



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Struktura kapitału społeczno-kulturowego młodzieży akademickiej uczelni opolskich : studium socjologiczne

Author: Mariusz Zwarycz

Citation style: Zwarycz Mariusz. (2013). Struktura kapitału społeczno-kulturowego młodzieży akademickiej uczelni opolskich : studium socjologiczne. Praca doktorska. Katowice : Uniwersytet Śląski

© Korzystanie z tego materiału jest możliwe zgodnie z właściwymi przepisami o dozwolonym użytku lub o innych wyjątkach przewidzianych w przepisach prawa, a korzystanie w szerszym zakresie wymaga uzyskania zgody uprawnionego.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Uniwersytet Śląski
Wydział Nauk Społecznych

Mariusz Zwarycz

STRUKTURA KAPITAŁU
SPOŁECZNO-KULTUROWEGO MŁODZIEŻY
AKADEMICKIEJ UCZELNI OPOLSKICH.
STUDIUM SOCJOLOGICZNE

Praca doktorska
napisana pod kierunkiem
Prof. UO dr hab.
Anny Barskiej

Katowice 2013

SPIS TREŚCI

WSTĘP	5
ROZDZIAŁ I KWESTIE TERMINOLOGICZNO-TEORETYCZNE	9
1. Kapitał społeczno-kulturowy	10
2. Młodzież akademicka jako kategoria badawcza	15
3. Przestrzeń społeczna	18
4. Wybrane elementy teorii socjologicznej P. Bourdieu	21
4.1. Definiowanie makrostruktury społecznej	23
4.2. Socjologiczne konteksty koncepcji pola	26
4.3. Podstawowe założenia teorii pola P. Bourdieu	30
4.3.1. Struktura pola	32
4.3.2. Hierarchia pól	34
4.4. Gracze	36
4.5. Habitus	38
4.6. Dyspozycje	40
4.7. Kapitał	41
5. Gra i reguły gry-implikacje funkcjonalne teorii P. Bourdieu	43
ROZDZIAŁ II STAN ZASOBÓW I DYNAMIKA PRZESTRZENI SPOŁECZNEJ OPOLA	46
1. Wybrane elementy historii miasta. Środowisko historyczne	47
2. Kontekst społeczno-kulturowy	51
3. Subprzestrzeń Opola w ujęciu statystycznym.....	55
3.1. Ludność	56
3.2. Rynek pracy.....	61
3.3. Warunki życia	65
4. Województwo i miasto w ujęciu wskaźników syntetycznych	79
5. Opole w strategiach rozwojowych władz miasta i regionu	82
6. Trendy i prognozy	84

ROZDZIAŁ III POSZUKIWANIE RÓWNOWAGI-PROBLEMY AKOMODACYJNE

WSPÓŁCZESNEJ MŁODZIEŻY	87
1. Zagadnienie pokolenia i pokoleniowości	88
2. Formy wymiany międzypokoleniowej	93
3. Aktorzy wymiany	97
3.1. Pokolenie <i>Demiurgów</i> jako decydenci	98
3.2. Pokolenie <i>Dryfu</i> w roli pretendentsów	103
4. Strategie akomodacyjne młodych	106

ROZDZIAŁ IV ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE BADAŃ 111 |

1. Kluczowe pojęcia	113
2. Przedmiot i cel badań	115
3. Pytania badawcze i hipotezy	119
4. Zmienne i wskaźniki	121
5. Metody, techniki i narzędzia pozyskiwania danych	123
6. Dobór próby	126

ROZDZIAŁ V KAPITAŁ SPOŁECZNO-KULTUROWY STUDENTÓW 128 |

1. Charakterystyka społeczno-demograficzna badanej zbiorowości	129
2. Źródła, rodzaj i ilość kapitału ekonomicznego	143
3. Zasoby kapitału społecznego	162
4. Kapitał kulturowy	175
5. Wewnątrzrodzinne warunki dziedziczenia kapitału	187
6. Plany i aspiracje zawodowe studentów	194

ROZDZIAŁ VI PERSPEKTYWA DECYDENTÓW-UJĘCIE SUBIEKTYWNE 213 |

1. Gramatyka przestrzeni społecznej Opola	215
2. <i>Modus vivendi</i> pól	225
3. Położenie adeptów	230
3.1. Potencjał	231
3.2. Afiliacja	232
3.3. Weryfikacja	234
3.4. Dryfowanie	236

ZAKOŃCZENIE	239
BIBLIOGRAFIA	245
SPIS TABEL	258
SPIS SCHEMATÓW I WYKRESÓW	261
ANEKS	263

Wstęp

Opole jako stutysięczne miasto, pełniące honory stolicy województwa i regionu zlokalizowanego w południowo-zachodniej Polsce w kategoriach jakości życia, posiadanych walorów oraz dynamiki rozwoju postrzegane jest przez swoich mieszkańców, gości oraz różnego rodzaju ekspertów ambiwalentnie. Położone na przecięciu dogodnych szlaków komunikacyjnych prowadzących osiowo przez region i dalej ku ościennym obszarom, kulturowo osadzone we wpływach tradycji zachodnio europejskiej, ulokowane niemalże w centrum regionu powinno być miastem o ambitnych planach, miastem kwitnącym. Taką zresztą metaforę przywoływały władze samorządowe planując akcje rozwoju miasta. Atutem wspomagającym założenia miało być duże nasycenie miasta substancją uczelni, przyciągających rokrocznie tysiące młodych osób. Młodzież ta wiążąc się na kilka lat swego życia z miastem, kształcąc się w nim, osadzała w jego przestrzeni wspomnienia, zgłaszała oczekiwania, nadzieje, lokowała plany. Grupa ta jest łatwa do zauważenia w bezpośredniej obserwacji socjosphery miasta, wypełniając je swoim potencjałem i dynamizmem, jak i w parametrach statystycznych różnego rodzaju. Jako zbiorowość wykształcona, wyposażona w określone kompetencje oraz otwarta na przyszłość stanowiła dobrą kategorię do czynionych założeń rozwojowych. Z kolei przywołane już po części położenie miasta, jego wielkość, charakter urbanistyki, tradycje wielokulturowe oraz choćby same potrzeby powinny w naturalny sposób sprzyjać koegzystencji z posiadanymi zasobami ludzkimi (tutaj najwyższą posiadaną próbę stanowią młodzi studenci) a przez taką zależność przekładać się na rozkwit miasta i regionu. Tymczasem po reformie administracyjnej przeprowadzonej na obszarze Polski w 1999r. miasto ledwo ostało się wśród gremium szesnastu miast wojewódzkich.

Opolskie kwitnące czy *Opolskie* – *Tutaj* zostają stały się następnymi nie wypełnionymi konkretną treścią sloganami. Problemy nie znikają a jakby stawały jeszcze coraz bardziej dojmujące.

Aktualny paradygmat społeczny koncentruje się zasadniczo na zasobach ludzkich. Po własności ziemi, środków produkcji czy pracy zasoby ludzkie i ten właśnie rodzaj potencjału staje się kluczowym dla myślenia o rzeczywistości, rozwoju i przyszłości. Problemem, który sam się unaocznia w przestrzeni Opola jest oczywista nie współbieżność dwóch elementów nośnych dla życia miasta: istnienia w jego obrębie dużych zasobów ludzkich i braku ich przełożenia na byt miasta oraz regionu. Tak jakby pomiędzy tymi dwoma sferami istniała jakaś niewidzialna bariera, która blokuje harmonijne współistnienie czy współprzenikanie. Zdroworozsądkowa logika przeczy takiemu stawianiu problemu, gdyż zarówno miasto jak i młodzi adepci wzajemnie się potrzebują, ale wymowa faktów, odczucia, nastroje samych młodych oraz dane pochodzące ze szczegółowych badań zdają się nachylać ku tezie o braku przenikania się wzmiankowanych podmiotów. Pojawiają się zagadnienia dotyczące w pierwszej kolejności rozstrzygnięcia tego, kto lub co jest zasadniczą przyczyną braku zazębiania się planów strategicznych miasta i samych młodych.

Obie przytoczone strony stanowią złożone całości i traktowanie ich prostymi narzędziami nie musi przynieść wyjaśnienia problemu, może wnieść fragmentaryczny obraz interpretujący panującą sytuację. Istotne wszak stają się pytania o warunki kształtujące głębokie podłoże społeczne, o podmioty, aktorów decydujących o walorach podłoża, ich rozmieszczenie, o strukturę samej przestrzeni, o treści materialne i symboliczne stymulujące kategorie myślenia aktorów a później ich działania. Wracając do przywołanej bariery należy zastanowić się czy jej istnienie jest realne, jaka jest jej geneza, oraz która strona tej bariery jest pasywna. Czy młodzi są zainteresowani i odpowiednio przygotowani do przejęcia sterów rzeczywistości i związanych z tym obowiązków? Może stanowią tylko amorficzną, zindywidualizowaną i skoncentrowaną na sobie zbiorowość, produkt edukacyjny? Czy miasto jest tylko z założenia przystankiem w ich życiu? Czy odpowiednie władze miasta są otwarte na zmiany, lub raczej reprezentują instytucjonalną petryfikację istniejącego porządku? Po której stronie leżą aktywa i klucze do rzeczywistości?

Drobiazgowo próbowano się już na młodych koncentrować, a to w aspekcie posiadanej przez nich hierarchii wartości, sposobów zagospodarowania wolnego czasu, zainteresowań, postaw kierowanych wobec różnorodnych obiektów, poglądów,

postrzegania ich przez potencjalnych pracodawców, szans na rynku pracy lecz nie nadawano temu wymiaru szerokiego, kontekstowego i źródłowego, którego centrum stanowiłyby zasoby własne młodych, decydujące o posiadanych opiniach, szansach itd. Takimi funktorami są niewątpliwie zasoby kapitału ekonomicznego oraz społeczno-kulturowego. W tym miejscu nakładają się na siebie zagadnienia osadzone w porządku obiektywnym, szerokim, kompleksowo połączonym z tematyką historyczną, kulturową, ekonomiczną i administracyjną formującą warunki funkcjonowania przestrzeni społecznej oraz w porządku subiektywnym, indywidualnym stanowiącym zaplecze działania jednostek, aktorów życia społecznego.

Naturalnym narzędziem teoretycznym zdolnym do oddania złożonej sytuacji jest przekrojowa teoria konstruktywistyczna autorstwa Pierre'a Bourdieu (Rozdział I). Uwzględniając w świecie aktywny udział aktorów, zasobów będących w ich dyspozycji, relacji o różnym odcieniu-od gier po konflikty i wykluczenia, oraz różnych poziomów uwarunkowań umożliwia analityczne rozłożenie kontekstu przestrzeni społecznej na mniejsze jednostki, przyjrzenie się każdemu elementowi z osobna i, nie zatracając perspektywy całości, na złożenie go na nowo w całość, ale już inną, zdiagnozowaną i działającą według wcześniej ukrytych i nie od razu dostrzeganych reguł. W ten sposób powstaje pewien model zakładający istnienie tła historycznego i kulturowego rzutującego na istniejące warunki oraz sposób myślenia i szerokość pragmatycznej perspektywy danego świata społecznego.

Rozpatrywaniu tego podłoża i poszukiwaniu jego *nerwów*, określonych czynników działających imperatywnie na bieżącą sytuację poświęcony zostanie Rozdział II niniejszej pracy. Warunki egzystencjalne, ich konfiguracja, profil i jakość stanowią jedną ze stron problemów adaptacyjnych młodych. Układ tych wskaźników jawi się młodym jako bezpośredni zestaw parametrów, przy pomocy których oceniają swoje szanse na pozostanie w regionie lub podejmują decyzje eskapistyczne. W najprostszym ujęciu albo są one sprzyjające albo niekorzystne, determinując w ten sposób określony rodzaj decyzji. W świecie społecznym rozmieszczeni są aktorzy (gracze), cechują się zasadniczo autonomią, ale koncepcja Bourdieu wprowadza pewien dysonans do działań graczy. Polega on na sytuacyjnym uwzględnianiu nawyków, okoliczności i własnego myślenia (*habitus*). Kształtuje się ono w obszarze środowisk życia poszczególnych jednostek. Rozdział III poświęcony został zarysowaniu kontekstu relacji międzypokoleniowych występujących pomiędzy pokoleniem aktualnie

formującym realia oraz pokoleniem młodych poddanych wpływom swych poprzedników kształtującym przesłanki myślenia i działania ich własnej generacji.

Fundamentalne dla zgłębienia zarysowanego problemu metody, techniki oraz kategorie pojęciowo-analityczne staną się częścią metodologicznego Rozdziału IV.

Zasoby młodych w postaci kapitału ekonomicznego i struktury kapitału społeczno-kulturowego zostały poddane analizie w Rozdziale V. Kapitał jest nierzadko wszystkim, czym mogą grać młodzi, ale jego wielkość i jakość w zderzeniu z rzeczywistością ujawnia potencjał adaptacyjny środowiska jak i dynamikę oraz ukierunkowanie samych młodych. Niesie w sobie walor informacyjny istotny dla zdefiniowania kategorii pragmatycznych samych młodych, ale także ich społecznego otoczenia. Potencjalnymi partnerami w grze dla młodych są osoby podejmujące odpowiedzialność za sferę społeczną miasta. Ich opinie i poglądy na rzeczywistość funkcjonalną miasta, na swoje możliwości oraz na samych młodych dopełniają kontekstu obrazującego egzystowanie całości, który zawarty został w Rozdziale VI.

Pytanie o przyczyny niewspółbieżności, czy też brak symetrii pozostaje otwarte, ale do gry zostały wprowadzone nowe podmioty i okoliczności ograniczając w ten sposób obszar probabilistyki w ocenie i zrozumieniu panujących mechanizmów.

I Kwestie terminologiczno-teoretyczne

Zagadnienie struktury kapitału społeczno-kulturowego młodzieży akademickiej, przywołane w temacie, koncentruje się wokół kilku istotnych elementów, układających się w zarys pewnego modelu. Podstawę tegoż modelu stanowi sama bogata koncepcja kapitału społeczno-kulturowego w jego zróżnicowanej interpretacji, najogólniej rzecz ujmując rozłożonej pomiędzy kategorią zasobów społecznych a indywidualnych, przy czym ta pierwsza kategoria jest znacznie częściej stosowana w naukach społecznych. Stanowiąc grupę zasobów kapitał atrybutywnie przypisany jest do jakiegoś podmiotu, jego właściciela, który z kolei może wykorzystywać go na różne, właściwe sobie sposoby, ale zawsze w ramach rzeczywistości, w której przyszło mu egzystować. Taki zespół uwarunkowań stwarza okoliczności dla zaistnienia wielu przeróżnych konfiguracji normatywnych oraz personalnych składających się na formę i ożywiają ją dynamikę życia społecznego toczącego się w przestrzeni jak też taktyk, strategii lub gier podejmowanych w niej przez indywidualne osoby.

Teoria Pierre'a Bourdieu łączy w sobie wzmiankowane podmioty, budując z nich i dla nich teoretyczny model stwarzający szanse zrozumienia zarówno imperatywów kierujących przestrzenią społeczną jak i indywidualnych instrumentów pozwalających ich użytkownikom na znalezienie swego miejsca w tej przestrzeni, jak również ambicji przekształcania tejże. Stąd układ niniejszego rozdziału w pierwszej kolejności odwołuje się do koncepcji kapitału społeczno-kulturowego, następnie porusza kwestię jego właścicieli, młodzieży akademickiej oraz ram teoretycznych, w których przyszło jej żyć (przestrzeń społeczna) by ostatecznie zarysować strukturę

teorii P. Bourdieu nadającą tej wieloelementowej rzeczywistości formę teoretyczną, wiodącą ku zrozumieniu podstaw zachodzących procesów.

Przywołane w bieżącym rozdziale kategorie kapitału społeczno-kulturowego, młodzieży akademickiej oraz przestrzeni społecznej wywodzą się podmiotowo z różnych porządków. W naukach społecznych poddawane były i ciągle są analizie wykorzystującej bogatą optykę teoretyczną, z czym wiążą się pewne problemy wyznaczenia granic oraz uchwycenia rdzennego znaczenia wymienionych zagadnień. Nie zmienia to jednak faktu, że zarówno młodzież akademicka jak i pozostające w jej dyspozycji zasoby społeczno-kulturowe realnie istnieją w określonej przestrzeni społecznej tworząc wraz z nią swoistą całość. Między innymi na tę cechę zwrócił swą uwagę Pierre Bourdieu a jego teoria jest propozycją pozwalającą na zgrabne i efektywne zdefiniowanie oraz zgłębienie niuansów każdej kategorii z osobna oraz wszystkich razem w łączącym je procesie strukturacji.

1. Kapitał społeczno-kulturowy

Termin *kapitał społeczny* w ujęciu źródłowym wywodzi się z nauk ekonomicznych i społecznych¹. Jego początki sięgają 1904 roku, kiedy to Henry James użył tego terminu. Bardziej znaną i częściej przytaczaną prekursorką pojęcia była Linda Hanifan, która w sposób bardziej świadomy użyła go w 1916 roku². Określenie kapitału społecznego według paradygmatu *stricte* socjologicznego opisane zostało przez Maxa Webera³. Po tym prekursorskim okresie nastąpiło kilkadziesiąt lat życia socjologicznego, kiedy sporadycznie korzystano lub nawiązywano do tego terminu.

¹ J. Bartkowski, *Kapitał społeczny i jego oddziaływanie na rozwój w ujęciu socjologicznym*, w: Herbst M. (red.), *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój regionalny*, Warszawa 2007, s. 62; U. Swadźba, *Aktywność edukacyjna jako wyraz strategii lokalnych oraz innowacyjności zasobów ludzkich w małych i średnich miastach na przykładzie Nisy, Raciborza, Głogówka i Lublińca*, w: Bartoszek A., Swadźba U. (red.), *Aktywizacja edukacyjna i zawodowa mieszkańców a jakość życia w miastach peryferyjnych*, Katowice 2012, s. 160.

² J. Bartkowski, dz. cyt., s. 63. Zob.: B. Pogonowska, *Kapitał społeczny – próba rekonstrukcji kategorii pojęciowej*, w: Januszek H. (red.), *Kapitał społeczny – aspekty teoretyczne i praktyczne*, Poznań 2004, s. 9.

³ C. Trutkowski, S. Mandes, *Kapitał społeczny w małych miastach*, Warszawa 2005, s. 49-50. Twórcą klasycznej teorii kapitału Nan Lin czyni Karola Marksa zob.: N. Lin, *Social capital. A theory of Social Structure and Action*, Cambridge University Press 2001, s. 8-14. W dalszej kolejności rozwój rozumienia kapitału w stronę kategorii kapitału ludzkiego przypisuje Adamowi Smithowi. Kapitał kulturowy Pierre'a Bourdieu jest formą nawiązującą do myśli Marksa, lecz zasadniczo wiąże się z koncepcją kapitału ludzkiego, N. Lin, dz. cyt., s. 14-17.

Renesans przeżywa ono w kilku ostatnich dekadach XX wieku oraz na początku XXI wieku. Jednym z powodów tego stanu rzeczy jest użyteczność narzędziowa *kapitału społecznego* służąca do wyjaśniania wielu ważnych problemów społecznych, wobec których tradycyjna terminologia nie wykazała się mocą wyjaśniającą. Dodatkowym atutem *kapitału* jest wzmiankowana interdyscyplinarność umożliwiająca fokusowanie uwagi na danym problemie oraz angażowanie szerszego spektrum teoretycznego z pogranicza różnych dyscyplin nauki.

Pojawiły się tezy, że przy pomocy kategorii kapitału społecznego znaleziono odpowiedź na pytania stawiane przez teorię rozwoju społecznego (dotyczące wyjaśnienia dysproporcji rozwojowych pomiędzy różnymi zbiorowościami), teorię edukacji i wychowania (pomocny jest do wyjaśnienia nierówności rozwojowych np. w obrębie jednego systemu edukacyjnego, gdzie wydawałoby się, że warunki edukacji są równe dla wszystkich uczestników procesu dydaktycznego, lecz osiągnane przez nich wyniki już nie), rozwoju demokratycznego (służy pomocą w wyjaśnieniu funkcjonowania i rozwoju instytucji pośrednich oraz ich związku z demokratyzacją danych społeczeństw) oraz ekonomii instytucjonalnej (pozwala zrozumieć działania instytucji)⁴. Tak szeroki zakres eksplanacyjny tłumaczy w pewnym sensie owo zogniskowanie uwagi na zagadnieniu kapitału.

Powstaje i stopniowo rozwija się teoria kapitału społecznego. Mnożą się przeróżne ujęcia, zajmują się nim konkretne szkoły⁵. Samo zagadnienie ciągle jednak wymaga głębszego i bardziej precyzyjnego wyjaśnienia.

Współcześni badacze poszukując źródeł odwołują się najczęściej do trzech przedstawicieli nauk społecznych⁶, którzy uważani są za twórców nowoczesnej teorii kapitału społecznego. Ich koncepcje lokowane są w trzech odrębnych perspektywach.

Pierwszą z nich jest perspektywa neodurkheimowska, według której genezę kapitału społecznego objaśnia się przez oddziaływanie kultury. Kapitał społeczny

⁴ J. Bartkowski, dz. cyt., s. 60-61.

⁵ Bardzo ogólnym przykładem zróżnicowania teoretycznego i praktycznego jest tekst B. Pogonowskiej, dz. cyt., s. 9-31. Autorka wymienia kilkadziesiąt sposobów definiowania kapitału społecznego, ale niewątpliwie nie wyczerpuje to możliwości podejmowania i zgłębiania omawianego zagadnienia. Teoretycznych oraz konceptualizacyjnych przesłanek rozumienia kapitału społecznego dostarcza także A. Bartoszek, *Kapitał ludzki w środowisku lokalnym – zarys założeń badawczych*, w: Bartoszek A., Swadźba U. (red.), dz. cyt., s. 11-22.

⁶ Traktując zagadnienie w kategoriach teorii pionierskich niektórzy badacze odnoszą teorię kapitału także do Alejandro Portesa, Stephena Woolcocka, Nana Lin oraz RONALDA S. BURTA. Zob.: K. Growiec, *Kapitał społeczny. Geneza i społeczne konsekwencje*, Warszawa 2011, s. 18-31.

to zatem nic innego, jak pewien etos zbiorowy, czyli podzielane w danej społeczności reprezentacje społeczne⁷, normy i wzory kooperacyjnego działania, zinternalizowane przez jednostki na drodze socjalizacji. W tej perspektywie można umieścić prace Roberta Putnama⁸.

Drugi nurt teoretyczny stanowi teoria racjonalnego działania. Kapitał społeczny jest wielkością emergentną: spontanicznym, nieplanowanym z góry, nieuzgodnionym, całościowym produktem bardzo wielu poszczególnych strategii i racjonalnych działań jednostkowych. Aspekt intencjonalny, czyli kulturowo bądź psychologicznie uwarunkowane motywacje jednostek nie jest brany pod uwagę jako czynnik znaczący. Z powyższą wykładnią kojarzone są prace Jamesa Colemana⁹. Wyraźnie zauważalny jest związek tej teorii z perspektywą stosowaną w naukach ekonomicznych.

Trzecią perspektywę określa się mianem podejścia historyczno-instytucjonalnego. Kapitał społeczny jest w tym paradygmacie wynikiem wielonurtowego procesu historycznego, uwarunkowanego nie przez jeden czy nawet kilka, lecz bardzo wiele równoległych czynników: wynika ze zmieniających się wzorów organizacji działań ludzi oraz instytucji, ze zmian w zakresie dostępności zasobów, potrzebnych do zbiorowego działania, a także od zmian w strukturach władzy i dominacji, czyli w układzie relacji między elitami a resztą społeczeństwa. Za inspiratora i głównego doktrynera tego nurtu uznaje się Pierre'a Bourdieu¹⁰. Podejście historyczno-instytucjonalne nie eliminuje znaczenia dwóch wyżej prezentowanych stanowisk, ale istotę kapitału przesuwają w stronę akumulacji wielości czynników historycznych i sytuacyjnych, co stanowi ubogacenie teorii, gdyż działania człowieka są tylko częściowo racjonalne i jednocześnie nie zawsze zewnątrz sterowane. Pozostaje do przeanalizowania margines znajdujący się pomiędzy sferą społeczno-kulturową a dyspozycjami indywidualnymi. Ujęcie to generuje także jednocześnie problemy natury empirycznej pojawiające się w związku z próbami uchwycenia względnie pełnego spektrum zjawisk wpływających na dynamikę problemu kapitału,

⁷ Głębsze wyjaśnienie teorii reprezentacji społecznych zob.: C. Trutkowski, *Społeczne reprezentacje polityki*, Warszawa 2000.

⁸ C. Trutkowski, S. Mandes, dz. cyt., s. 48. Autorzy kwalifikują jednak R. Putnama do tego nurtu z pewnymi zastrzeżeniami.

⁹ Tamże, s. 48.

¹⁰ Tamże, s. 48.

co paradoksalnie przekłada się na spostrzeganie teorii Bourdieu jako złożonej i skomplikowanej¹¹.

Porównanie teorii Jamesa Colemana, Roberta Putnama i Pierre'a Bourdieu skłaniać może do wniosku, że tak różnorodnie definiowany kapitał społeczny posiada zróżnicowaną genezę, funkcjonuje na różnych poziomach życia społecznego, a na jego strukturę składają się różne, niespójne elementy. Złożone i bogate pole zastosowań koncepcji kapitału pogłębia wątpliwości co do tego, czym zasadniczo kapitał jest. Wzbudza to cały szereg słusznych i pozytywnych dyskusji¹².

Kwestia poszukiwania źródeł kapitału społecznego lokowana jest pomiędzy jego pochodzeniem egzogenicznym a endogenicznym. W myśl pierwszego stanowiska to normy kulturowe mają główny wpływ na występowanie w danej społeczności wartości pokrewnych z kapitałem. Do tego stanowiska skłania się teoria zarówno Roberta Putnama jak i Jamesa Colemana. Stanowisko endogeniczne przypisuje źródło kapitału postępowaniu jednostek i grup, a swój początek zawdzięczać ma *jednostkowym, racjonalnym decyzjom ekonomicznym*¹³. Do tego z kolei stanowiska zbliżona jest teoria Pierre'a Bourdieu, lecz wymyka się ona tak prostej klasyfikacji, gdyż uwzględnia u podłoża czynów jednostkowych racje kulturowo-historyczne, a więc rozszerza genezę kapitału z jednego tylko źródła na wszystkie przytoczone. Innymi słowy teoria Pierre'a Bourdieu w tym miejscu łączy wprawdzie akcenty endogeniczne i egzogeniczne jednakże akcentuje głównie czynniki endogeniczne (w koncepcji kapitału)¹⁴.

¹¹ J. Bartkowski, dz. cyt., s. 69-74. Autor przytacza także nieco inną propozycję zbudowania typologii teoretycznej. Typologia ta także ma postać trójdzielnej, a składa się z teorii funkcjonalnej (James Coleman), kooperacyjnej i sieci powiązań (Robert Putnam) oraz strukturalnej (Pierre Bourdieu).

¹² Zob.: Szczepański M. S., Śliz A. (red.), *Kapitały: ludzie i instytucje. Studia i szkice socjologiczne*, Tychy-Opole 2006; Januszek H. (red.), *Kapitał społeczny we wspólnotach*, Poznań 2005; Januszek H. (red.), *Kapitał społeczny – aspekty teoretyczne i praktyczne*, Poznań 2004; M. Ziółkowski, *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego. Teorie, tendencje, interakcje*, Poznań 2000; E. Wnuk-Lipiński, *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii zmiany społecznej*, Warszawa 1996; J. Field, *Social capital*, Routledge 2008; L. Nan, B. H. Erickson, *Social Capital An International Research Program*, Oxford University Press, USA 2010; B. Fine, *Theories of Social Capital. Researchers Behaving Badly*, Pluto Press 2010; P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2012, s. 179-200; K. Growiec, *Kapitał społeczny. Geneza i społeczne konsekwencje*, Warszawa 2011; Klimowicz M., Bokajło W. (red.), *Kapitał społeczny-interpretacje, impresje, operacjonalizacja*, Warszawa 2010; A. Bartoszek, *Kapitał społeczno-kulturowy młodej inteligencji wobec wymogów rynku*, Katowice 2003, s. 19-39.

¹³ C. Trutkowski, S. Mandes, dz. cyt., s. 69.

¹⁴ Zob.: H. Zboroń, *Kapitał społeczny w refleksji etycznej*, w: Januszek H. (red.), *Kapitał społeczny – aspekty teoretyczne i praktyczne*, Poznań 2004, s. 103.

Problem umiejscowienia kapitału w strukturze społecznej sprowadza się do krystalizacji tegoż w trzech poziomach: *jednostkowym, grupowo-warstwowym oraz zbiorowym (całości grupy)*¹⁵. Poziom jednostkowy jest powiązany z genezą endogeniczną kapitału. Jednostki są głównymi dysponentami kapitału. Poziom grupowo-warstwowy dysponuje dostępem do sieci zasobów, jest poziomem „społecznego kleju”. Występowanie kapitału w poziomie zbiorowym zakłada genezę egzogeniczną oraz sieciowe umiejscowienie kapitału. Staje się on w tym miejscu atutem wspólnoty, nie jest własnością jednostek.

Kapitał ontycznie analizowany jest jako zasób jednostek lub grup, jako element tożsamy z zaufaniem oraz całym spektrum przeróżnych wartości. Funkcjonalnie służy do wyjaśniania zachowań w skali mikro jak i przebiegu szerszych procesów społecznych. Stosują go takie nauki jak socjologia, psychologia, antropologia, matematyka czy ekonomia. Nominalne bogactwo uświadamia możliwości tkwiące w koncepcji kapitału. Obliguje jednocześnie do wykorzystania koncepcji najpełniejszej.

Najbardziej uniwersalnym, lecz wcale nie najprostszym, podejściem do zagadnienia kapitału dysponuje teoria cytowanego już Pierre`a Bourdieu. Wychodząc z nurtu historyczno-instytucjonalnego łączy perspektywę kapitału indywidualną z sieciową. Pogłębia swą analizę wprowadzając typologię form kapitału na społeczny, kulturowy, ekonomiczny i ich rekapitulację lub formę sublimacji-symboliczny. Są to cztery formy dominujące w teorii Bourdieu, chociaż wymienia ich znacznie więcej¹⁶. Poszczególne formy kapitału tworzą określone konstelacje „wokół” danej osoby, które autor nazywa strukturą kapitału. Zarówno struktura kapitału jak i jego partykularne formy aktualizują się i nabierają wartości w określonym polu i tylko tam.

Skupienie uwagi na jednostce-aktorze, jego uwarunkowaniach społecznych, wyposażeniu oraz kreatywności to główne atuty teorii Pierre`a Bourdieu. Nie pomijając zależności środowiskowych, co zdarzało się w dociekaniach socjologicznych, dąży Bourdieu do ukazania, że człowiek w swym działaniu jest podmiotem, który może silić się na autonomię. Jest możliwe, że zmieni swój los, skonstruuje nową trajektorię swego życia, określi i osiągnie nową przynależność klasową. Ten cud może się wydarzyć, gdy zadziałają dwa elementy: po pierwsze-pojawią się sprzyjające warunki społeczne oraz po drugie, znacznie bardziej istotne, aktor będzie chciał i miał możliwości podjęcia

¹⁵ J. Bartkowski, dz. cyt., s. 75.

¹⁶ Można przytoczyć choćby tegoż autora *Reguły sztuki*, Kraków 2001, s. 230, gdzie wymienia kapitał konsekracji – możliwość nadawania znaczenia, jako jedną z form kapitału.

wysiłku dającego nadzieję zmiany. Wola zmiany swego losu zależy od posiadanych zasobów, które u Bourdieu nazywane są kapitałem. Brak kapitału lub jego niski stan nie gwarantuje możliwości osiągnięcia statusu osoby wykształconej, a przez to uprawnionej do decydowania o jakimkolwiek obszarze społeczeństwa. Wysoki stan kapitału, lub jego bogactwo ulokowane w różnych formach, umożliwia awans i satysfakcjonującą przyszłość. Bardzo wiele zależy od samych aktorów. Teoria Bourdieu zawiera w sobie zaproszenie do zgłębiania ciągle na nowo sytuacji aktorów, zbliżenia się do ich biografii, ich sytuacji i zrozumienia ich położenia. Robią co mogą i dążą w sposób naturalny do zaspokojenia swoich ambicji, ale nie zakładają bardzo często, że rzeczywistość jest zwyczajnie komercyjna i liczy się tylko z zyskiem. W realnym świecie znaczenie ma tylko to, co mogą zaoferować jednostki – kapitał.

2. Młodzież akademicka jako kategoria badawcza

Przyjęcie jednoznacznej definicji młodzieży jest zadaniem bardzo złożonym. Z tą kategorią grupową społeczeństwo wiąże całą gamę problemów. Odcinając się od sfery elementarnej, jaką jest problematyka socjalizacyjno-wychowawcza pozostaje cała grupa zagadnień definicyjnych. Dotyczą one samej nazwy, zakresu jej desygnatu, umiejscowienia młodzieży w strukturze społecznej, określenia jej cech charakterystycznych.

Nazwa „młodzież” jest w pełni zrozumiała tylko w języku potocznym. W języku socjologii takiego zrozumienia i zgody już brakuje. Antonina Kłoskowska stwierdza, że w wielu językach (angielskim, francuskim) występują dwa terminy na określenie młodzieży (*youth, jeunesse*) i *adolescence*. W języku polskim termin drugi używany bywa tylko w kręgach specjalistów. Ponadto każdy z tych terminów odnoszony bywa do różnych problemów i różnych faz rozwojowych. *Adolescence* kojarzony jest z młodszymi grupami wiekowymi¹⁷. Pewną precyzację może wprowadzić tutaj określenie stosowane przez Mariana Filipiaka. Stwierdza on, że młodzież jest traktowana jako społeczna kategoria obejmująca jednostki młode w sensie chronologicznym i biologicznym¹⁸. Poddaje jednak ów pogląd weryfikacji zastrzegając, że jednostki te nie są identyczne pod względem cech społecznych, a ponadto młodzież

¹⁷ A. Kłoskowska, *Socjologia młodzieży: przegląd koncepcji*, „Kultura i Społeczeństwo” 1987, nr 2, s. 22.

¹⁸ M. Filipiak, *Od subkultury do kultury alternatywnej*, Lublin 1999, s. 24.

kojarzona jest z „młodością”, czyli stanem w jakim znajdują się młodzi ludzie, lub fazą rozwojową, jaką przeżywają¹⁹.

Względna regułą jest podział młodzieży na wewnętrzne grupy wiekowe, lecz przynosi on z kolei problem kryteriów wyznaczenia granic poszczególnych faz młodości. Szczególny problem wiąże się z fazą ostatnią, najstarszą. Tę kategorię niektórzy umieszczają w ramach wieku 20-24 lata lub 19-25 i nazywają ją „młodymi dorosłymi”²⁰.

Tak zróżnicowane, nieprzyjazne i płynne nazewnictwo przenosi się w sferę przyznania młodzieży odpowiedniego statusu demograficznego. Wilhelm Dilthey stworzył koncepcję *pokolenia* spojonego więzią wspólnych przeżyć kilku kohort o zbliżonym wieku²¹. Określeniem pochodnym w stosunku do pokolenia jest termin *warstwa*, lecz konotuje on zbyt dużą świadomość i spójność wewnętrzną grupy młodzieży. Młodzież miałaby charakteryzować się świadomością wewnętrzną, co powinno się przekładać na spójność i funkcjonowanie tej grupy.

Kolejnym określeniem definiującym analizowaną grupę jest *kategoria społeczna*. Wydaje się być określeniem najbardziej neutralnym i dzięki temu stanowi statystycznie najbardziej użyteczne narzędzie.

Do pogłębionej analizy kontekstu, oddziaływania czynników zewnętrznych na zbiorowość młodych oraz do analizy jakościowej związanej z doświadczeniami, wartościami, światem symbolicznym młodych najbardziej kwalifikuje się termin *pokolenie*. Zakładając wewnętrzną zwartość pewnych doświadczeń oraz zewnętrzny imperatyw związany z aspiracjami *pokolenie* spełnia wymogi zarówno teoretyczne jak i empiryczne²².

Inną grupą zagadnień wzbudzającą zainteresowanie jest określenie statusu społecznego młodzieży. Jako kategoria społeczna niewątpliwie jest częścią społeczeństwa, ale jaką rolę i oczekiwania jej ono przypisuje? Odpowiedzi znów nie są jednoznaczne. Powszechne jest założenie, że młodzież to grupa znajdująca się w swoistej fazie liminalnej pomiędzy dzieciństwem, a dorosłością²³. Faza ta trwa kilka, kilkanaście lat i cechuje się ambiwalencją społeczną w podejściu do młodzieży.

¹⁹ M. Filipiak, dz. cyt., s. 24.

²⁰ B. Fatyga, *Dzicy z naszej ulicy. Antropologia kultury młodzieżowej*, Warszawa 1999, s. 50.

²¹ A. Kłoskowska, *Socjologia młodzieży*, s. 25-26.

²² Pogłębiona analiza młodzieży reprezentującej cechy pokolenia zostanie zaprezentowana na s. 88-93 niniejszej rozprawy.

²³ H. M. Griese, *Socjologiczne teorie młodzieży. Wprowadzenie*, Kraków 1996, s. 45.

Od akceptacji, tolerancji i zrozumienia poprzez traktowanie młodzieży jako uciśnionego proletariatu aż po przypisywanie jej cech podmiotu niosącego permanentne zagrożenie²⁴. Negatywnym skutkiem owej fazy liminalnej jest brak precyzyjnych oczekiwań wobec młodzieży jako kategorii społecznej.

Inny sposób określenia statusu społecznego młodzieży przytacza Tadeusz Paleczny. Przyjmuje on charakterystykę funkcjonalną i strukturalną. Według tej pierwszej młodzież jest tą częścią grupy, która nie posiada jasno określonych funkcji w obrębie grupy, a jej zadaniem jest internalizacja przepisów, ról, a także wartości i norm wyznaczających pozycję w grupie w przyszłości. Kategoria strukturalna z kolei definiuje młodzież jako grupę nie posiadającą ściśle określonego miejsca w systemie zależności, stojącą niejako w sytuacji przedmiotu oddziaływania kultury, a nie jej współuczestnictwa i podmiotu²⁵. Rola młodzieży w tym ujęciu jest lepiej sprecyzowana niż w teorii przejściowej, ale w dalszym ciągu przypisuje się młodzieży głównie funkcje pasywne.

Młodzież jest zatem kategorią społeczną stanowiącą konstrukcję cech biologiczno-demograficzno-społecznych, której najczęściej wyznacza się pasywne zadania i niejednoznaczne położenie w strukturze społecznej.

Powyższe typologie odnoszą się do młodzieży w całej jej teoretycznej rozciągłości. Ta silna polaryzacja teoretyczna zaciera się jednak częściowo, gdy podejmie się analizę najstarszej warstwy wiekowej pokolenia młodzieży. Poprawnym terminem będzie w tym momencie *młodzież akademicka*. Stanowiąc taką kategorię jest grupą wiekową mieszczącą się w ramach 19-25 lat. Ponadto jest u końca fazy liminalnej, nierzadko zresztą już w grupie dorosłej. Jako całość charakteryzuje się już określonym pułapem zasobów (najważniejszym rodzajem tych zasobów jest wykształcenie), posiada aspiracje nakierowane prospektywnie, jest grupą „otwartą na przyszłość” (na zmiany, na ryzyko z nią związane), połączoną aktualnym procesem zdobywania wykształcenia oraz skorelowanym z nim określonym stylem życia. Niesie z sobą najsilniejszą dozę „instynktu zmiany”. Z racji wieku i zaawansowanej fazy personalizacyjnej²⁶ jest grupą młodych o relatywnie najwyższej samoświadomości. Młodzież akademicka jest najstarszą kohortą pokolenia młodzieży, stanowi jej

²⁴ K. Kosęła, *Młodzież*, w: *Encyklopedia Socjologii*, t. II, W. Kwaśniewicz i inni (red.), Warszawa 1999, s. 254-257.

²⁵ M. Filipiak, dz. cyt., s. 25.

²⁶ Tamże, s. 25.

awangardę, jest jego elitą i jednocześnie warstwą najbardziej wysuniętą w stronę starszych pokoleń stanowiąc naturalną grupę wymiany, grupę aspirantów. Młodzież ta dodatkowo jest grupą zasilającą lub, w polskich realiach, budującą *klasę średnią*. Jest *młodą inteligencją*, dźwigającą cały bagaż wyposażenia i wysokich oczekiwań związanych z jej aspiracjami. To zasadniczo w stosunku do niej skierowane są wymagania związane z budowaniem rynku i stabilnej nowej rzeczywistości. Kohorta młodzieży akademickiej nie pozwala uniknąć wszystkich sporów narosłych zarówno wokół kwestii definicyjnych jak i sytuacyjnych związanych ze strukturalnym umiejscowieniem młodzieży, lecz jej najwyższa zasobność w cechy deskryptywne pozwala poddać ją badaniu i weryfikacji teoretycznej z perspektywy teorii pola²⁷.

3. Przestrzeń społeczna

Dzisiaj dominujący sposób pojmowania społeczeństwa oddają dwie metafory: przestrzeń międzyludzka i życie społeczne. Pierwsza sugeruje, że socjologia nie skupia uwagi po prostu na ludziach, ale na tym wszystkim, co zachodzi, dzieje się pomiędzy ludźmi i wynika z faktu, że żyjemy zawsze w otoczeniu innych. Druga sugeruje, że ta przestrzeń międzyludzka nie jest zastygła, statyczna, lecz nieustannie zmienia się, żyje dzięki podejmowanym przez ludzi działaniom²⁸.

Powyższe metody charakteryzują się statycznym i dynamicznym podejściem do złożoności bytu społecznego. Terminem komplementarnym wobec nich byłoby pojęcie *przestrzeni społecznej*. Znajduje się w tym samym uniwersum znaczeń, ale jest pełniejsze. Z tą funkcją i szeroką możliwością zastosowania wiążą się problemy, jest ono wieloznaczne, skłania do metaforycznego pojmowania pewnych konkretnych przedmiotów. Używane przez socjologów, psychologów, urbanistów, architektów nie posiada jednak ściśle określonego znaczenia²⁹.

Na ogół zakwestionowaniu w odniesieniu do tego terminu nie podlega to, że genetycznie jest nabudowany i związany z przestrzenią fizyczną. To właśnie ten

²⁷ Jedną z wykładni teorii pola w odniesieniu do badań nad młodzieżą przytacza H. M. Griese, dz. cyt., s. 37-47. Autor charakteryzuje teorię pola Kurta Lewina.

²⁸ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 35-36.

²⁹ B. Jałowiecki, *Przestrzeń społeczna*, w: *Encyklopedia Socjologii*, t. III, W. Kwaśniewicz i inni (red.), Warszawa 2000, s. 241.

rodzaj przestrzeni jest podstawowym korelatem bytu społecznego³⁰. Mieści w sobie fizyczny aspekt bytowania zbiorowości, ale nie jest w stanie dostarczyć dokładniejszego wyjaśnienia tego, co w danej społeczności zachodzi. Konstrukcją pojęciową, która może udzielić przynajmniej częściowej odpowiedzi na to pytanie jest *przestrzeń społeczna*.

Ogólne opisowe pojęcie *przestrzeni społecznej* przynosi dość powierzchowne rezultaty. W sensie metaforycznym jest *pewnym wymiarem rzeczywistości społecznej*³¹. Jest wytwarzana przez człowieka³². Jako wytwór stanowi symboliczne miejsce, w którym odbywają się interakcje społeczne. Spełnia pewne funkcje, służy do realizacji określonych celów. W tej przestrzeni odbywa się proces ruchliwości społecznej tak pionowej jak i poziomej³³. Ruchliwość wiąże się z naznaczaniem przestrzeni. Zbiorowości i grupy naznaczają przestrzeń albo poprzez przypisanie jej pewnych cech, albo przez samo przebywanie w niej³⁴. Posiada ona zatem charakter funkcjonalny i symboliczny. Podlega procesowi ucłowieczania. Poddaje się kształtowaniu przez procesy historyczne. W ramach kategorii czasu uzyskuje pewne warstwy sensu. W tak skonstruowanym świecie odnajdują się, określają i wchodzą w interakcje oraz po prostu żyją jednostki i zbiorowości. One konstruują swoje rzeczywistości używając przestrzeni. Próbę zidentyfikowania sposobów konstruowania przestrzeni przez jednostki podjęła jedna z bardziej znaczących szkół socjologicznych, próbując wniknąć w indywidualne światy świadomości był nurt fenomenologiczny. Poszukiwanie wymiarów *Lebensweltu* stanowi pewną analogię wobec przestrzeni społecznej. Niektóre zapożyczenia oraz potrzebę określenia ram interakcji zgłaszała też szkoła interakcjonizmu symbolicznego. Stosunkowo obszerna opisowa charakterystyka przestrzeni społecznej bez precyzyjnego ukonstytuowania w teorii socjologicznej pozostanie tylko metaforą. Nie będzie użyteczna do celów empirycznych.

³⁰ J. Turowski, *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*, Lublin 2000, s. 53. U J. Turowskiego pojęciem korespondującym z *przestrzenią fizyczną* jest określenie *podłoże*, stanowiące obiektywne warunki bytu danego społeczeństwa.

³¹ B. Jałowiecki, dz. cyt., s. 241.

³² Szersze rozwinięcie kwestii przestrzeni społecznej zob.: B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2006, s. 314-327, A. Majcher, *Socjologia i przestrzeń miejska*, Warszawa 2010, s. 49-74. A. Majcher rozwija koncepcję przestrzeni w połączeniu z rolami, kapitałem, wartościami, funkcją miejsca, czasu wprowadzając ją w obszar socjoprzestrzeni.

³³ P. Rybicki, *Struktura społecznego świata. Studia z teorii społecznej*, Warszawa 1978, s. 103.

³⁴ B. Jałowiecki, *Przestrzeń społeczna*, s. 241.

Rekapitulację tez szkoły fenomenologicznej, interakcyjnej i powyższych spostrzeżeń stanowi koncepcja *przestrzeni społecznej* stosowana przez Pierre'a Bourdieu. Jak pisze Elżbieta Hałas *odchodzi on od substancjalnego, esencjalistycznego pojmowania społeczeństwa i wprowadza pojęcie przestrzeni społecznej rozumianej jako przestrzeń relacji, w której znajdują się oddziałujące jednostki i grupy. Zajmują one w tej przestrzeni zrelatywizowane pozycje, których istnienie pojawia się w różnicach między nimi. Świat społeczny jest wielowymiarową przestrzenią utworzoną przez zasady zróżnicowania, to jest zestawy „własności (...). Jest ona strukturą dystrybucji różnych rodzajów kapitału”*³⁵. Do tego miejsca przestrzeń społeczna Pierre'a Bourdieu i interakcjonistów jest pojęciem tożsamym. Socjolog francuski zdecydowanie przekracza ramę wprowadzoną przez szkołę interakcjonizmu symbolicznego. Jego przestrzeń dodatkowo jest *przedmiotem* skonstruowanym przez naukę, który określa społeczne warunki możliwości *przedmiotu*³⁶. Tworzy ona *strukturę podstawową pewnych działań człowieka* *zdeteminowaną przez wielkość i strukturę kapitału*³⁷. Narzuca nie tylko formę, jaką mogą przybrać interakcje, ale też *możliwe wyobrażenia o tych interakcjach osób w nie zaangażowanych*³⁸. Jest to *struktura rozmieszczenia pozycji i odpowiadającym im władz. Jest stosunkowo stabilna*³⁹.

Przestrzeń społeczna Pierre'a Bourdieu jest konstrukcją na wskroś symboliczną podlegającą strukturacji, ale też strukturującą. Kreowaną przez aktorów, ale także posiadającą własności regulujące pozycje i możliwości aktorów. Proces regulowania odbywa się na dwóch poziomach: na poziomie „bycia” i na poziomie myślenia. Podlega strukturacji poprzez warunki społeczne oraz przez twórczą inwencję jednostki. Jako struktura strukturującą jest konstrukcją posiadającą wewnętrzną budowę, możliwą do poznania i odwzorowania, przez co kwalifikuje się do analiz empirycznych. Nie pozostaje wyłącznością sfery postulatywnej i metaforycznej.

³⁵ E. Hałas, *Symbolie w interakcji*, Warszawa 2001, s. 174-175.

³⁶ P. Bourdieu, *Medytacje pascaliańskie*, Warszawa 2006, s. 171.

³⁷ P. Bourdieu, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzona*, Warszawa 2005, s. 260.

³⁸ Tamże, s. 302.

³⁹ P. Bourdieu, *Medytacje pascaliańskie*, s. 260-261.

4. Wybrane elementy teorii socjologicznej Pierre'a Bourdieu

Teoria socjologiczna Pierre'a Bourdieu posiada bardzo rozległe źródła. Sięgają one zarówno myśli socjologicznej⁴⁰ jak i poza socjologicznej⁴¹. Owa rozległość niesie ze sobą tyleż walorów co i mankamentów. Korzyści wiążą się z możliwością szerokiego, interdyscyplinarnego potraktowania danego zjawiska, czy problemu społecznego. Problemy z teorią Bourdieu zaczynają się już w momencie próby dokonania wstępnej kategoryzacji socjologicznej jego teorii⁴². Lubiane przezeń określenia pozycjonujące: „strukturalizm konstruktywistyczny” lub „konstruktywizm strukturalistyczny”⁴³ uprawniają jedynie do przyjęcia dychotomicznej perspektywy wyjściowej w analizie mikrosocjologicznej lub makrosocjologicznej⁴⁴. Chcąc dotrzeć do przyczyny określonych zjawisk należałoby równolegle analizować struktury jak i konstruujące je oraz konstruowane przezeń życie społeczne aktorów.

Nieco lepsze przybliżenie daje synteza dokonana przez Antoninę Kłoskowską⁴⁵. Jako podstawę stanowiska Bourdieu podaje *odrzućcie dualizmu kartezjańskiego w ontologii i wynikającą stąd epistemologię uprawniającą zarówno realistyczne-co oznacza tu obiektywistyczne- ujęcie, jak i subiektywistyczne, zbliżone do*

⁴⁰ A. Kłoskowska, *Bourdieu Pierre*, w: *Encyklopedia Socjologii*, t. 1, W. Kwaśniewicz i inni (red.), Warszawa 1998, s. 70-71. Autorka doszukała się w jego twórczości wpływów egzystencjalizmu, marksizmu, strukturalizmu i fenomenologii. Grono indywidualnych inspiratorów stanowić mieli: Emmanuel Kant, Thomas Hobbes, Blaise Pascal, Karol Marks, Edmund Husserl, Martin Heidegger, Jean Paul Sartre, Ludwig Wittgenstein, Jean Piaget, Sausser, Emil Durkheim, Marcel Mauss, Claude Levi-Strauss, Max Weber, Alfred Schütz. On sam przyznawał się głównie do Blaise'a Pascala. Zob. P. Bourdieu, *Wstęp*, w: *Medytacje pascaliańskie*, Warszawa 2006, s. 8.

⁴¹ J. H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2004, s. 593. Jako wiodące dyscypliny w tym nurcie wymienia antropologię, historię kultury, sztukę, naukę, lingwistykę i filozofię.

⁴² Na przykład J. Szacki traktuje myśl francuskiego socjologa bardzo ogólnie zaliczając ją w poczet współczesnych teorii socjologicznych, bez próby systematyzacji. Zob.: J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2003, s. 889-902. Z kolei E. Hałas, *Symbole w interakcji*, Warszawa 2001, s. 166-167 podaje szerokie odnośniki do inspiratorów Bourdieu oraz wiele odnośników pozwalających usystematyzować jego teorię. Określa go przykładowo jako antydualistę, budowniczego socjologii władzy symbolicznej, twórcę teorii społecznego systemu symbolicznego, społecznego prakseologa, zwolennika epistemologii relatywistycznej.

⁴³ J. H. Turner, dz. cyt., s. 593.

⁴⁴ Więcej na temat możliwości interpretacyjnych tej konstrukcji pojęciowej zob.: E. Hałas, *Symbole w interakcji*, Warszawa 2001.

⁴⁵ A. Kłoskowska, dz. cyt., s. 70. Zob. też: A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 2007, s. 258-262. Kłoskowska umieszcza Bourdieu w kontekście teorii porównujących strukturę społeczną i strukturę kulturową. Przy jej pomocy dokonuje analizy porządku klasowego i stojącej u jego podstaw dominacji symbolicznej pewnych klas nad innymi. Jest to dość ciekawy przykład możliwości eksplanacyjnych, jakie daje zastosowanie teorii Bourdieu.

*fenomenologii traktowanie zjawisk społecznych i kultury*⁴⁶. Synteza ta jest mniej przewrotna, sugerująca występowanie zamysłu łagodzenia odwiecznego sporu socjologiczno-psychologicznego.

*Odpowiedniość i izomorfizm zewnętrznych okoliczności i wewnętrznej dynamiki to centralne zagadnienia teorii Bourdieu [...]. Chodzi mu o to, by-przewyciężając ograniczenia związane ze strukturalizmem i fenomenologią – wypracować dialektyczny model wiedzy, dzięki któremu możliwa będzie odpowiedź na pytanie, jak aktualizowane i reprodukowane jest to, co obiektywne (struktury) na poziomie subiektywnym, to znaczy w przeżyciach aktorów społecznych, oraz w jaki sposób to, co płynie z subiektywności będzie się przyczyniać do konstrukcji rzeczywistości społecznej*⁴⁷. Obraz ten ukazuje istnienie rzeczywistości dwuwymiarowej: subiektywnej i obiektywnej⁴⁸. Teoria Bourdieu miałaby pozwolić na przełamanie skrajnych schematów strukturalizmu z jednej strony i fenomenologii z drugiej. Wykorzystanie dorobku obu tych szkół pozwoliłoby na wniknięcie w bardzo złożony obszar rozciągający się między jednostkami a zbiorowościami. Wynikiem tego może stać się wiedza o dwustronnie konstruowanych mechanizmach (przez jednostki i z drugiej strony przez zbiorowości) podporządkowania, angażowania i całego uniwersum strategii służących do stworzenia wspólnej gry, jaką jest życie społeczne.

Obszar problematyki socjologicznej dla tak skonstruowanej teorii jest na tyle obszerny, że trudno o jednoznaczne umocowanie jej w łonie socjologii. J. H. Turner⁴⁹ klasyfikuje ją w nurcie teorii strukturalistycznej, a bardziej szczegółowo w grupie teorii kulturowych. Pomimo etykiety strukturalizmu system pojęciowy Bourdieu nie rościł sobie ambicji do nadmiernego rozbudowywania tego obszaru. *Mimo rozbudowanego systemu wyjaśniającego [...]na próżno szukać tam pojęć odnoszących się do zbiorowych całości, w rodzaju: „społeczeństwo”, „naród”, „demokracja”*⁵⁰. Jako zwolennik epistemologii relatywistycznej programowo odrzuca tezę o istnieniu pojęć uniwersalnych. Według jego założeń *pojęcie i poznanie zależą od różnych*

⁴⁶ A. Kłoskowska, *Bourdieu...*, s. 70.

⁴⁷ A. Manterys, *Wielość rzeczywistości w teoriach socjologicznych*, Warszawa 1997, s. 139.

⁴⁸ Ideę taką prezentują min.: P. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa 1983. Zarys takiego sposobu porządkowania rzeczywistości ujęli w rozdziałach II i III wymienionej książki; C. W. Mills, *Wyobrażenia socjologiczne*, Warszawa 2007, s. 49-77.

⁴⁹ J. H. Turner, dz. cyt., s. 593-603.

⁵⁰ B. Misztal, *Teoria socjologiczna a praktyka społeczna*, Kraków 2000, s. 34.

kontekstów, a jeżeli ktoś uzurpuje sobie prawo ich posiadania to czyni tak w imię zachowania władzy⁵¹.

4.1. Definiowanie makrostruktury społecznej

Konsekwencją epistemologicznego stanowiska, skoncentrowanego głównie na poznaniu reguł funkcjonowania aktorów w otaczającej ich rzeczywistości, jest śladowa wręcz ilość terminów obejmujących obszary społeczne na ich najwyższym poziomie ogólności. Wynika to z powodów podanych wyżej, ale też z usytuowania i koncentracji teorii głównie na poziomie tego, co rozgrywa się w mezosferze społecznej, co łączy aktorów ze światem. Pomimo tego aktorzy społeczni egzystują w obrębie szerszej całości i z tego powodu musi ona być poddana przynajmniej minimalnej konceptualizacji. Pierre Bourdieu używa do tego celu kilku określeń: *mikroświat, wspólny świat, świat społeczny, przestrzeń społeczna*.

Jednostki egzystują w swych subiektywnych strukturach, które na różne sposoby uspojniane są ze strukturami obiektywnymi. Możliwe są jednak sytuacje nieprzystawalności, rozsunęcia pomiędzy tymi dwoma poziomami⁵². W wyniku tej rozbieżności pojawiają się niedostosowania-mikroświaty⁵³. Mikroświat, jako obszar niedostosowania i pozahistorycznej egzystencji może tworzyć całe bez mała społeczeństwo. Jego członkowie to jednak specyficzni *uczestnicy*. Wskutek rozbieżności struktur pozostali *w przeszłości*, ich struktury temporalne konfliktują ze strukturami temporalnymi nowych układów. Stare nawyki nie dostrzegają nawet nowych możliwości, to jakby inny język, *gramatyka innych możliwości*⁵⁴. Mikroświat to jakby sfera egzystencji pewnej jednostki społecznej, którą może być byt indywidualny lub całe społeczeństwo w klasycznym tego słowa rozumieniu. To wielowymiarowa przestrzeń obejmująca całość życia określonej jednostki, zbiorowej lub indywidualnej. Mikroświat jest relatywnie samowystarczalny. Taka charakterystyka obszaru nazywanego mikroświatem przedstawia go jako użyteczną jednostkę analizy socjologicznej. Problem dyskredytujący ten termin tkwi w tym, że odnosi się on do jednostek znajdujących się na uboczu głównego nurtu życia

⁵¹ E. Hałas, dz. cyt., s. 167.

⁵² M. Jacyno, *Iluzje codzienności*, Warszawa 1997, s. 39-40.

⁵³ Tamże, s. 39.

⁵⁴ Tamże, s. 40-42.

społecznego. Zastosowanie go do analizy określonych jednostek konotuje posiadanie przez nie specyficznych cech charakterystycznych dla podmiotów zmarginalizowanych. To znacznie ogranicza zakres jego stosowalności, chociaż doskonale odpowiada on badaniom nad grupami różnie odnajdującymi swoje miejsce w społeczeństwie w następstwie procesu transformacji⁵⁵.

Kolejnym terminem, z pogranicza socjologii i literatury, jest *wspólny świat*. Z definicji wynika, że jest to iluzja łącząca subiektywne światy poszczególnych osób. *Wspólny świat* jest raczej metaforycznym odzwierciedleniem spójnej, wspólnej wizji rzeczywistości⁵⁶. Jest obrazem wspólnej całości dla danej grupy. Owa całość jest jednak narzędziem panowania lub walki⁵⁷. Oczywiście świat istnieje, ale nie jest on jednakowy dla wszystkich podmiotów w nim uczestniczących. *Wspólny świat* zawiera w sobie wiele swoich emanacji – *subświatów*. Zasadniczo rozkłada się na świat dysponentów, *posiadających* świat i *wykluczonych, nie posiadających* tego świata. Dysponenci mają swój wspólny świat, wykluczeni analogicznie – także samo. W owych światach obowiązują strategie wcześniej cytowanych mikroświatów, bo do tego zasadniczo się sprowadzają. Z metodologicznego punktu widzenia kategoria *wspólnego świata* jest zbyt amorficzna, niejednoznaczna. Trudno stworzyć wyraźne kryteria pozwalające ustalić granice i obszary poszczególnych *wspólnych światów*, zwłaszcza, że sam autor koncepcji stygmatyzuje ów termin etykietą iluzji.

Następnym terminem, który kwalifikuje się do analizy w niniejszym kontekście jest *świat społeczny*. Wstępne wyjaśnienie nie jest zbyt zachęcające: *świat społeczny jest walką o to czym jest świat społeczny*⁵⁸. Trudno znaleźć ontyczne podłoże dla tak zwięzłe i enigmatycznie definiowanego zagadnienia. Jego sens tkwi w procesach rywalizacji o ogólny porządek rzeczywistości, bez zbędnego wikłania się w poszukiwanie podmiotów tej rywalizacji, zresztą w tym kontekście owe podmioty nie mają większego znaczenia, gdyż i tak rzecz idzie o niemal metafizyczne konstruowanie reguł nadających kształt temu światowi społecznemu. *Świat społeczny* jako metodologiczna jednostka analizy nie daje możliwości objęcia nim substancjalnie

⁵⁵ Stosunkowo długo funkcjonował w socjologii polskiej podział na *wygranych* i *przeigranych* procesu transformacji. Miał on się zdezaktualizować już pod koniec lat 90-tych. Zob.: M. Marody, *Trzy Polsko-instytucjonalny kontekst strategii dostosowawczych*, w: Marody M. (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa 2007, s. 271. Termin *mikroświat* byłby adekwatny do badania kategorii *przeigranych*.

⁵⁶ M. Jacyno, dz. cyt., s. 50.

⁵⁷ Tamże, s. 58.

⁵⁸ Tamże, s. 85.

zdefiniowanej zbiorowości. Trudno ponadto odnaleźć jego wewnętrzną strukturę, jej elementy, jego logikę i tym samym powiedzieć coś więcej o sposobie funkcjonowania.

Przestrzeń społeczna obejmuje przedmioty i zjawiska, które jednocześnie ją wyznaczają. Współzależność ta tworzy określoną strukturę, która pozwala uzyskać poczucie swego miejsca, dostarcza społecznie ważnej orientacji w świecie i określa stosunek właśnie do przedmiotów i zjawisk⁵⁹. Pozostaje w ścisłej zależności od podświadomego habitusu. Stanowi jego wytwór⁶⁰. *Przestrzeń społeczna* jest specyficzną sferą sytuacyjnie i historycznie ugruntowanych praktyk w której następuje strukturująca aktualizacja określająca relacje działających podmiotów i ich otoczenia⁶¹. Nabiera ona konkretnej postaci w *przestrzeni, jako miejscu współistnienia pozycji społecznych, wzajemnie wykluczających się punktów leżących u podstaw punktów widzenia zajmujących je ludzi*⁶². Jest strukturą powstałą z nałożenia na siebie pozycji społecznych, określonych przez podział różnych rodzajów kapitału. Położenie aktorów i należących do nich rzeczy (jako właściwości) można określić poprzez położenie względem innych miejsc i dystans wobec nich. *Przestrzeń społeczna* odwzorowuje się w przestrzeni fizycznej⁶³, chociaż nie jest to atrybucja doskonała.

Przestrzeń tak przedstawiona posiada kilka ważkich cech. Stanowi w miarę stabilną strukturę, na tyle stabilną, że pozwala na umiejscowienie się weń podmiotów społecznych. Jest areną aktualizacji jednostek do otoczenia. Ponadto w obrębie tej struktury możliwa jest mobilność, charakteryzowana jako wertykalne zmiany zajmowanych pozycji oraz zmiany transwersyjne-między polami-zarówno horyzontalne jak i wertykalne⁶⁴. *Przestrzeń społeczna jest stosunkowo stabilnym miejscem współistnienia różnych punktów widzenia w podwójnym sensie pozycji w strukturze rozmieszczenia kapitału (ekonomicznego, informacyjnego, społecznego) i odpowiadających im władz, a także praktycznych reakcji na tę przestrzeń lub na*

⁵⁹ A. Manterys, dz. cyt., s. 141.

⁶⁰ Tamże, s. 144.

⁶¹ Tamże, s. 146.

⁶² P. Bourdieu, *Medytacje pascaliańskie*, Warszawa 2006, s. 186. *Ja, które praktycznie rozumie przestrzeń materialną i przestrzeń społeczną [...] jest ogarnięte, czyli pochłonięte, wpisane, stanowi część tej przestrzeni. Zajmuje w niej pozycję, o której [...] wiadomo, że jest ona regularnie powiązana z zajmowaniem stanowiska [...] wobec świata materialnego i świata społecznego.*

⁶³ P. Bourdieu, *Medytacje*, s. 191-193.

⁶⁴ E. Hałas, dz. cyt., s. 175.

wyobrażenia tej przestrzeni, wytworzone z tych punktów widzenia przez ustrukturyzowane habitusy⁶⁵.

Przeźren jest konstrukcją opartą o trzy fundamentalne wymiary: wielkość kapitału, jego strukturę oraz ewolucję w czasie tych dwóch właściwości (obrazowaną przez przeszłą i potencjalną trajektorię w przestrzeni społecznej)⁶⁶. *Jest obiektywna jako struktura obiektywnych relacji określająca formę, jaką mogą przybrać interakcje oraz możliwe wyobrażenia o tych interakcjach osób w nie zaangażowanych*⁶⁷.

Przeźren społeczna ma moc strukturującą, jest trwała, obiektywna, pełni funkcje alokacyjne wobec jednostek, stanowi dla nich odniesienie jako struktura. Rozkłada się na mniejsze jednostki, czyli pola. W odróżnieniu od kategorii jakie tworzą *mikroświat, świat społeczny* czy *wspólny świat* można w niej wyodrębnić elementy jej struktury pozwalające ją zoperacjonalizować i zastosować jako jednostkę analizy określonego wyodrębnionego obszaru społecznego⁶⁸.

4.2. Socjologiczne konteksty koncepcji pola

Koncepcje *pola* w socjologii początkowo sytuowane były w obszarze mikrosocjologicznym. Wartość wyjaśniająca tej koncepcji zapożyczona została z osiągnięć teorii fizycznych początków XX wieku⁶⁹. Doprecyzowując należy stwierdzić, że praktycznie wywodzą się z *mechaniki płynów, która powstała w XVIII wieku i w której utożsamiano „przepływ”-albo możliwość transmisji siły-ze współzrędnymi przestrzennymi*. Na gruncie fizyki pozwoliła odrzucić Newtonowski mechanistyczny paradygmat wyjaśniający torując drogę dla głębszego rozumienia zgodnego z teorią względności Einsteina, która nadała jej formę specyficzną dla teorii

⁶⁵ P. Bourdieu, *Medytacje*, s. 269.

⁶⁶ P. Bourdieu, *Dystynkcja*, s. 149, 260.

⁶⁷ Tamże, s. 302.

⁶⁸ Inny porządek w odniesieniu do przestrzeni społecznej prezentuje H. Palska, *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawięń i elementy rzeczywistości*, Warszawa 1994, s. 179. Według Palskiej przeźren społeczna jest jednym z wariantów przestrzeni, takiej jak min.: przestrzeń historyczna, geograficzna, kulturowa, psychologiczna, ideologii. Można jednak przyjąć, że przeźren społeczna w ujęciu P. Bourdieu implikuje powyższe warianty, bądź jest z nimi skorelowana.

⁶⁹ J. Szmatka, *Małe struktury społeczne*, Warszawa 2007, s. 110.

pola⁷⁰. Wykorzystanie pewnych cech teorii pola (*wyjaśnienie zmian w stanie pewnych elementów bez konieczności odwoływania się do zmian w stanie innych elementów; założenie, że te zmiany stanu oparte są o interakcje pomiędzy polem a danym stanem elementów; elementy te mają określone własności, co sprawia, że są one podatne na efekt pola; pole bez elementów jest tylko możliwością wytworzenia siły, bez istnienia jakiegokolwiek siły; pole samo w sobie jest zorganizowane i zróżnicowane*)⁷¹ do analizy i wyjaśnienia funkcjonowania niektórych obszarów rzeczywistości społecznej stało się wyłącznie kwestią czasu.

Metaforyczność teorii pola w socjologii zaowocowała czterema ideami. Pierwsza z nich zakładała: *istnieją regiony lub pola rozchodzenia się sił elektromagnetycznych, które istnieją nawet wówczas, gdy nie ma jakichkolwiek cząstek materialnych, na które siły te mogłyby oddziaływać*⁷². Pole posiada pewną przestrzenną autonomię, niezależną od materialnej, substytutatywnej przyczynowości, mimo to jest ograniczone. Jego działanie jest realne.

Założenia drugiej idei skupiały się wokół stwierdzenia, że przestrzeń w sensie fizycznym jest rozumiana jako układ sił i napięć o charakterze grawitacyjnym i elektromagnetycznym⁷³. Nie tylko elementy materialne tworzą pole, ale przede wszystkim relacje i napięcia powstające i istniejące między nimi.

Trzecią ideą jest przyjęcie pewnej przyczynowości w sensie historycznym. W paradygmacie Newtonowskim możliwe było rozpatrywanie przyczynowości poprzez analizę oddziaływań wydarzeń istniejących w tym samym momencie czasu. Nowsze założenia pozwoliły na doszukiwanie się przyczyny danych zdarzeń także w przeszłości, często zresztą odległej. Pole istniejące tu i teraz jest bezpośrednio zależne od pola istniejącego w bezpośrednim sąsiedztwie w przeszłości⁷⁴. Idea ta pozwoliła na pogłębienie podejścia do zrozumienia przyczynowości zdarzeń historycznych.

Ostatnia, czwarta idea, suponuje, że zachowanie się o określonych właściwościach w przestrzeni jest uzależnione od rozkładu sił w danym polu przy uwzględnieniu właściwości tego obiektu. Teza ta nosi w sobie pewien odcień

⁷⁰ J. L. Martin, *Co to jest teoria pola*, w: Manterys A., Mucha J. (red.), *Nowe perspektywy teorii socjologicznej. Wybór tekstów*, Kraków 2009, s. 377. Artykuł J. L. Martina stanowi inspirującą i bogatą wykładnię teorii pola w naukach społecznych.

⁷¹ J. L. Martin, dz. cyt., s. 378.

⁷² J. Szmatka, dz. cyt., s. 110.

⁷³ Tamże, s. 111.

⁷⁴ Tamże, s. 111.

determinizmu nakierowanego w stronę obiektu. Miałyby on możliwości modyfikowania sił w obrębie pola, ale nie modyfikowania swoich cech. Znajomość jednak tych właściwości i przebiegu działania obiektu pozwalałaby na określanie właściwości danego środowiska (pola)⁷⁵.

Odkrycia nauk przyrodniczych wniosły w obszar socjologii nowe możliwości. Schematyczna i mało elastyczna koncepcja struktury i stosunkowo prostej zasady przyczynowości uzyskała konkurencyjną teorię, zakładającą szeroki obszar probabilistyczny, sytuujący się poza jedynie materialną przyczynowością, pozostający w sferze historycznej determinacji niebezpośredniej, jednakże realną, dającą się określać i użyteczną metodologicznie. Jednym z jej walorów była elastyczność. Sama socjologia miała jednak jeszcze dość długo nie potrafić zdyskontować możliwości, jakie dawała jej nowa teoria⁷⁶. Możliwą przyczyną tego stanu rzeczy był brak sprawnej aparatury pojęciowej dla nowego paradygmatu oraz niejasności związane z potencjalnym poziomem analizy dla którego użyteczna byłaby owa teoria.

Do koncepcji pola powraca Piotr Sztompka⁷⁷. W opozycji do teorii organicznych i strukturalnych akcentuje dynamikę, bezustanną procesualność, perspektywę diachroniczną (historyczną), zdarzeniowość. Społeczeństwo to raczej „miękkie” pole relacji. Rzeczywistość społeczna istnieje pomiędzy ludźmi, to sieć różnego rodzaju relacji. Pole to pozostaje w ciągłym ruchu: rozszerza się i kurczy, wzmacnia i osłabia, scala i rozpada, przyłącza się lub oddziela od innych segmentów pola. W tej koncepcji grupy, wspólnoty, instytucja i inne twory to nie realne obiekty a wiązki relacji społecznych. One ciągle się „dzieją”, „żyją”, kurczą, rozpadają, łączą itp. Nigdy nie są zastygłe.

Tym co łączy jednostki w tych polach są wymiary, aspekty pola: idealny, normatywny, interakcyjny i szans życiowych. Aspekt idealny i normatywny łączy się w „domenę zwaną kulturą”. Interakcyjność i szanse życiowe budują „tkankę społeczeństwa sensu stricto”⁷⁸. Prostim skojarzeniem do takiej konstrukcji jest obraz

⁷⁵ J. Szmataka, dz. cyt., s. 111. J. Szmataka analizuje koncepcję pola traktując je analogicznie do podłoża teoretycznego Kurta Lewina. Całość analizy zamyka w obszarze klasycznych studiów w mikrosocjologii.

⁷⁶ Tamże, s. 111.

⁷⁷ P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005, s. 24-27. Sztompka wymienia oraz charakteryzuje teorię pola osadzając ją w łonie kilku teorii, na których opiera wyjaśnienie mechanizmów zmiany społecznej. Służą mu one do nakreślenia podstawowych pojęć i kategorii ramowych dotyczących zmiany społecznej. Powyższy paragraf oparty jest o cytowane strony dzieła P. Sztompki.

⁷⁸ Tamże, s. 26.

społeczeństwa jako struktury kulturowej i społecznej. Powyższe cztery aspekty pola miałyby tworzyć ową całość: pole społeczno-kulturowe⁷⁹.

Pole stanowi w tej koncepcji rozszerzenie cytowanego wcześniej modelu fizykalnego. Od poziomu inspirującej metafory przeniesione zostało w obszar empirycznych konstrukcji. Walorem tej teorii jest możliwość jej empirycznej weryfikacji. Dokona się ona po spełnieniu dwóch warunków. Po pierwsze należy uwzględnić współzależność i względną przenikalność wymienionych czterech aspektów pola, po drugie pole społeczno-kulturowe funkcjonuje na poziomie makro, mezo i mikrospołecznym. Adekwatne jest zastosowanie tej kategorii do analizy podmiotów społecznych różnej wielkości i o różnym stopniu złożoności.

W koncepcji prezentowanej przez P. Sztompkę pole jest substytutem „płynnie” pojmowanego społeczeństwa. Jego walorem jest duża elastyczność w odniesieniu do badania możliwych podmiotów życia społecznego. Elastyczność ta pozwala ponadto uchwycić niematerialne przyczyny i związki określonych zjawisk. Zdarzenia społeczne umieszczone w tym modelu uzyskują wieloaspektowe wyjaśnienie.

Po stronie mankamentów usytuować należy zbyt dużą rozległość pojęcia pola. Brakuje „wypełnienia” owego terminu strukturą wewnętrzną. Brakuje uspoijnienia, albo wyróżnienia poziomów makro, mezo i mikro. Obsługiwałoby je to samo pojęcie. *Dalszych gruntownych i rozległych badań wymaga problem efektów na poziomie makro, wywoływanych przez zdarzenia z poziomu mikro, i przeciwnie-efektów na poziomie mikro, wywoływanych przez zdarzenia na poziomie makro*⁸⁰.

Teoria pola w dotąd przedstawionych ujęciach wnosi nową jakość do analizy podmiotów i zdarzeń społecznych, inspiruje do bardziej elastycznego spojrzenia na procesy społeczne, kierując intuicje badawcze ku zjawiskom i procesom toczącym się w relatywnie małej przestrzeni, ale osadzonych w szerszym kontekście i ważnych dla tegoż kontekstu.

⁷⁹ W każdym z wymienionych czterech wymiarów pole społeczno – kulturowe podlega nieustannym zmianom. Obserwujemy (1) ciągłe formułowanie, utrwalanie się lub przeformułowanie idei, pojawianie się i znikanie ideologii, systemów wartości, doktryn i teorii; (2) ciągłą instytucjonalizację, przestrzeganie lub odrzucanie norm, wartości i reguł, powstawanie i znikanie kodeksów etycznych i systemów prawnych; (3) ciągłe powstawanie, różnicowanie się i zmianę kanałów interakcji, powiązań organizacyjnych czy więzi grupowych, powstawanie lub rozkład grup, kół i sieci międzyludzkich; (4) ciągłą krystalizację, petryfikację i redystrybucję możliwości, interesów, szans życiowych; powstawanie i znikanie, rozciąganie i spłaszczanie hierarchii społecznych. P. Sztompka, *Socjologia zmian*, s. 26.

⁸⁰ Tamże, s. 27.

4.3. Podstawowe założenia teorii pola Pierre'a Bourdieu

„Świat jest oczywisty”, ale nie jest „wspólny”. Zawsze jest czyjś, mogą to być panujący, narzucający interpretację, bądź wykluczeni. W tym sensie świat jest iluzją i de facto rozpada się na różne subświaty. Ujawnienie, że świat jednak nie jest wspólny buduje opozycję wobec „dominujących”. Z opozycji owej wyłania się nowy świat-demaskatorów. Tak działa mechanizm wyodrębniania pola. Wspólny świat przestrzeni społecznej nie jest jednolity, jest podzielony na mniejsze obszary, w których zagospodarowywana jest rzeczywistość. Owe obszary otrzymały nazwę pól zastępując niejasne określenie *struktur obiektywnych*. Pola stanowią odrębne sfery aktywności cechując się specyficznymi zasadami działania⁸¹

W teorii Pierre'a Bourdieu pole spełnia wiele różnych funkcji⁸². Małgorzata Jacyno⁸³ uważa, że pole jest koncepcją badawczą i służy analizie *konkretnych sytuacji konfliktu czy aktualnych form dystrybucji władzy*. Ponadto pole zakłada istnienie pierwotnej struktury motywów. W nim ma tkwić źródło tego co społeczne. *To ponadempiryczna konstrukcja objaśniająca władzę i jej rozproszenie czy różnicowanie w regionalnych ontologiach*.

Pole jako pierwotna struktura jawi się jako moc sprawcza, ale i wyjaśniająca działania społeczne i poprzez nie-jednostkowe. Zrozumienie pola daje asumpt do zrozumienia aktorów. Owa pierwotność sugeruje silne ontyczne związki z przestrzenią społeczną. Pole należy do tego samego, obiektywnego w stosunku do jednostki, obszaru rzeczywistości. Ponieważ jednak obiektywność tej rzeczywistości i mechanizmy jej tworzenia rzadko są ogarniane przez możliwości percepcyjne jednostek rozpada się ona na wiele mniejszych części-pól.

Pola wyłaniają się z szerokiego porządku w toku wydarzeń historycznych. Procesy historyczne prowadzą do wyłonienia się pól, są ich motorem, areną i w pewnym sensie determinatorem⁸⁴. Pola wyłaniają się jako twory względnie autonomiczne, posiadające określoną strukturę, wielkość, reguły funkcjonowania oraz własne cechy konstytutywne przesądzające o ich bytowaniu. Pola w stosunku do siebie

⁸¹ K. Sztandar-Sztanderska, *Teoria praktyki i praktyka teorii. Wstęp do socjologii Pierre'a Bourdieu*, Warszawa 2010, s. 48.

⁸² Zob.: P. Bourdieu, *Męska dominacja*, Warszawa 2004, s. 149.

⁸³ M. Jacyno, dz. cyt., s. 50 i następane.

⁸⁴ P. Bourdieu, *Medytacje*, s. 165. Historia pola tworzy strukturę przestrzeni pozycji.

są zhierarchizowane, zróżnicowane pod względem wielkości, zasobów i tradycji⁸⁵. Różnią się stopniem spójności wewnętrznej oraz instytucjonalizacji⁸⁶. Często pozostają ze sobą w konflikcie. Ich ontyczność zależy od dwóch cech konstytucyjnych.

Pierwszą cechą konstytutywną pól jest klasyfikowanie według własnej prawomocności. Pozwala ono utrzymać hierarchię wobec innych pól oraz integrację wewnętrzną w polu. W praktyce oznacza to posiadanie przez dane pole reguł klasyfikowania i mocy narzucania ich innym polom. To podstawowe kryterium stratyfikacji pól.

Drugą cechą konstytutywną jest zachowanie różnicy wobec innych pól w hierarchii. Tym wyraża się „moc” pola. Zachowanie różnicy ma jednak ograniczenia, a tkwią one w zachowaniu równowagi. Zbyt duża różnica mogłaby wyeliminować słabsze pola a to zagroziłoby status quo pola silniejszego. Wobec powyższego pola silniejsze udzielają „koncesji” na działalność polom słabszym w obszarze pól silniejszych. Ta reguła wiąże wewnętrznie pewne pola w systemy współzależności.

Pola są tworam dynamicznymi. Podlegają zmianom i przekształceniom. Zasadą zmian są indywidualne motywacje ludzi i instytucji dążących do konsekracji lub transformacji obecnego stanu pola⁸⁷. Trwa w nich bezustanny proces życia społecznego. Pomimo procesów hierarchizacji i koncesjonowania związanych z ciągłym powstawaniem nowych pól nie są one w stanie objąć całej przestrzeni społecznej, chociaż czasami obszary pól nachodzą na siebie. Posiadają swoje granice, które są ruchome. Pomiedzy polami trwają starcia o „mianowanie” i „interpretację”. Granice pól wyznaczone są przez nośność używanego, dominującego w nich kapitału⁸⁸. Pole kończy się tam, gdzie słabną wpływy danego kapitału. Poza polami znajdują się zjawiska w stosunku do których trwa jeszcze spór toczony właśnie przez pola⁸⁹. Wchłonięcie tych obrzeży przekładać się może na zmianę porządku pomiedzy polami, ale też w nich.

Pola w stosunku do rzeczywistości zewnętrznej posiadają *własny punkt widzenia na świat, który tworzy swój własny przedmiot, znajdując w sobie samą zasadę*

⁸⁵ P. Bourdieu, *O telewizji. Panowanie dziennikarstwa*, Warszawa 2009, s. 106-110. Opisano głównie mechanizm funkcjonowania pola dziennikarskiego, w tle jednak uzupełniając tezę o różnorodności pól pojawia się między innymi pole prawne, artystyczne czy literackie.

⁸⁶ A. Zawadzki, *Pomiedzy genezą a strukturą: Pierre'a Bourdieu socjologia modernizmu literackiego*, w: Nycz R. (red.), *Odkrywanie modernizmu*, Kraków 1998, s. 283.

⁸⁷ A. Zawadzki, dz. cyt., s. 283.

⁸⁸ P. Bourdieu, *Medytacje*, s.139.

⁸⁹ M. Jacyno, dz. cyt., s. 51.

rozumienia i wyjaśniania właściwą dla tego przedmiotu⁹⁰. Pola dokonują swoistej filtracji i załamania treści zewnętrznych wobec nich. Przetwarzają te treści według wewnętrznych właściwości struktury pola⁹¹. Są to dość znaczące przywileje autonomizacji, jakimi cieszyć się mogą pola. Autonomia jest jednak względna w tym przypadku. Celem pól nie jest jedynie walka o hierarchię czy autonomię. Posiadają bowiem też swoje *wnętrze* a tam zasadniczo dążą do osiągnięcia twórczego efektu właściwego dla danego pola⁹².

Dążenie do osiągnięcia twórczego efektu narzuca określony cel danym polom. Z tego względu wyłania się porządek pól. Najszerszym i najsilniejszym w hierarchii jest pole władzy, niżej sytuują się pola ekonomii, nauki, religii i sztuki. Pierre Bourdieu wymienia owe pola jako główne. Porządek ów wielokrotnie jednak jest naruszany, gdy wyodrębnia w nich subpola, lub rozbija je pola *wytwarzania* i *konsumpcji*. Koncepcja pola pozostaje dość płynna i swobodnie traktowana przez Bourdieu.⁹³

4.3.1. Struktura pola

Pola posiadają też swoją strukturę wewnętrzną. W zasadniczym zarysie modalne cechy tej struktury dotyczą każdego rodzaju pola. Strukturę pól można określić roboczo dwoma terminami: *miękką* i *twardą*. W zakres struktury *twardej* wchodzi takie konstytutywne i w miarę stabilne elementy jak *pozycje*, *nomos*, *doxa*. Elementami struktury *miękkiej* są reguły i procesy mające moc strukturalizacji, lecz jednocześnie podlegające ustawicznym przekształceniom. Są to reguły dystrybucji i konwersji kapitału, wynikające stąd stawki, granice pól (ich zmiana oddziałuje bezpośrednio na procesy wewnątrz pola), *illusio*, metafora gry, interesy wejścia i uczestniczenia w grze⁹⁴.

Pozycje są to zinstytucjonalizowane i spetryfikowane funkcjonujące w świadomości społecznej sposoby oraz formy „wypowiadania się”, „miejsca”,

⁹⁰ P. Bourdieu, *Medytacje*, s. 141.

⁹¹ A. Zawadzki, dz. cyt., s. 284. Por: P. Bourdieu, *Medytacje pascaliańskie*, s. 158-163. W odniesieniu do pola naukowego działa zasada cenzury pola.

⁹² A. Kłoskowska, *Pierre Bourdieu*, s. 71.

⁹³ Na potrzeby niniejszej pracy, ze względów metodologicznych koncepcja pola ograniczona zostaje do wyżej wymienionych dominujących pól. M. Jacyno, dz. cyt., s. 55.

⁹⁴ A. Lompart, *Socjologiczne podejście do ekonomii w teorii T. Parsonsa, N. Luhmanna i P. Bourdieu*, „*Studia Socjologiczne*” 2007, nr 1, s. 64.

które można zajmować i z których można zabierać głos [...] definiowane są nie substancjalnie, lecz opozycyjnie – poprzez obiektywną relację do innych pozycji: stanowią bowiem wiązki cech. pozwalające na usytuowanie jednej pozycji wobec innych⁹⁵. Pozycje w polach dostępne są dla jednostek, pojedynczych graczy lub grup. instytucji⁹⁶. Pozycje pozwalają na wyznaczanie swoich wzajemnych położeń min. poprzez opozycyjność⁹⁷. Oferują możliwości alokacji graczy w polu. Historyczność pozycji i uprzedniość oraz instytucjonalizacja niektórych z nich wyznaczają pewne reguły alokacji.

Pozycje oddziałują nie tylko na aktualnych i potencjalnych graczy ale także na samo pole. *Pomiędzy polem a pozycjami zachodzi stosunek wzajemnego warunkowania; pozycje wpływają na kształt pola, nawet współtworzą jego strukturę, lecz są też zależne od aktualnej bądź potencjalnej sytuacji w strukturze pola, czyli w strukturze dystrybucji różnego rodzaju kapitału*⁹⁸. Tak określona struktura podtrzymywana jest przez uczestników. Podstawę spójności uczestnictwa i akceptacji istniejących ram stanowi *nomos*. Jest to *niepostawiona teza, z tego powodu nie można jej zaprzeczyć, stworzyć dlań antytezy, która arbitralnie określa podstawowe prawo każdego pola [...], to konstytucja pola, zasada widzenia i podziału, macierz wszystkich pytań nie mogąca zanegować siebie*⁹⁹. Uprzednie, nieredukowalne, fundamentalne i determinujące założenie *nomos* rzutuje na łatwiej uchwytny element struktury pola, jakim jest *doxa*. Jest ona *zgoda na relacje porządku*¹⁰⁰. W strukturze sytuuje się bardzo blisko sfery *nomosu* i z niej wynika. Przez ten związek *doxa* stoi u podłoża konfliktu i walk ortodoksji i reakcji na nią heterodoksji. Zmiany zaistniałe w wyniku tych walk nie naruszają sfery *doxy*¹⁰¹, jako *reguła akceptacji* nie jest angażowana przez żadną ze stron konfliktu, gdyż niezależnie od jego wyniku (zwycięstwo ortodoksów, czy heterodoksów) obie będą potrzebować *doxy*.

⁹⁵ A. Zawadzki, dz. cyt., s. 282.

⁹⁶ P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 327.

⁹⁷ Ta relacja ilustruje często (lub może wyjaśniać) trwanie zależności pozornie wrogich i konfliktowych pozycji w polu. Bez „przeciwników” nie byłoby inicjatorów.

⁹⁸ A. Zawadzki, dz. cyt., s. 282.

⁹⁹ P. Bourdieu, *Medytacje*, s. 138 i następne.

¹⁰⁰ P. Bourdieu, *Dystynkcja*, s. 578.

¹⁰¹ M. Jacyno, dz. cyt., s. 58.

Strukturę *szttywną* uzupełnia *elastyczna*. Założenia *nomosu* i *doxy* przekładają się na metaforycznie ujmowany proces życia społecznego jako gry¹⁰². Uczestnictwo, rywalizacja, ryzyko to pewne formy gry. Niezależnie od pojedynczych procesów, sukcesów i porażek stron gry, ona sama pozostaje „wieczna”. Z gry wynikają określone stawki, które pozwalają na zajęcie pewnych pozycji w polu. Graczami są umiejscowione w pozycjach jednostki i instytucje. Znajomość reguł gry jest konieczna, żeby się jakoś w ogóle odnaleźć w rzeczywistości pola. Pojawia się tutaj pytanie dlaczego gracze grają? Uproszczoną odpowiedzią jest stwierdzenie, że tak podpowiada im ich praktyka a wzmacnia ją ideologia, którą Bourdieu ukrywa pod nazwą *illusio*¹⁰³. Ta nieco naiwna wiara mistyfikuje rzeczywistość i angażuje w grę. Reguły gry praktycznie wyznaczają zasady funkcjonowania pola. Gra jednak nie jest egalitarna. Pozycje graczy są zróżnicowane i zależne od nich określone są szczegółowe reguły gry.

4.3.2. Hierarchia pól

Każda przestrzeń składa się z pól. Uporządkowane hierarchicznie tworzą strukturę narzucającą reguły egzystowania samym podmiotom abstrakcyjnym, jakimi są pola, ale także jednostkom indywidualnym działającym wewnątrz pól. Odkrycie hierarchii oraz dystansów i napięć pomiędzy polami umożliwia zdiagnozowanie źródeł problemów istniejących w danej przestrzeni społecznej. Diagnoza tym cenniejsza, że odkrywa fenomenologicznie panujące warunki oraz ontycznie kształtujące je uwarunkowania.

Bourdieu na szczycie hierarchii umieszcza pole władzy. Jest elementem tożsamym z państwem¹⁰⁴. Jego położenie oznacza dominację, moc narzucania reguł porządkujących rzeczywistość oraz moc koncesjonowania. Pole władzy zgadza się na

¹⁰² K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń 1997, s. 72. Gra pojmowana jest w sposób dynamiczny – zasady zmieniają się w trakcie jej trwania; statyczny – zasady nie ulegają zmianom; nieograniczony – uczestnicy mają do wyboru nieskończoną liczbę strategii do wykorzystania; ograniczony – liczba możliwych strategii jest skończona.

¹⁰³ Jacyno, dz. cyt., s. 10. Zob. też: P. Bourdieu, *Medytacje pascaliańskie*, s. 145.

¹⁰⁴ Zob. P. Bourdieu, L. J. D. Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa 2001, s. 84. System oświatowy, państwo, Kościół, partie polityczne i związki zawodowe nie są aparatami, lecz polami. Na terenie pola ludzie i instytucje walczą zgodnie z prawidłowościami i zasadami właściwymi danej przestrzeni gry (a w niektórych układach walczą o same te zasady), z różnym natężeniem zaangażowanej siły, a więc ze zmiennym szczęściem, aby osiągnąć specyficzne korzyści, o które toczy się dana gra. Ci, którzy nad danym polem panują, mają możliwość sprawić, aby funkcjonowało w sposób im przychylny, ale muszą się zawsze liczyć z oporem, kontestacją, rewindykacją, roszczeniem, „politycznym” lub nie, ze strony zdominowanych.

wyodrębnianie kolejnych pól lub subpól w ramach obejmowanej przez siebie przestrzeni społecznej danego państwa lub mniejszego względnie autonomicznego obszaru. Wyznacza je, jak każde pole struktura relacji między pozycjami, dystrybucja kapitałów, społeczne dyspozycje aktorów¹⁰⁵. U podstawy tego pola stoi *nomos* prawa i porządku. Legitymizacja tego porządku tkwi w zawodowej sile, która jednak jest tylko manifestowana, z rzadka wykorzystywana. Prawo jednak dopuszcza użycie owej siły. Nikt zresztą nie demaskuje mocy prawa i tak naprawdę nie szuka rzeczywistych jego porządków¹⁰⁶. Wyłanianie dominujących graczy do zajęcia określonych pozycji indywidualnych i instytucjonalnych odbywa się na zasadzie homologicznej dla wszystkich pól, na zasadzie opozycji, gry i rywalizacji o kontrolę gry i o pozycje.

Niżej od pola władzy sytuuje się pole ekonomii. Gra w tym polu i gra tego pola odślania dwa poziomy. Pierwszy to standardowa gra o dominację w tym polu, drugi to gra o dominację tego pola. *Nomos* tego pola mieści się w stwierdzeniu: „w interesach nie ma sentymentów”. Podstawową relacją w polu ekonomicznym jest konkurencja, w której [...] przegrana pociąga za sobą dotkliwie skutki: w porównaniu z innymi polami sankcje ekonomiczne są szczególnie brutalne. Strukturę tego pola wyznaczają kapitały: ekonomiczny, który jest warunkiem akumulacji i konserwacji innych kapitałów aktywnych w polu ekonomii: kulturowego, technologicznego, prawnego, organizacyjnego, informacyjnego symbolicznego. Struktura pola określa także stopień ich koncentracji, od rozproszenia do monopolu oraz możliwe w nim strategie. Pozycje w polu rozmieszczone są na różnych poziomach: hegemonów, narzucających tempo zmian w polach produkcji, marketingu, dystrybucji; zajmujących średnie pozycje, zorientowanych na opanowanie nisz lub specjalizację¹⁰⁷.

Sporo uwagi poświęca Bourdieu także polu nauki. Dziedzina naukowa jawi się jako pole walki o autorytet i władzę. Walka o autorytet to walka o szczególny rodzaj kapitału, który może być wymieniony na inne rodzaje kapitału oraz daje panowanie nad mechanizmami tworzącymi dziedzinę. Walka toczy się między innymi o stopnie naukowe jako atrybuty autorytetu. Struktura pola naukowego jest w danym momencie określona przez stan układu sił pomiędzy walczącymi stronami, indywidualnymi graczami, bądź instytucjami, tj. przez strukturę dystrybucji tego szczególnego kapitału.

¹⁰⁵ A. Lompart, dz. cyt., s. 66.

¹⁰⁶ A. Kłoskowska, *Teoria socjologiczna Pierre'a Bourdieu*, w: *Reprodukcja*, s. 48. Pole władzy stanowi pole sił określonych w swej strukturze przez stosunek siły pomiędzy formami władzy lub różnymi rodzajami kapitałów.

¹⁰⁷ A. Lompart, dz. cyt., s. 66.

Forma jaką przyjmuje walka zarazem polityczna i naukowa-o prawomocność naukową, zależy od struktury dziedziny. Nowicjusze mogą w tej walce posłużyć się np. formą sukcesji (wejść w świat poprzez utarte szlaki) lub przewrotu (walka z zastanym porządkiem i próba narzucenia swego rytmu)¹⁰⁸.

Pola religii i sztuki określane są przy pomocy tych samych reguł¹⁰⁹. Ich strukturę określają pozycje graczy rozłożone pomiędzy hegemonów, dysponujących kapitałem konsekracji¹¹⁰ a aspirantów¹¹¹. Znaczenie posiadają rodzaje i struktura kapitałów. Bourdieu szczególnie akcentuje związek pola literackiego z polem władzy. Używa określenia o głębokim przenikaniu się tych pól¹¹². Pole religii z kolei ma przyjąć projekty porządków *nie z tego świata*. Jest to świat niższy w randze od pola polityki i przeznaczony dla tych, którzy zostali ekskomunikowani z pola polityki¹¹³.

4.4. Gracze

Położenie pól w przestrzeni społecznej, używając terminologii klasycznej, obejmuje strefę mezospołeczną. Pola zajmują obszar dominujący, ale podlegają procesom uspołnającym całą przestrzeń, te procesy przenikają wszystkie pola

¹⁰⁸ P. Bourdieu, *Specyfika dziedziny naukowej i społeczne warunki rozwoju wiedzy*, w: Mokrzycki E. (red.), *Kryzys i schizma. Antyścyentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, t. 2, Warszawa 1984, s. 87-137.

¹⁰⁹ A. Kłoskowska, *Teoria socjologiczna Pierre'a Bourdieu. Wstęp do wydania polskiego*, w: P. Bourdieu, *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, Warszawa 2006, s. 45. Miały to być dziedziny z zetknięcia których pojawiło się u Bourdieu pojęcie pola. Analiza owych sfer symbolicznych doprowadziła go do wniosku o homologicznym charakterze ludzkich działań w poszczególnych polach, co nie przeszkadzało jednocześnie w stwierdzeniu, że pola kierują się własnymi logikami.

¹¹⁰ P. Bourdieu, *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*, Kraków 2001, s. 230.

¹¹¹ Por. A. Zawadzki, *Pomiędzy genezą a strukturą*, w: Nycz R. (red.) *Odkrywanie modernizmu*, Kraków 1998, s. 283: pole [...] jest miejscem konfliktu interesów, zachodzącym pomiędzy posiadaczami kapitału a tymi, którzy są go pozbawieni, spierającymi się więc albo o zachowanie, albo też o przekształcenie dotychczasowego stanu pola. W takich polach, jak pole literackie czy też artystyczne, które odznaczają się pewną *luźnością*, stosunkowo niskim stopniem zinstytucjonalizowania, pozycje uzależnione są silnie od indywidualnych cech oraz od autorytetu tych, którzy je zajmują. Pozycje znajdują swój odpowiednik w *zajmowaniu pozycji*, którymi są poszczególne dzieła literackie i artystyczne, ale też manifesty, polemiki, będące realizacją oraz aktualizacją pewnych możliwości, obiektywnie tkwiących w polu i określonych przez siatkę opozycji. Na przykład, powieść jako gatunek stanowi pozycję w polu literackim, określoną przez opozycję do innych gatunków, takich jak liryka czy też dramat; zajmowanie pozycji w obrębie tego gatunku polega na realizowaniu pewnych, tkwiących w nim możliwości-tematycznych, konstrukcyjnych, stylistycznych – których kombinacja stanowi indywidualne dzieło i które z kolei sytuują się w opozycji do innych, *zajętych* – lub też możliwych do zajęcia – pozycji.

¹¹² P. Bourdieu, *Reguły sztuki*, s. 83.

¹¹³ M. Jacyno, dz. cyt., s. 66.

(jak habitus, kultura, stosunki klasowe – struktura klasowa, porządek społeczny, przemoc symboliczna). Z drugiej strony są otwarte na jednostki-aktorów, graczy. Ci ostatni angażują się i uczestniczą w grze danego pola wnosząc osobisty bagaż bardzo złożonych elementów. Posiadają pewną cielesną *hexsis*, logikę praktyczną, określone strategie, dyspozycje i zasoby kapitału. Tak „uzbrojeni” indywidualni gracze wkracają w obszar poszczególnych pól. Nim to jednak nastąpi przechodzą w sposób naturalny, gdyż wynikający po prostu z faktu życia w określonej fizycznie i socjologicznie społeczności, poprzez wstępną performację dokonaną na nich przez ramy przestrzeni społecznej. Owe ramy są ogólniejsze od pól, są obiektywne i określają ontologię przestrzeni społecznej. Stanowią w pewnym sensie historyczny i kulturowy kontekst¹¹⁴. Pierwotność tej struktury rozpoczyna się od założenia istnienia struktury klasowej w społeczeństwie. Struktura ta nasycona normami stylu życia przekazuje swoje cechy dystynktywne kolejnym członkom, przez co wprowadza ich w rzeczywistość klasy, ale też narzuca pewne uniwersum możliwości działania i myślenia oraz znaczeń. Według tego założenia każdy rodzi się w określonej klasie, lub facji tej klasy i to ona jest jego początkowym środowiskiem¹¹⁵.

Układ klas społecznych, ich wzajemne relacje, dążenia, możliwości i pozycja tworzą określony „porządek społeczny”¹¹⁶. To swoista pierwotna struktura uczestnictwa. Wykorzystuje do przyporządkowania sobie jednostek cały wachlarz mechanizmów. One przekazują pewne elementy, z którymi jednostka wchodzi w pole (układ klas społecznych i stworzona przezeń struktura). Ten „porządek społeczny” z całym uniwersum znaczeń wdrażany jest np. poprzez proces przemocy symbolicznej, wykorzystującej do swego celu system oświaty. System oświaty posługuje się kulturą legalną (kulturą posiadającą homologację klas panujących) i nielegalną (nie posiada tejże homologacji) w dalszej kolejności kapitałem lingwistycznym, poczuciem nierealności, reglamentacją uczestnictwa w kulturze. Celem umocnienia

¹¹⁴C. Trutkowski, S. Mandes, dz. cyt., s. 80. Autorzy ów kontekst traktują jak zmienną niezależną pozwalającą wyjaśnić zmienną zależną, w tym przypadku kapitał społeczny.

¹¹⁵ Zob.: P. Bourdieu, *Dystynkcja*, s. 132;138.

¹¹⁶ P. Bourdieu, *Reprodukcja*, s. 578; P. Bourdieu, *Dystynkcja*, s. 589. W Dystynkcji Bourdieu poddaje analizie schematy i systemy klasyfikacji. Systemy poddane obiektywizacji i instytucjonalizacji tworzą schematy klasyfikacji. Kto je posiada ten legitymizuje trwanie i istnienie swojej grupy, dlatego o nie toczy się walka. Naturalną konsekwencją posiadania schematów klasyfikacji jest możliwość organizowania wyobrażenia o świecie społecznym. Służą do tego przeróżne techniki: wykluczenia, włączenia, związki, przedmioty, instytucje, język, sądy, werdykty. Bourdieu systemy klasyfikacji wprost nazywa narzędziami władzy, nie wiedzy. Podporządkowane mają być na zaspokojenie interesów pewnej grupy. Więcej na ten temat zob.: P. Bourdieu, *Dystynkcja*, s. 578, 586.

swego sposobu wdrażania narzuca kilka technik, nazwanych ideologiami daru i aspiracji. Komunikacja pedagogiczna skrupulatnie wprowadza pewną wizję rzeczywistości, nie prowadząc do nadmiernej konwersji starego porządku (starych habitusów) w nowy (nowe habitusy). Wdrażanie ma swój cel i określone założenia. Nie jest spontaniczne i służyć ma przede wszystkim selekcji¹¹⁷. Oświata na tyle absorbuje uwagę, że nie pozostawia miejsca na przyswojenie innych – rewolucyjnych treści. Wprowadza w zawołany sposób porządek rządzenia, który nie ma materialnego substratu. Władza jest ukryta i przez to skuteczna.

4.5. Habitus

W jaki sposób dochodzi do kontaktu pomiędzy tym światem struktury klasowej a jednostką? Odpowiedzialne za to jest zjawisko *habitusu*¹¹⁸. Zawiera on w sobie zasoby sprawnościowe jednostki w obszarze poznawczym, operacyjnym i motywacyjnym¹¹⁹.

W obszarze poznawczym stanowi ukrytą, podświadomą wiedzę orientującą w rzeczywistości. Wyjaśnia i racjonalizuje działania i wszelkie wybory. Konstruuje subiektywny obraz świata, narzuca tym samym to, co jednostka bierze pod uwagę jako możliwe, lub odrzuca jako niemożliwe „szaleństwa”. Jest zatem odpowiedzialny za to, że czasami włącza gracza w oczywistość świata, czasami wyklucza z gry. Wszystko odbywa się na poziomie pozornego, świadomego wyboru lub odrzucenia pewnych opcji.

¹¹⁷ Niniejszy akapit został napisany w oparciu o: A. Sawisz, *System oświaty jako system przemocy symbolicznej w koncepcji Pierre Bourdieu*, „*Studia Socjologiczne*” 1978, nr 2, s. 241-262. Głębokiej analizie systemu szkolnego i jego cech, w tym cech selekcyjnych P. Bourdieu poświęcił swoją książkę: P. Bourdieu, *Reprodukcja*, Warszawa 2006. Podobną tezę Bourdieu wygłasza też w *Dystynkcji*, s. 511: *edukacja, od której reformatorzy XIX wieku oczekiwali przede wszystkim zapewnienia warunków dla dobrego funkcjonowania wyborów powszechnych przez kształtowanie obywateli zdolnych do głosowania [...] zaczyna funkcjonować jako zasada selekcji tym bardziej skuteczna, że nienarzucona oficjalnie ani nawet milcząco.*

¹¹⁸ Wyczerpującą etymologię terminu podaje Daniela Gromska, *Wstęp tłumacza*, w: *Arystoteles, Dzieła wszystkie*, Warszawa 1996, t. 5, s. 60-66. W cytowanym odnośniku Gromska utożsamia termin *habitus* z terminem *heksis*. Pogłębienie znaczenia habitusu można odnaleźć min. w: P. Bourdieu, *Szkic teorii praktyki poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kabylów*, Kęty 2007, s. 192-214; P. Bourdieu, *Zmysł praktyczny*, Kraków 2008, s. 72-90.

¹¹⁹ M. Jacyno, dz. cyt., s. 28. Habitus jest także definiowany jako *interioryzacja zewnętrznosci czy struktura ustrukturywana ale nie jest pasywny, nie jest tylko nawykiem, posiada zdolność generowania, tworzenia i jako taki wpisuje się w kategorię praktyki społecznej*, zob.: K. Sztandar-Sztanderska, *Teoria praktyki*, s. 34-47.

W obszarze wiedzy operacyjnej habitus związany jest z praktykami i umiejętnościami wykorzystywania przyswojonych strategii działania. Pomaga zastosować posiadane schematy działania. Jest bazą operacyjną zawierającą wiedzę o możliwym uniwersum praktyk oraz umiejętności zastosowania tychże praktyk. To coś na kształt ekonomii praktyk skorelowanej z logiką praktyczną.

W systemie motywacji określa dążenia, stymuluje motywację do uczestniczenia w grze. Dotyczy głębokich pokładów psychologicznych odpowiedzialnych za stymulowanie i kierowanie działania aktorów.

Nabywany w procesie socjalizacji¹²⁰, posiada stronę aktywną, wspomagającą nabycie kompetencji uczestnika życia społecznego, oraz pasywną, kumulującą doświadczenia jednostki¹²¹. Posiada formę pierwotną otrzymaną w procesie socjalizacji i wtórną. Jest jednocześnie strukturą wdrożeniową klas społecznych. Jako taka struktura przyjmuje postać różnych klas. np. habitusu burżuazyjnego, drobnomieszczańskiego czy ludowego¹²². Habitus służy do wdrożenia jednostki w rzeczywistość. Relacje jednostek z rzeczywistością tworzą przeróżne kombinacje, stąd wielka elastyczność i możliwości modyfikowania habitusu. Nie jest on jednakże prostą strukturą determinującą. Wprawdzie narzuca pewne spektrum możliwości, ale też je otwiera i poddaje się modyfikacji dokonywanej przez działania indywidualnych aktorów. Działa permanentnie. Zawiera w sobie swoją logikę (*lex*) i dynamikę (*vis*), nie jest mechanicznie przyporządkowany zewnętrznej przyczynowości¹²³.

Możliwości habitusu nie wyczerpują się w relacjach z jednostkami. Przenoszą się w obszary pól, bo przecież tam aktorzy podążą. Habitus może sprawdzić się w polach. Są one dlań swoistymi uniwersami możliwości realizacji¹²⁴. O koincydencji między habitusem a polem decyduje *zmysł praktyczny*¹²⁵. Jest zestawem praktyk, doświadczeń i intuicji służących do optymalnego,

¹²⁰ M. Jacyno, dz. cyt., s. 26.

¹²¹ Tamże, s. 18.

¹²² A. Sawisz, dz. cyt., s. 250.

¹²³ P. Bourdieu, *Medytacje*, s. 301. E. Hałas, dz. cyt., s. 172 tworzy następującą wewnętrzną konstrukcję habitusu: *eidos* (myślowne schematy logiczne) + *ethos* (schematy aksjologiczne) + *heksis* (schematy zachowań cielesnych, wyrażają znaczenie własnej wartości społecznej) = *habitus*. P. Bourdieu miał zarzucić koncepcję wcześniejszą habitusu, w której występowały elementy: *ethos* (sztuka praktyczna) + *logos* (sztuka werbalna) = *habitus*. Habitus jest sumą etosu i nawyku. E. Hałas nazywa habitus *generatywnym czynnikiem struktur społecznych* oraz *maszyną transformacyjną*. J. Kaufman, op. cit., zbliża to pojęcie do przyzwyczajania.

¹²⁴ P. Bourdieu, *Medytacje*, s. 166.

¹²⁵ Tamże, s. 203.

sytuacyjnego i strategicznego zastosowania. Tam zostanie wdrożony, gdzie jest możliwość zoptymalizowania jego zróżnicowanego potencjału.

Jednostka, potencjalny gracz, wstępnie ustrukturowana przez habitus, przemoc symboliczną, pouczona o możliwościach, strukturze społecznej i regułach funkcjonowania świata społecznego (ponadto wyposażona w całą gamę innych „nauk”) otrzymanych w drodze kontaktu z rzeczywistością obiektywną stopniowo angażuje swoją subiektywność w grę. Nie jest w stanie, nie ma zresztą takiej możliwości, grać na całym obszarze życia społecznego. Ze względu jednak na posiadany habitus, biografię, w której między innymi kryje się kontekst historyczny, kulturowy i społeczny, wcielone w *hexsis* i dyspozycje próbuje się zrealizować w określonym polu. Kontekst historyczny uzewnętrznia się między innymi w postaci *trajektorii*, czyli pewnej orbity po której toczyć się ma „prawidłowa” kariera danego aktora w danym polu. Może tam zagrać używając logiki praktycznej, strategii i określonego kapitału. Gra toczyć się będzie o pozycje w danym polu.

Co decyduje o wyborze pola? Jednym z elementów wyboru, o ile takowa możliwość w ogóle zaistnieje, jest *logika praktyczna*. Ona informuje o tym, że aktor i jego wyposażenie odpowiada zapotrzebowaniu danego pola. *Habitus* wcielony w sferę *hexsis*-niemalże mechanicznej, cielesnej dyspozycji odpowiednio sugeruje możliwości działania, ale czynnikiem zasadniczym orientacji w polu pozostaje *dyspozycja* i *kapitał*.

4.6. Dyspozycje

*Dyspozycja jest strukturą wcieloną*¹²⁶. Stanowi *właściwości ucieleśnione*¹²⁷. Podlega licznym mechanizmom społecznym w dostosowaniu do pozycji¹²⁸. Zajmowanie owych pozycji nie jest jednak zdeterminowane w sposób skrajny, gdyby tak było aktorzy społeczni nie posiadaliby żadnej swobody w wyborze

¹²⁶ P. Bourdieu, *Medytacje*, s. 275.

¹²⁷ P. Bourdieu, *Dystynkcja*, s. 148.

¹²⁸ P. Bourdieu, *Medytacje*, s. 210. Zauważalna jest zbieżność tego ujęcia z durkheimowską definicją społeczeństwa przytaczaną przez B. Misztala, zob.: B. Misztal, *Teoria socjologiczna a praktyka społeczna*, Kraków 2000, s. 44. Do Durkheima wyraźne odniesienia czyni też sam Bourdieu: *widać decydujący wkład w zachowanie porządku społecznego tak zwanego przez Durkheima „konformizmu logicznego”, czyli zestrajania się kategorii postrzegania świata społecznego, które-dostosowane do podziałów ustanowionego porządku (a tym samym-do interesów tych, którzy w nim dominują) i wspólne wszystkim umysłom ustrukturowanym zgodnie z tymi strukturami-narzucają się pod wszelkimi pozorami obiektywnej konieczności*. P. Bourdieu, *Dystynkcja*, s. 579.

i realizacji swojej drogi życiowej. Czynnikiem zmiany tego rodzaju alokacji są reguły gry w danym polu oraz zasoby kapitału, jakimi dysponują gracze.

Jednostki wchodzą w obszar pól z uprzednią wiedzą i własnym wyposażeniem. Pola stanowią pewne autonomiczne struktury o już ukonstytuowanych regułach i hierarchii. Dynamiczny kontakt pomiędzy tymi dwoma rodzajami rzeczywistości prowadzi do narzucenia przez pole pewnych reguł nowicjuszom. Jednym z możliwych porządków istniejących w polach jest na przykład podział na *młodych* i *starych*. *Młodzi* mogą zaakceptować definicję ich samych, przygotowaną przez starszych i przyjąć tym samym prowizoryczną wolność, lub w przypadku zagrożenia reguł sukcesji dążyć do odesłania *starych* do starości¹²⁹. Na wejściu pola narzucają określone stawki gry oraz reguły, które muszą spełnić potencjalni gracze by się w nich znaleźć. Możliwe są sytuacje nie podjęcia gry lub znalezienia się poza grą. Odczuwane są jako stan dyskomfortowy. Jednostki radzą sobie z nim poprzez przebywanie w zawieszeniu lub przynajmniej obserwacją świata¹³⁰. Jeżeli procesy wymienione wyżej przebiegają „prawidłowo” rozpoczyna się gra. Dominuje w niej kapitał, jako główny czynnik wymiany i reguły poszczególnych pól jako struktury wymiany i pośrednictwa.

4.7. Kapitał

Ostatnim elementem gry w polu, ale też swoistym spoiwem pola z aktorem jest kapitał. Bourdieu kapitał spozstrzega jako zasób jednostki¹³¹. Dla niego jest to forma zakumulowanej pracy. Wartość kapitału tkwi w koncentracji tej akumulacji. Kapitał jednak nabiera znaczenia w związku ze strategiami gry, ze stawkami oraz z konstrukcją danego pola¹³². Tylko pole i tylko określony rodzaj kapitału mogą dać efekt synergii. Nie można do końca zrozumieć pola bez zrozumienia kapitału. Jednostka może wejść w posiadanie kapitału na wiele sposobów, może np. określone

¹²⁹ P. Bourdieu, *Dystynkcja*, s. 587.

¹³⁰ M. Jacyno, dz. cyt., s. 44-46.

¹³¹ A. S. Bartelski, *Kapitał społeczny a dobra publiczne*, w: Klimowicz M., Bokajło W. (red.), dz. cyt., s. 101.

¹³² B. Barnaszewski, *Endogenne i egzogenne czynniki determinujące kształtowanie kapitału społecznego*, w: Klimowicz M., Bokajło W. (red.), dz. cyt., s. 53-71. Autor do zdefiniowania kapitału wykorzystuje kontekst instytucjonalny, wymienia grupę czynników egzogennych i endogennych wpływających na rozwój kapitału społecznego. Nie pomija środowiska naturalnego i społecznego zbliżając się do optyki Bourdieu.

zasoby kapitału odziedziczyć, lub zwyczajnie nabyć. Kapitał posiada wiele form. Najbardziej popularne to:

- ekonomiczny, rozumiany jako ogólny stan posiadania środków materialnych
- kulturowy w postaci wiedzy, wykształcenia, kwalifikacji zawodowych oraz pewnego rodzaju kompetencji określonej mianem smaku lub gustu, obycie.

Kapitał kulturowy jest wewnętrznie zróżnicowany na trzy formy:

- ucieleśnioną (długotrwałe dyspozycje ciała i umysłu, w tym w szczególności dobre maniere, gust, smak, znajomość form kultury wysokiej, konwencji kulturowych i towarzyskich)
- zinstytucjonalizowaną (sformalizowane wykształcenie w postaci dyplomów, najlepiej prestiżowych uczelni)
- uprzedmiotowionej (posiadanie dóbr kulturowych, takich jak np.: dzieł sztuki)¹³³
- społeczny, jako sieć przyjaźni, znajomości i kontaktów społecznych jednostki
- symboliczny w postaci władzy i prestiżu; jako rekapitulacja pozostałych form kapitału, określa jak jednostka potrafi wykorzystać pozostałe formy kapitału do zajęcia pozycji i budowania relacji

Kapitał podlega prawom i zasadom zewnętrznym w stosunku do niego. Pomimo przynależności do jednostki jest silnie związany z polem. *Kapitał zawdzięcza swe istnienie relacjom z polem: zapewnia panowanie nad polem, nad zmaterializowanymi czy uwewnętrznionymi środkami produkcji i reprodukcji, których dystrybucja tworzy strukturę pola jako taką i nad prawidłowościami i zasadami określającymi normalne funkcjonowanie pola, a-co za tym idzie-pojawiające się korzyści [...] strategie podmiotów działających zależą od ich pozycji polu, czyli w systemie dystrybucji specyficznego kapitału i od ich percepcji pola. To znaczy od sposobu widzenia pola jako całości i od jego oglądu z określonego punktu widzenia wewnątrz pola¹³⁴.* Kapitały podlegają swoistej refrakcji w polach. Zależnie od rodzaju pola, od pozycji gracza oraz strategii dominujących i zdominowanych w polu będą pojawiać się różne elementy reinterpretacji, konwersji kapitału. Strategie graczy zależec będą od struktury posiadanego kapitału, od jego wielkości i rodzaju. Patrząc ilościowo – dwóch graczy może mieć identyczny kapitał, ale jeden z nich może posiadać większe zasoby kapitału ekonomicznego (właściciel prywatnej firmy),

¹³³ www.servis.pl, dostęp w dniu 25.11.2011 r.

¹³⁴ P. Bourdieu, L. J. D. Wacquant, dz. cyt., s. 83-84.

drugi kulturowego (profesor)¹³⁵ co w sposób znaczący wpływa na ich indywidualne decyzje i możliwości postępowania. Ponadto strategie zależą od ewolucji w czasie rozmiaru i składu kapitału (od społecznej drogi życiowej i od zbioru dyspozycji jakie ukształtowały się w długofalowej relacji z pewną obiektywną strukturą możliwości)¹³⁶. Gracze mogą grać w celu zmiany tych reguł. Dochodzi wtedy do konfliktu pomiędzy hegemonami a aspirantami. Jest to konflikt o dominację w polach, o reguły i jednocześnie o same pozycje.

5. Gra i reguły gry-implikacje funkcjonalne teorii P. Bourdieu

Ogólny obszar opisywanej teorii obejmuje kilka kluczowych elementów. Jednym z ważniejszych jest obraz świata. Możliwe jest spostrzeganie go jako całości skonstruowanej z trzech zasadniczych części. Dwie z nich, pola i „porządek społeczny” należą do sfery obiektywnej, trzecia-życie subiektywne, to obszar operacyjny jednostek. Wszystkie stanowią składową przestrzeni społecznej. Pomiędzy tymi trzema elementami, polami, porządkiem społecznym i subiektywnym życiem, zachodzi mnóstwo procesów uzgadniania, mediatyzacji, oddziaływania, przebudowywania itp. Granice pomiędzy nimi są płynne. Autonomia względna. Występuje pomiędzy nimi pewna współzależność. Obszar „porządku społecznego” przygotowuje jednostki do gry i jednocześnie negocjuje z polami, jednostki wykorzystują zasoby „porządku społecznego” i własne wchodząc do gry w polach, ale ich celem rzeczywistym nie może być tylko pozycja w polu. Ich cel, żeby był odpowiednio absorbujący, to osiągnięcie maksymalnego pułapu w „maksymalnym”, czyli najwyżej położonym w hierarchii (subiektywnie określonym) polu i przez to zmiana swojego położenia klasowego i ewentualnie swych najbliższych lub potomków. Czyli cel sięga „porządku społecznego” a droga prowadzi przez pole. Pole zatem to nieunikniony etap w życiu aktora ale także narzędzie w grze o dominację w przestrzeni społecznej i jednocześnie narzędzie mogące służyć do spełnienia oczekiwań aktorów gry w polu. Droga owa jednak jest bardzo trudna i prowadzi nieuchronnie przez wewnętrzne walki w polu. Napięcie wspomnianych walk jest tym silniejsze im siły przeciwników bardziej wyrównane a kapitały zbliżone. Prawdopodobieństwo wystąpienia tych walk oraz ich eskalacja tym większe im wyższa jest pozycja zajmowana przez pole w hierarchii.

¹³⁵ P. Bourdieu, L. J. D. Wacquant, dz. cyt., s. 80.

¹³⁶ Tamże, s. 80.

Zupełnie inną jakość osiąga się przez dominację w polu politycznym, a inną w polu artystycznym. Poprzez pole polityczne zyskuje się moc regulowania pól podległych.

Przestrzeń społeczna jest użyteczna jako jednostka analizy arbitralnie wyodrębnionego, względnie autonomicznego obszaru, w którym funkcjonują autonomizujące go pola (jest ich tyle, żeby nadawać mu status względnie autonomiczny). Pojęcie przestrzeni społecznej można odnieść w tym kontekście do 120 tysięcznego miasta, jakim jest Opole. Podstawowym, najbardziej ogólnym, kryterium jest analiza podłoża ekonomicznego, politycznego, kulturowego, społecznego, historycznego i demograficznego miasta stanowiącego podłoże funkcjonowania pól społecznych oraz habitusów jednostkowych pierwotnych lub wtórnych niektórych aktorów. Wymienione segmenty rzeczywistości budują kontekst operacyjny poszczególnych pól. Na tym podłożu bazują określone pola stanowiące części składowe przestrzeni, jednocześnie będąc najbardziej dynamicznymi obszarami życia społecznego. Główni aktorzy gier w polach władzy, ekonomii, nauki, sztuki i religii są rozmieszczeni na pozycjach decydentów dających im uprzywilejowaną moc narzucania reguł gry, tworzenia strategii funkcjonowania pól, określania wielkości stawek wymiany, absorbowania odpowiednich zasobów ludzkich oraz na pozycjach aspirantów, którzy mogą zasadniczo grać zgodnie z tymi regułami, bądź je zmieniać.

Pozycje graczy zajmowane są zarówno przez jednostki jak i instytucje. Angażują zatem w grę pól podmioty społeczne o różnej wielkości i strukturze. Wytwarza to całe uniwersum możliwych strategii prowadzenia rozgrywek o dominację w polu. Strategie te będą jednak różne dla hegemonów i aspirantów. Na zamkniętym podłożu – przestrzeni społecznej zmiana będzie spowolniona, limitowana. Do udziału w grze zaproszone zostaną jednostki wybitne, w omawianym kontekście bardzo zasobne w różne formy kapitału. Od ich woli zależy, czy będą chciały uczestniczyć w grze w polach do których je zaproszono. Prawdopodobnie zaproszenia otrzymają także jednostki według specyficznego klucza. Układ pozycji w polach oraz reguły narzucone a priori przekładać się mogą na powstanie barier w postaci wygórowanych, sformalizowanych wymagań w praktyce obliczonych na ograniczenie możliwości wymiany i zachowania istniejącego status quo. Ograniczenia dotyczyć będą pozostałej grupy, tej spoza klucza lub nie posiadającej cech wybitnych. Strategie gry, jakie im pozostaną będą bardzo ograniczone, od rewolucji (strategia bardzo ryzykowna, wymagająca i trudna) przez bierny opór, oportunizm

(każda z nich posiada immanentną wysoką cenę) do emigracji. Ilość, rodzaj i jakość barier bezpośrednio definiuje przestrzeń społeczną w kategoriach otwartości na zmiany lub zamknięcia, jednocześnie wpływając na antycypowane strategie aspirantów.

Gra toczy się przy pomocy *żetonów* – różnych form kapitału. Gracze angażują się w grę, mając różne zasoby tegoż i różną strukturę. Możliwości graczy u progu wejścia w pole są bardzo zróżnicowane, niektórzy są "z góry" przeznaczeni na pozycje zdominowane, inni mają możliwości „prowadzenia” gry. Grupę, która niewątpliwie posiada potencjalne możliwości gry zarówno o pozycje jak i o reguły pól jest młodzież studencka. Tworząc potencjalnie grupę docelowo zastępującą klasę średnią młoda inteligencja zobligowana jest do pełnienia określonych zadań społecznych, wykonywania czegoś, co można nazwać *misją społeczną*¹³⁷. Predestynowana do przejęcia sterów, obarczona wymaganiami, ale czy posiada także wsparcie i odpowiednie zasoby? Odpowiedź na to pytanie łatwiejsza będzie, gdy nieco naświetli się kształt i uwarunkowania podłoża społeczno – kulturowego, jakim jest rzeczywistość Opola. Od jego nastawienia zależy, czy spostrzegane może być w kategoriach inkluzji czy ekskluzji w stosunku do młodych adeptów sztuki życia społecznego. Nie bez znaczenia są tutaj decyzje i pozycje hegemonów w poszczególnych polach kształtujące wspomniane nastawienia pól. Nie wszystko pomimo tego zależy od okoliczności, sami studenci także mogą działać, a ich narzędziem są zasoby i struktura kapitałów dająca im szanse pretendowania do pozycji hegemonicznych w polach.

¹³⁷ Szczególnie zauważalną w odniesieniu do klasy średniej i inteligencji w realiach polskich.

II Stan zasobów i dynamika przestrzeni społecznej Opola

Przestrzeń społeczna nie stanowi jednostki w pełni autonomicznej. Rządzi się wprawdzie właściwymi dla siebie regułami: posiada własną strukturę alokacyjną graczy, decydującą o pozycji przez nich zajmowanej, o sile ich decyzji zarówno dla własnego pola jak i całej przestrzeni, swoiste zasady konwertowania kapitałów, naboru i doboru graczy do zajmowania określonych pozycji, wreszcie własne problemy i założenia, jednak w praktyce powyższe mechanizmy uzależnione są od sięgających znacznie dalej, osadzonych w czasie przeszłym i podłożu wydarzeniach historycznych i zintegrowanych z nimi normach kulturowych, osadzających się stopniowo w warunkach działania jak też sposobach myślenia podmiotów społecznych. Warunki powstające w wyniku zachodzenia różnych wydarzeń historycznych oraz zmieniających się uwarunkowaniach stwarzają następnie tło dla aplikowania nowych rozwiązań i strategii. Formuła ta dotyczy wszystkich uczestników życia społecznego danej przestrzeni.

Od konfiguracji elementów tła zależy w znacznej mierze sekwencja problemów danej przestrzeni społecznej, jej zorientowanie i możliwości. Podłoże owo, często nie doceniane lub zwyczajnie nie zauważane przez graczy w danej przestrzeni, oddziałuje także na bezpośrednio doświadczane warunki życia w danym mieście, tworząc z kolei operat decyzyjny dla poszczególnych indywidualnych aktorów, konstruując im pole wyboru opcji i środowisko warunków życiowych. Właśnie w tych realiach przyjdzie młodzieży akademickiej podejmować próby konfrontacji i afiliacji posiadanego kapitału z przestrzenią, właśnie te warunki definiują jakość otaczającej młodych przestrzeni, jej otwartość lub hermetyczność. Dla jej pełniejszego zrozumienia niezbędne jest

podjęcie analizy podłoża historycznego, ukierunkowanej na poszukiwanie procesów warunkujących działanie sfery społeczno-kulturowej miasta oraz związanych z nimi w pewnym zakresie warunków życia w przestrzeni miasta Opola.

Tło historyczne oraz *praxis* społeczno-kulturowe związane są z przeszłością, warunki życia tworzą obraz aktualny, natomiast strategie odpowiednich władz z jednej strony informują o oficjalnym sposobie postrzegania problemów, z drugiej jednakże wybiegają w przyszłość, usiłując zmienić i poddać sobie jej oblicze. Taki właśnie jest cel niniejszego rozdziału: analiza głębokich i aktualnych uwarunkowań lokowanych w szerokiej sekwencji czasu.

1. Wybrane elementy historii miasta. Środowisko historyczne

Opole jest miastem położonym w południowo-zachodnim regionie Polski. Owa lokalizacja związana z wpływami politycznymi i aspiracjami wielu nacji wywoływała zainteresowanie, które ambiwalentnie przekładało się na sytuację miasta. Złożone wydarzenia historyczne decydowały o tym, że owo położenie bywało czasami wielkim atutem miasta, nierzadko też stawało się przyczyną jego nieszczęść.

Historycznie rzecz ujmując źródła miasta należy poszukiwać w VIII-IX wieku. Początek wyznacza enigmatyczna notatka Geografa Bawarskiego, który wspomina około roku 850 istnienie na dzisiejszych terenach południowo-zachodniej Polski plemienia Opolan, mającego siedziby w sąsiedztwie Ślążan i Gołszyców. Plemię Opolan miało posiadać dwadzieścia grodów, a główny ośrodek plemienny miał uzyskać nazwy późniejszemu miastu¹.

Początkowo ośrodek rozwijał się pomyślnie, głównie za sprawą swojej lokalizacji. Położony na przecięciu bursztynowego szlaku, prowadzącego z południa Europy nad Bałtyk oraz na szlaku prowadzącym z Europy Zachodniej na Ruś Kijowską stał się naturalnym punktem gromadzenia zasobów płynących z komunikacji i handlu. Osada posiadała w tym czasie regularną sieć ulic, co świadczy o jej dobrym poziomie rozwoju.

Mechanizmy historyczne spowodowały, że Śląsk w II połowie IX wieku znalazł się w obrębie państwa Wielkomorawskiego, w początkach X wieku czeskiego,

¹ S. Senft, *Opole-historyczna stolica regionu. Przeszłość i dzień dzisiejszy. „Śląsk Opolski”* (1998) nr spec. 29, s. 83. Hipotez dotyczących genezy nazwy miasta jest znacznie więcej, zob.: R. Emmerling, U. Zajączkowska, *Opole. Stolica województwa opolskiego*, Opole 2003, s. 7.

by około 990 roku zostać przyłączonym przez Mieszka I do monarchii piastowskiej. Opole szybko stało się w tym systemie *okręgiem grodowym z siedzibą namiestnika książęcego*². Na okres wieków XI i XII przypada szczytowy moment rozwoju Opola jako kasztelanii.

Po podziale dzielnicowym gród przechodzi kolejno do dzielnicy śląskiej, księstwa raciborskiego po to by stać się stolicą całego Górnego Śląska, co pozwoliło władcom piastowskim, a Kazimierzowi I (1211-1230) jako pierwszemu z nich, używać tytułu księcia opolskiego. Panowanie dynastii Piastów Opolskich trwało do 1532 roku.

Pod rządami Piastów Opole zyskało lokację miejską na prawie magdeburskim (1352) co dało asumpt do napływu nowych osadników i rozwoju miasta. Pojawili się w nim osadnicy słowiańscy, ale i niemieccy. Miasto przeszło pod władztwo czeskie. Spore zniszczenia przyniosły Opolu klęski żywiołowe. Pomimo tego stało się ono najważniejszym ośrodkiem administracyjnym, gospodarczym i rzemieślniczym na ówczesnym Górnym Śląsku. Zmieniło oblicze z osady drewnianej na murowaną, z czym związana też była zmiana statusu.

Śmierć Jana III Dobrego, ostatniego opolskiego piasta, w 1532 roku ułokowała Opole w silnych perturbacjach historycznych. Nie przestając być częścią Korony Czeskiej przez następne wieki przeszło okresowe wpływy Hohenzollernów, Węgierskich Zapolyów, by wejść w stan własności Habsburgów. Ponowny okres klęsk żywiołowych i nawrotów epidemii spowodował wyludnienie miasta. W XVIII wieku Opole liczyło sobie mniej mieszkańców niż sto lat wcześniej.

Wojny śląskie przetaczające się przez Opolszczyznę w XVIII wieku przyniosły trwałą przynależność Opola do monarchii pruskiej (1742). Król Prus Fryderyk II przystąpił w tymże (1742) roku do programowej unifikacji Śląska z Prusami. W praktyce oznaczało to wprowadzenie pruskiej administracji na zdobytym obszarze, obsadzenie w mieście pruskiego garnizonu, systematyczną germanizację i uzupełnienia ubytków ludnościowych kolonizatorami w liczbie ok. 62 tys.³.

Niewątpliwy ferment etniczny wprowadzony przez Króla Pruskiego owocował kształtowaniem się postaw patriotycznych z jednej i wielokulturowych z drugiej strony. W wiek XIX Opole weszło pod rządami Fryderyka II. Historycy donoszą, że władca

² S. Senft, dz. cyt., s. 83.

³ R. Emmerling, U. Zajączkowska, dz. cyt., s. 12. O kolonizacji wspomina też Dorota Simonides, zob.: Taż, *Dlaczego Śląsk Opolski jest dobrym regionem*, „*Śląsk Opolski*” 1998 nr spec (29), s. 90.

dbał o stan miasta. Starał się rozwijać inicjatywę związaną z powstawaniem manufaktur i fabryk. Inwestował w rozwój budownictwa. Owoce tych działań nie zawsze były bliskie zamierzeniom monarchy, ale jedną z przyczyn tych niepowodzeń był stereotyp krążący wśród Prusaków, według którego traktowali oni Opole jako miasto zesłania.

Wojna francusko-pruska toczona w latach 1806-1807 skutkowała dla Opolan przejściami różnych wojsk, które odnawiały swoje zapasy kosztem mieszkańców miasta. Powolna praca administracji pruskiej przyniosła efekt dopiero w kilku późniejszych dekadach XIX wieku. Opole stało się ośrodkiem przemysłowym wyposażonym w połączenie kolejowe z Wrocławiem. Dodatkowym atutem miasta stał się transport rzeczny. Jeżeli do tego doda się bogate pokłady wapnia istniejące w okolicach Opola i rozwój przemysłu cementowego to uzyska się odpowiedź na pytanie o przyczynę silnego rozwoju demograficznego i przestrzenno-terytorialnego miasta⁴. Następuje stopniowy rozwój przestrzeni miasta poprzez anektowanie sąsiednich miejscowości.

W 1871 r. doszło do zjednoczenia Niemiec. Opole stało się częścią Rzeszy Niemieckiej. Przegrana Niemiec w I Wojnie Światowej miała przynieść zmianę przynależności państwowej miasta. Tak się jednak nie stało. Kolejne II powstanie Śląskie (1919 i 1920), plebiscyt przeprowadzony 20 marca 1921 r., jak i III powstanie Śląskie (1921) nie przyniosły efektu pożądanego przez stronę Polską. Opole pozostało częścią państwa niemieckiego. Zarysowuje się pograniczny charakter miasta, w którym dochodziło do starć na linii konfliktów etnicznych. W 1925 roku 90% mieszkańców Opola stanowili Niemcy, około 9% Polacy. Wyznawcy religii katolickiej byli reprezentowani w 78,1%, ewangelickiej w 20%, judaizmu w 1,6%⁵.

W okresie międzywojennym nowe państwo polskie planuje i rozwija okręg wielkoprzemysłowy na Śląsku. Obejmował min. Katowice, Bytom, Zabrze i Gliwice. Położony na wschód od Opola, w jego bliskim sąsiedztwie okręg śląski bardzo szybko stał się konkurencyjnym ośrodkiem w przestrzeni industrialnej regionu w stosunku do

⁴ S. Senft, dz. cyt., s. 84.

⁵ R. Emmerling, dz. cyt., s. 15.

Opola. Miasto stosunkowo szybko traci dynamikę rozwoju i pozycję dominującą, którą zajmowało w regionie przez ostatni okres⁶.

Trudno oczekiwać aby II wojna światowa miała coś zmienić w zaistniałej sytuacji społeczno-gospodarczej regionu. Działania wojenne dostarczyły miastu zniszczeń niesionych rękami zarówno armii niemieckiej jak i radzieckiej. Zniszczono większość budynków użyteczności publicznej, strukturę cementowni dającą wcześniej oparcie miastu. Liczba mieszkańców Opola w marcu 1945 r. wynosiła 170 osób. Sprzyjało to szybkiej ekspansji demograficznej, co rzeczywiście nastąpiło, ale w sposób specyficzny. Nastąpiła praktycznie wymiana ludności miasta. W Opolu zasiedlono zasadniczo trzy grupy: wypędzonych z Kresów Wschodnich (45,8% mieszkańców miasta), mieszkańców terenów centralnej Polski (33,4%), ludność rodzimą, zatem min. mieszkańców okolicznych wiosek śląskich (20,3%)⁷. Po czym ostatnia grupa miała jeszcze częściowo przejść proces weryfikacji narodowościowej. Marginalną ilość stanowili powracający z zagranicy (0,3%) i obcokrajowcy (0,2%). Wydarzenia historyczne znów odcisnęły piętno na wieloetnicznym i wielokulturowym obliczu miasta. Tym razem rzutują na teraźniejszość w sposób zdecydowanie silniejszy niż w epokach wcześniejszych.

W kategoriach administracyjnych również następuje regres, choć krótkotrwały. Po roku 1945 Opole wchodzi do województwa śląsko-dąbrowskiego jako miasto powiatowe. Status województwa odzyskuje w 1950 roku. Ma to korzystny wpływ na rozwój miasta, min. w obszarze demograficznym. Napływ ludności i wysoki przyrost naturalny pozwalają najpierw na odbudowanie stanu ludnościowego sprzed wojny, a następnie podwojenie go w ciągu najbliższych 25 lat⁸. Opole stało się największym miastem województwa, ale w skali kraju jest miastem średniej wielkości. W nowym podziale administracyjnym ujęto miasto w randze województwa min. ze względów kulturowych jak i z powodów silnej reakcji obywatelskiej społeczeństwa Opolszczyzny. Racje administracyjne nie były w tym względzie dominujące.

Miasto Opole po II wojnie światowej posiadało potencjał przemysłowy, lecz między innymi ze względu na silną konkurencję ośrodka śląskiego nie stanowił on

⁶ J. Rajman, *Sieć miejska Opolszczyzny jako strefa brzeżna aglomeracji górnośląskiej*, w: Heffner K. (red.), *Studia nad przekształceniami sieci miast województwa opolskiego i ich przestrzennym rozwojem*, Opole 1986, s. 112.

⁷ S. Senft, dz. cyt., s. 84.

⁸ Urząd Statystyczny w Opolu, *Opole w liczbach w latach 2009-2010*, s. 4.

wizytówki Opola. Zasadniczym zasobem pozostaje *kilkusetletnia tradycja centralnego ośrodka w historycznie ukształtowanym, odrębnym regionie*⁹. Uzupełniają go funkcje gospodarcze, usługodawcze, potencjał duchowy i umysłowy¹⁰.

Opole stanowi ważny ośrodek dla swojego regionu. Na dzień 31 grudnia 2010 r. liczyło 125 710 mieszkańców¹¹. Położone u zbiegu trzech regionów geograficznych: Wyżyny Śląskiej, Niziny Śląskiej i Podgórze Sudeckiego¹², poddane wielowiekowym wpływom różnych grup etnicznych: niemieckich, morawskich i czeskich, wschodniopolskich, litewskich, ukraińskich i białoruskich¹³ posiada ukonstytuowane oblicze miasta pogranicznego, w którym od wieków dochodziło do ścierania się i przenikania przeróżnych dynamizmów kulturowych. Posiada spore zasoby ludzkie, które kanalizowane są i kształtowane przez ośrodki akademickie, jednocześnie boryka się z problemami wynikającymi z jego położenia geograficznego. Współczesne Opole można określić jako miasto o silnych tradycjach wielokulturowych, ale znajdujące się na rozdrożu. Wybór drogi rozwoju musi być uzależniony od dorobku historyczno-kulturowego, a kierunek tego prowadzi przez wykorzystanie kapitału ludzkiego i zasobów płynących z ukształtowanego modelu koegzystencji różnych kultur.

2. Kontekst społeczno-kulturowy

Procesy historyczne związane z nieustannymi zmianami przynależności administracyjnej Opola wywarły trwały skutek także na cały region Śląska Opolskiego, czy mówiąc nieco skromniej województwa opolskiego. Przechodzenie regionu z rąk do rąk oznaczało zmiany etniczne i demograficzne, oraz w sensie administracyjnym zmiany oddziaływania Opola na region. Wiązały się nieuchronnie z narzucaniem nowych tożsamości, reorientowały kategorie mentalne mieszkańców na nowe wartości, centra władzy i autorytety. Kolejne podziały administracyjne wprawdzie sytuowały

⁹ *Opole w liczbach w latach 2009-2010*, dz. cyt., s. 85.

¹⁰ Tamże, s. 85; K. Heffner, J. Żurawska, *Województwo opolskie w strukturze regionalnej kraju. Region i jego struktura*, w: Heffner K. (red.), *Uwarunkowania rozwoju regionalnego województwa opolskiego ze szczególnym uwzględnieniem migracji zagranicznych*, Opole 2002, s. 15.

¹¹ Urząd Statystyczny w Opolu, *Opole w liczbach 2007*, s. 4.

¹² Tamże, s. 1.

¹³ D. Simonides, dz. cyt., s. 89.

Opole jako jednostkę dominującą i centralną dla regionu, lecz jednocześnie wywoływały skutki w postaci osłabienia więzi miasta z innymi, mniejszymi miastami regionu. Wynikało to ze zmian przynależności. Współzależność administracyjna tworzy sieć miejską i buduje określoną hierarchię. W przypadku Opola i okolicznych terytoriów struktura owa poddawana była ciągłym eksperymentom¹⁴.

Opole ze względu na niewielką ilość zasobów mineralnych nie stanowi naturalnego ośrodka centralnego dla swych „podległych” administracyjnie sąsiadów. Przewagę na tym polu stanowią zasoby ludzkie, sposoby gospodarowania nimi i ich wielkość. To one decydują o koncentracji pewnego rodzaju działalności w stolicy i sile jej oddziaływania na region. Przy słabym zarządzaniu tymi zasobami oczywiście niejako stają się problemy migracji-odpływu tych zasobów, oraz z całą ostrością ukazują się linie podziału gospodarczo-kulturowego przebiegającego przez region, a mające związek z funkcjonowaniem jego stolicy-Opola.

Linie podziału eksponują podłoże historyczne, które do nich doprowadziło i jednocześnie uwypuklają przejściowość oraz zmienność położenia samego Opola, co współcześnie stanowi strategiczny problem dla jego władarzy. Najbardziej stabilna charakterystyka to położenie Opola w strefie wpływów Górnego Śląska od wschodu i Wrocławia od zachodu¹⁵. Opole położone pośrodku, a pozbawione dominacji przemysłowej w przytaczanym już okresie międzywojennym, stanowi zaplecze dla dwóch silnych ośrodków absorbujących jego zasoby ludnościowe.

Hipoteza powyższa jest o tyle oczywista, co niepełna. Problem rozbicia Opolszczyzny jest bardziej złożony. Jan Rajman¹⁶ dostrzega tu występowanie czterech modułów. Pierwszy z nich obejmuje wschodnią część regionu, nachyloną jak w hipotezie powyższej w stronę Górnego Śląska. Drugi moduł to północno-zachodnia część województwa pozostająca w strefie Wrocławia, ale też własnej działalności, głównie rolniczej. Trzecią część stanowi południe Opolszczyzny z miastami aberrującymi ku terenom pogranicznym. Moduł ostatni to miasto Opole absorbujące,

¹⁴ Zob.: J. Rajman, dz. cyt., s. 112-119. Zasadniczo w kontekście eksperymentu mieści się ciągłe korygowanie struktury administracyjnej województwa wraz z określaniem przynależności do niej poszczególnych miast.

¹⁵ K. Heffner, K. Szczygielski, *Uwagi o możliwościach rozwoju Opola w perspektywie do 2010 r.*, „*Śląsk Opolski*” 1991, nr 1(4), s. 1-2.

¹⁶ J. Rajman, dz. cyt., s. 117-118.

poprzez szlaki komunikacyjne obszar kilku miast w funkcji aglomeracji, czy też ostatnio wzmiankowanej metropolii.

Wymienione „linie demarkacyjne” stanowią ważki problem i spore wyzwanie dla strategów planujących rozwój miasta. Wydaje się, że właściwym kierunkiem jest inwestowanie w rozwój kapitału ludzkiego, po to by zatrzymać go w mieście i regionie, ale także dla miasta i regionu.

Hipotezę rozbicia, przejściowości wzmacniają inne problemy wynikające z tła historyczno-kulturowego i bezpośrednio z nią skorelowane. Wymieniając tylko najważniejsze należy wspomnieć o wielokrotnie podkreślanej odrębności geograficznej i terytorialnej regionu Śląska Opolskiego. Odrębność ową pod koniec lat 90-tych XX wieku szczególnie wyraźnie i często akcentowano, gdy na szczeblu rządowym zapadły decyzje o wytyczeniu nowych granic podziału administracyjnego kraju. Argumenty oraz działania mieszkańców regionu okazały się przekonujące i Opole pozostało stolicą województwa. Położenie na obrzeżach kraju niemal od początku sprzyjało przetaczaniu się i ścieraniu różnych wpływów w tym regionie i mieście.

Pograniczny charakter omawianego terytorium sprzyjał wieloetniczności. Napływ i odpływ różnych grup etnicznych stał się niemal cechą habitualną Opolszczyzny i Opola. W tym miejscu warto podkreślić występowanie pewnych kulturowo usankcjonowanych mechanizmów koegzystencji, które musiały ukształtować się wśród mieszkańców charakteryzowanego obszaru. Choć samo miasto Opole nie stanowi jakiegś szczególnie etnicznie skomplikowanej jednostki, to jednak będąc stolicą specyficznego regionu odpowiada za politykę społeczną, oświatową i kulturową w województwie. Zwłaszcza że nowy porządek wprowadzony po II wojnie światowej dopiero od kilkunastu lat wydaje się przechodzić do przeszłości, a animozje z lat powojennych stopniowo wygasły. Zasluga to niewątpliwie kilku pokoleń, które dążyły do pokojowej koegzystencji. Wybory parlamentarne z jesieni 2007 roku jak i kolejne z 2011 roku pokazały utratę wpływów politycznych organizacji mniejszościowych na rzecz racji gospodarczych¹⁷.

Jednym z ważniejszych elementów rozczłonkowania regionu jest kwestia tożsamości i poczucia bycia u siebie. Lata oddziaływania propagandowego, personalne

¹⁷ Inaczej wygląda podział mandatów we władzach samorządowych, mimo to przedstawiciele organizacji mniejszościowych nie tworzą samodzielnie gremiów decyzyjnych na poziomie województwa wchodząc jedynie w koalicje (tak się nie stało w 2011 r.).

weryfikacje i programowe dywersyfikacje oraz przymusowe migracje zachwiały poczuciem odpowiedzialności za zajmowaną przestrzeń geograficzną i społeczną. Silne związki kulturowe z Niemcami przekładały się w pewnym stopniu na poczucie tożsamości, lub w najłagodniejszej formie niepewności dotyczącej zamieszkiwanego obszaru. Podobny problem dotyczył repatriantów ze wschodu. Ci także nie do końca czuli, że są u siebie. Najczęściej stan taki owocuje koncentrowaniem się na problemach najbliższego otoczenia, w strefie obojętności pozostawiając kwestie mezo i makroregionalne stając się klasycznym przykładem funkcjonowania *próżni socjologicznej*. Nierzadkie są przypadki obojętności na działania samorządów, co uwidacznia się np. podczas wyborów eksponując jedną z najniższych frekwencji wyborczych w kraju. Konsekwencje zauważalne są między innymi w zarzutach kierowanych wobec elit województwa, jakoby koncentrowały się na własnej karierze a nie na problemach regionu¹⁸.

W latach kiedy gospodarka państwa socjalistycznego nastawiona była na osiągnięcia przemysłu ciężkiego Opole nie dysponowało na tym polu szczególnie bogatymi i poszukiwanymi zasobami. Sytuacja ta tylko wzmocniła pograniczność miasta w stosunku do zasobniejszych aglomeracji. Obecnie priorytety rozwoju gospodarczego się zmieniły i Opole dysponuje dogodnym położeniem, oraz szlakami komunikacyjnymi drogowymi, kolejowymi i wodnym mogąc skapitalizować tę korzystną koniunkturę.

Wymienione wyżej problemy tkwią zasadniczo w uwarunkowaniach historyczno-kulturowych. Przełożenie ich na detaliczne zagadnienia występujące współcześnie w mieście dotyczące komunikacji, migracji, pasywności, mieszkalnictwa zależy od przyjętej optyki teoretycznej. Każdy z nich w zmienionym kontekście może stać się bardzo dużym atutem miasta i regionu. Położenie można wykorzystać, pograniczność doskonale nadaje się do czerpania doświadczenia i wymiany kulturowej i gospodarczej, kwestie doświadczeń z wieloetnicznością w globalizującej się rzeczywistości wydaje się być nieocenioną. Koniunktura gospodarcza pozwala na odwrócenie niekorzystnych tendencji. Potrzebna jest wyższa i bardziej skuteczna absorpcja istniejących zasobów ludzkich.

¹⁸S. Nicieja, *U nas niszczy się ludzi*, *Nowa Trybuna Opolska*, www.nto.pl, dostęp w dniu 26.07.2011 r.

3. Subprzestrzenie Opola w ujęciu statystycznym

Zaprezentowane wyżej tło historyczno-kulturowe ukazuje miasto Opole jako jednostkę o silnej tradycji wielokulturowej, posiadającą mimo to wiele krawędzi stanowiących przyczyny podziałów oraz utrwalone mechanizmy adaptacji kulturowej do aktualnej, zmieniającej się ciągle bardzo radykalnie, sytuacji. Sama zmiana jest normą socjologiczną, ale balansowanie pomiędzy zajmowaniem pozycji województwa a miasta administracyjnie peryferyjnego nie wprowadza stabilności w poczynania strategów i włodarzy. Już tylko ten krótki rys analizy jakościowej obnaża paradoksy towarzyszące funkcjonowaniu Opola w przestrzeni społecznej Polski i regionu. W pierwszym obszarze, przestrzeni Polski, stereotypowo patrząc Opole postrzegane jest jako miasto zajmujące odległe miejsca w rankingach społecznych i politycznych, natomiast wysoko sytuowane jest w miarach ekonomicznych. W skali regionu stanowi oazę wszelkich zasobów i ma pełnić funkcję centrum, nie tylko administracyjnego. Dobrą weryfikację stereotypów zasadniczo stanowią twarde dane ilościowe. Celem uzyskania najpełniejszego i najbardziej obiektywnego oglądu rzeczywistości dane dotyczące Opola porównane zostaną z adekwatnymi danymi dotyczącymi regionu i Polski (w tych obszarach, które kwalifikują się do metodologicznego porównania).

W przyjętym opracowaniu za podstawę posłużyła klasyfikacja Głównego Urzędu Statystycznego. Obejmuje ona następujące kategorie: stan i ochrona środowiska, ludność, rynek pracy, wynagrodzenia, ceny, infrastruktura komunalna, mieszkania, edukacja i wychowanie, ochrona zdrowia i pomoc społeczna, kultura, turystyka, przemysł i budownictwo, transport i łączność, bezpieczeństwo publiczne, handel, finanse, podmioty gospodarki narodowej¹⁹ z zastrzeżeniem, że pewne pola oficjalnej typologii zostały ograniczone do ram „biograficznych” hipotetycznej jednostki. Innymi słowy, z typologii GUS-u wykorzystano tylko te pola, które mogą stanowić w jakimś stopniu funkcje motywacyjne dla wyborów życiowych dokonywanych przez młode osoby chcące ewentualnie związać swą przyszłość z miastem. Kryterium modyfikacji typologii GUS-u była funkcjonalność dla aktorów

¹⁹ Przytoczone działy wykorzystywane są powszechnie w publikacjach Głównego Urzędu Statystycznego, zob.: *Rocznik Statystyczny Województwa Opolskiego 2007*, Urząd Statystyczny w Opolu 2008, s. 5.

społecznych oraz ich ewentualna świadomość dotycząca poszczególnych obszarów życia miasta.

Ramy czasowe niniejszego porównania wyznaczone zostały przez kryterium pełnej dostępności danych statystycznych oraz głównego punktu czasowego wyznaczonego dla strategicznych dokumentów rozwoju miasta osadzonego w roku 2010. Z tych powodów rok 2010 stał się bazą porównań jako najpełniejszy i najlepiej reprezentowany w danych. Był to też czas, w którym funkcjonowała młodzież studencka poddana badaniu-w tym czasie i w tych realiach podejmowane były ich strategiczne plany.

3.1. Ludność

Podstawowym zasobem w ujęciu demograficznym jest liczebność populacji, traktowana bliżej w kategoriach płci i wieku. W oparciu o nią możliwe jest podejmowanie strategicznych decyzji regionalnych. Dane dotyczące tego obszaru zostały zaprezentowane w tabeli 1.

Tabela 1. Ludność Opola (stan w dniu 31 XII 2010 r.)

	2004	2005	2006	2010
Ogółem	128864	128268	127602	125710
Mężczyźni	60415	60137	59846	58751
Kobiety	68449	68131	67756	66959
Ludność na 1 km ²	1339	1333	1322	1302
Kobiety na 100 mężczyzn	113	113	113	114

Źródło: Opole w liczbach 2007, s. 4; Opole w liczbach w latach 2009-2010, s. 4.

Zauważalne jest zmniejszanie się liczby mieszkańców miasta (z liczby 128 864 osób w 2004 r. do 125 710 osób w 2010 r.) oraz nadreprezentacja liczby kobiet w stosunku do liczby mężczyzn (114/100). Nadwyżka ta występuje praktycznie w każdej warstwie wiekowej, począwszy od 20 roku życia. Szczególnie widoczna jest w warstwach powyżej 45 roku życia. Przewaga liczby kobiet nad liczbą mężczyzn jest także zauważalna w Polsce (107/100) jak i województwie (107/100)²⁰. Pod względem

²⁰ *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, GUS, Warszawa 2008, s. 41.

liczby mieszkańców wśród miast wojewódzkich Opole zajmuje 16 pozycję²¹, w regionie jest największym skupiskiem ludności.

Ogólne informacje o ludności nie dają zbyt dużych możliwości interpretacyjnych. Dużo cenniejsze jest zobrazowanie wewnętrznego rozkładu wieku populacji. Dane takie prezentuje tabela 2.

Tabela 2. Ludność według wieku

	2004	2005	2006	2010
Ogółem	128864	128268	127602	125710
W wieku:				
0 – 2 lata	2803	2905	2991	3399
3 - 6	4128	3994	3918	3992
7 - 12	6962	6662	6410	5574
13 - 15	4335	4035	3782	3139
16 - 18	5218	4870	4619	3660
19 - 24	15920	15408	14669	11930
25 - 29	11022	11084	11160	11075
30 - 39	17364	17880	18356	20298
40 - 49	19290	18418	17627	15289
50 - 59	19657	20499	20765	20147
60 - 64	5699	5611	5998	8710
65 lat i więcej	16466	16902	17307	18497

Źródło: Opole w liczbach 2007, s. 5; Opole w liczbach w latach 2009-2010, s.5.

Wiek populacji zaszeregowano w niej w dwunastu przedziałach. Analizując dynamikę zmian można zauważyć, że porównując lata 2004-2010 w siedmiu przedziałach nastąpił spadek liczby ludności, w pięciu zaś wzrost. Spadki dotyczą grup wiekowych od 7 do 29 roku życia oraz grupy 40-59, przyrosty z kolei występują w grupie najmłodszej 0-6 lat, w grupie 30-39 lat oraz w grupie najstarszej 60 do 65 lat i więcej. Zauważalna jest tendencja starzenia się społeczności. Niekorzystne jest ubywanie populacji najmłodszej oraz grupy najsilniej osadzonej w realiach produkcyjnych, ponadto następuje wyraźny wzrost liczby osób starszych.

²¹ *Miasta Wojewódzkie. Podstawowe dane statystyczne*, Główny Urząd Statystyczny, Urząd Statystyczny w Poznaniu, Rok VIII, nr 16, Warszawa 2008, s. 14. W zestawieniu brano pod uwagę miasta będące siedzibą Urzędów Marszałkowskich, dlatego brano ich pod uwagę 18, mniejszymi od Opola były Gorzów Wielkopolski oraz Zielona Góra.

Korzystną cechą jest przyrost populacji w grupie 30-39, czyli wchodzącej lub najbardziej pożądanej na rynku pracy. Przyrost w początkowych etapach (0-6 lat) niwelowany jest ubywaniem spadkami liczebności na kolejnych pięciu przedziałach, przez wiek szkolny, licealny, studencki, aż do początku wejścia w fazę wieku produkcyjnego. Niepokojące są, mierzone w liczbach bezwzględnych, największe ubytki w przedziałach 19-24 lata (tak jakby młodzież emigrowała poza miasto) oraz w grupach 40-59 (pozostawanie poza lokalnym rynkiem pracy). Inną ważną cechą struktury wieku jest silna dysproporcja pomiędzy grupami w wieku przedprodukcyjnym w stosunku do grup w wieku produkcyjnym. Liczna grupa osób w wieku produkcyjnym obecnie jest bardzo korzystna z perspektywy posiadanych zasobów ludzkich, można się pokusić o stwierdzenie, że jest to czas prosperity. Wiadomo jednak, że on przemienie a już widoczne są strategie migracyjne w poszczególnych przedziałach wieku.

Wyszczególnienie ludności według ekonomicznych grup wieku (tabela 3) wskazuje, że 66,64% populacji Opolan znajduje się w wieku produkcyjnym (w roku 2006 liczba ta wynosiła 68%), z czego 50,46% stanowią mężczyźni a 49,54% kobiety. Potwierdza się tendencja do zawężania się liczebności grupy przedprodukcyjnej i produkcyjnej oraz wzrastania liczebności grupy poprodukcyjnej. Odwracają się proporcje płci w wieku produkcyjnym (w 2006 kobiety przeważały nad mężczyznami). Wzrasta liczba osób w wieku nieprodukcyjnym w stosunku do wieku produkcyjnego i obecnie wynosi 50 osób.

Tabela 3. Ludność Opola według ekonomicznych grup wieku

Ludność w wieku:	2004	2005	2006	2010
Przedprodukcyjnym	21605	20769	20123	18504
Mężczyźni	11049	10625	10277	9406
Kobiety	10556	10144	9846	9098
Produkcyjnym	87669	87540	86845	83780
Mężczyźni	43169	43154	43011	42278
Kobiety	44500	44386	43834	41502
Poprodukcyjnym	19590	19959	20634	23426
Mężczyźni	6197	6358	6558	7067
Kobiety	13393	13601	14076	16359
Ludność w wieku nieprodukcyjnym na 100 osób w wieku produkcyjnym	47	47	47	50

Źródło: Opole w liczbach 2007, s. 4; Opole w liczbach w latach 2009-2010, s. 4.

Ważnym uzupełnieniem stanu zasobów ludnościowych miasta jest prognoza demograficzna. Wynika z niej, że liczba mieszkańców miasta będzie się stopniowo zmniejszać. Demografowie alarmują mówiąc już nie o problemie demograficznym, ale wprost o kryzysie. Opole będzie w tym względzie jednym z najszybciej wyludniających się miast w kraju. Koniec prognozowanego okresu sięga 2030 roku i wtedy liczba Opolan ma zamknąć się w granicach 97, 5 tysiąca osób (tabela 4).

Tabela 4. Prognoza ludności z wyszczególnieniem płci

	2010	2015	2020	2025	2030
Ogółem (tys.)	124,2	118,9	112,5	105,3	97,5
Mężczyźni	58,0	55,4	52,3	48,8	45,1
Kobiety	66,2	63,5	60,2	56,5	52,4

Źródło: Opole w liczbach 2007, s. 5.

Porównując dane ludnościowe dotyczące Opola ze średnimi dla Polski wskazać należy symetrię demograficzną w zakresie starzenia się populacji oraz silną reprezentację populacji w wieku produkcyjnym. W Polsce w tej grupie występowało w 2006 r. 24,5 mln. osób²², co przekłada się na 64,3% w liczbach względnych. Wskaźnik dla Opola jest nieco wyższy. Zestawienie dla grup wiekowych ukazuje podobne tendencje dla Opola jakie występują także w Polsce²³.

Prognozy demograficzne wskazują na niekorzystne zjawisko zmniejszania się liczebności populacji z 38,1 mln w 2007 r. do 36,79 mln w 2030 r.²⁴. Ubytek w Polsce nie powinien być jednak tak dramatyczny jak możliwe to jest w przypadku Opola. Adekwatne wielkości dotyczące ludności województwa opolskiego według wieku, z wyszczególnieniem podziału na okres produkcyjny i nieprodukcyjny oraz w prognozie demograficznej za rok 2006 przekazują obraz województwa starzejącego się, z silną reprezentacją populacji w wieku produkcyjnym oraz dramatyczną prognozą zakładającą, że do 2030 roku z 1013,5 tys. mieszkańców pozostać ma 499,3 tys., co oznacza ubytek ponad 50% populacji całego województwa²⁵. Największym problemem spośród dotąd przedstawionych miar zdaje się być depopulacja, szczególnie dotkliwa dla województwa.

²² *Rocznik Statystyczny RP*, dz. cyt., s. 41 (www.stat.gov.pl z dnia 04.03.2009 r.).

²³ *Mały Rocznik Statystyczny Polski 2008*, GUS, Warszawa 2008, s. 115-116 (www.stat.gov.pl z dnia 04.03.2009 r.).

²⁴ *Rocznik Demograficzny*, GUS, Warszawa 2008, s.195 (www.stat.gov.pl dnia 20.02.2009 r.).

²⁵ *Ludność, ruch naturalny i migracje w województwie opolskim w 2006 r.*, Opole 2007, s. 20; 36; 44.

Niekorzystnej sytuacji demograficznej w sposób znaczący nie poprawiają wskaźniki ruchu naturalnego ludności, pozostając na kruchej granicy oscylującej wokół rozwoju bądź regresu (tabela 5). Nikła poprawa przyrostu naturalnego w 2010 r. znamionuje jakby stan oczekiwania na koniunkturę (może odpowiednią politykę). Dopiero jeżeli tendencja ta się utrzyma, możliwe będzie poznanie jej przyczyn oraz prognozowanie trendu zmian.

Tabela 5. Ruch naturalny ludności

	2004	2005	2006	2010
Na 1000 ludności:				
Małżeństwa	4,4	4,3	5,4	5,4
Urodzenia żywe	7,5	8,0	8,3	9,3
Zgony:	8,4	8,5	8,5	8,7
w tym niemowląt	7,5	4,0	7,8	5,3
Przyrost naturalny	-0,9	-0,5	-0,2	0,6

Źródło: Opole w liczbach 2007, s. 6; Opole w liczbach w latach 2009-2010, s. 6.

Przyrost naturalny w Opolu pozostawał na ujemnym poziomie (-0,2) do roku 2006. W roku 2010 jego wskaźnik wyniósł 0,6 pierwszy raz od wielu lat przekraczając saldo ujemne. Na stałym poziomie pozostaje liczba zawieranych małżeństw. Przyrost naturalny na poziomie 0,6 wykazuje utrzymanie się niewielkiej, ale jednak tendencji wzrostowej. Problemem jednak pozostaje ruch rzeczywisty, wykazywany w oparciu o wskaźniki migracji (tabela 6).

Tabela 6. Migracje ludności

	2004	2005	2006	2010
Napływ	1389	1264	1350	1337
Z miast	755	672	708	716
Ze wsi	565	509	563	573
Z zagranicy	69	83	79	48
Odływ	1671	1678	1855	1496
Do miast	588	581	611	537
Na wieś	833	790	953	848
Za granicę	250	307	291	111
Saldo migracji stałej	-282	-414	-505	-159
Na 1000 ludności	-2,26	-3,34	-4,09	-1,31

Dane te są odwzorowaniem urzędowych statystyk zameldowania i wymeldowania na pobyt stały.

Źródło: Opole w liczbach 2007, s. 6; Opole w liczbach w latach 2009-2010, s. 6.

W Opolu utrzymuje się ujemny wskaźnik migracji stałej (-1,31). Liczba osób napływających do Opola z miast jest wyższa od odpływających do miast. Pozostałe obszary, wieś oraz wyjazdy zagraniczne charakteryzują się saldem ujemnym. Zaznaczyć należy, że prezentowane dane są danymi urzędowymi, bez wątpienia nieoficjalna strefa migracji jest znacznie wyższa. Opierając się na oficjalnych danych wykazać można zatrzymanie tempa migracji, lecz trudno przewidzieć czy sam proces migracji zostanie wstrzymany.

Odpowiednie dane dla Polski wskazują dodatni wskaźnik przyrostu naturalnego (+4,5 tys.) oraz ujemne saldo migracji²⁶. Dane dla województwa opolskiego wskazują na dodatni wskaźnik przyrostu naturalnego (0,6) oraz ujemny wskaźnik migracji (-1,31)²⁷.

Opole jest stolicą regionu, w którym narasta problem demograficzny. Samo miasto dotknięte jest tymi samymi problemami co region, jednak ich natężenie jest nieco mniejsze. W zestawieniu z wskaźnikami dla Polski Opole w obecnej dobie ma wyższe proporcje zasobów ludzkich, szczególnie dotyczy to liczby osób w wieku produkcyjnym, lecz boryka się z ujemnym saldem migracji, znacznie wyższym od średniej krajowej, oraz z rozpoczynającym się procesem depopulacji²⁸.

3. 2. Rynek pracy

Wskaźnik bezrobocia rejestrowanego dla Opola w 2010 r. wynosił 6,3%, w liczbach bezwzględnych było to 4479 osób, z czego 3788 nie posiadało prawa do zasiłku, a 2815 osób znajdowało się w wieku produkcyjnym mobilnym²⁹. Powyżej 12 miesięcy bez pracy pozostawało 1046 osób (czyli 23,35% osób). Wewnętrzna struktura bezrobotnych ze względu na płeć i wiek ilustruje stan, w którym 46,3% bezrobotnych stanowią mężczyźni, w tym 27,2% znajduje się w wieku 25-34 lata i jest to warstwa wieku dominująca wśród bezrobotnych. Problem w tym ujęciu dotyka zatem osoby młode, podejmujące wyzwania wejścia na rynek pracy. Następne warstwy wieku

²⁶ *Rocznik Statystyczny RP*, dz. cyt., s. 41.

²⁷ *Ludność, ruch naturalny*, dz. cyt., s. 47; 61.

²⁸ B. Łabutin, *To będzie region starych ludzi*, *Gazeta Wyborcza*, <http://miasta.gazeta.pl/opole/2029020,35086,5850597.html>, dostęp w dniu 27.10.2009 r. Autorka artykułu przeprowadziła rozmowę z prof. R. Rauzińskim przedstawiając w artykule jego prognozy demograficzne.

²⁹ *Opole w liczbach 2009-2010*, dz. cyt., s. 9.

charakteryzują się nieco niższą reprezentacją. Kobiety statystycznie znajdują się w trudniejszej sytuacji od mężczyzn – 53,7% bezrobotnych jest reprezentowane przez tą płeć. Na początku wieku produkcyjnego (w wieku 25-34) zatrudnienia nie znajduje 34,8% z nich. Jeżeli zestawimy dwie grupy wiekowe najmłodsze na rynku pracy (25-44 lata) to wyłoni się obraz, w którym wśród bezrobotnych dominuje połączona grupa wiekowa 25-44 latków. Wśród mężczyzn grupa ta reprezentuje 42,3%, wśród kobiet 53,5% ogółu osób bezrobotnych. Ogółem stanowi 47,9% bezrobotnych³⁰. Grupa niosąca ze sobą największy potencjał, najprężniejsza na rynku pracy jednocześnie jest najsilniej reprezentowana w populacji bezrobotnych. Nieco ten niekorzystny stan rzeczy może niwelować teza o słabych kwalifikacjach i małym doświadczeniu zawodowym młodych, ale odnosząc się do potrzeb regionu w obszarach demograficznych i zasobów ludzkich wydaje się, że wskaźniki są nieco zbyt wysokie. Pozostaje to jednak problemem nie tylko lokalnego, ale też i krajowego rynku pracy.

Zmienne wykształcenia i posiadane stażu pracy tylko w niewielkim stopniu wpływają na pozostawanie w obszarze zatrudnienia (tabela 7). Trudno zauważyć wyraźny związek statystyczny pomiędzy poziomem wykształcenia a zatrudnieniem. Zatrudnienie ogólne maleje, co przekłada się na każdą grupę wykształcenia, chociaż wydaje się najmniej dotyczyć osoby z wykształceniem wyższym (w tej zbiorowości zatrudnieni wzrosło). Pytaniem otwartym pozostaje jakość tego zatrudnienia, bowiem z samego wykształcenia nie wynika na jakich stanowiskach znaleźli pracę absolwenci oraz czy byli to absolwenci. Podobna sytuacja występuje, gdy porówna się zależność stażu pracy od zatrudnienia.

³⁰ *Opole w liczbach 2009-2010*, dz. cyt., s. 10.

Tabela 7. Bezrobotni zarejestrowani według poziomu wykształcenia i stażu pracy

	2005	2006	2010	
	Ogółem			W tym kobiety
Ogółem	6133	5805	4479	2407
Według poziomu wykształcenia				
W tym				
Wyższe	822	822	893	569
Policealne i średnie zawodowe	1321	1240	941	551
Średnie ogólnokształcące	685	709	599	381
Zasadnicze zawodowe	1469	1292	863	355
Według stażu pracy				
W tym				
1 rok i mniej	647	672	753	423
1 - 5	1074	1051	931	534
5 - 10	767	737	561	330
10 – 20	1214	1081	722	386
Powyżej 20 lat	1389	1254	921	390

Źródło: Opole w liczbach 2007, s. 9; Opole w liczbach w latach 2009-2010, s. 10.

W omawianym okresie stopa bezrobocia w kraju wynosiła od 18% na początku roku 2006 do 12,3% w końcu 2010 r.³¹. Połączona grupa wiekowa 25-44 latków stanowiła w niej 47,7%³². Dane ze względu na wykształcenie dla przekroju całego kraju prezentuje tabela 8.

Tabela 8. Bezrobotni zarejestrowani według poziomu wykształcenia w 2006 r. i 2010 r. (w tys.)

	2006	2010
Ogółem	2309,4	1954,7
W tym		
Wyższe	140,7	204,7
Policealne, średnie zawodowe	508,8	429,9
Średnie ogólnokształcące	194,9	213,1
Zasadnicze zawodowe	713,9	556,2
Gimnazjalne, podstawowe i niepełne podstawowe	751,1	550,8

Źródło: opracowanie własne³³.

Charakterystyczne dla prezentowanych danych są dwie tendencje. Pierwsza ukazuje zmniejszającą się liczbę osób bezrobotnych w grupie najniżej

³¹ GUS, *Miesięczna informacja o bezrobociu w Polsce w grudniu 2010 r.* http://www.stat.gov.pl/gus/5840_1447_PLK_HTML.htm, dostęp w dniu 19.05.2012r.

³² Obliczenia własne na podstawie: www.stat.gov.pl/bdr_n/app/wybrane_cechy z dnia 20.02.2009 r.

³³ Na podstawie www.stat.gov.pl/bdr_n/app/wybrane_cechy, dostęp w dniu 20.02.2009 r. http://www.stat.gov.pl/gus/5840_676_PLK_HTML.htm?action=show_archive, dostęp 19.05.2012 r.

wykształconej, przy czym powyżej poziomu średniego liczba ta wzrasta. Bezrobotnych ubywa bardzo wyraźnie poniżej poziomu średniego, przybywa powyżej tego pułapu. Druga tendencja z kolei układa się tak, że im wyższy poziom wykształcenia tym mniejsza grupa bezrobotnych. Przyjmując jednak założenia o progresji tych wskaźników należy zauważyć, że wskazane trendy prowadzą do dominacji osób z wyższym lub średnim wykształceniem w grupie zarejestrowanych bezrobotnych. Wskazane dane obejmują okres 2006-2010 roku, jest to stosunkowo krótki przedział. Jeżeli tendencje liczebne się utrzymają to już w nieodległej przyszłości możliwa stanie się przewaga liczebna osób z wyższym wykształceniem nad osobami z wykształceniem zawodowym wśród zarejestrowanych bezrobotnych.

Dane wojewódzkie są następujące: stopa bezrobocia wynosiła 16,3%. W strukturze bezrobotnych według wieku łączona grupa 25-44 latków stanowiła 45,94%³⁴. Pod względem wykształcenia w województwie przewagę w strukturze zarejestrowanych bezrobotnych w omawianym okresie stanowiły osoby z wykształceniem gimnazjalnym, podstawowym i niepełnym podstawowym (35,8%), zasadniczym zawodowym (30,5%), wyższym (5,4%)³⁵.

W wymiarze prezentowanych wskaźników Opole charakteryzowało się korzystniejszym wskaźnikiem bezrobocia od średniej krajowej i regionalnej oraz nieznacznie wyższym poziomem absorpcji potencjału grupy wiekowej 25-44. Zależność poziomu wykształcenia i bezrobocia pozostała na poziomie zbliżonym do porównywanych wielkości w Polsce i województwie, ale problemy wskazane w odniesieniu do danych dla kraju zarysowują się także już w Opolu. Rośnie liczba osób bezrobotnych z wykształceniem wyższym i znacząco maleje ich reprezentacja posiadająca wykształcenie zawodowe. Ponadto zarejestrowani bezrobotni legitymujący się dyplomem uczelnianym już są liczniejsi od osób posiadających kwalifikacje zawodowe (893 do 863 osób-tabela 7). Mechanizmy rynku pracy już preferują niższe wykształcenie, podnosząc swe wymagania w stosunku do posiadających wykształcenie wyższe.

³⁴ Obliczenia własne na podstawie: Biuletyn *Statystyczny Województwa Opolskiego*, IV kwartał 2006r., s. 32.

³⁵ *Województwo Opolskie*, dz. cyt., s. 97.

3. 3. Warunki życia

Analizowane wyżej wskaźniki demograficzne oraz ich recepcja na rynku pracy związane są z funkcjonowaniem segmentów społecznych, które wchodzą z nimi w bezpośredni kontakt. Stają się ich zapleczem, determinują ich jakość poprzez dostarczanie zasobów ludzkich³⁶ oraz stanowią grupę partnerów rynkowych, których decyzje konsumenckie kształtują mechanizmy rynku pracy. Wprowadzonym tutaj segmentem oczywiście są rodziny. Stając się partnerem dla instytucji, pełniąc wiele funkcji społecznych ale też i indywidualnych wobec swoich członków przyczyniają się generowania kapitału społecznego³⁷. Rodzina jest istotną wartością wymienianą przez młodzież³⁸. Aby jednak skutecznie wykonywać swoje zadania rodziny potrzebują otoczenia, w którym mogłyby czuć się pewnie, bezpiecznie i myśleć o swej przyszłości. Z tego powodu wskaźnikami określającymi poziom i jakość życia wykorzystanymi w niniejszym opracowaniu będą przeciętne miesięczne wynagrodzenia brutto, zasoby mieszkaniowe, edukacja i wychowanie oraz ochrona zdrowia, kultura oraz bezpieczeństwo publiczne. Razem pozwalają na stworzenie pewnego spektrum operacyjnego, które może motywować lub demotywować do angażowania się w życie Opola i wiązania z nim swej przyszłości.

W zakresie przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto dla Opola w roku 2010 wysokość ta wynosiła 3541,80 zł. W wyszczególnieniu na sektory publiczny i prywatny ukazuje się znacząca różnica zarobków na korzyść sektora publicznego (średnio zarobki są tam wyższe o około 970 zł brutto). Porównując dane z kilku lat wynika, że różnica ta systematycznie powiększa się (w roku 2006 wynosiła około 800 zł).

W układzie branżowym najwyższe dochody w roku 2006 osiągnęto w pośrednictwie finansowym (4203,80 zł), drugie miejsce zajęła administracja

³⁶ M. Okólski, *Wyzwania demograficzne Europy i Polski, „Studia Socjologiczne”* 2010, nr 4, s. 49. Autor stwierdza, że we wszystkich populacjach [...] opartych na związku małżeńskim liczba potomstwa jest znacznie większa niż w rodzinach (związkach) przybierających inną formę.

³⁷ T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, różnicowanie*, Warszawa 2011, s. 245-252.

³⁸ Z pilotażowych badań *Młode pokolenie Opolan a integracja z Unią Europejską* przeprowadzonych w 2006 r. na reprezentatywnej próbie studentów uczelni opolskich (N=340) wynika, że w grupie wartości wymienianych jako najważniejsze pierwsze miejsce zajmuje rodzina (45,3%). Odsetek kobiet wysoko ceniących rodzinę wynosił 27,4%, mężczyzn 17,9%, ale w obu grupach był najwyższy. Na dalszej pozycji znalazło się szczęście-25,9% wskazań. Źródło: badania własne-dane niepublikowane.

publiczna (3271,02 zł), kolejne branża edukacyjna (3082,34 zł). W roku 2010, uwzględniając zmianę metodologii według której klasyfikowano branże, najwyższe dochody przynosiła administracja publiczna (4306,98 zł), ochrona zdrowia i pomoc społeczna (3908,05 zł) oraz edukacja (3749,46 zł). Przeciętne wynagrodzenia w branżach prywatnych i przemysłowych są niższe niż w branżach związanych z administracją publiczną. Dane porównawcze ujęte zostały w tabeli 9.

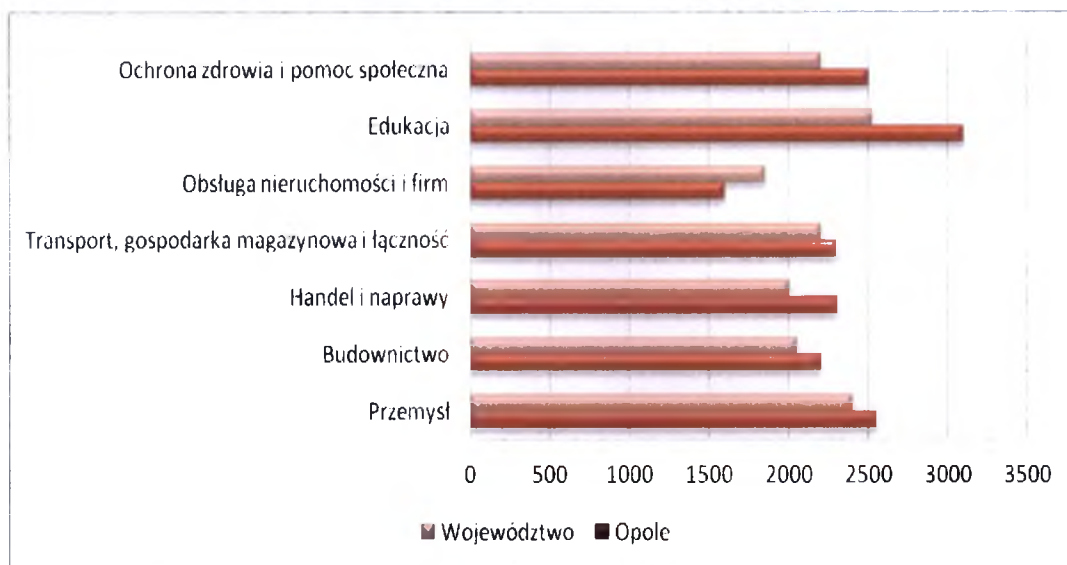
Tabela 9. Przeciętne miesięczne wynagrodzenia brutto (w zł.)

	2004	2005	2006	2010
Ogółem	2411,36	2471,69	2595,37	3541,80
Sektor:				
Publiczny	2686,52	2821,50	3035,59	4027,95
Prywatny	2153,19	2165,39	2221,51	3096,31
W tym:				
Przemysł	2462,13	2399,50	2557,52	3724,66
Budownictwo	1944,05	1977,90	2172,42	2974,94
Handel i naprawy	2015,80	2073,95	2301,32	2967,55
Transport, gospodarka magazynowa i łączność	2650,38	2559,48	2306,66	2617,81
Pośrednictwo finansowe	3950,73	3942,73	4203,80	Bd
Obsługa nieruchomości i firm	1449,77	1682,31	1604,30	Bd
Administracja publiczna i obrona narodowa; obowiązkowe ubezpieczenia społeczne	2951,64	3091,21	3271,02	4306,98
Edukacja	2824,13	2975,13	3082,34	3749,46
Ochrona zdrowia i pomoc społeczna	2071,33	2183,97	2484,97	3908,05

Źródło: Opole w liczbach 2007, s. 10; Opole w liczbach w latach 2009-2010, s. 11.

Porównanie przedstawionych danych skłania do wyprowadzenia wniosku o występowaniu wysokiego poziomu etatyizmu w Opolu, gdyż branże pozostające w związkach z administracją samorządową zdecydowanie przeważają wysokością wskaźnika miesięcznych dochodów brutto nad pozostałymi. Ponadto zarysowuje się dominacja wysokości dochodów uzyskiwanych w Opolu nad dochodami, które można osiągnąć poza nim, w regionie.

Porównanie wysokości wynagrodzeń uzyskiwanych w Opolu do wynagrodzeń osiągniętych w województwie opolskim ilustruje wykres 1.



Wykres 1. Przeciętne miesięczne wynagrodzenia brutto według sekcji i sektorów własności w 2006 r.

Źródło: Opole w liczbach 2007, s. 10.

W zestawieniu branżowym mieszkańcy Opola, na tle województwa tylko w obsłudze nieruchomości i firm osiągnęli dochody niższe niż wynosiła średnia dla województwa. Pozostałe obszary działalności przynosiły pracownikom wyższe dochody w stolicy województwa o kilkaset złotych niż poza nią.

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w kraju wynosiło 2473,62 zł z tym, że w sektorze publicznym było to 2752,96 zł a w prywatnym 2305,28 zł. W podziale na branże: w przemyśle – 2610,16 w budownictwie – 2486,56, handlu i naprawach – 2417,09, transporcie, gospodarce magazynowej i łączności – 2831,43, pośrednictwie finansowym – 4337,03, administracji – 2927,31 i edukacji – 2470,04³⁹.

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w Opolu w 2006 r. było wyższe o 121,75 zł od średniej krajowej (wartości względne 104,93), w sektorze publicznym o 282,63 zł (110,28), w prywatnym było z kolei niższe o 83,77 zł (96,35). Stopa wynagrodzeń w Opolu zasadniczo była wyższa od stopy krajowej poza sektorem prywatnym. Hierarchia dochodów w Polsce jest odwrotna w stosunku do hierarchii Opola, gdzie branża prywatna przynosi mniejsze zyski pracownikom.

Innym obszarem analizy operatu funkcjonalnego jest stan zasobów mieszkaniowych, stanowiących bądź co bądź jeden z istotniejszych warunków

³⁹ *Biuletyn Statystyczny* 12_2006 (www.stat.gov.pl z dnia 20.02.2009 r.).

„zakorzeniających”. Podstawowe wskaźniki określające wielkość zasobów mieszkaniowych Opola zostały ujęte w tabeli 10.

Tabela 10. Zasoby mieszkaniowe

	2000	2005	2006	2010
Mieszkania	44473	47115	47490	49174
Izby	154756	166894	168097	175259
Pow. użytkowa mieszkań w tys. m ²	2638,4	2961,9	1991,4	3123,9
Przeciętna liczba:				
Izb w mieszkaniu	3,48	3,54	3,54	3,56
Osób na 1 mieszkanie	2,77	2,72	2,69	2,56
Przeciętna pow. użytkowa w m ² :				
1 mieszkania	59,3	62,9	63,0	63,5
Na 1 osobę	21,4	23,1	23,4	24,8

Źródło: Opole w liczbach 2007, s. 14; Opole w liczbach w latach 2009-2010, s. 14.

W porównaniu do roku 2005 w roku 2006 ogólna liczba dostępnych lokali wzrosła o 375 mieszkań. Porównanie danych w roku 2010 wykazuje przyrost o 1648 lokali, dynamika w skali rocznej jednak wynosi 336,68 lokalu, zatem jest niższa niż w latach wcześniejszych średnio o 40 mieszkań. Zmniejsza się liczba nowych lokali spółdzielczych oddanych do użytkowania (w 2010 było ich 9 do 16 w 2009), wzrasta przeznaczonych na sprzedaż lub wynajem (ze 145 w 2006 do 526 w 2010), zmniejsza się liczba społecznych czynszowych (z 68 w 2006 do 59 w 2010) i nieznacznie wzrasta indywidualnych (z 130 w 2006 do 133 w 2010)⁴⁰.

W opolskich zasobach mieszkaniowych dominują mieszkania o ilości izb 3,56 zasiedlone przeciętnie przez 2,56 osoby, o przeciętnej powierzchni 63,5 m². Dominującym profilem na rynku mieszkaniowym pierwotnym są mieszkania pod wynajem lub sprzedaż, dające zyski firmom pośredniczącym.

W województwie oddano do użytku to 1,3 tys. mieszkań. Wskaźnik proporcji w stosunku do roku 2005 wynosił 106,1, a do roku 2000 – 127,9⁴¹. Na 1000 zawartych małżeństw przypadało 239 mieszkań. W kraju oddano w tym samym czasie 114,164 mieszkania, w stosunku do 2005 roku-100,08.

⁴⁰ *Opole w liczbach 2007*, dz. cyt., s. 14; *Opole w liczbach w latach 2009-2010*, s. 14.

⁴¹ *Ważniejsze dane o województwie opolskim za 2006 rok*, Ulotka wydana przez Urząd Statystyczny w Opolu, Opole 2007.

Ogólna sytuacja mieszkaniowa w Opolu zasadniczo nie odbiega od normy krajowej. Występuje trwały deficyt mieszkań, niewiele mieszkań jest budowanych a liczba oddawanych do użytku jest ciągle, w stosunku do zapotrzebowania, znikoma. Ceny mieszkań w Opolu są bardzo wysokie. Nie stanowi to bez wątpienia czynnika motywującego do pozostania w Opolu i wiązania z nim swojej przyszłości przez osoby młode, znajdujące się u progu swej zawodowej drogi życiowej, raczej niezamożne i bez zdolności kredytowej.

O jakości życia oraz o pewnym instytucjonalnym potencjale rozwojowym świadczy ilość i jakość placówek oświatowo-wychowawczych. Ta ilość oraz jakość mają bezpośredni wpływ na możliwości rozwoju demograficznego, dotyczy to szczególnie takich placówek jak żłobki i przedszkola, oraz rozwoju szeroko pojętego kapitału ludzkiego. W tym drugim przypadku dotyczy to placówek oświatowych takich jak szkoły podstawowe, gimnazja, szkoły średnie, zawodowe oraz uczelnie wyższe wszelkiego rodzaju. Elementarne wsparcie opiekuńcze dla rodziców stanowią żłobki. Poziom nasycenia placówkami tego typu prezentuje poniższa tabela.

Tabela 11. Żłobki

	2000	2005	2006	2010
Placówki	4	4	4	4
Miejsca	280	280	280	280
Dzieci przebywające (w ciągu roku)	680	517	548	500

Źródło: Opole w liczbach 2007, s. 19; Opole w liczbach w latach 2009-2010, s. 19.

Od 2000 do 2010 roku żłobków nie przybyło, a występując w tej liczbie oferują łącznie 280 miejsc. Liczba dzieci korzystających z opieki żłobkowej w przeciągu roku sięga 500 osób. Na 1000 dzieci w wieku do 3 lat w 2010 roku ze żłobków korzystało 92,1 dzieci⁴². Jeżeli przyjąć założenie, że zapotrzebowanie zgłaszane przez rodziców było niskie, to liczba miejsc w żłobkach pokrywa to zapotrzebowanie niemal w pełni. Perspektywa statystyczna wykazuje, że populacja dzieci w wieku 0-2 lata w Opolu wynosi 3399 dzieci, czyli w praktyce realnie około 15% populacji dzieci do 2 roku życia mogło korzystać ze żłobka (kategoria nie obejmuje dzieci w wieku 3 lat). Oferowana liczba 280 miejsc na ponad 3 tysiące potencjalnych małych beneficjentów

⁴² *Opole w liczbach w latach 2009-2010*, s. 19.

to zdecydowanie spory kontrast pomiędzy ofertą a zapotrzebowaniem. Nie do końca wiadomo, komu swe dzieci mogą powierzyć pozostali młodzi rodzice, wszak zmuszeni są do podejmowania pracy i utrzymywania swych gospodarstw domowych. W sobie widomy sposób przeczekują ten trudny okres, lub minimalizują liczbę posiadanego potomstwa. Przenosząc się na następny poziom obejmujący opiekę przedszkolną można zauważyć sytuację, w której opieka zapewniona jest znacznie wyższej liczbie dzieci (tabela 12).

Tabela 12. Wychowanie przedszkolne

	2000	2005	2006	2010
Placówki	39	37	37	40
W tym przedszkola	38	37	37	39
Dzieci	3438	3267	3396	3690
W tym w przedszkolach	3417	3267	3396	3675
Dzieci w placówkach wychowania przedszkolnego na 1000 dzieci w wieku 3-6 lat	751	795	836	906

Źródło: Opole w liczbach 2007, s. 15; Opole w liczbach w latach 2009-2010, s. 15.

W 39 placówkach przebywało 3675 dzieci z ogólnej liczby 3690 dla tej warstwy wiekowej. Oznacza to, że korzystało z tego poziomu wychowawczego ponad 83% populacji przedszkolaków. W Polsce w zajęciach przedszkolnych opisywanej grupy wiekowej 3-6 latków uczestniczy przeciętnie 59,4% dzieci (w miastach 75,2%, wioskach 39,0%)⁴³. Średnia województwa opolskiego w tej kategorii wynosi 74,1%⁴⁴.

Wskaźnik uczestnictwa dzieci w wieku 3-6 lat w zajęciach przedszkolnych jest wyższy w Opolu od porównywalnego wskaźnika dla miast Polski (75,2%) oraz średniej wojewódzkiej (74,1%). Pomimo pewnych niedomagań stan opieki przedszkolnej w Opolu na poziomie ilości miejsc oraz frekwencji uczestnictwa dzieci należy ocenić pozytywnie.

⁴³ Główny Urząd Statystyczny, Departament Badań Społecznych, *Notatka Informacyjna*, s. 2 (www.stat.gov.pl z dnia 22.02.2009 r.). Szczegółowe dane na temat ilości placówek, liczby uczniów i absolwentów zob.: Główny Urząd Statystyczny, *Oświata i Wychowanie w roku szkolnym 2007/2008, Informacje i opracowania statystyczne*, Warszawa 2008.

⁴⁴ www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/opole/ASSETS_08w00_01.pdf. z dnia 22.02.2009 r.

Tabela 13. Edukacja według szczebli kształcenia

	2006/2007			2010/2011		
	Szkoły	Uczniowie i studenci	Absolwenci	Szkoły	Uczniowie i studenci	Absolwenci
Szkoły:						
Podstawowe	23	6282	1174	24	5759	1008
Gimnazjalne	16	4043	1493	18	3440	1148
Zasadnicze zawodowe	10	1528	464	10	1434	511
Licea ogólnokształcące	26	5633	1638	31	5244	1770
Licea profilowane	10	1343	549	3	237	163
Technika	21	4045	798	17	4452	972
Policealne	44	3429	1224	21	3223	1011
Wyższe	5	31676	6912	4	35219	9648

Źródło: Opole w liczbach 2007, s. 15; Opole w liczbach w latach 2009-2010, s. 15.

Zmieniła się struktura szkół. Przybyło liceów ogólnokształcących (5), znacznie zmniejszyła się liczba liceów profilowanych (z 10 do 3), techników (o 4), szkół policealnych aż o 23. Ubyła także jedna uczelnia wyższa. Na poziomie średnim dominuje kształcenie licealne i technika, szkolnictwo zawodowe kształci mniej niż 1,5 tys. osób. Wyraźnie rysuje się proces zmniejszania się liczby uczniów na każdym poziomie edukacji, z wyjątkiem uczelni wyższych (wzrost o prawie 4 tys. osób).

W centrum zainteresowania władz miasta powinny znaleźć się szkoły wyższe, między innymi jako centra generujące pozytywne zasoby stymulujące rozwój i pozwalające przynajmniej na podtrzymanie istniejącego poziomu funkcjonowania miasta. Charakterystyczna dla Opola jest liczbowa wielkość populacji studenckiej. Dane z wyszczególnieniem na studia stacjonarne i niestacjonarne zaprezentowane zostały w tabeli 14.

Tabela 14. Studenci i absolwenci szkół wyższych (tys.)

	2006/2007			2010/2011		
	Studenci		Absolwenci	Studenci		Absolwenci
	Ogółem	W tym kobiety		Ogółem	W tym kobiety	
Studenci w tys.	31,7	17,8	6,9	35,2	21,6	9,6
Studia:						
Stacjonarne	16,3	8,9	2,9	18,9	11,3	4,9
Niestacjonarne	15,4	8,9	4,0	16,2	10,2	4,7

Źródło: Opole w liczbach 2007, s. 17; Opole w liczbach w latach 2009-2010, s. 17.

Liczba studentów w stosunku do liczby mieszkańców miasta wynosi 24,84%. Analogiczna wielkość dla Polski to 5,09%⁴⁵. Studenci z tej perspektywy są bardzo liczną grupą, dysponującą dużym potencjałem, zarówno finansowym, jak i ważniejszym

⁴⁵ Prezentowana wielkość nie jest wskaźnikiem wyższego wykształcenia, lecz liczbą określającą stosunek ilościowy liczby studentów do liczby Polaków.

związanym z kompetencjami i swoimi planami życiowymi. Zwiążanie ich z miastem byłoby sytuacją pożądaną. Pojawia się jednak zagadnienie dotyczące możliwości absorpcyjnych i potrzeb funkcjonalnych i rozwojowych miasta. Możliwe, że nie są one tak wysokie by rokrocznie asymilować tak liczną grupę osób.

Profil grup kierunków studiów pozostaje stabilny. Dominują kierunki pedagogiczne (22,4%), humanistyczne (8,8%), społeczne (14,3%), ekonomiczne i administracyjne (16,9%). Mało popularne pozostały kierunki techniczne⁴⁶. Możliwe, że jedną z przyczyn takiego profilu kształcenia są tradycje i przyzwyczajenia odziedziczone przez Uniwersytet Opolski po Wyższej Szkole Pedagogicznej. *Obecnie w Polsce studenci kształcą się na ponad 200 kierunkach. Najwięcej studentów studiuje na kierunkach ekonomicznych oraz administracyjnych-23%, społecznych-13,9%, pedagogicznych-12%, humanistycznych-8,8%, inżynieryjno-technicznych-6,8%, medycznych-5,8%, informatycznych-4,9%, usług dla ludności-3,7%, prawnych-3,1% oraz ochrony środowiska-1,4% (kategoria „pozostałe kierunki” to 16,4%)⁴⁷.*

Studia podyplomowe i doktoranckie, jako wyższy poziom specjalizacji podejmowało odpowiednio 2033 i 373 osoby. W proporcji do liczby absolwentów (9,6 tys., z czego 4,9 tys. to absolwenci studiów stacjonarnych) uczestnicy studiów doktoranckich stanowią znikomą część. Lepiej przedstawia się proporcja studiów podyplomowych, ale słuchacze tego poziomu często rekrutują się spośród osób, które okoliczności zawodowe zmusiły do podniesienia poziomu kwalifikacji, rzadziej są formą realizacji własnej pasji.

Struktura kształcenia Opola daje spore możliwości realizowania własnego potencjału, praktycznie na każdym poziomie drabiny edukacyjnej. Poziom najwyższy absorbuje sporą liczbę słuchaczy z regionu. Problemem jednak pozostaje duży odpływ absolwentów z miasta. Opole absorbuje 35219 studentów na ogólną liczbę 38301⁴⁸ studiujących w województwie. Praktycznie zatem 91,95% osób kształcących się na poziomie wyższym przyjeżdża do Opola. Czyni to z Opola centrum edukacyjne dla regionu na poziomie wyższym.

⁴⁶ *Opole w liczbach w latach 2009-2010*, s. 17.

⁴⁷ <http://www.nauka.gov.pl/szkolnictwo-wyzsze/dane-statystyczne-o-szkolnictwie-wyzszym/>, dostęp w dniu 19.05.2012 r.

⁴⁸ http://www.stat.gov.pl/opole/69_455_PLK_HTML.htm, dostęp w dniu 19.05.2012 r.

Jakość opieki zdrowotnej mają zapewnić miastu 92 zakłady opieki zdrowotnej, 4 szpitale ogólne oraz 46 praktyk lekarskich. Liczba ludności na jedną aptekę w Opolu wynosi 2675 osób (dla województwa to 3687 osób)⁴⁹. Poziom organizacji i wyposażenia tego elementu życia społecznego powszechnie oceniany jest jako dobry. Oceny takie czynią zarówno władze wojewódzkie, jak i pojedyncze organy władzy samorządowej w województwie⁵⁰.

Określenie poziomu uczestnictwa w kulturze jest zagadnieniem rozbudowanym⁵¹. Ze względu na charakter niniejszego opracowania porównane zostaną zasoby trwałe, stanowiące bazę instytucjonalną przeznaczoną do zaspokajania potrzeb kulturalnych mieszkańców miasta i regionu oraz do pełnienia innych funkcji w obszarze kultury. Do zasobów bazy materialnej zalicza się ilość bibliotek, muzeów, kin, teatrów i instytucji muzycznych. W oparciu o wielkość bazy określone zostaną kwestie uczestnictwa, które należy traktować jako formę konsumpcji kulturowej.

Bazę ośrodków kultury oraz częstotliwość korzystania z niej przez mieszkańców Opola ujęto w tabeli 15.

Tabela 15. Placówki kulturalne

	2000	2005	2006	2010
Biblioteki publiczne i filie	21	20	20	19
Księgozbiór w tys. woluminów	501,7	539,8	549,9	570,9
Czytelnicy w tys.	33,8	25,4	24,5	24,3
Muzea	3	3	3	2
Zwiedzający muzea i wystawy w tys.	98,5	102,1	86,3	82,5
Kina stałe	3	2	2	1
Miejsca na widowni	1004	1345	1345	1240
Widzowie w tys.	170,9	374,5	487,1	489,1
Teatry i instytucje muzyczne	3	3	3	3
Miejsca na widowni w stałej sali	1579	1726	1487	1755
Widzowie w tys.	224,6	198,6	137,5	170,7

Źródło: Opole w liczbach 2007, op. cit., s. 20; Opole w liczbach w latach 2009-2010, s. 21.

Ilość obiektów kultury, poza liczbą bibliotek, wydaje się wysoce niewystarczająca w stosunku do liczby mieszkańców miasta. Jednakże roczne dane dotyczące konsumpcji kulturalnej ukazują, że nie każdy Opolanin był raz w roku

⁴⁹ *Opole w liczbach 2009-2010*, dz. cyt., s. 18; 35.

⁵⁰ W drugiej połowie 2008 roku przez media przetoczyła się dyskusja o planowanej zmianie struktury Opolskiego Oddziału NFZ i przyłączenie go do Oddziału Katowickiego. Wokół tego tematu pojawiło się wiele protestów, raportów i dyskusji z których wynikała jednoznaczna, pozytywna ocena działalności Opolskiego NFZ. Ostatecznie Rada Ministrów wycofała się ze swoich zamierzeń.

⁵¹ Zob.: M. Golka, *Socjologia kultury*, Warszawa 2007, s. 120-144.

w muzeum (82,5 tys.), w kinie był 4 razy w roku (489,1 tys.), natomiast w teatrze i instytucji muzycznej około raz w roku. Jeżeli chodzi o wypożyczanie książek to statystyczny Opolanin w 2010 roku wypożyczył 30 książek. Ostatni wskaźnik należy skorygować informacją, iż Opole gości 35,2 tys. studentów, co bez wątpienia ma realne przełożenie na liczbę wypożyczonych w mieście książek. Okres dziesięciu lat w funkcjonowaniu bazy ukazuje jej stopniowe kurczenie się (ubyły 2 biblioteki, 2 kina, 1 muzeum). Symptomatyczne jest, że Opole koncentruje 100% teatrów, 28% imprez kulturalnych całego województwa. W liczbie tytułów wydawanych książek Opole posiada 88,69% udziałów, a w wydawanych tytułach czasopism 47%⁵². Opole jest centrum posiadającym zasoby kulturowe, jak choćby jedyny w województwie teatr, których trudno poszukiwać w regionie. W tym obszarze jest swoistą oazą kultury dla regionu. W skali Polski sytuacja prezentuje się mniej efektownie.

Dla statystycznego reprezentanta populacji niewątpliwie ważne jest poczucie bezpieczeństwa. Poza sferą subiektywną, trudno mierzalną dostępna jest statystyka. Jak można odpowiedzieć na pytanie, czy Opole można uznać za miasto bezpieczne? Kategoryzacja ilościowa prezentuje się następująco:

Tabela 16. Przepięstwa stwierdzone w zakończonych postępowaniach przygotowawczych

	2005	2006	2010
Ogółem	7268	6965	5732
O charakterze kryminalnym	5898	5507	4326
W tym:			
Zabójstwo	2	-	-
Uszczerbek na zdrowiu	55	59	41
Udział w bójce lub pobiciu	66	69	57
Rozbój, kradzież rozbójnicza, wymuszenie rozbójnicze	129	94	66
Kradzież rzeczy	2335	1888	1543
Kradzież z włamaniem	1286	1266	978
O charakterze gospodarczym	630	797	776
Drogowe	556	469	440
Inne	184	192	190
Wskaźnik wykrywalności przestępstw w %	46,1	47,2	55,6

Źródło: Opole w liczbach 2007, s. 23; Opole w liczbach w latach 2009-2010, s. 25.

⁵² J. Bartkowski, J. Kurczewska, *Rola tradycji regionalnych i lokalnych w kształtowaniu nowych różnicowań*, w: Kojder A. (red.), *Jedna Polska? Dawne i nowe różnicowania społeczne*, Kraków 2007, s. 531.

Ogólna liczba przestępstw o charakterze kryminalnym maleje, fałuje liczba przestępstw o charakterze gospodarczym. Wykrywalność na poziomie 55,6% jest niższa od średniej dla Polski – 68,3% oraz znacznie niższa od średniej wojewódzkiej – 73%⁵³. Udział województwa w przestępczości w Polsce, mierzonej w liczbach względnych, wyniósł 2,8% w tym udział samego miasta jest jeszcze niższy. Wskaźniki ilościowe wskazują na zmniejszanie się przestępczości w mieście. Odnosząc się do przekrojowych analiz województwo opolskie można uznać za jedno z bezpieczniejszych w Polsce⁵⁴.

Jednym ze wskaźników wpływających na odczuwanie i ocenę jakości życia w mieście są kwestie finansowe dotyczące pieniędzy publicznych deponowanych i dysponowanych przez budżet miasta. Zestawienie wielkości dochodów i wydatków (tabela 17) to klasyczny sposób spostrzegania budżetu. W omawianej konwencji istotniejsza jest ich struktura zaprezentowana w kolejnej tabeli 18.

Tabela 17. Dochody i wydatki budżetu miasta

Dochody	2000	2005	2010	Wydatki	2000	2005	2010
Ogółem w tys. zł	301636	375713	540625	Ogółem w tys. zł	309493	377496	568840
Dochody własne	148590	230535	320204	W tym: Dotacje	10142	23491	41385
W tym: Udziały w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa	49268	103339	140166	Świadczenia na rzecz osób fizycznych	22952	29567	25478
Podatek od nieruchomości	31148	53015	67259	Wydatki bieżące	223727	259745	438829
Dotacje celowe z budżetu państwa	59872	33212	51170	W tym: Wynagrodzenia	117457	134814	189179
Subwencje ogólne	88125	91133	134464	Zakup materiałów i usług	76884	87019	106663
<u>Dochody na 1 mieszkańca w zł</u>	<u>2305</u>	<u>2921</u>	<u>4300</u>	Wydatki majątkowe	52664	58584	130011
				W tym inwestycyjne	52664	56924	130011
				<u>Wydatki na 1 mieszkańca w zł</u>	<u>2365</u>	<u>2934</u>	<u>4525</u>

Źródło: Opole w liczbach 2009-2010, s. 27.

⁵³ *Mały Rocznik Statystyczny 2011*, GUS, Warszawa 2011, s. 97 (www.stat.gov.pl z dnia 20.05.2012 r.).

⁵⁴ Zob.: K. W. Frieske, *Przestępczość w Polsce na przełomie stuleci. Stereotypy i realia*, w: Marody M. (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa 2007, s. 212-240.

Struktura wydatków wskazuje na wzrost wydatków związanych z dotacjami (w stosunku do 2005 wzrosły o ok. 90%) i sprawami bieżącymi (w tym wzrost wydatków na wynagrodzenia, zakup materiałów i usług). Główne pozycje wydatków związane są z utrzymaniem miasta i wykonywaniem podstawowych obowiązków. Z zestawienia wynika, iż miasto dokłada do każdego obywatela 225 zł rocznie.

Tabela 18. Struktura wydatków budżetu miasta według działów (%)

	2005	2010
Transport i łączność		14,7
Gospodarka mieszkaniowa	7,2	4,7
Administracja publiczna	7,9	7,4
Oświata i wychowanie	36,3	31,0
Ochrona zdrowia	1,4	1,5
Pomoc społeczna i pozostałe zadania polityki społecznej		10,5
Gospodarka komunalna i ochrona środowiska	9,9	6,1
Pozostałe działy	37,3	24,1

Zródło: Opole w liczbach 2007, s. 25; Opole w liczbach w latach 2009-2010, s. 27.

W budżecie miasta zmalała kwota środków wydatkowanych na oświatę i wychowanie - z 36,3% do 31,0% oraz na gospodarkę mieszkaniową - z 7,2% do 4,7%. Dochody miasta przeliczone na przysłowiową głowę jednego mieszkańca wyniosły - 4300 zł., wydatki przeliczone według tych samych kryteriów osiągnęły wielkość - 4525 zł. Dochody własne pochodziły głównie z udziałów w podatkach oraz różnych form subwencji. Wydatki są zasadniczo kwotami pasywnymi, przeznaczone są na dotacje, świadczenia i wynagrodzenia. Nie zaznaczono w nich wyraźnie długofalowych strategii inwestycyjnych, raczej związane są z podtrzymywaniem istniejących procesów i struktur, z wyraźnie dominującą oświatą i wychowaniem. Charakterystyczne dla budżetu tego miasta jest, że 95,6% przychodów stanowi zasługę sektora prywatnego⁵⁵. Pewne uzupełnienie obrazu sfery podmiotów przynoszących wpływy gospodarcze do budżetu Opola stanowi charakterystyka podmiotów gospodarki narodowej (tabela 19).

⁵⁵ *Opole w liczbach w latach 2009-2010*, s. 28.

Tabela 19. Podmioty gospodarcze według form prawno-organizacyjnych

	2000	2005	2006	2010
Ogółem	17397	19393	19750	20361
Sektor:				
publiczny	963	985	934	630
prywatny	16434	18408	18816	19731
W tym:				
Przedsiębiorstwa państwowe	14	1	1	1
Spółki handlowe	1286	1763	1824	2098
W tym z udziałem kapitału zagranicznego	389	440	483	533
W tym: akcyjne	47	50	47	42
z o.o.	1226	1526	1575	1798
Spółki cywilne	1943	1742	1759	1811
Spółdzielnie	57	53	52	45
Stowarzyszenia i organizacje społeczne	262			
Fundacje	22	34	34	56
Osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą	12339	13550	13744	13916

Źródło: Opole w liczbach 2007, s. 28; Opole w liczbach w latach 2009-2010, s. 30.

Dominują podmioty prywatne-19731. W województwie jest tego typu podmiotów 87600. W Opolu ulokowało się ich 21,4%. Liczba przedsiębiorstw państwowych wynosi-1, w województwie-7. Spółki handlowe stanowią liczbę 2098 (województwo-5363), osoby fizyczne prowadzące działalność 13916 (województwo-73772). Zmniejszyła się liczba podmiotów publicznych, wzrosła liczba podmiotów prywatnych. Korzystny trend jest taki, że wzrasta ogólna liczba podmiotów gospodarczych stanowiąc korzystny impuls rozwoju gospodarczego i dobrą informację o aktywności ekonomicznej obywateli. Wewnętrzna struktura podmiotów nie jest nadmiernie zróżnicowana (tabela 20).

Tabela 20. Struktura podmiotów według sektorów własności i sekcji (%)

Branża:	2006		2010	
	Sektor		Sektor	
	Publiczny	Prywatny	Publiczny	Prywatny
Przemysł	0,4	7,5	0,8	7,5
Budownictwo	0,5	9,6	0,5	10,1
Handel; naprawa pojazdów samochodowych	0,4	29,1	0,5	25,9
Transport i gospodarka magazynowa	0,8	6,5	1,1	6,0
Obsługa rynku nieruchomości	67,4	24,2	54,1	7,3
Pozostałe	30,5	23,1	43,0	43,2

Źródło: Opole w liczbach 2007, s. 28; Opole w liczbach w latach 2009-2010, s. 30.

Sektor publiczny to głównie obsługa nieruchomości i firm, marginalnie inne rodzaje działalności. Sektor prywatny koncentruje się handlu i naprawach – 25,9%, znacznie obniżyła się koniunktura dla rynku nieruchomości i firm – z 24,2% do 7,3, w mniejszym zakresie na budownictwie – 10,1%, przemyśle – 7,5% oraz transporcie, gospodarce magazynowej i łączności – 6,0%. Jeżeli spojrzeć na wielkość podmiotów mierzoną liczbą osób zatrudnionych w przedsiębiorstwie zauważyć można, że rdzeń podmiotów gospodarczych stanowią firmy małe, zatrudniające do 9 osób – jest ich 19493, firmy zatrudniające w przedziale od 10 do 49 osób – 652, większe, powyżej 50 osób – 212⁵⁶.

Mieszkaniec Opola ma największe szanse zatrudnienia w sektorze prywatnym, w branży handlu i napraw, budownictwie lub przemyśle (problematyczne, ze względu na charakter oczekiwanej pracy, znajdującej się poza pionem administracyjnym, jest zatrudnienie w wyżej wymienionych branżach dla kobiet). W sektorze publicznym szanse statystyczne najwyższe są dla administracyjnej lub handlowo-usługowej. Jego firma będzie podmiotem prywatnym o wielkości zatrudnienia do 9 osób. Taka struktura ma swoje zalety-może cechować się elastycznością, sporą dynamiką, dobrymi stosunkami pomiędzy pracownikami. Do wad takiej struktury niewątpliwie zaliczyć należy niskie zasoby kapitałowe, co utrudnia możliwości innowacyjne i inwestycyjne, oddziaływanie głównie w środowisku lokalnym, uzależnienie od decyzji władz lokalnych i problemy z konkurencją z większymi podmiotami gospodarczymi.

Opole jako miasto jest oazą zasobów i centrum procesów decyzyjnych, zarówno w obszarze administracyjnym jak i ekonomicznym dla swojego regionu. Pomiędzy Opolem a regionem występują bardzo silne dysproporcje, dostrzegalne w obszarze ludnościowym, rynku pracy, mieszkalnictwa, poziomie oświaty i wychowania, dochodów, zasobów i ilości instytucji kultury, ekonomicznym. Wskazane dysproporcje, z perspektywy Opola, mogą sugerować wysoki poziom infrastruktury i dynamiki rozwojowej miasta. Atuty Opola z perspektywy krajowej tracą znacznie na wartości. Rzeczywisty obraz sytuacji lokuje Opole w grupie miast o przeciętnych możliwościach. Największe deficyty dotyczą bardzo niekorzystnych prognoz demograficznych, braku umiejętności zagospodarowania posiadanego potencjału ludnościowego (co nabiera szczególnego znaczenia właśnie w kontekście

⁵⁶ *Opole w liczbach 2009-2010*, dz. cyt., s. 31.

prognoz demograficznych), niższych od przeciętnej zarobków, wysokich cen produktów, deficytów w kulturze, edukacji, infrastrukturze transportowej, przedsiębiorczości i uzależnienia od sterowania administracyjnego. Dychotomia powyższa narzuca spojrzenie na Opole jako miasto znajdujące się na rozdrożu. Posiada aktualnie zasoby ludnościowe, posiada atuty, ale paradoksalnie – niewykorzystane w odpowiednim czasie, mogą przyczynić się one do obniżenia rangi miasta.

4. Województwo i miasto w ujęciu syntetycznym

Ważnym elementem jest próba określenia potencjału rozwojowego Opola i województwa. Jedną z opcji syntetycznie traktującą to zagadnienie jest analiza metodą *benchmarking* ⁵⁷. Z czterech obszarów uzyskano metodą analizy czynnikowej po jednym wskaźniku cząstkowym. Po kolejnej redukcji otrzymano jeden syntetyczny wskaźnik potencjału rozwojowego. Wskaźnik daje obiektywne możliwości porównawcze dla danych ilościowych.

Spśród 16 województw opolskie plasuje się na 13 miejscu pod względem posiadanego potencjału rozwojowego. Słabszy wynik odnosi się tylko do województwa podlaskiego i lubelskiego. Sąsiadem Opolszczyzny zajmującym pozycję wyższą jest województwo warmińsko-mazurskie. Zasadniczy wpływ na tak niską pozycję opolskiego miały wskaźniki aktywności społeczeństwa obywatelskiego oraz ekspansji demograficznej (w obu kategoriach województwo opolskie sytuuje się na samym dole rankingu). W kategoriach *gospodarka i infrastruktura* opolskie znajduje się na 7 miejscu. *Województwo opolskie nie posiada branż przemysłu dotowanych przez państwo, dlatego wskaźnik dochodów ludności jest niski i sytuuje się na poziomie województw rolniczych. Kolejny mankament to słabość rynku pracy, niski wskaźnik przedsiębiorczości wśród mieszkańców województwa*⁵⁸.

⁵⁷ Zob.: W. Surażska, *Potencjał rozwojowy województwa opolskiego*, w: Heffner K. (red.), *Uwarunkowania rozwoju regionalnego województwa opolskiego ze szczególnym uwzględnieniem migracji zagranicznych*, Opole 2002, s. 50-67. Metoda ta oparta jest o analizę wskaźników rozwoju pogrupowanych w cztery kategorie: gospodarka, infrastruktura, społeczeństwo obywatelskie, ekspansja demograficzna.

⁵⁸ W. Surażska, dz. cyt., s. 32.

Analiza infrastruktury pod kątem zużycia wody, gazu i elektryczności osadza opolskie w średnim położeniu w stawce, lecz poziom inwestycji samorządowych w ten obszar jest bardzo niski. Słaby jest również poziom społeczeństwa obywatelskiego mierzony gęstością organizacji non profit (opolskie 14 w kraju) oraz frekwencją w wyborach.

Miasto Opole według omawianego wskaźnika, jako miasto na prawach powiatu znajduje się w pierwszej dziesiątce miast na prawach powiatu w kraju. W skali wewnętrznej tylko Opole, powiat brzeski i nyski osiągnęły dodatnią wielkość wskaźnika. Według wskaźnika rozwoju gospodarczego Opole pięciokrotnie przewyższa powiat brzeski, prawie dziesięciokrotnie nyski i piętnastokrotnie kędzierzyńsko-kozielski. Przyjmując analizę infrastruktury technicznej, wartości są mniej rozproszone, ale różnice utrzymują się na wysokim poziomie⁵⁹. To samo dotyczy różnic mierzonych poziomem społeczeństwa obywatelskiego i ekspansją demograficzną.

Innym kryterium syntetycznym jest opracowany przez Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową Raport pt.: *Atrakcyjność inwestycyjna województw i podregionów Polski 2011*⁶⁰. Autorzy raportu analizują wskaźniki w skali województw i regionów, zatem wskaźniki nie są reprezentatywne dla Opola ale poprzez swą szeroką próbę niosą ze sobą walor obrazujący tło gospodarcze, społeczne, infrastrukturalne i inne. Z danych raportu wynika, że Opolszczyzna najlepiej prezentuje się w kategorii infrastruktury gospodarczej (mierzonej min. przez funkcjonowanie specjalnych stref ekonomicznych, obecność ośrodków naukowo-badawczych czy gęstość instytucji otoczenia biznesu) zajmując 4 miejsce w kraju, dostępność transportowa i bezpieczeństwo powszechne (wynika ze wskaźników detalicznych) daje regionowi 7 miejsce. Najgorsze jednak wyniki województwo osiąga w kategorii infrastruktury społecznej (mierzonej przez kształtowanie korzystnych warunków życia, przyciągających imigrantów, co umacnia wielkość i jakość zasobów pracy, tworzenie klimatu otwartości w wymianie poglądów, sprzyjającego kreatywności i innowacjom) zajmując 15 miejsce w kraju. Co ważne w Raporcie podkreślono, że *infrastruktura społeczna ma istotne znaczenie dla lokalizacji działalności usługowej,*

⁵⁹ W. Surażska, dz. cyt., s. 63.

⁶⁰ M. Nowicki, *Atrakcyjność inwestycyjna województw i podregionów Polski 2011*, Gdańsk 2011, s. 7, http://ibngr.pl/index.php/pl/lewe_menu/atrakcyjnosc_inwest_wojewodztw, dostęp 20.05.2012 r.

u w szczególności zaawansowanej technologicznie, gdyż ta w największym stopniu jest zależna od dostępności wysokiej jakości kapitału ludzkiego i klimatu społecznego sprzyjającego innowacjom⁶¹. Niekorzystnie kształtuje się także sytuacja w kategorii zasobów i kosztów pracy – miejsce 12 (obszar ten mierzono min. poprzez liczbę miejsc pracy, napływ absolwentów szkół średnich i wyższych, wysokość wynagrodzeń). Województwo dobre wyniki uzyskuje w kategoriach mierzących zasoby trwałe, najgorsze w tych, w których brano pod uwagę inwestycje w kapitał ludzki i tworzenie infrastruktury społecznej.

Syntetyczny wskaźnik uzyskany po zastosowaniu metody *benchmarking* potwierdza zasadniczo tezy uzyskane w wielowymiarowej analizie ilościowej opartej o nieco późniejsze dane zaczerpnięte ze statystyk GUS-u. Pozycja zajmowana przez województwo w skali kraju może zostać uznana za przeciętną, mieszczącą się pomiędzy tymi, którzy przyciągają nowych mieszkańców, a tymi, z których ci emigrują. W tej samej nomenklaturze pozycja miasta jest znacznie wyższa. W relacjach wewnętrznych, odnosząc ją do regionu, można określić ją słowem rewelacyjna. Problem jest taki, że Opole jest stolicą województwa, ale lokomotywą jego rozwoju już nie. Przepływy zasobów pomiędzy regionem a jego stolicą są jednokierunkowe, z peryferii do centrum. Inwestycje w zasoby ludzkie są niewystarczające⁶² i nie przynoszą oczekiwanych efektów. Złożoność kulturowa regionu ma wpływ na to, że Opolszczyzna zajmuje eksponowane miejsce w pejzażu Polski.

⁶¹ M. Nowicki, dz. cyt., s. 17.

⁶² Problematyka ta zgłaszana jest na co dzień przez media lokalne, informujące o niesprzyjających mieszkańcom decyzjach radnych miejskich w odniesieniu do różnych detalicznych obszarów życia w mieście, za to zgodnych zasadniczo z reżimem budżetu miasta. Zob. np.: *Opole (nie)przyjazne rodzinie. Drożej bilety do zoo*, <http://www.nto.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20120517/POWIAT01/120519393>, dostęp w dniu 20.05.2012 r.; *Zarabiamy 1200 zł dlatego Opole się wyludnia*, <http://www.nto.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20120217/REGION/6556004>, dostęp w dniu 17.02.2012 r. Młodzi Opolanie w internetowej debacie zgłaszają swoje zastrzeżenia odnośnie funkcjonowania miasta. Główne zarzuty kierują w stronę niskich zarobków, na poziomie 1200zł, które nie pozwalają w żaden sposób na życie, rozwój i inwestowanie w siebie skazując młodych na vegetację i doraźność. Inny rodzaj problemów to stwierdzenie, że Opole jest miastem urzędniczym, a praca jest dostępna dzięki politycznym koneksjom. Bez uwolnienia rynku pracy od lokalnych układów i w pewnym sensie sprywatyzowania go niemożliwe będzie pozostanie w Opolu dla młodych; *Apel: więcej działań na rzecz opolskich rodzin*, http://opole.gazeta.pl/opole/1,35086,11801999,Apel__Wiecej_dzialan_na_rzecz_opolskich_rodzin_.html, dostęp 26.05.2012 r. Apel sygnowany przez przedstawicieli wiodących w regionie mediów, którzy dostrzegają problemy demograficzne i uznają, że remedium na nie może stać się praktyczne podejście do polityki prorodzinnej.

Diagnoza tego problemu sprowadza go do kwestii społecznych, a na te sporą siłę oddziaływania posiadają ośrodki decydenckie.

5. Opole w strategiach rozwojowych władz miasta i regionu

*Opole, nowoczesnym i bezpiecznym miastem, w którym mieszkańcy mogą na europejskim poziomie zaspokajać swoje potrzeby oraz rozwijać i kształtować swoje postawy, uzdolnienia, aspiracje zawodowe, intelektualne, kulturalno-duchowe i twórcze jak również dbać o swój rozwój fizyczny*⁶³. To motto przyświeca twórcom i jednocześnie decydom tworzącym podstawowy dokument określający ramy i główne kierunki rozwoju miasta Opole w latach 2004-2015 – Strategii Rozwoju Miasta Opola (SRMO). Nadmieniony dokument jest wynikiem uzgodnień w dwóch obszarach. Pierwszy z nich to ramowe programy dla rozwoju kraju i regionu, wymieniając w porządku hierarchicznym z Narodowymi Strategicznymi Ramami Odniesienia 2007-2013 (Narodową Strategią Spójności)-NSRO/NSS. Program NSRO 2007-2013 zastąpił wcześniejszy Narodowy Plan Rozwoju 2004-2006 (NPR), co wymusiło między innymi korektę Strategii Rozwoju Miasta Opola (SRMO).

NSS wdrażana jest poprzez sześć Programów Operacyjnych (PO) zarządzanych przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego oraz Regionalnych Programów Operacyjnych (RPO) zarządzanych przez samorządy wojewódzkie. Dokumentem nadrzędnym jest także Strategia Rozwoju Kraju 2007-2015 (SRK). Wewnętrznym obligatoryjnym punktem odniesienia, wynikającym z priorytetów nałożonych przez wymienione programy jest Regionalny Program Operacyjny Województwa Opolskiego 2007-2013 (RPO WO).

Drugi obszar to realia, określane przez wewnętrzne instytucje monitorujące i diagnozujące poszczególne obszary życia społeczno-gospodarczego miasta. SRMO jest programem zgodnym z wymienionymi założeniami, diagnozującym istniejący stan rzeczy, wymieniającym jego najważniejsze problemy oraz określającym priorytety działania na lata objęte programem. Egzemplifikację SRMO stanowi Program Rozwoju Miasta Opola na lata 2007-2015 (PRMO). Wykorzystuje on zbieżną z SRMO bazę

⁶³ *Strategia Rozwoju Miasta Opola-Stolicy Polskiej Piosenki na lata 2004-2015 (aktualizacja)*, Opole 2007.

diagnostyczną i ramy zawierając w sobie szczegółowe zadania przeznaczone do wykonania przez SRMO. Zadania mają doprowadzić osiągnięcia priorytetów rozwoju miasta Opola na lata 2004-2015. Meta założenia SRMO oraz PRMO przełożone zostały w szczegółowy obszar zadań dla podwykonawców, którymi są między innymi wydziały Urzędu Miasta Opola. W ten sposób powstało dwadzieścia dodatkowych programów, które są spójne z wyżej wymienionymi oraz wchodzą w obszar monitorowania, finansowania i wykonalności celów założonych w programach głównych⁶⁴.

Jaką wizję miasta prezentuje SRMO? Diagnoza oparta jest o typologię i dane GUS-u. Według twórców SRMO Opole jest *miastem ludzi młodych*⁶⁵. Połowa mieszkańców opuszczających w danym roku Opole wybiera wieś jako miejsce zamieszkania; znaczna liczba osób w wieku produkcyjnym poszukuje pracy za granicą. Malejący potencjał demograficzny może stać się barierą rozwoju⁶⁶. Opole, według SRMO, posiada gęstą sieć edukacyjną, ale strefa badawczo-rozwojowa jest słabo rozwinięta. Źródłem podobnej słabości jest otoczenie sektora biznesu, które nie daje potrzebnego wsparcia małym przedsiębiorstwom, dominującym w gospodarczym krajobrazie miasta. Kolejnym problemem jest ubóstwo, na najniższym poziomie żyło 8,5% społeczności miasta. Zauważalna jest koncentracja ubogich w określonych sektorach miasta, co sprzyja powstawaniu pewnych barier społecznych. W złym stanie jest infrastruktura drogowa i komunikacyjna, brakuje parkingów. W obszarze kultury flagową imprezą jest Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej, infrastruktura komunalna wymaga gruntownego remontu⁶⁷. Wymienione wyżej kwestie zostały następnie skumulowane w trzech obszarach: gospodarka, środowisko, społeczeństwo⁶⁸. Symptomatyczne jest dość ogólnie, hasłowo formułowanie mocnych stron miasta. Dotyczy to praktycznie wszystkich trzech obszarów. Brak po stronie *mocnej* programów i ośrodków koordynujących istniejące zasoby. Brak przełożenia potencjału sześciu uczelni na atuty w mieście, brak zarysowanego pomysłu na zatrudnienie osób pobierających wykształcenie w Opolu. wymowa dokumentacji jest taka, że Opole jest miastem pełnym atutów, ale przyczyny obiektywne nie pozwalają

⁶⁴ Pełna lista programów i wydziałów zob.: *Program Rozwoju Miasta Opola na lata 2007-2015 – aktualizacja*, Opole 2007, s. 62-63.

⁶⁵ *SRMO*, s. 70.

⁶⁶ *Tamże*, s. 70.

⁶⁷ *Tamże*, s. 71-72.

⁶⁸ *Tamże*, s. 73-78. Analizy dokonano metodą SWOT.

z nich skorzystać. Władze miasta koncentrują swą uwagę na trzech priorytetach rozwoju:

- zapewnienie właściwych warunków życia mieszkańcom
- stymulowanie procesów rozwojowych i aglomeracyjnych miasta
- zaspokojenie potrzeb i aspiracji rozwoju mieszkańców⁶⁹.

Cel pierwszy ma zostać osiągnięty przez poprawę jakości przestrzeni, środowiska naturalnego, bezpieczeństwa, mieszkalnictwa i opieki zdrowotnej. Drugi cel akcentuje rozwój przedsiębiorczości, tworzenie obszaru dla nowych inwestycji, rozwoju turystyki, społeczeństwa informacyjnego. Cel trzeci nakierowany jest na poprawę jakości kształcenia i zwiększenia perspektyw pracy i awansu zawodowego. Konsekwentna realizacja założeń powinna doprowadzić do usunięcia deficytów istniejącego stanu rzeczy oraz rozwinięcia bazy naturalnej i społecznej dla poprawienia jakości życia w wymiarze pojedynczego mieszkańca miasta. Opole ma stać się miastem atrakcyjnym dla funkcjonowania, inwestowania i rozwijania się w nim.

6. Trendy i prognozy

Opole jako przestrzeń społeczna charakteryzuje się bogatą, ale skomplikowaną przeszłością. Okoliczności dziejowe ustawicznie stawały się przyczyną destabilizacji administracyjnej miasta. Mimo problemów pozostawało ono ciągle stolicą administracyjną określonych jednostek terytorialnych. Było i jest ważne dla funkcjonowania regionu, dla jego stabilności i rozwoju. Pewien odcień peryferyjności nie zmienia zasadniczo położenia miasta, a paradoksalnie, w okolicznościach akcentowania lokalności, może być zasobem trudnym do przecenienia. Bagaż kulturowy, naleciałości wieloetniczności, zmiany składu etnicznego to pożądane i poszukiwane doświadczenia. Umiejętność współegzystowania w złożonym środowisku to cenny zasób przynoszący ferment dający pożywkę nowym prądom, teoriom i rozwiązaniom. Opole daje możliwości egzystowania i rozwijania się różnym środowiskom. Z racji swego położenia i doświadczeń jest niejako do tego predestynowane.

⁶⁹ SRMO, s. 80. Szczegółowa lista celów tamże, s. 81-86.

Opole to także miasto z problemami. Brak realnych zasobów naturalnych, specyficzne położenia na skraju dwóch obszarów dynamicznie absorbujących wszelkie zasoby, słabość infrastruktury, niedoinwestowanie wielu dziedzin życia, spore kłopoty z zaufaniem społecznym i poczuciem uczestnictwa we wspólnocie obywatelskiej walnie przyczyniają się do pogarszania jakości życia oraz subiektywnych ocen samego miasta.

Spoglądając z innej perspektywy, Opole zawsze było silne ludźmi. Uczelnie wyższe i baza edukacyjna, o wielokrotnie już przytaczanych i podkreślanych walorach, są realną szansą na przebudowę zdeficytowanych obszarów życia społeczno-gospodarczego miasta. Priorytetem staje się zatrzymanie osób, które przez kilka lat podczas studiów budują swoje zasoby i relacje ze środowiskiem. Innym bardzo ważnym zagadnieniem w tym kontekście jest stworzenie wyraźnych kryteriów ich szkolenia i selekcji. Tak, aby młode osoby wiedziały już na początku swej edukacyjnej ścieżki na co mogą liczyć, lub w co powinny inwestować aby osiągnąć pożądane efekty. Na ten moment wygląda to tak, jakby kierowała tym obszarem probabilistyka. Zawężający się rynek pracy, wysokie koszty życia, statyczna i niewystarczająca baza opiekuńcza dla dzieci, wysoka zależność wielu sfer rzeczywistości społecznej od decyzji władz samorządowych tworzą klimat spostrzegany przez wykształconych młodych albo jako bariery albo w łagodniejszej wersji sytuację, w której inwestycje są nieopłacalne w stosunku do tego co można długofalowo uzyskać. Wnioski nasuwają się same: należy poszukać swego szczęścia w innym miejscu. Opole jawi się jako miasto petryfikujące istniejącą strukturę, poprzez brak budowania klimatu i inwestowania w kapitał ludzki budując bariery dla młodych. Pierwszy etap ich startu w Opolu byłby bardzo skomplikowany i kosztowny. Tym, czego potrzebują jest polityka inkorporacyjna. Skarżą się na trudną aprowizację, brak przysłowiowej pomocnej dłoni. Pojawia się jednak pytanie, czy władze miasta mają co zaoferować ewentualnym nowym obywatelom? Czy je na to stać w kategoriach mentalnych jak i ważniejszych – ekonomicznych? Odpowiedź realna na razie nie jest pozytywna, co nie oznacza, że temat należy już zamknąć. Opole mogłoby stać się miastem kapitałogennym, gdyby rozwijano w nim sferę autonomizacji życia publicznego i prywatnego. W wypadku podporządkowania życia publicznego instytucjonalizacji, rozumianej w tym miejscu jako podporządkowanie sfer życia społecznego impulsom płynącym z ośrodków władzy, możliwym stanie się, że miasto nie będzie wytwarzać

ram dla wzrostu kapitału społecznego⁷⁰. Wskaźniki statystyczne zarówno w wersji detalicznej jak i syntetycznej zbliżają klimat panujący w Opolu do porządku zinstytucjonalizowanego, wpływającego na sferę kultury, ekonomii, nauki i wiele innych w sposób naruszający ich autonomię i swobodę kreowania własnych kierunków rozwoju. Napływ innowacyjnych osób uzależniony jest od środków finansowych i reglamentacji instytucjonalnej.

Wymienione programy i ich priorytety jednoznacznie diagnozują potrzebę zmiany istniejącego stanu rzeczy, szczególnie w obliczu szoku demograficznego, jaki w najbliższym czasie z dużym prawdopodobieństwem dotknie miasto. Obecny czas oraz najbliższe kilka lat to być może ostatni okres, w którym możliwe jest dokonanie zmian, które odwrócą niekorzystne tendencje. Potrzebne jest realne określenie potrzeb miasta z jednej strony i oczekiwań jego ewentualnych mieszkańców z drugiej. Integracja tych priorytetów może przynieść realne obustronne korzyści. Obie strony mają sobie coś do zaoferowania, a stwierdzenie, że siebie potrzebują będzie truizmem.

⁷⁰ Kwestią okoliczności sprzyjających optymalizacji oraz destrukcyjności warunków rozwoju kapitału zajmuje się w swojej pracy A. Barczykowska, *Kapitał społeczny a zjawiska patologii społecznej w wielkim mieście*, Warszawa 2011, s. 64-69. Nawiązuje bezpośrednio do teorii S. Ossowskiego określającej cztery porządki ładu społecznego. Z nich za najważniejsze koncepcyjnie uznaje ład monocentryczny – hamujący i destrukcyjnie wpływający na warunki rozwoju kapitału oraz ład policentryczny – stymulujący i optymalnie wpływający na wzrost kapitału społecznego. Społeczności ze słabo wykształconą sferą obywatelską, podporządkowane decyzjom instytucjonalnym w wielu sferach swej egzystencji zbliżają się do porządków panujących władzie monocentrycznym.

III Chwytnie równowagi-problemy akomodacyjne współczesnej młodzieży

Teoria konstruktywistyczna przedstawia rzeczywistość jako fenomen podtrzymywany przez imperatywy strukturalne oraz aktorów w niekończącym się procesie strukturacji¹. Aktorzy nie występują jedynie w pozycjach osób odgrywających narzucone role. Konstruują swoje światy, projektują własne indywidualne strategie życiowe i adaptują się do otoczenia społecznego na miarę posiadanych zasobów. Nie pozostają w tym procesie tworzenia jednak niezależni. Stanowią część uniwersum społecznego, są jego podmiotami i przedmiotami. W ten sposób podlegają, często nieświadomie, narzuconym w nim regułom obowiązującym także w jego częściach składowych, jakimi są pola. Jako podmioty aktywnie uczestniczą w budowaniu pól i podtrzymywaniu całego uniwersum. Stopień ich aktywności zależy od rozmieszczenia w strukturze i powiązaniem z tym stanem posiadania zasobów. Istotnemu usytuowaniu w strukturze oraz mnożeniu wartości zasobów sprzyja długość pozostawania w polu i sprzężony z tym bezpośrednio wiek aktorów. Pozostając w ramach wyznaczonych przez przyjęty paradygmat teoretyczny zauważyć należy dynamikę życia w polach. Toczy się w nich gra o pozycje, zasoby i reguły. Głównymi aktorami gry-wymiany są członkowie kohort wiekowych. Nie wszystkie kohorty zaangażowane są w jednakowym stopniu w gry, te najbardziej istotne prowadzone o szczególne stawki odbywają się pomiędzy kohortami sąsiadującymi na pograniczach wejścia w pola, w których zapadają najistotniejsze decyzje dla funkcjonowania uniwersum społecznego.

¹ A. Elliott, dz. cyt., s. 150-181.

1. Zagadnienie pokolenia i pokoleniowości

Spoglądając na zbiorowości ludzkie można dostrzec w najbardziej ogólnej perspektywie iż dzielone są zasadniczo na trzy warstwy: najmłodszą, średnią i starszą. W kategoriach rynku pracy będzie to zbiorowość dzielona według wieku i jego pozostawania w stosunku do sytuacji rynku pracy. Wydziela się wtedy grupę wieku przedprodukcyjnego, produkcyjnego i poprodukcyjnego. Jednostki ludzkie funkcjonują jednak w świecie bardziej złożonym i rozbudowanym niż tylko obszar i ich stosunek do rynku pracy. Tym samym prosta klasyfikacja według wieku nie pozwala na zrozumienie realiów i motywacji poszczególnych reprezentantów. Ponadto pojawiają się wątpliwości co do jakiegokolwiek jedności występującej pomiędzy członkami danej zbiorowości. Łączy ich tylko przynależność do grup wiekowych, skądinąd istotna demograficznie.

Aspekty idei, wydarzeń historycznych, treści sfery symbolicznej, przeżyć zbiorowych czy wartości skłaniają do użycia terminów bardziej precyzyjnie charakteryzujących poszczególne zbiorowości. Procesy, o których jest mowa w niniejszej pracy podlegają imperatywom stworzonym w głębokiej przeszłości, za kształtowanie których „odpowiedzialne” jest pokolenie starsze. Najczęściej odstąpiło już swoje prerogatywy następcom i w ten sposób zasadnicza granica wymiany przesunięta została pomiędzy pokolenie średnie i młode. Właśnie reprezentanci średniego pokolenia aktualnie powinni dysponować wszelkimi parametrami ekonomicznymi, politycznymi, edukacyjnymi czy kulturowymi dającymi możliwości kierowania procesów kształtujących istniejącą rzeczywistość. Młodzi są warstwą wiekową do której w sposób naturalny przypisane jest aspirowanie do ról, których wykonywanie pozwala na kreowanie rzeczywistości. Z logiki zmiany i następstwa czasowego wynika, że te dwa pokolenia postawione są jednocześnie obok i naprzeciwko siebie. Główne procesy wymiany i reprodukcji zachodzą na granicy tych dwóch światów. Dla młodych jest to równocześnie granica uzyskania przynależności i samodzielności społecznej gwarantującej im w przyszłości poczucie sprawstwa.

Problemy młodzieży i z młodzieżą podejmowane są często². Absorbują uwagę wielu teoretyków poszukujących klucza do wyjaśnienia fenomenu tej grupy

² Szeroką reprezentację znaleźć można w literaturze z zakresu zagadnień dewiacji i patologii społecznych, gdzie porusza się min. kwestie agresji, przemocy, uzależnień, adaptacji młodzieży.

i wyznaczonego jej czasu³. Mozaikę znaczeń trafnie odwzorował w swej propozycji profili epistemicznych Z. Kwieciński⁴. Przedstawiając kolejno profil pionowy (rozwojowy) J. Piageta i L. Kohlberga, podłużny (cyklu życia) E. Eriksona, przestrzenny (świata życia, przestrzeni życia) K. Lewina, A. Guryckiej, S. Nowaka, przenikliwości („archeologiczny”, głębinowy) C. Junga, J. Lacana, pokoleniowy M. Ossowskiej, J. Chałasińskiego, J. Garewicza, przejścia (relacji indywidualnego losu do biegu zdarzeń) W. Łukaszewskiego, pogranicza kulturowego F. Znanieckiego, paradygmatyczny M. Kuhna dokonał syntezy perspektyw z których analizowano młodzież. Kultura, wydarzenia, przestrzeń, doświadczenia osadzają się w teorii antropologicznej, psychologicznej, socjologicznej czy filozoficznej. Uchwycenie procesów towarzyszących konfrontacji staje się najbardziej przejrzyste przy wykorzystaniu perspektywy pokoleniowej. Epistemologia pokoleniowa stwarza podłoże teoretyczne do dostrzeżenia i zrozumienia wielu elementów składających się na proces wymiany.

Centralną kategorię tej perspektywy stanowi pokolenie. Do klasyki socjologii należy propozycja J. Garewicza⁵. Dla niego pokolenie jest grupą osób połączoną więziami wytworzonymi poprzez uczestniczenie we wspólnym przeżyciu pokoleniowym wyrastającym z doświadczenia określonego wydarzenia historycznego. Wydarzenie owo, o przeróżnej skali i nośności integruje sposób widzenia zdarzeń, staje się pryzmatem, poprzez który interpretowane są w danym pokoleniu dalsze zdarzenia. Nazywa to *doświadczeniem kombatanckim*. W warstwie socjetalnej zdarzenie wpływa na wewnętrzną spójność danej grupy, nadając jej określoną formę i bytowanie. Pojawiają się elementy zbieżnego interpretowania faktów i podobnego myślenia. Do tradycji tak rozumianego pokolenia odwoływało się po Garewiczu wielu badaczy⁶. Definicja pokolenia w prezentowanej wyżej perspektywie względnie dokładnie definiuje zakres obejmowanej zbiorowości. Zbiór jednostek, warstwa wiekowa, wydarzenie budujące poczucie tożsamości, kategorie kodu

³ B. Fatyga, *Polska młodzież w okresie przemian*, w: Marody M. (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa 2002, s. 302-303. Wyróżnione zostały badania młodzieży przekrojowe i aspektowe oraz np. badania trendów i kontekstowe.

⁴ Z. Kwieciński, *Młodzież-czyli osiem razy „p”*. Profile epistemiczne, hipotezy, kwestie edukacyjne, w: Kwiecińska R., Szymański M. J. (red.), *Młodzież a dorośli. Napięcia między socjalizacją a wychowaniem*, Kraków 2001, s. 17-18.

⁵ J. Garewicz, *Pokolenie jako kategoria socjofilozoficzna*, „*Studia Socjologiczne*” 1983, nr 1, s. 75-87.

⁶ Należeli do nich min.: M. Ossowska, J. Chałasiński, H. Świda-Ziomba-modyfikowała definicję pod wpływem zmian postaw i autodefinicji jej respondentów.

komunikacyjnego. wspólny obraz świata oraz jego sensu to niekwestionowane zalety tego ujęcia. Koresponduje z nim Mannheimowska tradycja ujmowania pokolenia jako katalizatora zmiany społecznej. Kolejne kohorty wiekowe, zespolone w pokolenia miałyby stanowić siłę wymuszającą zmianę. To właśnie dzięki tej presji istnieje rozwój i ewoluuje porządek społeczny. Szczególnie, ponieważ naturalne zadanie należy do pokolenia młodych, *które z nadaną z góry szybkością życiową i kierunkiem wciska się w krąg istnienia*⁷.

Po stronie mankamentów powyższej koncepcji należy odnotować koncentrację uwagi na poszukiwaniu elementów definiujących i domykających obrzeża grupy pokoleniowej, w gruncie rzeczy rzadko adekwatnych do opisu zawsze dynamicznej i zróżnicowanej zbiorowości, jaką jest młodzież. Temat polaryzacji środowisk młodzieżowych poruszała Barbara Fatyga stosując teorie antropologiczne, wykorzystując do interpretacji perspektywę kulturową⁸. *Plemiona i nowoplemienność*, kategoria wprowadzona przez Michela Maffesoli⁹, służy jej jako narzędzie do odwzorowania zróżnicowania światów młodzieży. Młodzież skupia się w wielu wyspach, skoncentrowanych wokół specyficznych treści kulturowych oferujących wyrazistą identyfikację i poczucie tożsamości. Granice pokolenia zostały rozmyte i płynnie ujęte przez różne identyfikacje kulturowe wykorzystywane przez samą młodzież. Mimo polaryzacji światów pozostają one kategoriami życia młodych, bardziej jednak relatywnymi niż sugerowałoby znaczenie terminu *pokolenia* w wersji tradycyjnej.

W nowszych badaniach H. Świda-Ziemba nie ukrywa zaskoczenia faktem, że jej młodzi respondenci nie identyfikują się z pokoleniem. Deklarują wprost, że *nie są żadnym pokoleniem*¹⁰. Narzędzia opisu sprawdzające się przez kilkadziesiąt lat wyczerpały swą adekwatność wobec nowej rzeczywistości. Nie wyjaśnia tego brak wyraźnego przeżycia pokoleniowego, gdyż w warstwie faktograficznej możliwe byłoby

⁷ Jose Ortega y Gasset cyt. za W. Wrzesień, *Europejscy poszukiwacze. Impresje na temat współczesnego pokolenia polskiej młodzieży*, Warszawa 2009, s. 18.

⁸ Zob.: B. Fatyga, *Dzicy z naszej ulicy. Antropologia kultury młodzieżowej*, Warszawa 2005. B. Fatyga wykorzystuje perspektywę kulturową, ale akcentuje bardziej różnorodność form wyrażania się młodzieży niż jej integrację około pokoleniową.

⁹ M. Maffesoli, *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, Warszawa 2008, s. 49

¹⁰ H. Świda-Ziemba, *Młodzi w nowym świecie*, Kraków 2005, s. 14.

doszukanie się wydarzenia o istotnym zasięgu pokoleniotwórczym¹¹. Pomimo tego specyficznego stanowiska należy uznać, że w perspektywie obiektywnej młoda generacja przejawia cechy pokoleniowe i takim w rzeczywistości jest. Charakteryzować należy je jednak przy pomocy wskaźników zewnętrznych¹².

Brak jasności skłania do sięgnięcia po teorie bardziej syntetyczne. W. Wrzesień lokuje zagadnienie pokolenia w obszar dwóch orientacji: historycznej i kulturowej¹³. Wyżej prezentowane podejścia zbliżone są do orientacji historycznej. Pokolenie wtedy kształtuje się poprzez udział w *wydarzeniu*.

Nie wszyscy członkowie danej warstwy wiekowej mogą uczestniczyć w *wydarzeniu*. Ponadto uczestnictwo to może być pośrednie lub zwyczajnie zestopniowane w sferze racjonalnej lub emocjonalnej. Można się bardzo głęboko przejąć danym wydarzeniem lub kompletnie je zignorować, czy też nie zrozumieć jego doniosłości. Tym niemniej powstają pewne okoliczności, w których przychodzi żyć danej kohorcie wieku. Niezależnie od stopnia uświadomienia sobie wagi tych okoliczności przez członków kohorty podlegają oni konsekwencjom powstałym w wyniku zajścia *wydarzenia* lub ich łańcucha. Tworzą one *nowe sytuacje historyczne*. Rodzą się okoliczności kształtujące pokolenia. Tak właśnie prezentuje się orientacja kulturowa.

Głębokość uczestnictwa wyrażana przez stopień świadomości i zaangażowania przekłada się na uwarstwienie wewnątrz pokoleń. Każde posiada swoje pokoleniowe elity, uczestniczące w centrum wydarzeń i dokonujące symbolizacji oraz kodyfikujące treść wydarzenia, jednocześnie narzucając jego interpretację. Oprócz elit składową częścią grupy pokoleniowej stają się *bliskie generacje*. Należą do nich wszyscy przedstawiciele kilku roczników. Zdefiniować je można jako grupy rówieśnicze w przedziale 5-8 lat dające pewną ciągłość wymiany pokoleń¹⁴. Przynależność do elity lub generacji wyznaczana jest przez uczestnictwo, zaangażowanie i świadomość

¹¹ Choćby wydarzenia roku 1989 nazywanego z tego powodu *Annus Mirabilis*, które przyniosły zmianę fundamentów instytucji politycznych i społecznych. H. Świda-Ziemia twierdzi, że wydarzenie historyczne posiada też moc znoszenia pokolenia.

¹² H. Świda-Ziemia, *Młodzi w nowym świecie*, s. 17-18: proponuje przyjąć za podstawę autocharakterystyki młodych zewnętrzne właściwości cywilizacji i kultury: mnogość możliwości oraz permissywnizm społeczeństwa dorosłych.

¹³ W. Wrzesień, *Europejscy poszukiwacze*, s. 16.

¹⁴ Tamże, s. 22.

zdarzeń¹⁵. Perspektywa kulturowa umożliwia szersze określenie ram danego pokolenia, gdyż możliwe jest wyznaczenie tegoż nawet wiele lat po okresie np. młodości oraz uwzględnia antropologiczną różnorodność zbiorowości we wnętrzu pokolenia, gdyż trudno przyjąć jednorodność uczestników danej grupy. Cechy identyfikacyjne pokolenia to *wartości, normy, wzory, wzorce, zestawy znaków i symboli odpowiadające za opinie, postawy, podejmowane działania różnicujące sfery aktywności takie jak praca, czas wolny, uczestnictwo w kulturze, relacje między bliskimi generacjami, moda*¹⁶.

Pokolenie interpretowane jest także jako termin performatywny. Stanowi wtedy narzędzie kategoryzujące i narzucające znaczenia. Z. Bauman stosuje w tej materii własny termin *pojęcia postulującego*¹⁷. Wykorzystanie takiej interpretacji do pokolenia daje możliwość odpowiedzi na dwa rodzaje pytań: dlaczego i ewentualnie w jakich okolicznościach termin powstał oraz do czego i przez kogo jest wykorzystywany?

Początki użycia terminu miałyby się datować na okres datowany bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej, gdy *jednostkowość ludzka utraciła kontakt z metanarracją społeczną i została skazana na swą indywidualność*. Tylko indywidualność była „konkretna” w powszechnej płynności struktur i sensów. Tyle tylko, że w świecie jednostka *ma środki nie na miarę zadania*. Takie przejście od jednostkowości *de iure* do jednostkowości *de facto* staje się zadaniem ponad siły jednostki, a młodzi odczuwają to szczególnie dotkliwie¹⁸. Pojęcie pokolenia doskonale kwalifikuje się jako hasło walki, wynikając z rozżewu pomiędzy młodymi a społeczeństwem. Bezpośrednio z tej sytuacji wyłania się odpowiedź na pytanie o znaczenie pokolenia. W koncepcji płynnej nowoczesności nie jest ono adekwatne wobec stanu faktycznego, ale jako pojęcie postulujące tworzy granice i zmusza do poszukiwania różnic pomiędzy tak wytworzonymi pokoleniami. Jednostki żyją w światach i realiach o których decyduje los, ale indywidualizacja *de facto*, potrzeba niwelowania dysonansu i poczucia opuszczenia społecznego wymusza powstanie pojęć, które stworzą ład zastępczy. Pokolenie miałoby doskonale cel ten

¹⁵ Zależnie od wzmiankowanych cech W. Wrzesień wyróżnia w każdym pokoleniu innowatorów, maruderów, konserwatystów i naśladowców, dz. cyt., s. 25.

¹⁶ W. Wrzesień, dz. cyt., s. 23.

¹⁷ Z. Bauman, *Między nami pokoleniami*, w: Nowak P. (red.), *Wojna pokoleń*, Warszawa, rok wydania nieznanym, s. 176.

¹⁸ Tamże, s. 180.

spełnić¹⁹. Nie jest to zatem termin opisujący zdarzenie ale je kreujący. Zaletą tego stanowiska jest koncentrowanie uwagi na procesach zachodzących pomiędzy pokoleniami. Zależnie od przyjętej ideologii i jej ostrości w relacjach międzypokoleniowych możliwe staje się wyeksponowanie ostrego konfliktu lub niwelowanie napięć do poziomu minimalnego redukując termin pokolenia do jego postulatywności.

Przegląd powyższych stanowisk ukazuje kategorię pokolenia w jej ścisłym, precyzyjnym, ale wąskim ujęciu z jednej strony oraz w możliwym braku sensu kryjącego się pod tym zagadnieniem z drugiej. Obydwie skrajności wyrastają też z różnych paradygmatów socjologicznych – nowoczesności i ponowoczesności. Najbliższe teorii konstruktywistycznej jest spojrzenie na pokolenie w ujęciu kulturowym, uwzględniającym zdarzenia obiektywne, ale pozostawiającym aktorom pewne role do odegrania i moc wpływania na mniej lub bardziej odległą rzeczywistość. Nie należy jednak pomijać w tym opisie znaczenia wydarzeń historycznych, które szczególnie w opisywanych tutaj realiach pełniły doniosłą funkcję. Podobnie płynne, postmodernistyczne założenia pokoleniowe dają obraz modelowania rozumienia pokoleniowości przez podmioty – jednostki. Celowe jest użycie pokolenia w wersji kulturowej, nie zakładającej świadomości przynależności ale opartej na założeniu, że wiele prozaicznych wydarzeń (moda, kultura masowa) może łączyć grupę w pokolenie. Demograficznie pokolenie nie jest jednorodne. Inne ujęcia, z wszelakimi ich deficytami, oferują możliwość eksponowania i analizowania procesów zachodzących między pokoleniami.

2. Formy wymiany międzypokoleniowej

Pokolenia nachodzą na siebie, sąsiadują w przestrzeni społecznej. Są splecione ze sobą, uczestniczą w tym samym świecie. Łączą je zazwyczaj przebogate i różnorodne relacje; od tych intymnych, rodzinnych do zawodowych, czysto formalnych. Pokolenie aktywne zawodowo socjalizuje pokolenie młodych, a mimo to na linii aktywni – młodzi dochodzi do wielorakich procesów o różnym zabarwieniu, nierzadko konfliktowym. Pokolenie w koncepcji proponowanej przez K. Mannheima

¹⁹ Takie same funkcje, zresztą uzupełniające termin pokolenia, Z. Bauman przypisuje ideologii-miała zostać utworzona w tym samym czasie i wprowadzona w tym samym celu co pokolenie. Z. Bauman, dz. cyt., s. 181.

jest motorem zmiany: młodsze ze sporą energią napierają na starsze, dążąc do przejęcia kontroli, zatem w obszarze tego paradygmatu rotacja jest naturalną koniecznością. Siła nacisku i forma zależy od nasycenia samych członków pokolenia określonymi treściami. Jeżeli pojawi się pokolenie bardziej świadome swych praw i deprivacji, zmiana będzie radykalna (okres Solidarności) aż do fundamentalnej rekonstrukcji systemu i instytucji. Może też tak się zdarzyć, że aktywni dobrze przeprowadzą proces socjalizacji młodych i zmiana będzie odbywać się poprawnie, bez konfliktów. Jakby w zaprzeczeniu głównych tez konfliktowej teorii Mannheim'a.

Treść zmiany tworzą zasadniczo środki sprawowania kontroli, natomiast forma stanowi kontinuum od radykalnego do płynnego, łagodnego i cichego przejścia. Tak jakby modele zmiany znajdowały się w skrzynce narzędziowej i zależnie od okoliczności były z niej wyjmowane. Jerzy Wertenstein-Żuławski stwierdził, iż system społeczny może funkcjonować jako struktura inkorporacyjna lub petryfikacyjna²⁰. Struktura inkorporacyjna zaprogramowana jest na włączanie nowych członków, działa inkluzyjnie. Struktura petryfikacyjna zabezpiecza *status quo* istniejącego porządku, ukierunkowana jest ekskluzywnie. Znajdując się w obliczu takich opcji pozostaje zachowywać się w sposób uległy by zostać inkorporowanym, natomiast bunt stanowi praktycznie najbardziej skuteczne zachowanie wobec petryfikacji. Myślenie zbiorowe w pokoleniach bardziej przypomina wyspy plemienne niż jednomyślność klasową. Nie należy przy tym zapominać, iż wymiana dotyczy pewnych generacji, nie przebiega na poziomie całych pokoleń lecz w ich obrębie. Strategia stosowania inkorporacji lub petryfikacji nie jest prostym narzędziem, wynika z głębszych przesłanek tkwiących w podłożu kulturowym.

Ontycznie świat jawi się jako rzeczywistość obiektywna wraz z osadzonymi w niej aktorami. Chociaż wszyscy żyją w tej samej, to jednak zajmują w niej różne pozycje. Pokolenie schyłkowe najczęściej już schodzi z aktywnego uczestnictwa w grze. Coraz częściej zastępowane jest przez pokolenie aktywne. Przejmuje ono lub już posiada większość kompetencji pozwalających na kierowanie instytucjami. Dysponuje zasobami zbiorowymi (władza, reguły, środki) oraz indywidualnymi (praca, pozycja zawodowa, status społeczny, stan posiadania zasobów umożliwiające ich mobilność i skuteczność-np. samochody). Posiada także wiedzę i może swoje zasoby reglamentować lub dystrybuować. Najbardziej specyficzne jest położenie

²⁰ J. Wertenstein-Żuławski, *Anomia i ruchy młodzieżowe*, „Kultura i Społeczeństwo” 1988, nr 3, s. 148.

pokolenia młodego, aspirującego. Wewnętrznie spolaryzowane, posiadające różne zasoby (często w fazie potencjalnej), zobligowane do wejścia w grę na regułach już wcześniej ustalonych, określonych stawkach wymiany oraz rozdzielonych kompetencjach władzy.

Jeżeli rzeczywistość jest inkorporacyjna możliwe jest współgranie z nią i jednocześnie podporządkowanie się jej. Owa inkorporacyjność jest jednak wytworem, nie jest bytem samym w sobie. Ktoś ją wykreował i podtrzymuje. Wynika ona z układu okoliczności i procesów globalnych²¹ oraz zasobów i strategii stosowanych przez pokolenie aktywne. Ono dysponuje narzędziami adaptacyjnymi wobec procesów globalnych, politycznych, ekonomicznych czy kulturowych. Od aktywnych zależy, w którym kierunku poprowadzone zostaną zmiany. Aktywne, sprawcze pokolenie może synchronizować różne elementy globalnego świata ze swoją rzeczywistością, może także nie podejmować wyzwania. Pozycja aktywnych implikuje także obowiązek socjalizowania młodych. W ramach tej gry aktywni i ich zasoby pełnią bardzo istotne funkcje. Właśnie oni przyjmują procesy, oni je absorbują i socjalizują następców. Zasadniczą formą socjalizacji jest antycypacja-przystosowanie młodych do przewidywanych okoliczności²². W miarę poprawny przebieg ich pracy daje efekt w postaci instytucji funkcjonujących inkorporacyjnie. Wówczas procesy zmiany i relacji międzypokoleniowych są łagodne, bez napięć i niejednokrotnie wykazują brak konfliktu tam, gdzie powinien być²³. Ponadto towarzyszą takiej zmianie zgodność ocen i opinii odnośnie podstawowych elementów rzeczywistości społecznej.

Struktura petryfikacyjna reaguje represją, wzmocnieniem mechanizmów utrzymujących istniejący ład. Z perspektywy młodych to tworzenie i petryfikacja barier²⁴. Pod wpływem różnych uwarunkowań obiektywnych będących konsekwencją zmian (wiek niepewności, społeczeństwo ryzyka, płynna nowoczesność, społeczeństwo sieciowe²⁵) aktywni mogli nie posiadać narzędzi, czasu i zwyczajnie możliwości aby zaadaptować i oswoić tą rzeczywistość. Zwłaszcza, że na bieżąco zaabsorbowani byli

²¹ Zob.: C. W. Mills, *Wyobraźnia socjologiczna*, Warszawa 2007, s. 49-77.

²² K. Szafraniec, *Zmiana społeczna przez brak konfliktu pokoleń*, „Przegląd Socjologiczny” 2001, nr 1, s. 20.

²³ Tamże, s. 16.

²⁴ J. Wertenstein-Żuławski, *Anomia i ruchy młodzieżowe*, s. 148.

²⁵ Borykanie się z procesami tymi, reprezentującymi różne ujęcia postmodernizmu K. Szafraniec przypisuje pokoleniu młodzieży. Zob.: K. Szafraniec, *Młode pokolenie a nowy ustrój*, Warszawa 2010, s. 11. W niniejszej pracy za bardziej zasadne uznano przypisanie trudów obłaskawiania postmodernizmu pokoleniu wcześniejszemu. Młodzi znaleźli się w sytuacji świata, w którym już dokonano kolonizacji.

cywilizowaniem nowo powstałego porządku we własnym kraju. Nie posiadając żadnych utartych wzorów i doświadczenia działali ad hoc bagatelizując porządek instytucjonalny. Wyrastał on w tle. Zerwane mechanizmy dziedziczenia i nieadekwatna socjalizacja nie stworzyły dla nich zaplecza w związku z czym byli w stanie przekształcić rzeczywistość tylko do pewnego stopnia, resztę pozostawiając losowi. Znaleźli swe miejsce w świecie i poddali tę bezpieczną autarkię petryfikacji. Świat dla młodych, socjalizowanych adaptacyjnie, jest certyfikowany, obudowany barierami, które nie zawsze są logiczne, zrozumiałe i uzasadnione. Obraz anomijny²⁶ wydaje się całkiem realny a wizje konfliktu, napięć i radykalnych rozwiązań jak najbardziej wskazane, uzasadnione i jedynie słuszne.

Sąsiadowanie, współzależność i konkurowanie pomiędzy takimi podmiotami jak pokolenia są naturalne. Modele relacji skądinąd bardzo bliskich sobie światów (wynika to z współzyczenia w zbliżonych warunkach) jednak zależą już od bardziej złożonych czynników niż przypadkowe okoliczności. Nie kieruje tym przypadek. Zasadniczo realia makrospołeczne, zasoby poszczególnych pokoleń i mechanizmy dziedziczenia wiedzy wpływają na to, jak realizowane będą formy wymiany międzygeneracyjnej. Od średniego, aktywnego pokolenia zależy obraz świata, jego profil i forma adaptacji młodzieży. Mnożenie barier i certyfikatów sprzyja narastaniu niezadowolenia, poczucia alienacji z jednej strony, oraz spowalnianiu procesów wymiany, utraty cennych zasobów ludzkich z drugiej strony. Łącznie wywołuje poszerzenie ram bliskich generacji²⁷ powodując wydłużenie czasu ich trwania i hamuje tempo wymiany międzypokoleniowej. Wygląda to tak, jakby mechanizmy nacisku na zmianę, impulsy aktywizacyjne zaniknęły. W rzeczywistości jednak przenoszone są do wnętrza kohort i w różny sposób są neutralizowane. Jednym z bardziej skutecznych sposobów owej neutralizacji jest konsumpcja sterowana treściami kultury masowej. Pogoń za dobrami, których się właściwie nie potrzebuje, angażuje czas i środki dając jednocześnie poczucie szczęścia i spełnienia. Inną strategią neutralizacji jest otwarcie propozycji migracyjnych, które dawałyby możliwość realizowania się w innym świecie.

²⁶ Teorią anomii E. Durkheima i R. K. Mertona w kontekście młodych posługują się min. J. Wertenstein-Żuławski, *Między nadzieją a rozpaczą*, Warszawa 1993, s. 24-32; Tenże, *Anomia i ruchy młodzieżowe*, „Kultura i Społeczeństwo” 1988, nr 3; A. Sułek, *Dążenia życiowe młodzieży polskiej. Międzypokoleniowa stabilność i pokoleniowe zmiany*, „Studia Socjologiczne” 1989, nr 4.

²⁷ W. Wrzesień, dz. cyt., s. 23.

3. Aktorzy wymiany

Jak już wcześniej wspomniano, pokolenia nie stanowią zbiorowości jednorodnych. Nie chodzi tylko o *wyspowość* czy *plemiennność*, ale przede wszystkim o generacyjność. Kilka generacji tworzy pokolenie lecz różnice wiekowe pomiędzy skrajnymi reprezentantami generacji mogą wynosić kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt lat. Witold Wrzesień do generacji zalicza grupę osób o rozbieżności 5-8 lat. Trzy generacje, jako względnie typowy model pokolenia, mieściłyby osoby o rozpiętości wieku nawet 24 lat. Dość spory przedział czasowy. Zaliczenie osób z taką rozpiętością wieku w obręb pokolenia jest możliwe na gruncie wspólnych odniesień do elementów rzeczywistości (kontekst kulturowy). Trwałość tego ładu może ulec pewnemu osłabieniu, gdy dokona się weryfikacji tegoż przez pryzmat wieku. Kohorty wieku w różnym okresie wchodzą w sferę aktywności życiowej i rynkowej. W konsekwencji ich okres pozostawania na tymże rynku jest zróżnicowany. Pozwala to niektórym osobom na zajęcie korzystnych, lub w jakiś sposób uprzywilejowanych pozycji, innych pozostawiając w położeniach mniej prominentnych lub zgoła pogranicznych. Owo doświadczenie pograniczności bez wątpienia towarzyszy każdej kolejnej kohorcie w jej drodze na rynek rywalizacji pokoleniowej, ale nie każda ma identyczne warunki wejścia w dorosłość.

Z tej perspektywy interesujące są procesy zachodzące pomiędzy generacjami usytuowanymi względnie blisko granicy dorosłości. Niekoniecznie muszą to być generacje znajdujące się bezpośrednio w fazie wymiany, gdyż nie zawsze można je obarczyć odpowiedzialnością za treści, które propagują. Należy także wyłączyć z analizy generacje schyłkowe, sąsiadujące z wychodzącymi z rynku. Pozostają więc generacje aktualnie decydujące o regułach i kierunkach funkcjonowania wielu pól, zainteresowane swoją pozycją w polach i inwestujące posiadane zasoby w przyszłość, zorientowane na przyszłość. One osadzone są po aktywnej stronie dorosłości. Naturalnym partnerem lub oponentem dla nich są generacje młodych, znajdujące się u progu dorosłości, jakby po przeciwnej stronie granicy.

Do najbardziej *spiętrzonych* relacji wymiany dochodzi pomiędzy kilkoma generacjami dwóch pokoleń: generacjami młodszymi pokolenia decydenckiego (gdyż decydują o status quo i jakości życia w różnych płaszczyznach) oraz generacją starszą pokolenia młodzieży, aspirującą dopiero do zajęcia określonych pozycji

próbując zmaksymalizować swe możliwości. Granice pomiędzy nimi nierzadko są trudne do wyznaczenia, co jest związane z przenikaniem się przedstawicieli generacji w różnych obszarach.

3.1. Pokolenie *Demiurgów* jako decydenci

Pokolenie obecnych decydentów to osoby urodzone w latach 60-70 minionego wieku. Od początku procesu transformacji losy tego pokolenia wzbudzały szerokie zainteresowanie przedstawicieli wielu dyscyplin nauk społecznych. Socjologowie nazywali tę zbiorowość np.: *pokoleniem PRLu*²⁸, *Pokoleniem Końca Wieku*²⁹, *pokoleniem okresu stabilizacji*³⁰ lub *pokoleniem okresu kryzysu*³¹. Powyższe nominacje nie wyczerpują oczywiście zbioru nazw wykorzystywanych do określenia fenomenu tego pokolenia, ale prezentują obecną warstwę dominującą na rynku pokoleń jako osoby o specyficznym doświadczeniach. To właśnie ta zbiorowość od kilkunastu lat narzuca warunki i tempo wymiany. Na użytek niniejszej pracy nazwana ona będzie pokoleniem *Demiurgów*.

Znaleźli się w pewnej zastanej rzeczywistości, co ich nie wyróżniało spośród innych pokoleń, ale pod wpływem bardzo specyficznych okoliczności dokonali całkowitego przeformowania, czy restabilizacji porządku politycznego, ekonomicznego a w ich konsekwencji-społecznego. Nie posiadali jednak własnej materii a musieli posługiwać się już istniejącą. Jak demiurgowie w platońskim świecie stworzyli nowy ład, przekształcając istniejący na wzór posiadanych strzępów idei. Nie byli twórcami, nie byli w pełni wolni, ich możliwości mimo wszystko były bardzo ograniczone kontekstami ich życia.

Podstawowym i zasadniczym kontekstem dla nich była sfera polityczna. Dosadnie ujęła meritum obserwatorka życia młodych: *w systemie, jaki funkcjonował w Polsce w latach 1949-1980, podstawowe znaczenie dla powstawania i zaniku pokoleń*

²⁸ H. Świda-Ziemba, *Młodzi w nowym świecie*, s. 15-16.

²⁹ W. Wrzesień, *Europejczy poszukiwacze*, s. 46. Autor określa ramy urodzenia tego pokolenia na lata 1964-1982.

³⁰ A. Sulek, *Dążenia życiowe*, s. 140. Lokuje początek tego pokolenia na przełom 1956 a koniec na drugą połowę lat siedemdziesiątych.

³¹ W tym przypadku A. Sulek akcentuje bardziej sferę doświadczeń pokolenia niż jego ramy urodzenia, włączając w ten obszar okres załamania się gospodarki pod koniec lat siedemdziesiątych, lata Solidarności, stan wojenny i późniejsze próby restabilizacji. A. Sulek, *Dążenia życiowe młodzieży polskiej*, s. 140.

mają procesy na scenie politycznej. W takim systemie bowiem polityczne centrum decyduje o wszystkim: o funkcjonowaniu rodziny, systemie produkcji, konsumpcji, zatrudnienia, edukacji, czasie wolnym, itd., itd.,³². Scena polityczna w Polsce opisywanego okresu ciągle podlegała ewolucji. Przyjmując za punkt odniesienia model rządów autorytarnych, w niektórych okresach była mu bliższa w innych dalsza, aż do stopniowego oddalania się od niego ku swemu upadkowi. Moc procesów politycznych i siła ich wpływu także stopniowo gasła. Pokolenie *Demiurgów* początkowo wychowywane w rzeczywistości zahibernowanej, politycznie kształtowane na subordynowanych stopniowo staje się pokoleniem *szczęśliwej oscylacji systemu*³³. Młodość zaliczyli w czasach PRLu, start życiowy w okresie Solidarności. Pomimo tej oscylacji w ich zbiorowej biografii osadzały się kolejne kryzysy i przełomy, razem ze stanem wojennym w 1981 roku czy transformacyjnym w roku 1989. Chroniczne pasmo niedoborów ekonomicznych, stan nierównowagi społecznej, kryzysy instytucjonalne, izolacja, zablokowane ścieżki awansu, podwójne życie i polityzacja wciskająca się do każdej sfery życia stały się elementami strategicznego myślenia i planowania.

Środowiskami i instytucjami socjalizacyjnymi, kształtującymi strukturę etosu, sferę działań ideowych odwołujących się do zasad moralnych, były przede wszystkim rodzina i instytucje religijne. Nie należy przy tym pomijać znaczenia środowisk szkolnych czy choćby oddziaływania kultury masowej, jednak dominacja zharmonizowanych instytucji rodziny i religii przeważały w kształtowaniu etosu znacznej części członków tego pokolenia. Wobec niedomagań państwa, albo bardziej jego koncentracji na utrzymaniu władzy (sterowności) i realizacji swych ideologicznych celów, rodzina gromadziła i inwestowała posiadane skromne zasoby w swoich młodych. Wzmocnienie więzi rodzinnych, gromadzenie kapitału i inwestowanie go w młodych stało się szansą na przetrwanie i zapewnienie lepszej przyszłości³⁴. Kumulowanie zasobów zbliżało do siebie pokolenia, wzmacniając więzi oraz utrwalając przekaz różnych treści. Kryzys zewnętrzny sprzyjał integracji wewnętrznej.

³² H. Świda-Ziemia, *Portrety pokoleń w kontekście historii*, Warszawa 2011, s. 20.

³³ K. Szafraniec, *Pokoleniowe preferencje dotyczące ład społeczny*, w: Idzikowski B., Narkiewicz-Niedbalec E., Zielińska M. (red.), *Młodziź polska w nowym ładzie społecznym*, Zielona Góra 2003, s. 70. Marian Niezgodą uznaje, że nie tyle polityczne centrum decyduje o wszystkim, co przemiany polityczne wyznaczają kierunki zmian w sferze społecznej i gospodarczej. Zmieniając paradygmat myślenia o polityce prowadzi do tego samego wniosku, o dominacji sfery politycznej w inicjowaniu procesu zmiany. Zob.: M. Niezgodą, *Jak patrzeć na zmianę edukacyjną w Polsce*, w: Niezgodą M. (red.), *Spoleczne skutki zmiany oświatowej w Polsce*, Kraków 2011, s. 19-20.

³⁴ A. Giza-Poleszczuk, *Rodzina i system społeczny*, w: Marody M. (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa 2007, s. 301-307.

Wzmocnieniem dla rodziny był Kościół Katolicki. Zintegrowany po II wojnie światowej, między innymi na skutek czystek etnicznych przeprowadzonych przez okupantów, od początku umiejscowiony w pozycji konfrontacyjnej wobec państwa, podjął się roli obrońcy praw człowieka³⁵. Posiadając dobrze zorganizowaną strukturę i spore poparcie społeczne kultywował i przekazywał treści sprzeczne z kolektywistycznymi wizjami sygnowanymi przez instytucje państwowe.

System oświaty, poddany powojennym eksperymentom socjotechnicznym (kolejne reformy, wymiana kadr, propagowanie nowej *inteligencji ludowej*) nie uzyskał pozycji autorytetu. Zideologizowany, już w założeniu nie uzyskał uznania społecznego. Dodatkowo nie wypełniał swej funkcji polegającej na niwelowaniu różnic i barier społecznych³⁶ stając się instytucją fasadową.

Rozwój techniki nie pozwalał jeszcze na szerokie wykorzystanie możliwości propagandy a przekazniki kultury masowej funkcjonowały w społeczeństwie w znikomym procencie (dwa kanały telewizji państwowej, brak internetu, nie wspominając o nasyceniu społeczeństwa telefonami stacjonarnymi, na pełnym marginesie pozostaje telefonia komórkowa).

Nie zaskakuje zatem, że w obliczu imperatywnych okoliczności sterowanych i interpretowanych w stronę podporządkowania, bierności, spolegliwości i kolaboracji pokolenie *Demiurgów* było *slabiej socjocentrycznie zorientowane od ich rodziców, indywidualistyczne, bardziej od życia wymagające, niezbyt ekspansywne i w większości przyziemne [...] Wysoko ceniące sobie wolność, demokrację i egalitaryzm*³⁷. Stabilizacja wyrażana poprzez wysoką ocenę życia rodzinnego, ciekawej pracy, czystego sumienia, spokojnego bytu bez niespodzianek i ludzkiego szacunku zyskiwała coraz większe poparcie kosztem progresywnego awansu, zamożności czy wiedzy³⁸. Silne afiliacje religijne i rodzinne dopełniają tego obrazu.

Przyjąwszy, że wartości stanowią *cel dążeń* poszczególnych społeczeństw oraz ich indywidualnych członków lub zawężwszy ową teorię do modelu wartości-postawy F. Znanieckiego³⁹ należy wartości postrzegać jako pewien katalizator

³⁵ Zob.: J. Casanova, *Religie publiczne w nowoczesnym świecie*, Warszawa 2005, s. 172-173.

³⁶ Funkcjonowanie systemu kształcenia w PRL-u i tworzone przezeń bariery opisują: Długosz P., Niezgoda M., *Nierówności edukacyjne wśród młodzieży Małopolski i Podkarpacia*, Kraków 2010, s. 34-37.

³⁷ K. Szafraniec, *Pokoleniowe preferencje*, s. 70.

³⁸ A. Sułek, *Dążenia życiowe młodzieży polskiej*, s. 144.

³⁹ A. Mencwel, *Antropologia kultury*, Warszawa 2005, s. 85-96.

wytwarzania norm, wzorów zachowania i postaw. Świat wartości znacznej części pokolenia *Demiurgów* ukształtowany został przez instytucje rodziny i wspomagające je instytucje religijne, ze znacznie mniejszym wpływem instytucji formalnych państwa. Przymusowa konfrontacja z rzeczywistością polityczną, przenikającą sferę ekonomiczną, kulturową i społeczną musiała przynieść owoce w postaci konkretnych postaw antysystemowych. Realizowanie ideałów egalitaryzmu, wolności i demokracji początkowo nie było możliwe w ramach oficjalnej rzeczywistości. Te wartości wywołały najpierw postawy *wycofania się z szerszych spraw społecznych w stronę własnych sprawi małych grup [...], reorientacji dążeń życiowych ze sfery publicznej do sfery prywatnej, w zamykaniu się w rodzinach i kręgach przyjaciół, dążeniu do stabilizacji i orientowaniu się na cele doraźne*⁴⁰. Ucieczka od rzeczywistości, eskapizm, obojętność polityczna, bezideowość to wyznaczniki głównych orientacji życiowych. Sytuacja wyglądała tak, jakby pokolenie to zostało ujarzmione i wtłoczone w wyznaczone mu ramy. Przyjęło narzucony tor i zaczęło się po nim poruszać.

Wartości są jednak pierwotne w stosunku do reguł instytucjonalnych. Mając głęboko uświadomione cele, stojąc w obliczu anomijnej⁴¹ i podwójnej rzeczywistości, w której niemożliwe było ich zrealizowanie, pod wpływem korzystnych okoliczności historycznych, przy wsparciu alternatywnych wobec państwa instytucji pokolenie *Demiurgów* angażuje się nieoczekiwanie w politykę, dokonuje przełomu i przekształca swoje otoczenie społeczne. Z apatii, bierności, eskapizmu, indywidualizmu i marginalizacji nagle wykrzesало tyle energii by wspólnotowo zaangażować się i uczestniczyć w kształtowaniu nowego świata. Bez zdefiniowania istotnych dla nich wartości, ich pogłębionej genezy, oraz skorelowanych z nimi celów życiowych (nie ujmując niczego zaistniałej sytuacji historycznej) niemożliwe byłoby wyjaśnienie tej metamorfozy pokolenia. Z klientów, pariasów stali się *Demiurgami*. Własnymi działaniami nadali nowy kształt swemu światu. Przyjmując perspektywę historyczną możliwe jest interpretowanie wydarzenia zmiany jako zbiegu dwóch okoliczności: rozpadu struktur socjalistycznego państwa i zaistnienia *pokolenia z dziurą w pamięci*⁴². W kontekście strukturalizmu konstruktywistycznego nie jest to przypadek ale efekt stopniowego dojrzewania pokolenia i wyboru pewnych strategii działania

⁴⁰ A. Sulek, dz. cyt., s. 152-153.

⁴¹ K. Szafraniec, *Pokoleniowe preferencje*, s. 72.

⁴² Tamże, s. 73.

w obliczu konfrontacji z rzeczywistością. Aktorzy mieli więcej do powiedzenia niż okoliczności.

Pokolenie *Demiurgów* przebudowało swoje uniwersum. Nic jednak nie odbywa się bez kosztów. W konfrontacji z barierami i blokadami, które dotknęły tę generację w fazie ich stabilizacji życiowej kraj opuściło około 200 do 250 tys. osób⁴³. Na emigracji wielu nie odnalazło swego miejsca w życiu. Niektórzy zredefiniowali swoją ścieżkę pokoleniową, a wyrazem tej bardzo cierpkiej refleksji stały się kategorie definiujące to pokolenie w wersji emigracyjnej jako *bezdolnych w historii, pokolenie pozbawione dzieciństwa, pokolenie przejściowe, odstrojone od współczesnej kultury zachodniej, urodzeni jako emigranci, wrzuceni w historię, jako jej popychadła* skazane na *życie bonsai* i *dziczenie na wyspie oddalonej* dodatkowo obciążone syndromem *utruty mowy*⁴⁴. Nie odnalazłszy się Tutaj, Tam zdani na nieprzychylny los radzą sobie jak mogą.

Demiurgowie stworzyli nowy ład a naturalną konsekwencją tego stanu jest zarządzanie nim, podtrzymywanie jego funkcjonalności i tworzenie możliwości adaptacyjnych dla nowych pokoleń, gdyż z ich bezpieczną przyszłością zintegrowana jest przyszłość *Demiurgów*. Zmiana porządku mogła przypominać otwarcie przysłowiowej puszką Pandory. Dopóki system polityczny funkcjonował w dawnej postaci, procesy globalne były względnie izolowane. Otwarcie na świat spowodowało kumulację uwarunkowań i wyłonienie się z horyzontu nowych, nieznanych i nieprzewidywanych zmiennych. *Demiurgowie* musieli skoncentrować się na utrzymaniu stworzonego przez siebie porządku. Przyszłość stała się postmodernistyczna, płynna, probabilistyczna, bardzo absorbująca i niewdzięczna. Znową dał o sobie znać rachunek kosztów. Stopniowo wygasły metanarracje, a dawne instytucje wsparcia same znalazły się w otwartej i konkurencyjnej rzeczywistości. Zmieniły swe oblicze, niekiedy twierdzi się, że w wielocentrycznej rzeczywistości straciły także moc funkcjonalną⁴⁵. Demokracja *in statu nascendi*, system ekonomiczny w trakcie przekształcania – prywatyzacja, globalizacja ze wszystkimi procesami towarzyszącymi, otwarcie granic i wejście w struktury UE, przystąpienie do NATO, permanentne uszczelnianie i korygowanie systemu wyborczego. Wszystko na barkach

⁴³ K. Szafraniec, dz. cyt., s. 72.

⁴⁴ A. Bielik-Robson, *Straceni inaczej. Dżiwni trzydziestolemi i ich kłopoty z samookreśleniem*, w: Nowak P. (red.), *Wojna pokoleń*, Warszawa, rok wydania nieznanym, s. 51-66.

⁴⁵ T. Szlendak, dz. cyt., s. 377-380.

Demiurgów. Wymagania obliczone na co najmniej kilkadziesiąt lat, a należało się z tym uporać zaledwie w kilka. W niektórych sferach transformacja systemu uproszczona została w przekazie do wyborów binarnych: w wymiarze ideologicznym (lewica lub prawica), społecznym (indywidualizm czy kolektywizm), politycznym (autorytaryzm czy demokracja), obywatelskim (podmiotowość czy alienacja)⁴⁶. W takich okolicznościach pojawia się na scenie następne pokolenie, zobligowane do przejścia odpowiedzialności za nowy porządek skonstruowany przez *Demiurgów*, pretendujące do zastąpienia swych poprzedników.

3.2. Pokolenie *Dryfu* w roli pretendentów

Młode pokolenie, wstępujące na scenę po *Demiurgach*, nie jest skażone hipokryzją PRLu, wynikającą z życia w podwójnym świecie. Paradoksem dla ich rzeczywistości staje się brak punktów odniesienia. Zniesienie reguł podwójnego życia przyniosło pluralizację światów, bez gotowego przepisu na sukces. *Demiurgowie* odkryli, że poświęcili zmianie najlepsze lata swego życia, chcieli je nadrobić. Względna stabilizacja, poziom zasobów ekonomicznych i sprzyjające imponderabilia konsumpcjonizmu kuszą *Demiurgów* do przyjęcia stylów życia zawieszonych kiedyś dla wyższych idei. Wikłają ich w nastolatyzację⁴⁷. Dorośli wchodzą w bardzo bliskie relacje z młodymi, równając do nich. Zinfantyilizowani ruszają w konsumpcyjną pogoń w stylu Czerwonej Królowej⁴⁸. Gonią coś, czego nie są w stanie dogonić. Biorąc pod rękę młodszych w tej grze nie wnoszą do zmiany pokoleniowej oczekiwanej jakości. *A dzisiaj, jak mamy doczekać się nowej jakości, gdy młode pokolenie, poruszając się po ścieżkach kultury konsumpcyjnej, będzie naśladować starszych, którzy naśladowują młodych?*⁴⁹. *Demiurgowie* bez wątplenia przetransformowali porządek PRLu, ale czy poradzili sobie z ucywilizowaniem nowego porządku?

Na to pytanie odpowiedzą młodzi. Egzystują w opisanych wyżej realiach. Osią ich świata są kwestie ekonomiczno-cywilizacyjne⁵⁰. Transformacja, globalizacja, wolny rynek czy konsumpcja tworzą już dla nich rzeczywistość zastaną. Nie ma na tej

⁴⁶ K. Szafraniec, *Młode pokolenie a nowy ustrój*, Warszawa 2010, s. 9-10.

⁴⁷ W. Wrzesień, *Europejscy poszukiwacze*, s. 32.

⁴⁸ Tamże, s. 37.

⁴⁹ Tamże, s. 41.

⁵⁰ H. Świda-Ziemia, *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Warszawa 2011, s. 19-20.

scenie dawnych metanarracji, tradycyjne instytucje jakby straciły głos. Poprzednie generacje, należące do pokolenia *Demiurgów*, zdają się być bliskie przestrzennie, ale bardzo odległe mentalnie. Skupione na sobie i swych problemach przekazują niespójny i zatowizowany obraz świata. Komu wierzyć? Gdzie i w jaki sposób szukać swego miejsca? Pojawiają się dylematy. W konfrontacji z nimi oraz wobec braku wiarygodnych partnerów kusi strategia dryfowania, unoszenia się na fali. Dylematy i *dryfowanie* stopniowo stają się częścią egzystencji tego młodego pokolenia. Naznaczają je i pozwalają identyfikować. Dobrą stroną dylematów jest możliwość ich posiadania, wszak wcześniejsze pokolenia dość skutecznie były tego „luksusu” pozbawiane. W sytuacji zaniku wiarygodnych informacji, strategii i autorytetów nadmiar dylematów może ciążyć i to jest ich zła strona. Jeżeli przerastają możliwości mentalne poszczególnego człowieka nierzadko jedynym rozwiązaniem jest skazanie się na *dryf*: zgoda na panujące warunki bez woli i narzędzi zmiany.

Dryfowanie urasta do rangi kategorii charakteryzującej pokolenie młodych. Na jego czele znajduje się generacja zbliżająca się do 26 roku życia. Stoi u progu wejścia na rynek pracy, pracy potencjalnie dającej stabilizację, możliwości rozwoju i planowania przyszłości. Generacja ta także sama w sobie jest nowym zasobem w rywalizacji pokoleń. Elitę stanowią studenci, wyznaczeni do tej roli ze względu na poziom wykształcenia i aspiracji. Niewątpliwie istotną zmienną predestynującą są też oczekiwania w stosunku do nich prezentowane przez krewnych i bliskich.

Kształtują ich uwarunkowania bez wątpienia inne niż *Demiurgów* ale piętnem, może symbolem pokolenia, staje się brak zaplecza oraz wsparcia. Środowiska socjalizujące bardzo zróżnicowane, często skonfliktowane, co skutkowało akcentem położonym na treści serwowane przez kulturę masową. Tak jakby kultura masowa stała się *trzecią drogą* socjalizacji. Pluralizacja środków przekazu i treści przez nie emitowanych tworzy sferę *nadmiaru bodźców, która czyni z młodych niewolników kultury masowej*⁵¹. Według Z. Melosika⁵² *jednostka współczesna podlega przemianom, które znacząco wpływają na kształtowanie tożsamości młodzieży i jej styl życia*. Niesie ze sobą wzory konsumpcji, przymus przyjemności i szczęścia, jest kulturą instant, wprowadza prymat zmiany i szybkiego życia (z jego symptomatycznym hasłem: jakie ciało nosi się w tym sezonie?) i kultury popularnej. Kult ciała

⁵¹ H. Świda-Ziemba, *Młodzi w nowym świecie*, s. 19.

⁵² Z. Melosik, *Młodzież a przemiany kultury współczesnej*, w: Leppert R., Melosik Z., Wojtasik B. (red.), *Młodzież wobec (nie)gościnnej przyszłości*, Wrocław 2005, s. 7-23.

i seksualności. triumf codzienności. inflacja znaczeń. ryzyko i adrenalina, koniec ideałów, kult sukcesu czy uniformizacja stylu życia to podręczny zestaw kategorii myślenia młodych proponowanych im przez kulturę masową. Trend wskazuje na presję konsumowania i szybkości wywołujące powierzchowność oraz hedonizm. Erozja tradycyjnych wartości i znaczeń dopełniają obrazu, w którym młodzież pędzi zatracając punkty odniesienia, drogowskazy oraz niejako przy okazji więzi i wszelki sens tej gonitwy. Istotą biegu staje się sam bieg. Epatowanie zewsząd tymi treściami przekłada się na obraz własny młodego pokolenia.

Prezentują się jako indywidualiści, bez poczucia więzi, materialistyczni, cyniczni, znużeni, smutni⁵³, nakierowani na konsumpcję⁵⁴ i sukces, wobec niepewnej przyszłości wyposażeni w trudną do zrealizowania strategię *ZRÓB – TO – SAM*⁵⁵. Osamotnienie, lęki, depresje, brak zainteresowania ze strony starszych pokoleń, balast problemów własnych rodziców⁵⁶. Żyją w świecie jakby nie poskładanym. Tak jakby dostali świat zdekomponowany, w trakcie przebudowy, ale nie otrzymali narzędzi do zrozumienia go i podjęcia wysiłku koniecznego do zakończenia przeznaczonego dla nich odcinka prac. Nie potrafią go zinterpretować, stali się i przyjęli rolę mieszkańców nowej rzeczywistości, nie czują się beneficjentami przemian⁵⁷. Może to wynikać w prostej linii z ich obserwacji. Raport Fundacji Republikańskiej informuje, że w grupie wieku do 25 roku życia bezrobotnych w 2011 roku było 469,3 tys. osób, co stanowiło 24,1% ogółu bezrobotnych. Bezpośrednią przyczyną tego stanu są ograniczenia wykonywania zawodu⁵⁸. W kategorii *zawodów regulowanych* Polska z liczbą 380 zawodów zajmuje niechlubne pierwsze miejsce w Europie⁵⁹ Pesymistyczny obraz skłaniający do jeszcze bardziej pesymistycznych prognoz.

⁵³ H. Świda-Ziemia, *Młodzi w nowym świecie*, s. 131-133.

⁵⁴ Z kulturowymi przesłankami kształtującymi postawę konsumpcyjną w obszarze rynku pracy polemizuje U. Swadźba, zob.: U. Swadźba, *Praca czy konsumpcja-wyznacznik miejsca w społeczeństwie*, w: Wrzeszcz-Kamińska G. (red.), *Spółczesność i gospodarka w Europie w XXI wieku*, Wrocław 2007, s. 250-252. Autorka odnosi się do tez Z. Bauman'a stwierdzających, że konsumpcja będzie wyznaczać człowiekowi pozycję w społeczeństwie, przedkładając własne podnoszące, że zasadniczą kategorią lokującą jednostki pozostanie praca, mimo wyraźnych przekształceń dokonujących się tak na globalnych jak i na lokalnych rynkach pracy.

⁵⁵ K. Szafraniec, *Polska młodzież: między apatią, partycypacją a buntem*, w: Kojder A. (red.), *Jedna Polska? Dawne i nowe zróżnicowania społeczne*, Kraków 2007, s. 218-219.

⁵⁶ K. Szafraniec (red.), *Młodzi 2011*, Warszawa 2011, s. 29.

⁵⁷ H. Świda-Ziemia, *Obraz świata i bycia w świecie*, s. 131.

⁵⁸ P. Wipler, *Zawody regulowane. Aktualny stan prawny i propozycje zmian*, Warszawa 2011, s. 3.

⁵⁹ Tamże, s. 13.

4. Strategie akomodacyjne młodych

Pomimo tego jednak, jak już zaznaczono wcześniej, młodzież nie jest jednorodna. Tradycyjne kryteria dywersyfikacji (*wielkość zamieszkiwanej miejscowości: wieś – miasto, status socjoekonomiczny rodziny pochodzenia, miejsce badanej grupy w systemie oświaty, płeć, wiek*) podlegają modyfikacji ze względu na *wpływy kultury popularnej, uczestnictwo w kulturze ludycznej, formy zagospodarowania czasu wolnego*⁶⁰. Czynniki dywersyfikacji, rodzaj i treści socjalizacji oraz wartości łącznie budują plemienny obraz młodzieży.

Wobec nieuchronnego dla ich położenia społecznego *wciskania się w krąg istnienia* młodzież przyjmuje pewne strategie, pozwalające na względną typologizację. Poszukiwania adekwatnej typologii opisującej ten proces ciągle trwają. Jerzy Wertenstein-Zuławski proponował zastosowanie trzech kryteriów: interesu ekonomicznego (większość młodzieży obejmując kategorią *niewiele się zmienia w „naszej” Polsce*), ideowego i moralnego (wtedy młodzież przyjmuje postawy apologetów nowego ładu, rozczarowanych tokiem przemian, trzeźwych sceptyków, spokojnych optymistów), akomodacji do nowego ładu (odpowiednie postawy to elity zadowolone z odzyskanej wolności, przerażeni chaosem, chcący powrotu do *celi*, dążący do poszerzenia wolności). Ze względu na orientację epistemiczną K. Kaib⁶¹ wyróżnia pragmatyków, hedonistów, otwartych i ciekawych świata, osiadłych, zrezygnowanych i zaniedbanych. W tej samej orientacji H. Świda-Ziemba bardziej przekrojowo wyznacza typy autentycznego katolika, chłodno-rywalizacyjny, emocjonalnego indywidualisty oraz typ homeostatyczno-wspólnotowy⁶². Większy poziom syntezy ujęć wykazują typologie obejmujące style życia (wynikają z układów wartości). W tym porządku młodzież reprezentuje styl klasy średniej, postinteligentki, miejskiego cwaniaczka, anarchizacyjno-neohippisowski, etosowo-profesjonalny. Wyraźnie zaznaczają się nich środowiska pochodzenia młodych. Przemiany roku 1989 wprowadziły modyfikację do stylów życia domagając się zajęcia stanowiska wobec nowej rzeczywistości. Ze względu na wzmiankowane przemiany reprezentantów znalazły style dzieci sfery budżetowej,

⁶⁰ B. Fatyga, *Polska młodzież*, s. 303.

⁶¹ Typologie J. Wertensteina-Zuławskiego i K. Kaib cyt. za B. Fatyga, *Polska młodzież*, s. 304-305.

⁶² H. Świda-Ziemba, *Wartości egzystencjalne młodzieży lat dziewięćdziesiątych*, Warszawa 1999, s. 279-280.

szybkobieżne szczeniaki, młodzi mieszkańcy wsi, potencjalni emigranci⁶³. Dominanty ideowe i regulatywne, stanowiące nawiązanie do teorii strukturalnej R. Mertona pozwoliły na wyodrębnienie normalsów, inteligentów, dzieci drobnych przedsiębiorców, nieudaczników, członków subkultur, dzieci zubożałych rodzin inteligenckich⁶⁴. Wymienione klasyfikacje nie wyczerpują zbioru prób. Reprezentują jednak bogactwo strategii adaptacyjnych młodych. Wyraźnie reprezentowane są takie walory jak pochodzenie, wykształcenie, wzory kultury, zasoby ekonomiczne, miejsce zamieszkania, orientacja światopoglądowa. Wyposażeni w takie narzędzia młodzi usiłują jak najskuteczniej zaadaptować się w świecie dorosłych. Czynnikiem szczególnie istotnym w powyższych próbach typologii są pochodzenie społeczne i zasoby – kapitały. Powody ich istotności są dwa: pierwszy to dziedziczenie, które łączy członków pokolenia *Demiurgów* i *Dryfu*, drugi to możliwości generowania strategii życiowych wynikające z odpowiedniego pochodzenia i wysokiego poziomu posiadanego kapitału.

Swoją uwagę na wymienione wyżej czynniki nakierowała K. Szafraniec⁶⁵. Wyodrębnia na ich podstawie zasadniczo trzy grupy młodych. Do pierwszej należą osoby wywodzące się z rodzin o wysokim statusie społecznym, zasobne w różne formy kapitału. Takie wyposażenie niemalże gwarantuje, a przynajmniej w sposób znaczący ułatwia awans społeczny, umożliwia osiągnięcie wysokiego poziomu wykształcenia oraz pozwala na usytuowanie się na pozycjach dużo wyższych od pokolenia rodziców. To grupa elitarna, skazana na sukces i do niego przygotowana. Rodzice są na tyle zasobni, że mogą finansować praktycznie każdą strategię podjętą przez młodych. Grupa ta osiąga wysoki poziom transgresji przy równie wysokim poziomie inwestycji. Początkowo podąża trajektorią wyznaczoną przez rodziców by następnie osiągnąć pułap znacznie wyżej położony od pułapu rodziców. Druga grupa obejmuje młodych pochodzących z rodzin o średnim statusie, dysponujących kapitałem zbyt małym w stosunku do ewentualnych aspiracji lub potencjalnych możliwości. Pochodzenie może kształtować ambicje, ale strategię życiową nie zależą już od rodzin i nie znajdują się w rękach ani głowach młodych. Sporo zależy w tym przypadku od systemu społecznego (inkluzyjność czy petyfikacja). Podłoże, środowisko społeczne na które

⁶³ B. Fatyga, *Polska młodzież*, s. 305.

⁶⁴ Tamże, s. 306-312.

⁶⁵ Zob.: K. Szafraniec (red.), *Młodzi 2011*, s. 24-28; K. Szafraniec, *Zmiana społeczna przez brak konfliktu pokoleń*, „Przegląd Socjologiczny” 2001, nr 1, s. 33-34.

trafią młodzi może pomnożyć ich zasoby lub je wprost zniwelować. Młodzi nie osiągają tak wysokiego pułapu transgresji w stosunku do swych rodziców, nie dzieje się to także tak często. Wymagania w odniesieniu do wielkości zasobów, ilość energii poświęcona na osiągnięcie jakiegoś pułapu może być zbyt wysoka dla jednego człowieka. Wsparcie krewnych nie pozwala na skredytowanie działalności. Sytuację dodatkowo utrudnia to, że prawdopodobnie należy podjąć rywalizację z przedstawicielami grupy pierwszej – zasobnej. Gra toczy się na dwóch poziomach, zewnętrznym oraz wewnętrznym – z rówieśnikami. W trzeciej grupie znalazły się dzieci rodzin o niskim statusie, nie posiadających kapitału. Marginalizacja, negatywna ocena istniejącego porządku i dystans to cechy typowe dla reprezentantów tej grupy. Niski status pochodzenia nie daje możliwości dziedziczenia jakichkolwiek strategii adaptacyjnych, gdyż rodzice wcześniej ich nie nabyli. Może pomimo chęci nie mają czego przekazać. Brak kapitału ogranicza ambicje. Sprowadza je najczęściej do poziomu pragmatycznego i niezbyt odległego w czasie. Liczy się to, co teraz można uzyskać. Strategia spragmatyzowana nie sprzyja podejmowaniu wysiłku rozwojowego. Możliwości awansu są znikome i graniczą z cudem. Nie oznacza to jednak, że są kompletnie wykluczone (*miracles* – Bourdieu). Czynnikiem podnoszącym dodatkowo wartość pochodzenia jest wielkość miejsca zamieszkania. Wysoki status pochodzenia łączony z zamieszkiwaniem w mieście daje akcelerację do kwadratu, czego już nie gwarantuje wysoki status pochodzenia połączony z zamieszkiwaniem na wsi. Wysoki status pochodzenia połączony z zamieszkiwaniem w dużym mieście jest zupełnie innym czynnikiem mnożącym niż takie samo pochodzenie połączone z zamieszkiwaniem na wsi. Regres do kwadratu towarzyszy odpowiednio rodzinom z niskim statusem pochodzenia zamieszkującym na wsi. Takie usytuowanie społeczno-przestrzenne mnoży bariery ograniczając do minimum możliwości transgresji. Bez realnej i systematycznej pomocy z zewnątrz zmiana położenia jest praktycznie niemożliwa.

Który obraz młodzieży jest bliższy prawdy? Ten ukazujący młodych zindywidualizowanych, znużonych, pogrążonych w konsumpcyjnym tańcu, zniewolonych kulturą masową, czy ten, w którym młodzi są kreatywni, ambitni, stawiający czoła problemom, manipulujący kulturą masową. Młodzi są eskapistyczni czy progresywni? Przegląd stanowisk teoretycznych jednoznacznie kwestii tej nie rozstrzyga. Pochylenie się nad problemami akomodacyjnymi ujawnia większą bądź

mniejszą dozę empatii. Z czego wynika tak wielopoziomowa optyka spojrzenia na młodzież? Czy zróżnicowanie młodzieży zależy od niej samej?

Pokolenie *Demiurgów*, zawsze indywidualistyczne, poddane wpływom różnych imperatywów dokonało swego dzieła życiowego. Jakim stała się transformacja, po czym wróciło do realizowania swych indywidualnych celów. Ośrodki przekazu społecznego się zmieniły, stąd zmieniła się też i treść tego przekazu. Część młodzieży została mu poddana niejako automatycznie, bez bufora bezpieczeństwa jakim mogła być wiedza, autorytety czy inne mechanizmy. Poddane bardzo surowej weryfikacji ulega nastrojom pesymistycznym i robi, co może, wykazując i tak wielką cierpliwość oraz kreatywność wobec niezbyt przyjaznej im rzeczywistości. Nie dotyczy to całej grupy młodych. Ponad tą niezorientowaną grupą umiejscowieni są ci, którzy znaleźli się w polu zasobnych przedstawicieli pokolenia *Demiurgów*. Doskonale usytuowani i wyposażeni w typologię zajmują miejsca elitarne, zadowolone i akceptujące zachodzące zmiany. Oczekują na zmiany licząc, że przyniosą im pomnożenie ich zasobów. Oni współodczuwają wartości poprzedników. rozumieją je, ale nie stanowią większości młodzieży. Model prezentowany przez K. Szafraniec wyjaśnia tak naprawdę, w którą stronę została skanalizowana energia *Demiurgów* i jak część populacji młodego pokolenia *Dryfu* nie potrafi odnaleźć się w otoczeniu społecznym.

Do istotnych czynników adaptacyjnych młodego pokolenia *Dryfu* należy miejsce zamieszkania, status rodziny i zasoby własne kapitału z ważnym akcentem, że jest on kontynuacją kapitału zakumulowanego w pokoleniu ich rodziców lub wcześniejszych. Wtórnymi wydają się być w tej sytuacji funkcje pełnione przez instytucje społeczne. Nie są w stanie niwelować różnic i egalitaryzować pokolenia młodych. Możliwe, że z tego właśnie powodu nie są wysoko sytuowane w kategoriach zaufania społecznego. Młodzi postawieni w otwartej sytuacji dylematu skazani są w działaniu wyłącznie na siebie oraz na to, co wyniosą z domu.

Problemy akomodacyjne młodzieży, młodego pokolenia *Dryfu* rozpoczynają się w konfrontacji z realiami. Mogą one im sprzyjać, inkorporować lub petryfikować istniejący stan, preferując tych, którzy w nim funkcjonują od jakiegoś czasu. Nie bez znaczenia pozostają relacje z poprzednikami, pokoleniem *Demiurgów*. Znajdujące się w ich posiadaniu zasoby, instytucje, mechanizmy socjalizacji dają młodym szanse lub skazują ich na dylemat. Zdając sobie sprawę z konieczności zastępowania pokoleń *Demiurgowie* mogą reglamentować dostępny lub wzmacniać kapitały wybranych członków pokolenia *Dryfu*. W bardzo szybkim świecie młodych, różnicującym ich

według nowych kryteriów, na rynku różnicowania pojawiają się dodatkowo czynniki wytwarzane przez pokolenie ich poprzedników. Akomodacja natrafia na dwie warstwy problemów: jedną stanowią, napotymane przez wszystkie pokolenia – realia funkcjonowania uniwersum. drugą reprezentują reguły kontrolowane przez pokolenie *Demiurgów*.

IV Założenia metodologiczne badań

Jednostka administracyjna, jaką jest miasto Opole stanowiące stolicę województwa w sposób zdecydowany zaznacza swą dominację nad regionem. Przywództwo administracyjne nie jest niczym szczególnym, wynika bowiem zarówno z tradycji sprzyjającej stopniowemu wzmocnieniu pozycji miasta jako lidera regionu jak też i mianowania politycznego, legitymując stan poniekąd naturalny. Ponadto jednak pomiędzy stolicą a miastami i innymi miejscowościami regionu wyraźnie zaznaczają się spore dysproporcje w obszarach infrastruktury edukacyjnej (dotyczy zarówno ilości jak i jakości kadry oraz placówek), kulturowej, czy ekonomicznej. Skupia ono w sobie większość instytucji tworzących i propagujących kulturę wyższą, większość mediów o zasięgu ogólnowojewódzkim oraz zdecydowaną większość szkół wyższych. W możliwościach tego miasta kryje się inicjowanie współpracy i wyznaczanie kierunków oraz tempa rozwoju regionu. Pozycja dominacji administracyjnej, ekonomicznej i kulturowej w regionie w sposób naturalny wpływa na przyciąganie osób chcących zdobyć kwalifikacje, zakładających przez to własny awans społeczny, realizację indywidualnych celów i zaspokojenie posiadanych aspiracji.

Ze swojej subiektywnej perspektywy mogą to uczynić zasadniczo na kilka sposobów, ale dwa wydają się być najprostsze i zdają się pozostawać w zasięgu ich możliwości: albo związać na jakiś czas swe życie z Opolem albo uczynić to samo, ale w innym mieście poza regionem. O argumentach branych pod uwagę przy dokonywaniu tego wyboru trudno przesądzać, mogą wynikać z tradycji rodzinnych, patriotyzmu lokalnego, dostępności wybranych zasobów lub zwyczajnie z wielkości posiadanych zasobów ekonomicznych. Elementem wiedzy potocznej stała się sytuacja

występująca w Opolu od wielu lat, związana z tym, że do miasta rokrocznie przybywa kilka tysięcy osób młodych by w nim studiować. Dokonują korzystnego z perspektywy interesów miasta wyboru. Łącznie na wszystkich rocznikach uczyniło to 35,2 tys. osób w roku akademickim 2010/2011, w tym studenci studiów stacjonarnych liczyli 18,9 tys. Każdego roku uczelnie opolskie kończy około 9,6 tys. studentów (stacjonarne 4,9 tys.)¹. Liczba ta wzrasta, gdy doliczy się do niej osoby kończące edukację na pierwszym poziomie licencjackim. Przyjmując systematycznie malejącą liczbę absolwentów oraz koncentrując się głównie na absolwentach studiów stacjonarnych (studenci kończący studia zaoczne zasadniczo pozostają w innym położeniu społecznym) pozostaje około 5-6 tysięczna grupa osób.

W tym momencie populacja absolwentów postawiona jest w sytuacji dokonywania wyboru. Jest to stan poważny, gdyż za każdym razem wyznacza jakąś trajektorię życiową jednostki. Pojawiają się pytania, czym studenci kierują się przy podejmowaniu decyzji wiążących ich niezadko w perspektywie całego dalszego życia? O ile jest to wybór autonomiczny, podjęty w oparciu o racjonalną kalkulację własnych zasobów, własną wizję szczęścia, kariery i przyszłości, a o ile jest zdeterminowany, wymuszony sytuacyjnymi okolicznościami związanymi np. z rynkiem pracy, warunkami życia, cenami produktów i usług funkcjonujących w mieście? Czy strony tej sytuacji wyboru (decydenci oraz sami studenci) zdają sobie sprawę z owej strukturującej współzależności? Czy decydenci dążą do zaoferowania warunków aprowizacyjnych studentom? Jeżeli tak, to jakiego są rodzaju, czego dotyczą i na co realnie pozwalają? Czy inwestowanie środków finansowych w kształcenie tysięcy osób rządzi się wyłącznie prawami ekonomicznymi-studenci dostarczają finanse i „nakręcają” koniunkturę różnych sfer życia miasta-choćby cen mieszkań, rynku wynajmu mieszkań, kredytów, zwiększenia konkurencji na rynku pracy i powodowania nadwyżki chętnych do pracy? Czy sukces, jakim jest zdobycie pracy w mieście i podstaw budowania egzystencji, jest tylko i wyłącznie wynikiem posiadania indywidualnych zasobów i strategii wsparcia rodzinnego?

Sytuacja opisana wyżej koncentruje percepcję na regularnie powtarzającym się procesie, który stopniowo nabiera rangi problemu ze względu na swą istotność dla samego miasta, regionu i wielu tysięcy młodych, wykształconych i ambitnych osób domagając się eksploracji, opisu i wyjaśnienia. Uwzględniając prognozy

¹ *Opole w liczbach w latach 2009-2010*, dz. cyt., s. 17.

demograficzne, które dla Opola (używając skali porównawczej kraju) wyglądają szczególnie nieprzychylnie. należy się zastanowić, jak powinna wyglądać dalsza koegzystencja decydentów odpowiadających za funkcjonowanie i przyszłość miasta, regionu oraz absolwentów, studentów i potencjalnych studentów. Jakie prognozy należy uwzględnić, jakie strategie opracować by przejść przez trudny okres? Młode osoby, studiujące w mieście niosą ze sobą potencjał nie tylko związany z posiadanym kapitałem, w ich przypadku sama młodość stanowi niebagatelny kapitał, który może zostać wykorzystany na wiele sposobów. Aktualna sytuacja pozwala jeszcze na w miarę swobodne manewrowanie i selekcję w obszarze zasobów ludzkich, ale strategiczne i perspektywiczne decyzje powinny zapadać jak najszybciej.

1. Kluczowe pojęcia

Dynamika procesów przebiegających w Opolu pozwala się obserwować przy użyciu wielu narzędzi teoretycznych. Konsekwencją każdego wyboru bez wątpienia będą pewne mocne i słabe strony, eksponujące lub pomijające aspekty zdarzeń. Taktyką optymalizującą jest wybór teorii oddającej złożoność sytuacji oraz pozwalającej na wniknięcie w mechanizmy i odkrycie przyczyn zachodzących zmian. Specyfika charakteryzowanej przestrzeni obejmuje aktorów umiejscowionych na konkurencyjnych pozycjach, reprezentujących różne grupy, posiadających przeciwstawne interesy z wyraźnie rysującą się pomiędzy nimi linią napięcia. Biorąc pod uwagę charakter tej sytuacji paradygmatem wnoszącym moc eksploracyjną jest paradygmat konfliktu² zwłaszcza, że może być stosowany do skali makro i mikrospołecznej³. Bardziej szczegółową teorią, mieszczącą się łonie konfliktu jest teoria strukturacji⁴ w jej profilu konstruktywistycznym proponowanym i rozwijanym przez P. Bourdieu. Usiłując przewyciężyć zadawnioną opozycję makro-mikro P. Bourdieu konstruuje swą koncepcję na autonomizowanych jednostkach rzeczywistości społecznej tworzących łącznie względną całość,

² E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce*, Warszawa 2003, s. 59. *Paradygmaty nadają kształt typom obserwacji, które podejmujemy, rodzajom faktów, które próbujemy odkryć, i wnioskom, jakie z nich wyciągamy. Paradygmaty pomagają również określić, które pojęcia uznajemy za ważne i adekwatne.*

³ Tamże, s. 57.

⁴ Do nurtu teorii strukturacji obok A. Giddensa zaliczany jest także P. Bourdieu, zob.: A. Elliot, dz. cyt., s. 172-181.

jednocześnie funkcjonując według własnych i właściwych dla siebie reguł. Przypomina to elastyczną, modułową konstrukcję sfery egzystencji społecznej.

Jednostką pozostającą w pozycji nadawania znaczeń jest *przestrzeń społeczna*. W ujęciu strukturalnym charakteryzuje ją to, że osadzona jest w określonej przestrzeni fizycznej, konkretnym zmaterializowanym obszarze, czy miejscu. Podlega regułom wyznaczonym przez kontekst dziedzictwa kulturowego i historycznego. Funkcjonuje w ramach stworzonych przez te realia. Konstrukcję wewnętrzną *przestrzeni społecznej* stanowią *pol*a. *Przestrzeń społeczna* w ujęciu konstruktywistycznym jest wytwarzana przez aktorów życia społecznego. Osadzają się w niej ich przeżycia, doświadczenia, symbole, znaczenia. Połączenie tych dwóch perspektyw, zewnętrznej i wewnętrznej, pozwala spojrzeć na przestrzeń społeczną jak na strukturę podlegającą dynamicznym wpływom sytuacyjnym, wynikającym z imperatywów zewnętrznych (kontekst historyczny i zasoby przestrzeni), posiadającą także bezpośrednie przełożenie na reguły wyznaczane jednostkom-aktorom żyjącym w przestrzeniach społecznych. *Przestrzeń społeczna* jest jednostką operacyjną dla złożonego kontekstu historyczno-kulturowego, w której funkcjonują ustrukturuwani aktorzy (podmioty) oraz ich zasoby (przedmioty) zaangażowani w różne formy gry (relacje). Tworzy ramę wymiany, rywalizacji, nie pozostającą jednocześnie nigdy wyłącznie bierną częścią świata aktorów. Pozorna statyczność niesie ze sobą uprzednie ustrukturuwanie, rozmieszczenie aktorów, nadając już im w ten sposób określone przywileje.

Sami aktorzy znajdują się na pozycjach *decydenckich*-zajmują je indywidualni przywódcy instytucji dominujących w poszczególnych *polach*. Rozmieszczeni są w strukturze poszczególnych *pól* na pozycjach dających wiedzę i moc decydowania. Od ich decyzji zależą reguły gry stosowane w *polach*, od nich zależą stawki konwersji kapitału, wyznaczają sam kształt *pól* i ich położenie w hierarchii *pól*. Oprócz decydentów, ukonstytuowanych w *polach*, są także aspiranci (pretendenci). To osoby, które po zakończeniu pewnego etapu swych biografii najpierw usiłują wejść w strukturę wybranego *pol*a, następnie dążą do zajęcia pozycji jak najwyższych, najlepszych, dających moc decydowania o funkcjonowaniu *pól*. Warunki wejścia w *pol*e oczywiście nie są zegalitaryzowane. Najsilniejszą i najbardziej liczącą się grupę pretendentów stanowią studenci ostatnich roczników studiów będąc już ukierunkowanymi na wchodzenie w *pol*a. Do zajęcia pozycji liderów w grupie aspirującej pretendują ich zasoby posiadanego *kapitału*.

W sporym zróżnicowaniu teoretycznych ujęć towarzyszących kategorii kapitału dla celów koncepcji konstruktywistycznej najbardziej użyteczne jest ujęcie kapitału w perspektywie indywidualnej, kiedy stanowi on zasoby jednostek. Nie wyklucza to oczywiście współzależności posiadanego kapitału od dziedziczenia, od jakości i kształtu struktury społecznej pochodzenia, czy kontekstu społeczno-kulturowego oraz reguł konwersji panujących w danym polu. Indywidualnie stanowi on zasoby zakumulowanej pracy, mierzone w obszarze ekonomicznym (kapitał ekonomiczny), kulturowym (kompetencje kulturowe), społecznym (jakość i gęstość relacji społecznych oraz posiadane kompetencje społeczne). Formą rekapitulacji powyższych rodzajów kapitału jest kapitał symboliczny. Razem tworzą wokół jednostki strukturę zasobów, zróżnicowaną tak ilościowo jak i jakościowo. To z tymi zasobami aspiranci decydują się na wchodzenie w pola i podejmowanie ról oraz wyzwań z nimi związanych.

2. Przedmiot i cel badań

Rekonstrukcja strukturacyjnej koncepcji uniwersum społecznego wprowadza możliwość sprowadzenia podstawowych jego elementów do kategorii *przestrzeni społecznej, pól, aktorów i zasobów*. Pomimo tego, że są to fenomeny wyjęte z wielu poziomów rzeczywistości ontycznej, funkcjonują w obrębie jednego „świata”, skupionego wokół życia aktora społecznego. Podlegają procesom toczącym się w makroskali i wpływają na warunki życia aktorów w mikroskali przesądzając o walidacji i jakości życia wewnątrz danej przestrzeni. To zasadniczo te jednostki warunkują zachodzące wewnątrz przestrzeni procesy. Od ich konstrukcji (dotyczy elementów struktury) świadomości, motywacji czy działań (dotyczy aktorów) zależy czy oczekiwane będzie napięcie, czy pokojowa koegzystencja pomiędzy aktorami. W kategoriach opisu relacjonowanie możliwych poziomów i sposobów konfrontacji stanowi kwestię drugorzędną⁵. Znacznie bardziej istotne jest odkrycie podłoża, w którym zachodzą procesy i mechanizmy warunkujące tempo, kształt i kierunki działań podejmowanych na powierzchni. W takiej perspektywie koegzystencja sfery

⁵ P. Sztompka, *Pojęcie struktury społecznej: próba uogólnienia*, w: Sztompka P., Kucia M. (red.), *Socjologia. Lektury*, Kraków 2005, s. 173. W swej koncepcji zobrazowania wymagań eksploracyjnych wobec socjologii autor preferuje analizowanie struktury, stanowiącej podłoże opisu życia społecznego toczącego się na powierzchni. Pominąwszy strukturę niemożliwe będzie udzielenie adekwatnej odpowiedzi na pytania o prawidłowości przebiegu relacji społecznych.

uniwersum, aktorów i relacji pomiędzy nimi domaga się postawienia pytań wyjaśniających, odnoszących się do charakteru zmiany, ustalenia inicjatorów oraz przyczyn samej zmiany. W oparciu o sekwencję odpowiedzi na powyższe pytania wykonalne staje się pogłębienie wiedzy o sile napięć pomiędzy podmiotami oraz kierunkach zmian całej przestrzeni. Pytania tego typu obligują do uporządkowania podmiotów świata społecznego według skali, która przypisuje im różne wartości i moc kreowania zmian rzeczywistości.

Spostrzegając problem *jako wpływ jednych zjawisk na drugie*⁶ istotne staje się wniknięcie w podstawę problemu, mające za cel jego eksplorację, opis oraz wyjaśnienie łącząc się bezpośrednio z poszukiwaniem i zdefiniowaniem przedmiotu badań, czyli ogólnie *zjawisk, które ten wpływ wywierają i które mu ulegają*⁷. Wzmiankowane poszukiwanie i definiowanie sprowadza się do operacjonalizacji zjawisk lub obiektów aktywnie inicjujących zmianę lub stanowiących przedmiot takowych działań. Z gęstej sieci obiektów społecznych należy wyselekcjonować te, które uznawane są za istotnie wpływające na dynamizowanie i przekształcanie *przestrzeni społecznej*.

Jednostkami analizy kwalifikującymi się do badań mogą być jednostki indywidualne, grupy, organizacje, wytwory społeczne, wśród których między innymi można analizować interakcje społeczne, światy społeczne, style życia aż do bardzo ogólnie zdefiniowanego *wszystkiego, co odnosi się do życia społecznego*⁸. Jednostki indywidualne traktowane jako jednostki analizy mogą być opisane w *kategoriach ich przynależności do grup społecznych*⁹ jako indywidualni aktorzy wyposażeni w pewne cechy, które dywersyfikują ich wewnętrzne położenie w strukturze grupy. Są jednocześnie osobami wytwarzającymi pewne zasoby społeczne jak również ich dysponentami. Jednostki ludzkie jako dysponentki zasobów generują pewien wpływ jednocześnie mu podlegając, stanowią zatem przedmiot badawczy.

Dalsze przybliżenie przedmiotu badań lokuje go w optyce kilku pytań szczegółowych, które zostały wyrażone przez Jana Lutyńskiego: *jakie konkretne zjawiska, dostępne doświadczeniu, w jakim społecznym obiekcie lub obiektach*

⁶ J. Lutyński, *Metody badań społecznych. Wybrane zagadnienia*, Łódź 1994, s. 79.

⁷ Tamże, s. 79. Zob. też: L. Sołoma, *Metody i techniki badań socjologicznych*. Olsztyn 2002, s. 38. Autorka definiuje przedmiot badań: *obiekty czy zjawiska, w odniesieniu do których chcemy prowadzić badania*.

⁸ E. Babbie, dz. cyt., s. 115-119.

⁹ Tamże, s. 115.

(zbiorowościach, systemach, procesach), w jakich granicach czasowo-przestrzennych będzie się badać? Co będzie badane bezpośrednio, na co z określonym lub dużym prawdopodobieństwem można rozszerzyć wnioski, w odniesieniu do czego można sformułować słabo uzasadnione przypuszczenia¹⁰?

Odpowiadając na powyższe szczegółowe pytania stwierdza się, że bezpośrednim przedmiotem badania jest *struktura kapitału społeczno-kulturowego*, na którą składają się: kapitał ekonomiczny, społeczny i kulturowy. Obiektami społecznymi są jednostki ludzkie, przynależące do grupy *studentów* oraz *decydentów*. Granice przestrzenne obejmują przestrzeń społeczną miasta, zmaterializowaną w Opolu i w jego uczelniach wyższych: Uniwersytecie Opolskim, Politechnice Opolskiej, Wyższej Szkole Zarządzania i Administracji, Państwowej Medycznej Wyższej Szkole Zawodowej. Studenci studiujący w Opolu na ostatnich rocznikach studiów pierwszego stopnia oraz na stopniu drugim, zależnie od tego, czy uczelnia kształciła na stopniu licencjackim czy magisterskim w roku 2011. Taki wybór przedmiotu uzasadniony jest tym, że jest to najstarsza warstwa studentów, najlepiej wykształconej (nominalnie-licząc liczbą lat nauki) grupy młodych. Warstwa ta znalazła się u progu podjęcia istotnych dla nich egzystencjalnych decyzji. Młodzi zmuszeni są do ich podjęcia, a w trakcie badania (maj-czerwiec 2011) już będą w stanie ustosunkować się do pytań o zakładane własne strategie życiowe. Jest to kohorta urodzona w rzeczywistości transformowanego systemu społecznego. W odróżnieniu od pokolenia swych rodziców i starszych kolegów cała ich dotychczasowa biografia przebiegała w Polsce wolnego rynku i parlamentarnej demokracji. Rozpoczynali swą ścieżkę edukacyjną na poziomie uczelni wyższych zasadniczo w roku 2006, po wejściu Polski w struktury Unii Europejskiej, po przekształceniach administracyjnych. Ich światy, wiedza, układ ambicjonalny powinny nosić znamiona okrzepłego i już świadomego, strategicznego-nie przypadkowego i chaotycznego planowania.

W badanej przestrzeni egzystują także inne osoby, biorące czynny udział w grze. Z perspektywy konfliktu wynika, że są to *decydenci*-osoby nie należące do jednolitej i zintegrowanej grupy, ale decydujące o funkcjonowaniu instytucji w poszczególnych polach. Są partnerami, oponentami, może mistrzami dla młodych. Jako przedmiot badań stanowią cenną próbę, która jest kompetentna do zadawania jej pytań o wiedzę, opinie i strategie, jakimi dysponują w kontekście zarządzania swymi instytucjami pod

¹⁰ J. Lutyński, dz. cyt., s. 79.

kątem angażowania, adaptowania czy absorbowania w ich obszary osób młodych oraz pod kątem sprecyzowania znaczenia własnych instytucji w makroprzestrzeni.

Wreszcie sama *przestrzeń społeczna* stanowiąca ramę i tło koegzystencji *decydentów* i *studentów* charakteryzowana opisowo, uzupełnia spojrzenie na przedmiot badań. Przestrzeń społeczna, studenci, struktura kapitału i decydenci tworzą przedmiot badania i stanowią jednostki badania. Przywołana wcześniej hierarchizacja wiąże się z przyjęciem gradacji podmiotów, według której najbardziej istotny element stanowi struktura kapitału, następnie aktorzy-studenci i decydenci oraz zaznaczona już podstawa-kontekst przestrzeni społecznej.

Złożony przedmiot konotuje równie złożoną perspektywę celów badania, w zamierzeniu dających wieloaspektowe wyjaśnienie toczących się procesów:

Celem opisowym (w odniesieniu do przestrzeni) jest charakterystyka sposobu funkcjonowania przestrzeni społecznej w zakresie jej funkcji inkluzyjnych (otwartość na młodych) oraz stanowiących przeciwny biegun, funkcji ekskluzyjnych (bariery, stopień ograniczeń stosowanych wobec młodych).

Cel opisowy (w odniesieniu do studentów) obejmuje charakterystykę struktury kapitału studentów i zakres jej wykorzystywania w podejmowanych działaniach. Opis obszarów przewidywanych działań, ale też ich możliwości aplikacyjnych oraz ograniczeń praktycznych i instytucjonalnych. Miejscem opisu jest miasto średniej wielkości zajmujące w regionie dominującą pozycję.

Celem eksploracyjnym jest uzyskanie informacji dającej podstawy do zrozumienia motywacji kierujących studentami w związku z podejmowanymi przez nich decyzjami o ich przyszłości. Uzyskanie wiedzy pozwalającej analizować a w przyszłości objąć zakresem badania większą zbiorowość studentów lub uczniów niższego szczebla nauczania oraz pogłębić narzędzia analizy i udoskonalić metodę badania. Indywidualne, subiektywne w gruncie rzeczy decyzje studentów permanentnie domagać się będą obserwacji i pogłębiania poziomu stosowanej diagnostyki.

Cel wyjaśniający (diagnostyczny) pozwala na określenie przyczyn powstawania zróżnicowanej struktury kapitału u jednostek, jej kształtu oraz wpływu na decyzje podejmowane przez młodych. W sytuacji złożonych i niejednoznacznych reguł stosowanych w polach, cel wyjaśniający nakierowany jest na eksplikację przyczyn stojących u podłoża decyzji o opuszczeniu miasta w pierwszym wymiarze oraz

w drugim. w przypadku pozostania w nim. czy konformizm jest strategią jedyną i najlepszą¹¹?

*Cel praktyczny*¹² dostarcza informacji instytucjom zaangażowanym w proces kształcenia młodzieży, przedsiębiorcom kreującym strukturę rynku pracy, organom samorządowym, władzom miasta decydującym o długookresowych strategiach rozwojowych o mocnych stronach studentów oraz o ich deficytach (możliwych do zniwelowania) po to, by wypracować satysfakcjonujący obie strony kompromis. jakim byłaby harmonijna współpraca już na etapie edukacji a później na wymagającym rynku pracy.

3. Pytania badawcze i hipotezy

Przedmiot badań związany z kontekstem społecznym, jednostkami ludzkimi rozmieszczonymi w strukturze środowiskowej na różnych pozycjach oraz łączących te jednostki interesach wywołujących zróżnicowane relacje, ogniskuje uwagę na problemie. Kluczowym staje się zagadnienie dotyczące *struktury kapitału społeczno-kulturowego* studentów i jej oddziaływania na decyzje samych studentów oraz na funkcjonowanie pól składających się na całość, jaką jest *przestrzeń społeczna*. Centralną kwestią jest stan i wielkość zasobów kapitału znajdującego się w posiadaniu studentów. Od wielkości tych zasobów zależy poziom aspiracji, rodzaj motywacji oraz siła determinacji angażowanych przez studentów do zrealizowania indywidualnych egzystencjalnych planów. Posiadanie bogatych zasobów daje ich właścicielowi komfort wyboru możliwości realizowania obranej trajektorii. Brak zasobów skazuje na sytuacyjność, doraźność i poddaje jednostkę wpływom kapryśnych decyzji instytucjonalnych. Z perspektywy odpowiednich władz posiadanie młodzieży zasobnej umożliwia decydom przyjmowanie ambitnych założeń rozwojowych, młodzież pasywnie usposobiona i zdephytowana zmusza ich do poszukiwania alternatywnych źródeł zasobów kadrowych poza regionem i środowiskiem. Dla rozeznania „jakości” młodzieży istotne jest posiadanie wiedzy o ich potencjale, który może się uaktualnić w przyszłości. Znajomość statystycznych danych o ilości dyplomów i rodzaju ukończonej uczelni nie przesądza o przydatności i możliwościach kandydata do wykonywania pracy. Jest to przesłanka wyjściowa do wstępnej kwalifikacji.

¹¹ E. Babbie, dz. cyt., s. 110-113.

¹² S. Juszczak, *Badania ilościowe w naukach społecznych*, Katowice 2005, s. 46.

Istotniejszy w tym obszarze jest potencjał i aspiracje, które mogą spowodować rozwój i dostosowanie się do wymogów rynku pracy, czy bardziej egzemplarycznie, do wymogów stawianych kandydatowi przez konkretne instytucje. Przedstawicielom instytucji wiedza ta może pomóc w podjęciu ewentualnych decyzji związanych z inwestowaniem w karierę młodych ludzi.

Poszukiwanie podłoża dla prezentowanego problemu wiąże się z definiowaniem hipotez badawczych i stawianiem pogłębionych pytań badawczych, które doprowadzić mają do udzielenia odpowiedzi obrazujących strukturę potencjału ekonomicznego, społecznego i kulturowego młodzieży studenckiej.

Pytania badawcze¹³:

Jakimi cechami społeczno-demograficznymi charakteryzuje się badana populacja młodzieży?

Jakimi rodzajami zasobów kapitału ekonomicznego dysponują opolscy studenci?

Jaka jest wielkość zasobów ekonomicznych pozostających do ich dyspozycji?

Kapitał ekonomiczny jest ważną zmienną decydującą o planowaniu przyszłości.

Na jakie strategie życiowe pozwala studentom posiadany przez nich kapitał ekonomiczny?

Jakie grupy i kręgi społeczne darzą zaufaniem młodzi?

Jaki jest rodzaj oraz rozległość sieci przynależności i styczności społecznej studentów?

Jaki jest poziom uczestnictwa w życiu społecznym badanych?

Jaki jest poziom uczestnictwa w kulturze studentów?

Jakim rodzajem posiadanych kompetencji zawodowych dysponują?

Czy młodzież akademicka wykazuje zaangażowanie i systematyczność w pogłębianiu swych kompetencji?

Jaki jest rozkład struktury kapitału opolskich studentów?

Jaki jest stopień dziedziczenia zasobów ekonomicznych od wcześniejszych pokoleń a także pochodzenie zawodowe i poziom wykształcenia przodków oraz jaki jest związek tych cech z posiadanymi zasobami kapitału?

Jaki jest poziom i kierunek aspiracji zawodowych studentów?

O jakie grupy mogą oprzeć realizowanie swych strategii życiowych?

¹³ Sposób definiowania problematyki badawczej zob.: L. A. Gruszczyński, *Elementy metod i technik badań socjologicznych*, Tychy 2002, s. 14-16.

Jakie są oczekiwania wobec potencjalnej pracy artykułowane przez młodych?

Na czym opierają swą wiedzę o sytuacji i oczekiwaniach młodych decydenci? Czy w swoich strategiach uwzględniają aspiracje młodzieży?

Hipoteza główna:

Pomiędzy strukturą kapitału posiadanego przez studentów uczelni Opola a ich aspiracjami zawodowymi i strategiami życiowymi zachodzi związek polegający na tym, że struktura i wielkość zasobów posiadanego kapitału ekonomicznego i społeczno-kulturowego jest proporcjonalna do poziomu aspiracji zawodowych i rodzaju strategii życiowych.

Hipotezy szczegółowe:

Studenci dysponują zbliżonym i relatywnie wysokim (w odniesieniu do innych agregatów społecznych) poziomem kapitału społecznego i kulturowego, natomiast poziom kapitału ekonomicznego będącego w ich dyspozycji jest zróżnicowany i stanowi główny czynnik dywersyfikujący aspiracje zawodowe i strategie życiowe.

Główne uwarunkowania wyznaczające różnice w posiadaniu kapitału wiążą się z dziedziczeniem (kapitał ekonomiczny) oraz z dziedziczeniem i dorobkiem w przypadku pozostałych.

Aspiracje zawodowe studentów kierowane są na pozycje kluczowe-dysponenckie w polach i dotyczą głównie takich kategorii jak dochody, kariera, władza i samorealizacja.

Studenci mając do wyboru pasywne i aktywne strategie wykorzystania struktury posiadanego kapitału wykorzystują głównie aktywne strategie życiowe.

Decydenci uwzględniają zasoby studentów na poziomie instytucjonalnym, co w praktyce petryfikuje istniejący system absorbowania kapitałów.

4. Zmienne i wskaźniki

Związek między zmiennymi a wartościami to samo sedno zarówno opisu, jak i wyjaśniania w nauce¹⁴. Stanowiąc zestawy związanych ze sobą wartości czy

¹⁴ E. Babbie, dz. cyt., s. 41.

atrybutów (cech)¹⁵ przyjmują właściwości empiryczne mające dwie lub więcej wartości¹⁶. Zmienne są empirycznie zdefiniowanymi pojęciami. Uporządkowane logicznie powiązаныmi wskaźnikami pozwalają na ustalenie związków pomiędzy zjawiskami toczącymi się w rzeczywistości społecznej. Umożliwiają opis i eksplorację danej rzeczywistości.

Model, będący próbą odwzorowania analizowanej rzeczywistości zakłada współwystępowanie w niej trzech podmiotów: *pól*, jako części przestrzeni społecznej, *decydentów-hegemonów* kształtujących politykę wewnątrz *pól* oraz *studentów-aspirantów* podejmujących próby maksymalizowania posiadanych zasobów (kapitału) poprzez ich inwestowanie oraz konwersję.

Zmienne określające wartości empiryczne dla studentów to w pierwszej kolejności zmienne niezależne: *pochodzenie społeczne* (mierzone rodzajem i wielkością miejscowości zamieszkania, regionem pochodzenia), *cechy demograficzne* (wiek, płeć, stan cywilny), *dziedziczeniem* (poziom wykształcenia rodziców i dziadków, przynależność do warstwy społecznej rodziców i dziadków, zaangażowanie w sytuację ekonomiczną pokoleń przodków). Elementy opisane wyżej definiują podłoże ekonomiczne, zasoby społeczne i kulturowe „zastane”, więc bezrefleksyjnie w zasadzie przyjmowane jako „istniejące od zawsze”, w praktyce odziedziczone po przodkach. Określają wyjściowy poziom posiadanego kapitału oraz stanowią podstawowe zmienne różnicujące dalszą trajektorię życia poszczególnych osób.

W dalszej kolejności wystąpią zmienne zależne, powiązane z dziedziczeniem, które w dalszej kolejności będą warunkować decyzje studentów:

Kapitał ekonomiczny – mierzony wielkością, rodzajem i ilością źródeł miesięcznego dochodu, rodzajem i wielkością posiadanych zasobów materialnych, przeliczonych na członka gospodarstwa domowego.

Kapitał społeczny – mierzony ogólnym wskaźnikiem zaufania oraz wskaźnikiem szczegółowym, zaangażowaniem społecznym oraz religijnym, wskaźnikiem moralnym, posiadaniem i wielkością sieci wsparcia społecznego.

Kapitał kulturowy – mierzony poziomem zaangażowania w uczestnictwo w kulturze, wskaźnikiem książki, posiadaniem dodatkowych kompetencji zawodowych.

¹⁵ E. Babbie, dz. cyt., s. 41.

¹⁶ Ch. Frankfort-Nachmias, D. Nachmias, *Metody badawcze w naukach społecznych*, Poznań 2001, s. 70.

Od zmiennych pierwszej grupy, stanowiących podstawę dla zmiennych kapitałowych oraz właśnie od zmiennych kapitałowych zależy z kolei optyka, którą posługują się młode osoby planując swą przyszłość. Znajduje ona swą konkretyzację w *aspiracjach zawodowych* (mierzonych planami edukacyjno-zawodowymi) oraz *strategiach życiowych* (mierzonych jakościowymi wskaźnikami dotyczącymi autooceny oraz posiadanymi przekonaniem odniesionymi do własnych możliwości).

Pochodzenie społeczne, dziedziczenie, struktura kapitału oraz aspiracje zawodowe i strategie życiowe to przeszłość, teraźniejszość i zakładana przyszłość młodych osób realnie współzależne od siebie. Zmiennymi modyfikującymi te relacje są *strategie, zasoby instytucjonalne* i *wiedza*, jakie pozostają w dyspozycji decydentów w stosunku do młodych studentów. Strategie rozwoju pól uwzględniające zmiany demograficzno-pokoleniowe, zasoby, które umożliwią realizację strategii, lub strategie wąskie, zasoby ograniczone, kurczące się, definiujące pasywną politykę zarządzających instytucjami. To dwie różne kategorie jakości, które zostaną poddane badaniu.

5. Metody, techniki i narzędzia pozyskiwania danych

Każdy z podmiotów kształtujących życie społeczne w przestrzeni miejskiej funkcjonuje w odmiennych warunkach. Przestrzeń społeczna będąc kategorią symboliczną, ale także aktywną, strukturującą pola polityczne, ekonomiczne, kulturowe, naukowe, artystyczne i wiele innych jest jednostką będącą wytworem społecznym. Jest bytem nieożywionym, choć realnie funkcjonującym. Metodą adekwatną, oddającą jej specyfikę w wymiarze historycznym oraz społeczno-kulturowym jest analiza danych zastanych. Odsłania ona fakty i podmioty, które regularnie kształtowały i dynamizowały strukturę przestrzeni. Osadzeni w niej gracze odznaczają się posiadaniem wielu cech. Rozmieszczeni w przeciwstawnych pozycjach, w rolach decydentów i aspirantów, różnią się możliwościami, posiadanymi zasobami – czyli narzędziami władzy, ale także cechami demograficznymi – wiekiem, liczebnością jak też cechami społeczno-kulturowymi, przynależnością pokoleniową, występowaniem i rodzajem więzi wewnątrzgrupowych. Decydenci przede wszystkim są przywódcami instytucji i ich przedstawicielami,

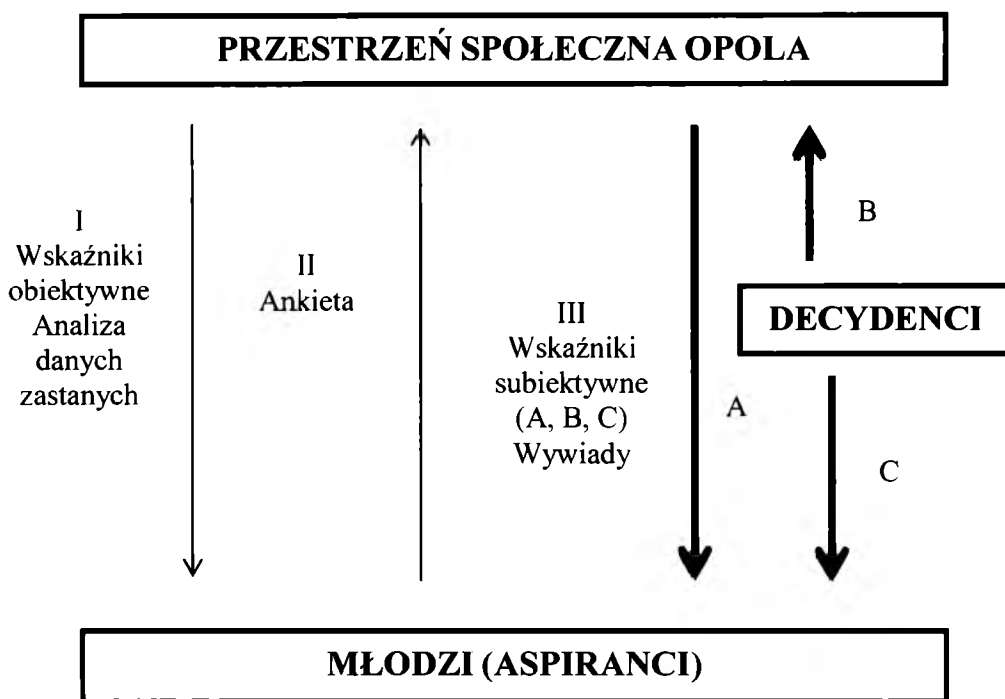
aspiranci młodymi studentami, członkami niezintegrowanej grupy znajdującej się w łączącym ich egzystencjalnym doświadczeniu i wyzwaniu stojącego przed nimi przejścia pokoleniowego. Aspiranci są zbiorowością liczną, zróżnicowaną i rozproszoną. Kształcą się w kilku uczelniach, uczestniczą w życiu wielu środowisk, ich położenie egzystencjalne jest najbardziej dynamiczne spośród kohort pokoleniowych młodzieży. Stanowią grupę, która rzadko dysponuje formalnymi adresami zamieszkania w miejscu nauki. Rytm ich funkcjonowania wyznaczony jest przez uczestniczenie w zajęciach. Ze względu na możliwość bezpośredniego kontaktu, nawiązania relacji, pogłębienia zrozumienia treści pytań i skorygowania ewentualnych nieścisłości metodą badawczą zastosowaną wobec studentów będą badania sondażowe. Umożliwiają dotarcie do reprezentatywnej części liczebnie dużej populacji, dają możliwość odwzorowania zróżnicowania tej zbiorowości (uczelnie i kierunki). Zastosowany zostanie kwestionariusz ankiety przeznaczony do bezpośredniego wypełnienia przez respondentów. Pominięto drogę elektroniczną z tego powodu, że wiarygodność odpowiedzi i próby byłaby trudna do zweryfikowania. Obszary objęte zmiennymi i wskaźnikami zostały ujęte w kwestionariuszu ankiety¹⁷.

Zbiorowość, którą na użytek tej pracy nazwano decydentami nie tworzy zintegrowanej grupy. Jest wysoce prawdopodobne, że wywodzi się z różnych środowisk akademickich i posiada niejednolite doświadczenia. Ten stan, pewnego rozproszenia, małej liczebności oraz instytucjonalnie wysokich kompetencji kwalifikuje zbiorowość do objęcia jej badaniami sondażowymi, gdzie techniką zbierania danych będzie wywiad rozumiejący¹⁸. Kwestionariusz wywiadu zawiera logiczną ścieżkę swobodnej rozmowy, w której ujęto problematykę zmiennych wiedzy, opinii i zasobów znajdujących się w gestii dysponentów a odnoszących się do trzech obszarów: do przestrzeni społecznej miasta Opola, do autooceny własnego pola instytucjonalnego oraz do położenia młodzieży akademickiej w zarysowanym wyżej obszarze. W praktyce decydenci dzieląc się swymi subiektywnymi opiniami ustosunkują się do profilu jaki przyjmuje przestrzeń społeczna Opola wobec młodzieży akademickiej, podejmą się diagnozy aktualnego stanu problemowego. W następnej kolejności poproszeni zostaną o zdefiniowanie zasobów i możliwości, jakie posiada w całości przestrzennej pole, którym kierują lub

¹⁷ Do konstrukcji narzędzia wykorzystano L. A. Gruszczyński, *Kwestionariusze w socjologii. Budowa narzędzi do badań surveyowych*, Katowice 1999, s. 13-100; E. Babbie, dz. cyt., s. 267-295. Stanowi on załącznik umieszczony w Aneksie na s. 263-268.

¹⁸ J. C. Kaufmann, *Wywiad rozumiejący*, Warszawa 2010, s. 53-85.

nim współdecydują. Ostatecznie zajmą się położeniem młodzieży akademickiej, oceną jej kompetencji, szans adaptacyjnych, potencjalnych strategii służących młodym do ich startu życiowego¹⁹. Wiedza i opinie decydentów są o tyle cenne, że odzwierciedlać powinny hierarchię władzy w mieście oraz prezentować perspektywę młodych widzianą oczyma osób kształtujących strategię i perspektywę miasta. Ze względu na liczebność próby oraz położenie decydentów w polach dane wywiadu rozumiejącego poddane zostaną analizie jakościowej²⁰. Prezentowany model badań ogólnie ujęty został w poniższym schemacie²¹:



Schemat 1. Model procesu badawczego obejmującego przestrzeń społeczną Opola

¹⁹ Do skonstruowania kwestionariusza wywiadu zostały zastosowane reguły siatki pytań, zob.: J. C. Kaufmann, dz. cyt., s. 68-72. Z elastycznością narzędzia wywiadu zgadza się także U. Flick, *Projektowanie badania jakościowego*, Warszawa 2010, s. 138 zalecając *ulepszanie projektu w czasie trwania całego procesu badawczego*. Wywiad jako proces emergentny i elastyczny, zbliżony do paradygmatu ponowoczesnego akceptowany jest także przez A. Fontana, J. H. Frey, *Wywiad. Od neutralności do politycznego zaangażowania*, w: Denzin N. K., Lincoln Y. S. (red.), *Metody badań jakościowych*, Warszawa 2009, t. 2, s. 97. Kwestionariusz zawierający dyspozycje do wywiadu został zamieszczony w Aneksie na s. 269-271.

²⁰ Analiza zostanie zorientowana na znaczenie, zob.: S. Kvale, *Prowadzenie wywiadów*, Warszawa 2010, s. 167-178.

²¹ Powstanie wspomnianego schematu jak i całego procesu badawczego poprzedzone zostało badaniem pilotażowym przeprowadzonym na próbie N=340 w roku 2006 obejmującym środowisko studentów opolskich uczelni.

Pierwszy etap w badaniach stanowi analiza danych zastanych (I) ukierunkowana na poznanie podłoża historycznego, społeczno-kulturowego i egzystencjalnego przestrzeni, wraz z przesłankami warunkującymi położenie pokoleń decydentów i młodzieży akademickiej, następny krok, przeprowadzony przy pomocy kwestionariusza ankiety (II), pomoże ustalić zasoby, strukturę kapitału społeczno-kulturowego, aspiracje i plany życiowe młodych. Ostatni (III) etap ma na celu przybliżenie subiektywnej opinii decydentów o profilu miasta wobec młodzieży akademickiej (III A), o znaczeniu reprezentowanego przez nich pola w przestrzeni (III B) oraz o stosunku decydentów do położenia samych młodych (III C).

Przewidywanym celem jest obraz stanowiący wynik statystycznej i jakościowej analizy danych kwestionariusza ankiety przeprowadzonej wśród studentów – aspirantów, jakościowej analizy zapisu wywiadów stanowiących owoc spotkań z decydentami, wspólnie ulokowanych w charakteryzowanej przestrzeni społecznej. Uwypukla się w tym modelu perspektywa reprezentująca dwie strony skazane w pewnym sensie na sąsiedztwo a przez to na wymianę pokoleniową w poszczególnych polach. Taka konfrontacja otwiera wielorakie możliwości dociekania przyczyn, definiowania realiów i mechanizmów kształtujących rzeczywistość koegzystencji. Konsekwencją powyższego założenia jest ewentualność urealnienia spojrzenia na własne możliwości i zobiektywizowanie oczekiwań oraz w efekcie korekta własnej ścieżki kształcenia lub szerzej polityki rozwojowej pod kątem zsynchronizowania dwóch skądinąd współzależnych światów.

6. Dobór próby

Przyjęta i charakteryzowana wcześniej teoria prezentuje rzeczywistość jak kompozycję złożoną z pól. Najistotniejsze funkcje przypisuje odpowiednio polu politycznemu, ekonomicznemu, naukowemu, religijnemu i artystycznemu. Naturalną konsekwencją jest, że przywódcy lub osoby zajmujące węzłowe pozycje w polach (trudno wskazać przywódców we względnie egalitarnym polu artystycznym) będą objęte wywiadem rozumiejącym. W polu władzy dominujące miejsce należy do przedstawicieli władz wykonawczych miasta, osób z ich zaplecza politycznego oraz strategicznego – doradców. W polu ekonomii miejsce poczesne przysługuje i jest zajmowane przez osoby zajmujące pozycje węzłowe dla przedsiębiorców, zatem będą to przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji skupiających kapitał ekonomiczny,

pole naukowe obejmuje władze poszczególnych uczelni wyższych, pole religijne reprezentowane jest przez władze Kurii Diecezjalnej w Opolu (religia obejmująca deklaracyjnie 95% społeczeństwa) oraz przedstawiciela znacznie mniejszej jednostki religijnej, nie stanowiącego liczebnie realnej przeciwwagi dla wymienionej Kurii Diecezjalnej, ale istotnego w klimacie kulturowym miasta, którym będzie reprezentant Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Opolu. Pole artystyczne reprezentowane jest, podobnie jak w przypadku pola ekonomii, przez krytyków i znawców tego obszaru w mieście usytuowanych w instytucjach węzłowych dla tego pola.

Dobór próby w środowisku młodzieży akademickiej zakłada, że uczestniczy ona w życiu pięciu Uczelni Wyższych. Strukturalnie dominująca rola przypada Uniwersytetowi Opolskiemu i Politechnice Opolskiej, uczelniom największym, posiadającym najliczniejsze grono studentów. Ponadto struktura uczelni w Opolu obejmuje uczelnie publiczne, już wymienione Uniwersytet i Politechnikę oraz Państwową Wyższą Zawodową Szkołę Medyczną i niepubliczne, spośród których wybrano Wyższą Szkołę Administracji i Zarządzania. Kształcenie w uczelniach publicznych zachowuje ciągłość od kilkudziesięciu lat i w większości kierunków jest dwustopniowe. Uczelnie niepubliczne tradycje mają krótsze i nie zawsze kształcą na drugim stopniu, ponadto są ośrodkami filialnymi. Populacja studentów spełniających kryteria doboru obejmuje warstwę osób kończących drugi stopień edukacji lub pierwszy, jeżeli uczelnia nie kształci na stopniu wyższym. Uczelnie, których studenci zostali wytypowani do badania charakteryzują się tym, że od dłuższego czasu egzystują w krajobrazie społecznym miasta, systematycznie kształtując jego obraz. Możliwe w ich przypadku do przyjęcia jest stwierdzenie, że ich egzystencja związana jest nierozdzielnie z miastem. Posiadają w nim swe główne siedziby, w jego obrębie rozwijają swe struktury. To *długie trwanie* przekłada się na poziom zaufania, ale także i oczekiwania społeczności miasta wobec nich. Jednostki badane wybrano metodą celową ze względu na powyższe uwarunkowania dające realne przesłanki reprezentatywności próby. Badania przeprowadzono w maju i czerwcu 2011 roku.

V Kapitał społeczno-kulturowy studentów

Opierając się na wytycznych stanowiących filary perspektywy badawczej należy przyjąć założenie, że dla celów niniejszego badania studenci są grupą względnie jednorodną: znajdują się w zbliżonym przedziale wieku, kończą studia na uczelniach wyższych, z czym wiąże się posiadanie planów życiowych lub przynajmniej odczuwanie presji zorientowanej na ich konstruowanie, od kilku lat w mniejszym lub większym stopniu związani są ze środowiskiem Opola. Uczestniczenie w tym standaryzowanym, wyznaczonym przez rygory edukacji świecie, w pewnym stopniu ich profiluje. Niewykluczone, że także nawet performuje. Przypisuje im określone wspólne cechy. Nie zmienia to jednak faktu, że są partykularnymi osobowościami, stopniowo podejmującymi refleksję, rozważającymi swoje atuty oraz poszukującymi swego miejsca w społeczeństwie, w nowym dla siebie świecie. Każda z tych osób jest podmiotem jakiejś bardzo interesującej biografii, pełnej bez wątpienia własnych historii, kwalifikujących się wprawdzie do innego rodzaju badań, ale także do poszukiwań ich podłoża społecznego, które decydowało o dokonanych wyborach. Osadzenie w pewnych środowiskach wyposaża i kształtuje sferę nawyków, konstruuje kategorie myślenia i klasyfikowania rzeczywistości, dostarcza określonych rodzajów racjonalności. Młodzi są dziećmi swoich rodziców i środowisk w znacznie większym stopniu niż sami zakładają. Tam rodził się i rozwijał ich potencjał, od tych środowisk rozpoczyna się trajektoria życiowa młodych. Kapitał ekonomiczny oraz kulturowy i społeczny to z jednej strony elementy wiążące młodych z ich podłożem społecznym, z drugiej zasoby, które mogą zostać pomnożone i zadecydować o ich karierach indywidualnych jak też losach pokolenia.

1. Charakterystyka społeczno-demograficzna badanej zbiorowości

Dane dotyczące cech demograficznych oraz społecznych dostarczone przez przedstawicieli badanej populacji analizowane i prezentowane będą na dwóch poziomach¹. Poziom pierwszy porządkuje cechy elementarne z demograficznego punktu widzenia a jego celem jest dążenie do stworzenia kategoryjnego i przejrzystego obrazu badanej populacji. Informacje o jej cechach takich jak płeć, wiek czy reprezentowana uczelnia mogą posłużyć do weryfikacji wyników badań w przyszłości lub ustosunkowania się i umiejscowienia badanej zbiorowości w szerszym kontekście innych, może bardziej rozległych badań.

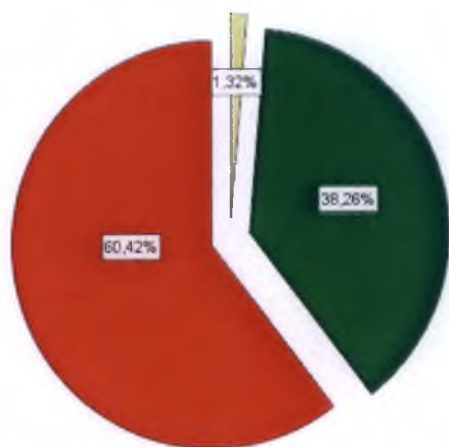
Na drugim poziomie analizie poddane zostaną komunikaty środowiskowe. Zespalają one w sobie co najmniej kilka wątków. Podstawowym celem założonym dla tego poziomu jest dążenie do odkrycia i scharakteryzowania zespołu uwarunkowań społecznych wspólnych dla obserwowanej grupy studentów. W tym sensie diagnoza wiąże się z retrospekcją, z zagłębieniem się w światy i środowiska, które ukształtowały podłoże wyjściowe i operat funkcjonalny młodych. Dąży do odkrycia być może wspólnych światów studentów studiujących w Opolu, warunków kształtujących ich habitusy. Poszukuje wyraźnie zarysowanych cech, które ich łączą. Ten rodzaj warunków jest tym bardziej interesujący, że rzadko stanowi przedmiot podmiotowej refleksji studentów, raczej jawi się jako element zastany świata, tak mocno w nim osadzony, że już nie zauważany. A przecież rodzaj środowiska, czy profil rodziny istotnie kształtuje podłoże aplikowania ambicji i tworzenia kapitału oraz ewentualnego mnożenia jego treści.

Moim zamierzeniem jest stopniowe pogłębianie analizy, rozpoczynając od sugerowanego wcześniej poziomu porządkowego obejmującego cechy demograficzne analizowanej populacji ku zmiennym odślanającym relacje i zależności społeczne, które silnie i permanentnie oddziaływały na obecnych studentów w okresie poprzedzającym etap ich studiów.

Cechami prezentowanymi na początku tego rozdziału będą struktura płci, wieku, przynależności do uczelni, stanu cywilnego dające wyobrażenie o rozkładzie proporcji wymienionych cech w badanej populacji.

¹ Analizy zamieszczone w bieżącym rozdziale przeprowadzone zostały przy użyciu programu statystycznego IBM SPSS wersja 20.

■ Kobieta
■ Mężczyzna
■ Brak odpowiedzi



Wykres 2. Struktura płci studentów kończących edukację w polskich uczelniach

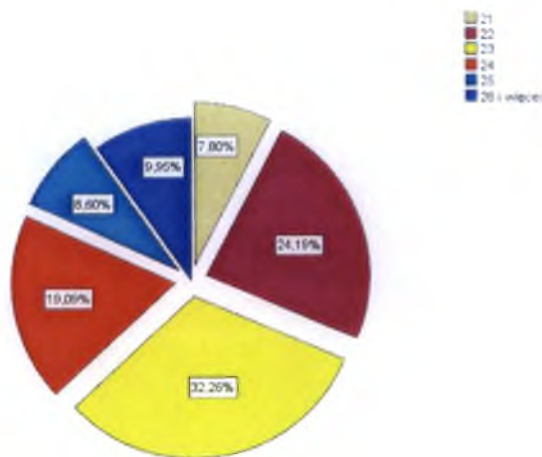
Źródło: Wykres opracowanie własne²

Rozkład struktury uwzględniający płeć ukazuje, że kobiety reprezentowały w badanej zbiorowości 60,42% uczestniczek, a mężczyźni uczestniczyli w populacji jako 38,26% grupa. To dosyć duża dysproporcja ukazująca, że wśród przyszłych absolwentów uczelni polskich 6 kobiet przypada na 4 mężczyzn. Niwelują ją jednak dane ogólnopolskie dotyczące rozkładu płci w populacji studentów. W roku akademickim 2010/2011 kobiety stanowiły 58,79% całej studiującej zbiorowości³. Pomimo, że dane odnoszą się do całej populacji studentów, a nie tylko do kohorty kończącej edukację na wyższym szczeblu, struktura płci studentów polskich jest bardzo zbliżona do wielkości średniej krajowej.

Zróznicowanie próby ze względu na wiek, liczony w ukończonych latach życia prezentuje wykres 3.

² Podstawowym źródłem wykresów przedstawionych w niniejszym rozdziale są badania własne *Struktura kapitału społeczno-kulturowego studentów uczelni polskich* przeprowadzone na próbie N=379 osób. W przypadku wykorzystania innych danych będzie to zaznaczone na odpowiednich wykresach.

³ Dane przedstawione wyżej pochodzą z raportu GUS, *Szkoły wyższe i ich finanse w 2010 r.* s. 55, http://www.stat.gov.pl/gus/5840_657_PLK_HTML.htm, dostęp w dniu 17.07.2012r. Potwierdza to także inny raport: *Dziewczyny na Politechniki*, s. 4, gdzie opisywana wielkość wynosi 58,8% www.dziewczynynapolitechniki.pl/2012/2012pdfy/2012raport2012.pdf&ei=rDcFUNCKsqD4gSmzPyGCQ&usg=AFQjCNFvaSc14XcH65g5Pp05TINco1_FwA&cad=rja, dostęp w dniu 17.07.2012 r.



Wykres 3. Struktura wieku badanej populacji studentów

Średnia wieku dla badanej próby wynosi 23,46 lat, wielkość mediany wynosi 23 lata, dominująca wartość zbioru to także 23 lata. Połowa zbioru nie przekroczyła 23 roku życia. Wyraźnie rysuje się w nim dominacja trzech warstw wieku. Osób, które ukończyły 22 lata (24,2%), 23 lata (32,3%) oraz 24 latków (19,1%). Wynika to z celowego doboru, którego założeniem było dotarcie do reprezentantów roczników kończących edukację. W dalszej analizie warstwa 24 i 25 latków zostanie potraktowana łącznie, gdyż stanowi zbiór osób kończących drugi stopień studiów (razem to 26,7%). W granicy wieku 25 lat mieści się 91% analizowanej próby. Kolejnymi informacjami o studentach są dane wskazujące rodzaj uczelni, na której studiowali ankietowani.

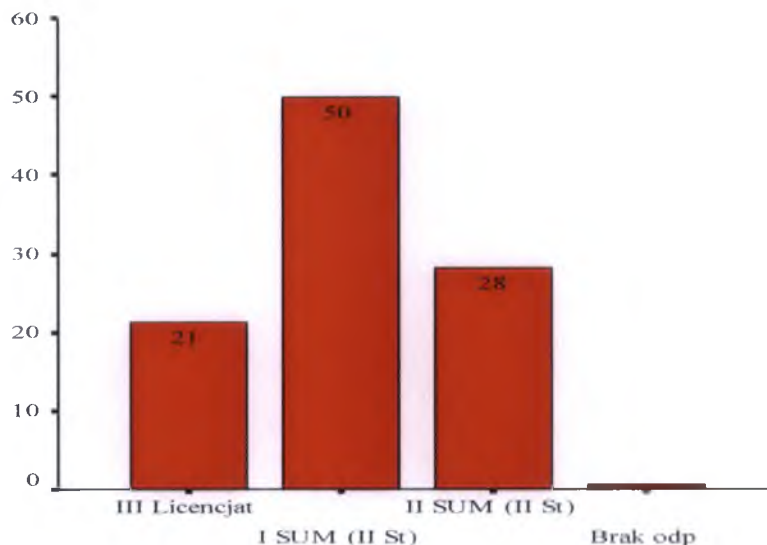
Tabela 21. Uczelnie reprezentowane w badaniu

Uczelnia	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Uniwersytet Opolski	139	36,7	36,7	36,7
Politechnika Opolska	151	39,8	39,8	76,5
WSZiA	23	6,1	6,1	82,6
Państwowa Medyczna Wyższa Szkoła Zawodowa w Opolu	65	17,2	17,2	99,7
Brak odpowiedzi	1	0,3	0,3	100,0
Ogółem	379	100,0	100,0	

Źródło: Tabela opracowanie własne⁴

⁴ Podstawowym źródłem tabel przedstawionych w niniejszym rozdziale są badania własne *Struktura kapitału społeczno-kulturowego studentów uczelni opolskich*, przeprowadzone na próbie N=379 osób. W przypadku wykorzystania innych danych będzie to zaznaczone odrębnie na odpowiednich tabelach.

Studenci Uniwersytetu stanowili 36,7% badanej próby, Politechniki 39,8%, PMWSZ 17,2% a WSZiA 6,1%. Najlichniesz i porównywalna reprezentacja Uniwersytetu i Politechniki wynika z założeń metodologicznych ponieważ te dwie uczelnie dominują zarówno wielkością bazy uczelnianej, liczbą kierunków studiów jak też, co najważniejsze w niniejszym kontekście, liczbą studentów. Rozkład warstw młodzieży akademickiej wyszczególnionej ze względu na poziom studiów prezentuje wykres 4.

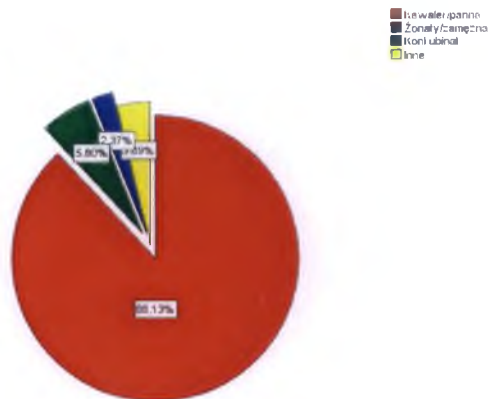


Wykres 4. Poziom studiów

Najlichniesz grupą są studenci I roku uzupełniających studiów magisterskich (SUM), stanowią 50% zbiorowości, wokół tej osi rozkładają się reprezentanci II roku SUM (28%) oraz przedstawiciele studiów licencjackich (21%) tworząc zbliżone liczebnie grupy.

Podsumowując ten drobny rekonesans należy stwierdzić, że w badanej zbiorowości przeważają kobiety (w proporcji do mężczyzn wynoszącej 6 do 4), studenci Uniwersytetu i Politechniki (łącznie stanowią 76,5% ankietowanych), studiujący na II roku SUM, charakteryzujący się ukończonym 23 rokiem życia.

Bardziej istotne dane związane są z sytuacją rodzinną i środowiskiem pochodzenia studentów. Informacje te mogą pomóc we wstępnym zdefiniowaniu okoliczności, które wpływały na podjęcie decyzji o wyborze miejscowości studiowania, uczelni lub kierunku.



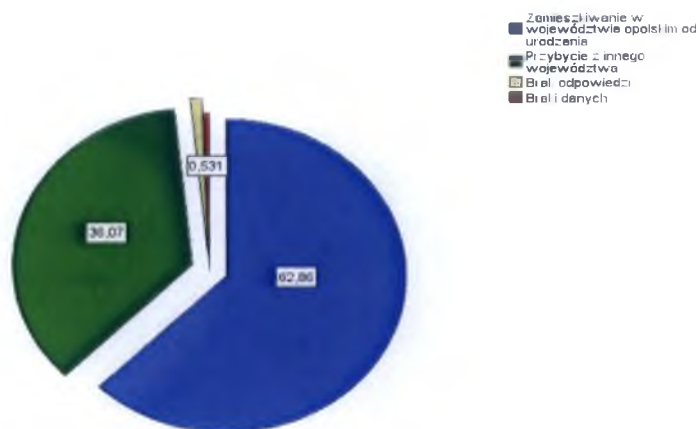
Wykres 5. Stan cywilny studentów

Status cywilny jest informacją, która nasuwa wiele możliwych interpretacji. Jeżeli spojrzemy nań w kategoriach ponowoczesnych, to jedna z jego składowych, stan wolny stanowi potencjał zmiany, szybkości i tak pożądanej mobilności. Może też jednak być tak, że wskazuje na zależność od rodziców, niesamodzielność i brak dojrzałości do pełnienia ról społecznych skojarzonych z prokreacją. W tym świetle stan małżeński odpowiednio będzie zapleczem budowanym z myślą o przyszłości, ekonomicznie samodzielną jednostką gospodarczą lub obciążeniem, mobilizującym do zwiększonego wysiłku i utrudniającym konkurowanie na rynku pracy. Opolscy studenci w 88,1% deklarowali swą przynależność do stanu kawalersko-panieńskiego. Do pozostawania w związkach małżeńskich przyznawało się 5,8% osób (w tym kobiety stanowiły 5%), do konkubinatu-2,4% (kobiety 1,3%). Łącznie związki trwałe angażowały 8,2% studentów. Samodzielnie swoje gospodarstwo domowe prowadziło 6,3% ankietowanej populacji. Wygląda na to, że prawie 2% gospodarstw studenckich utrzymywanych było przez rodziców. Osoby należące do badanej grupy tkwiły w zależności finansowej od rodziców i innych świadczeniodawców (93,7% wskazań). Niezależnością, jaką może dawać stan wolny, cieszyło się niemalże 9 na 10 studentów, jednakże nie szła z nią w parze niezależność ekonomiczna, ta stanowiła domenę mniej niż 1 osoby na 10 ankietowanych.

Wzmiankowany wcześniej drugi poziom analizy, nazwany środowiskowym, skoncentrowany zostanie na danych o grupach, w których przebiegała socjalizacja respondentów. Region, wielkość miejscowości czy rodzaj środowiska,

z którego wywodzą się respondenci to cechy grup dalszych, liczebność ich rodzin oraz przynależność społeczno-zawodowa ich rodziców to charakterystyki grup bezpośredniego uczestnictwa, które mogły wpłynąć na fakt, że młodzi rozpoczęli studia właśnie w Opolu a nie w dowolnym innym mieście.

Informacją wstępną, istotną z perspektywy władz miasta jak i władz uczelni, jest pochodzenie terytorialne studentów. Proporcje przedstawia wykres 6.



Wykres 6. Pochodzenie terytorialne studentów

Wynika z niego, że 62,9% studentów to grupa rodzima, zamieszkująca obszar województwa opolskiego od urodzenia. Ponad 36% stanowi młodzież, która przybyła z innych krajów i regionów Polski. W grupie tej znaleźli się mieszkańcy 12 województw naszego kraju. Najliczniejszą reprezentację stanowi młodzież z województwa śląskiego-16,4%, dolnośląskiego-7,7%, łódzkiego-4,2% oraz małopolskiego-1,8%. Studenci zagraniczni stanowili 1,2% i byli to głównie reprezentanci krajów sąsiadujących z Polską od wschodu⁵. Ponad 1/3 studentów spoza województwa (choć należy podkreślić, że znaczna większość z nich pochodzi z województw ościennych) jest wynikiem pozwalającym na sugestię, że uczelnie opolskie oraz miasto dysponują pewnymi atutami przeważającymi decyzje o studiowaniu wśród młodych na ich korzyść. Właściwe w tym miejscu jest postawienie uzupełniającego pytania o przyczyny, dla których młodzi mieszkańcy regionu

⁵ Szczegółowe dane dotyczące prezentowanych wielkości zostały zawarte w Aneksie, s. 279 (Tabela: *Inne województwo pochodzenia terytorialnego*).

opolskiego zdecydowali się z kolei na studiowanie „u siebie”? Odpowiednich treści dostarcza zamieszczona niżej tabela 22.

Tabela 22. Powody podjęcia decyzji o studiowaniu w Opolu

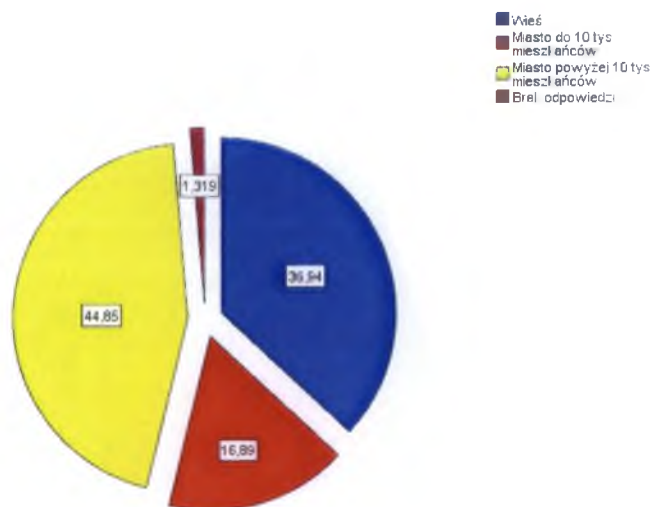
Powód	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Brak odpowiedzi	8	2,4	2,4	2,4
Mieszkam tutaj	143	42,1	42,1	44,4
Nie miałem/am innej możliwości	81	23,8	23,8	68,2
Wiążę swą przyszłość z tym miastem	49	14,4	14,4	82,6
Tutejsze uczelnie są bardzo dobre	23	6,8	6,8	89,4
W innych miastach nie ma interesujących mnie specjalności	36	10,6	10,6	100,0
Ogółem	340	100,0	100,0	

Zródło: Tabela opracowanie własne⁶

Na prośbę o wymienienie powodów, które skłoniły ich do wybrania uczelni w Opolu, studenci w pierwszej kolejności i przeważającej większości przyznali, że skłoniło ich do tego miejsce zamieszkania (42,1%). Brak innej możliwości za reprezentujący ich zdanie uznało 23,8% badanych. Jeżeli przyjąć, że wymienione powody stanowią bodźce pasywne to kieruje się nimi 65,9% studentów. Odpowiednio pozytywną motywacją, nakierowaną na umacnianie swych związków z miastem, jakością kształcenia i zadowolenie z oferty uczelni, posługiwało się odpowiednio 31,8% ankietowanych, w tym prawie 1/6 z nich planowała jakoś swą przyszłość w Opolu. W stwierdzeniach o kierowaniu się miejscem zamieszkania czy brakiem innej możliwości kryć się mogą głębsze powody. Mogą to być silne relacje koleżeńskie, towarzyskie czy ogólnie społeczne, których żał utracić, mogą to być szanse na jako taką przyszłość, ale mogą także kryć się pragmatyczne kwestie finansowe i mentalne, gdyż zmiana miejscowości studiowania, wyjazd poza miejscowość rodzinną wiąże się z kosztami materialnymi jak też i psychicznymi wymagającymi wysiłku transgresyjnego. Z tej perspektywy trudno oszacować, jakie konkretne detaliczne powody decydowały o podjętych wyborach, stwierdzenie tego stanie się bardziej prawdopodobne przy uwzględnieniu w dalszej części pracy wskaźników kapitału ekonomicznego.

⁶ Opracowano na podstawie badań pilotażowych przeprowadzonych w grupie studentów uczelni opolskich N=340 w 2006 r.

Wykres 7 obrazuje typ oraz wielkość miejscowości, z których rekrutują się ankietowani studenci.



Wykres 7. Typ i wielkość miejscowości pochodzenia studentów

Kategorie odpowiedzi uporządkowane zostały według wielkości miejscowości pochodzenia i zamieszkiwania studentów. Inną jakością charakteryzują się więzi w środowiskach wiejskich i miejskich. Ponadto w przypadku miast o wielkości do 10 tys. mieszkańców uzasadnione zdaje się być założenie, że znaczna część mieszkańców wchodzi ze sobą w relacje, bezpośrednio zna przedstawicieli organów samorządowych, kojarzy podstawowe instytucje, stopień anonimowości w tych miejscowościach jest niewielki, co bywa atutem lub wadą uczestniczenia w życiu takich zbiorowości. W miejscowościach o charakterystyce wiejskiej wzrasta natężenie ilości interakcji, zagęszcza się struktura społeczna i normatywna. Odpowiednio w większych miastach te same wskaźniki ulegają rozproszeniu, a wzrastanie w tego typu środowiskach stanowi inny rodzaj jakości funkcjonalnej od dwóch opisanych wyżej środowisk. Młodzi reprezentują odpowiednio miasta większe od 10 tys. mieszkańców w prawie 45%, środowiska wiejskie w 37%. Małe miasteczka stanowią środowiska pierwotne dla 16,9% studentów. Stosując do wymienionych kategorii profil środowiskowy, to połączona grupa studentów pochodzących z wiosek i małych miasteczek stanowi 53,8% studentów. Nieco ponad połowa studentów rekrutuje się z miejscowości, co do których założyć można występowanie silnych i gęstych relacji

sąsiedzkich, niskich wskaźników anonimowości, co powinno się przekładać np. na poziom zaufania czy społecznego zaangażowania tej grupy osób.

Zmienne określające pochodzenie terytorialne i rodzaj zamieszkiwanej miejscowości dywersyfikują badaną populację na część zamieszkującą Opolszczyznę od swego urodzenia, wychowaną w większych miastach (stanowi ona grupę liczebnie dominującą), na nieco mniejszą część zamieszkującą wsie oraz grupę osób spoza województwa. Połączenie zmiennych pochodzenia terytorialnego i typu zamieszkiwanej miejscowości (tabela 23) uzupełnia obraz środowisk, z których rekrutują się studenci.

Tabela 23. Pochodzenie terytorialne a typ zamieszkiwanej miejscowości

Pochodzenie terytorialne		Rodzaj zamieszkiwanej miejscowości				Ogółem
		Wieś	Miasto do 10 tys. miesz.	Miasto ponad 10 tys. miesz.	Brak odp.	
Zamieszkiwanie w woj opolskim od urodzenia	Liczebność	93	46	98	0	237
	%	24,7%	12,2%	26,0%	0,0%	62,9%
Przybycie z innego województwa	Liczebność	47	17	72	0	136
	%	12,5%	4,5%	19,1%	0,0%	36,1%
Brak odpowiedzi	Liczebność	0	1	0	3	4
	%	0,0%	0,3%	0,0%	0,8%	1,1%
Ogółem	Liczebność	140	64	170	3	377
	%	37,1%	17,0%	45,1%	0,8%	100,0%

Środowiska rekrutacji studentów, w przypadku ich zamieszkiwania w województwie opolskim, są głównie dwa: wieś-24,7% oraz miasto o liczbie mieszkańców większej od 10 tys.-26%. Zacięra się różnica pomiędzy liczebnością osób studiujących, pochodzących z wymienionych środowisk. Z innych województw w pierwszej kolejności przybywają studenci zamieszkujący większe miasta (19,1%), następnie mieszkający na wsiach (12,5%), przy czym różnica pomiędzy tymi dwoma środowiskami jest większa niż w przypadku osób pochodzących z Opolszczyzny.

Charakterystyka środowiskowa wskazuje, że opolscy studenci to głównie młodzież zamieszkująca region od swego urodzenia, związana z nim, znająca jego realia, zakorzeniona w środowiskach kulturowych. Pochodzi z większych miast lub wiosek, rzadziej wywodzi się z małych miasteczek. To położenie geograficzne jest też wymieniane jako główny motywator podjęcia nauki w Opolu. Stosunkowo rzadko podawane są powody ujawniające swobodę wyboru swej ścieżki naukowej lub satysfakcję z oferty opolskich uczelni. Nieczęsto też młodzież zdradza zainteresowanie

ukierunkowane na związanie swej przyszłości z miastem. Zasadniczo studia w Opolu traktowane są jako konieczność, wynikająca z braku jakichkolwiek innych możliwości, albo jakiś epizod na obranej ścieżce kariery życiowej. Pomimo, że w deklaracjach pojawiają się teoretycznie silne więzi lokalne, daje się zauważyć brak uwzględniania ich w planowaniu, raczej pojawia się tam smutna determinacja. Niewykluczone, że po części wynika z uwarunkowań rodzinnych, takich jak trudna sytuacja ekonomiczna, wymuszona potrzebami innych członków rodziny lub usytuowaniem społeczno-zawodowym rodziców. Zmienne określające wielkość gospodarstw domowych oraz grupę przynależności społeczno-zawodowej rodziców stanowią próbę przybliżenia informacji o bezpośrednich grupach uczestnictwa badanych.

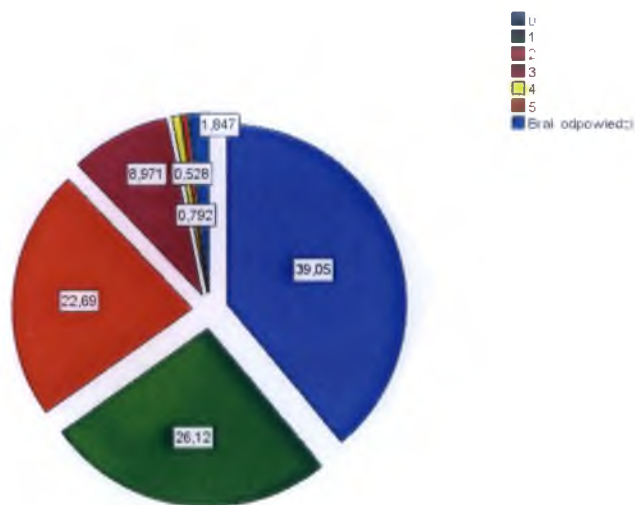
Tabela 24. Liczba osób w gospodarstwie domowym

Liczba osób	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1	7	1,8	1,8	1,8
2	30	7,9	7,9	9,8
3	104	27,4	27,4	37,2
4	122	32,2	32,2	69,4
5	70	18,5	18,5	87,9
6	25	6,6	6,6	94,5
7	9	2,4	2,4	96,8
8	3	0,8	0,8	97,6
9	1	0,3	0,3	97,9
11	1	0,3	0,3	98,2
Brak odpowiedzi	7	1,8	1,8	100,0
Ogółem	379	100,0	100,0	

Przeciętna wielkość gospodarstwa domowego w Polsce w roku 2010 wynosiła 2,6 osoby, udział gospodarstw bez dzieci w tej liczbie wynosił 68,6%⁷. Ta sama wielkość dla Opolu wynosiła 2,9 osoby. W prezentowanej próbie średnia wyniosła 5,7 osoby. Dominująca wartość zbioru wyniosła 4 osoby, mediana także wyniosła 4. Połowa zbioru znalazła się w przedziałach poniżej 4 osób. Najbardziej licznie reprezentowana była grupa gospodarstw czteroosobowych-32.2% całości, następnie w kolejności były gospodarstwa trzyosobowe-27,4%. Stosunkowo liczną częścią zbioru, gdyż obejmującą ponad 18% uczestników badania, były gospodarstwa pięcioosobowe. Gospodarstwa skupiające do 6 osób stanowiły 94,5% populacji. Zauważyć należy, że średnia wielkość gospodarstwa rodzinnego studentów była niemal dwukrotnie

⁷ *Gospodarstwa domowe w wybranych latach 2008-2035*, <http://www.egospodarka.pl/56264,Gospodarstwa-domowe-prognoza-2008-2035,1,39,1.html>; dostęp w dniu 11.09.2012 r.

wyższa od średniej krajowej i średniej dla miasta. Studenci przeciętnie wywodzili się z liczniejszych rodzin niż wskazywały odpowiednie i cytowane średnie. Istotne w tej materii staje się ustalenie składu personalnego gospodarstw domowych, a konkretnie ustalenie proporcji pomiędzy dorosłymi a dziećmi.



Wykres 8. Liczba dzieci na utrzymaniu w gospodarstwach domowych studentów

Kolejne przybliżenie stanu personalnego rodzin studenckich ukazuje, że znacznie częściej niż w przypadku średniej krajowej w ich gospodarstwach domowych są dzieci. Liczba dzieci jest o tyle istotna, że ich egzystencja i wychowanie wymaga zdobywania i angażowania znacznie większej ilości środków finansowych niż w przypadku osób dorosłych. Ponadto angażowanie owo domaga się długofalowej, wieloletniej perspektywy. Fakt ten wpływa w sposób oczywisty na podział zasobów w całej rodzinie i jednocześnie na możliwości planowania własnej przyszłości przez studentów posiadających rodzeństwo. Brak dzieci na utrzymaniu w gospodarstwie rodzinnym zadeklarowany został przez 39,05% pytaných (średnia krajowa-68,6%). Na utrzymaniu w rodzinach znajduje się zasadniczo jedno, dwoje lub troje dzieci (nie wliczając respondenta), średnia wynosi 2,87 osoby, mediana wynosi 1. Przy czym jedno lub dwoje dzieci to grupa niemal połowy wskazań (48,8%). Odnosząc uzyskane dane do liczby osób w gospodarstwach domowych, gdzie średnia była znacznie wyższa od średniej kraju, należy zauważyć, że dzieci stanowią część tej liczby, która zwiększa średnią. W gospodarstwach domowych znajdują się także inne osoby dorosłe, które

mogą dokładać się do budżetu tychże gospodarstw. Jeżeli uwzględnimy się w tych wskazaniach, że studenci nie brali pod uwagę siebie jako dzieci na utrzymaniu, to postać rzeczy ulegnie zmianie i należy w tym ujęciu docenić wysiłek ponoszony przez rodziny w celu wykształcenia swego potomstwa. Tym samym dzieci stają się wskaźnikiem przyczyniającym się do częściowego wyjaśnienia decyzji studentów o pozostaniu w Opolu. Składową sytuacji demograficznej studentów jest także przynależność do grupy społeczno-zawodowej ich rodziców. Może ona przyczynić się do niwelowania obciążeń liczbowych składu rodziny, może je także pogłębić. Odpowiedzi respondentów w zakresie pytania o przynależność do odpowiednich grup społeczno-zawodowych rodziców prezentuje tabela 25.

Tabela 25. Przynależność do grupy społeczno-zawodowej ojca i matki

Grupa Społeczno-zawodowa	Przynależność do grupy Społeczno-zawodowej ojca		Przynależność do grupy Społeczno-zawodowej matki	
	Liczebność	%	Liczebność	%
Kadra kierownicza, inteligencja	69	18,3%	69	18,2%
Pracownik umysłowy niższego szczebla	40	10,6%	101	26,6%
Robotnik niekwalifikowany	13	3,4%	18	4,7%
Robotnik kwalifikowany	129	34,1%	71	18,7%
Rolnik	12	3,2%	19	5,0%
Pracujący na własny rachunek	22	5,8%	23	6,1%
Prywatny przedsiębiorca	29	7,7%	11	2,9%
Nie wiem	37	9,8%	35	9,2%
Brak odpowiedzi	27	7,1%	32	8,4%
Ogółem	378	100,0%	379	100,0%

Oddzielając wstępnie przynależność przypisywaną ojcu od tej związanej z matką należy wskazać, iż najliczniej reprezentowani wśród ojców są robotnicy wykwalifikowani (34,1%). Grupa ta stanowi ponad 1/3 zbiorowości. W następnej kolejności występują przedstawiciele kadry kierowniczej oraz inteligencji (18,3%) i są o prawie połowę mniej liczni od robotników wykwalifikowanych. Ponad 10% ojców to pracownicy umysłowi niższego szczebla, a pracujący na własny rachunek i prywatni przedsiębiorcy łącznie stanowią 13,5%. Wprowadzając gradację ze względu na zakładany poziom wykształcenia ojców i zakres autonomii zachowany przy podejmowaniu decyzji zawodowych powyższe kategorie można sprowadzić do trzech

typów: pierwszy obejmuje rolników, robotników niewykwalifikowanych i wykwalifikowanych (w ich przypadku niekonieczne są walory wyższego wykształcenia a wykonywana praca nie zawsze wiąże się z dużą autonomią). Grupa ta stanowi 40,7% badanych. Drugi typ tworzy kadra kierownicza, inteligencja oraz pracownicy umysłowi niższego szczebla-28,9% (wymagane kwalifikacje, ale poziom niezależności najczęściej jest niski). Typ trzeci składa się z prywatnych przedsiębiorców i pracujących na własny rachunek-13,5% (wymagane kwalifikacje i spora doza autonomii). Zauważyć należy, że 17% ankietowanych unika odpowiedzi na pytanie o przynależność zawodową swego ojca. Trudno przypuszczać tak szeroki zakres niewiedzy.

W zbiorowości matek dominują pracownice umysłowe niższego szczebla-26,6% osób, następnie w bardzo zbliżonej liczebności występują robotnice wykwalifikowane-18,7% oraz panie stanowiące zasoby kadry kierowniczej i inteligencji-18,2%. Stosując nomenklaturę gradacyjną, analogiczną jak w przypadku ojców, wyraźnie widać, że najliczniej reprezentowaną grupą są osoby należące do kadr kierowniczych i pracowników umysłowych stanowiąc 44,8% zbiorowości, na drugim miejscu znajdują się robotnice wykwalifikowane, niewykwalifikowane i wykonujące prace rolnicze-28,4%, trzecią siłą są osoby pracujące na własny rachunek i prowadzące prywatne przedsiębiorstwa-9%. Zawodu matek nie podało, podobnie jak w przypadku ojców, ponad 17% respondentów.

Analiza przytaczanych wyżej danych skłania do stwierdzenia, że czterech ojców na dziesięciu wykonuje zawody wymagające dużych nakładów czasowych, sporego wysiłku fizycznego, poszukiwania rynków zbytu na swą pracę. Wysiłek nie zawsze związany jest z wysoką oceną kompetencji społecznych czy edukacyjnych. Utrzymanie rodzin łączy się z ryzykiem zatrudnienia, niepewnością, w przypadku Opolszczyzny z rozłąkami. Około 1/3 ojców wykonuje zawody, w których akcentowane jest wykształcenie wyższe, 1/10 pracuje na własny rachunek. Potencjalnie dwie ostatnie grupy mogą aspirować do wykonywania etosu inteligenckiego. Inaczej rysuje się sytuacja w zbiorowości matek. Odwrotnie niż ojcowie wykonują przede wszystkim zawody wymagające wyższych kwalifikacji (w grupie pierwszej ojcowie stanowią 40,7%, matki 28,4%; w grupie drugiej ojcowie-28,9%, matki-44,8%). Łącząc swe kompetencje z pracą prawdopodobnie one stają się podstawowym zapleczem przekazywania i umacniania młodych na drodze zdobywania kompetencji

i wykształcenia. Świadcząc pracę w ramach w miarę stabilnych godzin zatrudnienia częściej mogą przebywać w domu i kształtować sposoby myślenia swych dzieci.

Podsumowanie charakterystyki demograficznej wybranej próby prowadzi do określenia kilku jej cech. Większość próby stanowią kobiety, co jest zbieżne z adekwatnymi średnimi dla całego kraju. Wybrani studenci mieszczą się w przedziale wiekowym 22-24 lat, w którym w miarę proporcjonalnie rozkładają się poszczególne warstwy rocznikowe. Reprezentują dwa poziomy nauczania: koniec licencjatu oraz studia magisterskie uzupełniające. Niemal 90% z nich jest stanu wolnego, ale nawet gdy tworzą gospodarstwa domowe nie są one samodzielne. Tylko 6,3% ich gospodarstw jest w stanie samodzielnie się utrzymywać i funkcjonować. Pozostają tym samym w różnego rodzaju zależnościach wobec domu swego pochodzenia w grupie ponad 90% przypadków. Może to konieczność, może wybór. Pochodzą głównie z regionu opolskiego (35,9% spoza niego, co także warto odnotować), rekrutują się zasadniczo ze środowisk wiejskich, gdzie charakterystyka funkcjonowania społeczności oparta jest o relacje bliskie, wykluczające anonimowość, profilowane pro kolektywnie, oraz większych miast, w których rodzaj relacji jest bardziej nowoczesny, indywidualistyczny. Wybrali uczelnie w swym regionie, w centralnym mieście regionu kierując się powodami korzystnej lokalizacji geograficznej w stosunku do miejscowości pochodzenia lub domyślnie związanymi z nimi imperatywami ekonomicznymi. Nierzadko zgłaszają aspiracje do związania swej kariery z miastem lub regionem. Wybór miejsca studiowania nosi znamiona pewnej determinacji brzegowej, czyli jest możliwy, ale ograniczony ze względu na zawężoną ilość posiadanych opcji. Prawdopodobnie każdy boryka się z tego typu sytuacją, ale niewykluczone, że opcje młodych Opolan mimo wszystko są bardziej zawężone niż w przypadku rówieśników z innych regionów. Pochodzą z rodzin, w których egzystuje wielu członków, są to rodziny liczne, znacznie wyrastające ponad średnią krajową (5,7 osoby w stosunku do 2,6). Podobnie jest z liczbą dzieci w ich rodzinach. Jest to średnia (w badanej populacji wynosząca 2,87 osoby) znacząco odbiegająca od przeciętnej krajowej (1,41 osoby). Obowiązki ekonomiczne związane z wychowaniem dzieci ponoszone przez rodziców mogą wpływać na szerokość spektrum strategii pozostających w granicach wyboru studentów. Środki finansowe budżetów domowych dystrybuowane są na większą liczbę osób. Rodzice, szczególnie dotyczy to ojców, należą do grupy przeciętnie kwalifikowanej, prawie połowa z nich wykonuje zawody robotnicze i rolnicze. Matki posiadają wyższe kompetencje zawodowe od ojców, koncentrując się

wokół przedziału pracownika umysłowego niższego szczebla. Dysponując większą ilością czasu prawdopodobnie przejmują wiele funkcji rodzinnych wcześniej zarezerwowanych dla ojców. W pewnym zakresie może to wyjaśniać nadreprezentację przedstawicielek płci pięknej w populacji studentów. Biorąc pod uwagę powyższe warunki dostrzegalna staje się jakaś doza minimalizmu, chociaż wymuszonego sytuacją demograficzno-społeczną, w podejmowaniu decyzji o wyborze uczelni. Nie jest pewne w takiej sytuacji (gdyby całkowicie hipotetycznie wyobrazić sobie sytuację taką, że w Opolu nie byłoby uczelni), czy znaczna część młodych mieszkańców tego regionu w ogóle podjęłaby studia. Spośród osób wybranych do badania mógłby to być brak nawet bardzo znaczącej ich części.

2. Źródła, rodzaj i ilość kapitału ekonomicznego

Kapitał ekonomiczny w najbardziej prozaicznej postaci rozumiany bywa jako zasoby środków materialnych lub finansowych posiadające określoną, wymienną wartość, która może zostać użyta przez jej posiadacza w dowolnym celu w dowolnej perspektywie czasowej. W kategoriach wywiązywania się ze swoich obowiązków wobec posiadacza pełni wiele różnych funkcji, wśród nich bardziej znaczącą jest zabezpieczanie jego egzystencji, stanowanie środków inwestycyjnych lokowanych w przyszłości, czy ewentualnie jest dobrem służącym do stratyfikowania społeczeństwa. Wymienienie wszystkich funkcji pieniądza jest zadaniem karkołomnym i skazanym na porażkę.

Kontekst niniejszej pracy pozostawia obojętnym wobec wyszukiwania funkcji pieniądza, ale nie traktuje go obojętnie jako zasobu stanowiącego fundament struktury kapitału. Kapitał ekonomiczny ma nieoceniony wpływ na zasoby innych rodzajów kapitału. Nie da się ukryć, że to ten rodzaj kapitału tworzy pewną potencjalność. Zróżnicowane możliwości, jakimi charakteryzują się członkowie społeczeństwa lub mniejszych jego części wynikają ze zróżnicowanych wielkości zasobów finansowych. Występuje tu wyraźna konotacja z dziewięcią wersją teorii Marksa i jest pewnym uproszczeniem, gdyby była tak oczywista i prosta to do badania potencjału rozwojowego wystarczyłoby praktycznie mierzyć wielkość zasobów ekonomicznych. Tak się jednak dzieje rzadko. Konkludując, kapitał ekonomiczny ma znaczenie fundamentalne dla struktury kapitału społeczno-kulturowego, lecz skrajnością byłoby uznanie go za główny czynnik determinujący jego proporcje i zmianę. Analiza jego

wielkości jest istotna dla zrozumienia potencjału, jaki daje on posiadaczom. Różnorodność jego form, źródeł i wielkości przekłada się na bogactwo możliwości jego wykorzystania, samo jednak posiadanie niekoniecznie oznacza, że się zeń skorzysta w całym bogactwie możliwości, jakie niesie on ze sobą. Jest wielkością konwertowną, elastyczną.

Między innymi z powyższych względów ujęcie tego istotnego fenomenu domaga się dopasowania do jego płynnie zmieniających się wielkości typologii, która w sposób umowny wprowadzałaby rozdzielne kategorie grupujące osoby charakteryzujące się adekwatnym stanem posiadania. Poniższa typologia jest tylko propozycją, nie uzurpującą sobie wyłączności na klasyfikowanie stopnia bogactwa. Zróżnicowanie zasobów można ująć w następujący model, nakreślony z perspektywy podmiotowej, czyli osoby posiadającej kapitał ekonomiczny, zbudowany według stopnia posiadanej wielkości zasobów i ilości źródeł przynoszących kapitał. Przytoczone kryteria koncentrują się wokół gospodarstwa domowego, stanowiącego podstawową jednostkę budżetową. Bardziej szczegółowo interpretacja dotyczy członków gospodarstw domowych, zależnych w swym postępowaniu i strategiach życiowych od zasobów budżetowych jednostek macierzystych, jakimi są ich domy rodzinne.

W ten sposób powstaje pięciostopniowy model, zbudowany wokół parametrów określających obiektywne wskaźniki dochodowe. Jego centralnym punktem jest wysokość minimum egzystencjalnego w Polsce w 2010 roku (400 zł), przeliczona *per capita*. Wielkość ta przyjęta została jako przeciętna. Mnożnik kwoty tego minimum wyznacza progi kolejnych stopni typologii. Uznając jednak, że zasoby kapitału ekonomicznego tkwią nie tylko w wysokości dochodów, do oszacowania ich dynamiki ważne są także dane dotyczące występowania i wielkości innych zasobów materialnych takich jak liczba źródeł dochodu, rodzaj tych źródeł (zasoby aktywne), posiadanie oszczędności, czy środków materialnych w różnej postaci (zasoby pasywne) oraz warunków tworzących konteksty funkcjonalne dla ich aplikowania. Wszak zróżnicowane warunki życia w różnym stopniu angażują zasoby kapitału. Inwestowanie w przyszłość domaga się przewidywania i budowania zaplecza do wykorzystania w aktualizujących się wymaganiach.

Wzmiankowany model posiada następujące poziomy skali:

1 – poziom posiadanych zasobów **poniżej minimum** (poziom najniższy)

- dochody na osobę poniżej progu minimum egzystencjalnego,

- brak źródeł dochodu lub bardzo nieliczne (jedno źródło) i jednocześnie wysoce ryzykowne,

- brak oszczędności lub innych zasobów do dyspozycji.

- subiektywna ocena sytuacji finansowej *bardzo zła*,

2 – poziom posiadanych zasobów **minimum** (poziom przeciętny)

- dochody na osobę w przedziale minimum egzystencjalnego do jego dwukrotności,

- jedno źródło dochodów,

- posiadanie oszczędności w dowolnej kwocie lub jakiegokolwiek innej pojedynczej formy własności jako zabezpieczenia.

- subiektywna ocena sytuacji finansowej *zła*,

3 – poziom posiadanych zasobów **powyżej minimum** (poziom powyżej przeciętnej, przekraczający próg minimum socjalnego)

- dochody na osobę w przedziale od dwu do trzykrotności minimum egzystencjalnego,

- w gospodarstwie domowym pracują dwie osoby lub występują dwa źródła dochodu,

- posiadanie oszczędności w kwocie powyżej średniej oraz posiadanie innej formy własności jako zabezpieczenia.

- subiektywna ocena sytuacji finansowej *przeciętna*,

4 – poziom posiadanych zasobów **wysoki**

- dochody na osobę w przedziale powyżej trzykrotności do czterokrotności minimum egzystencjalnego,

- w gospodarstwie domowym źródła pracy są stabilne i dochodowe,

- posiadanie oszczędności w kwocie powyżej średniej oraz posiadanie innej formy własności jako zabezpieczenia,

- subiektywna ocena sytuacji finansowej *dobra*,

5 – poziom posiadanych zasobów **bardzo wysoki**

- dochody na osobę w przedziale powyżej czterokrotności minimum egzystencjalnego,

- w gospodarstwie domowym są stabilne i dochodowe,

- posiadanie oszczędności w kwocie powyżej średniej oraz posiadanie innej formy własności jako zabezpieczenia,

- subiektywna ocena sytuacji finansowej *bardzo dobra*.

Usytuowanie się w odpowiednim przedziale modelu oznacza, że w przypadku poziomu pierwszego mówimy o studentach, których sytuacja finansowa jest bardzo trudna, wydatki ograniczone są do absolutnego minimum a ewentualne planowanie rozwoju ograniczone jest w sposób radykalny przez brak posiadania środków. Jeżeli do tego dołączy się dodatkowo niski poziom bezpieczeństwa, związany z niepewnością posiadanych źródeł dochodu i brakiem ich stabilności to pole wyboru opcji życiowych takich osób zawęża się do koniecznego minimum. Odpowiednio odnalezienie się w grupie piątej daje niemal gwarancję, przy założeniu, że się odpowiednio potrafi wykorzystać swą sytuację, że można podejmować realizację marzeń, planować nawet najbardziej ryzykowne założenia, podejmować wyzwania. Dążenie do realizacji swoich planów nie zagraża stabilności i bezpieczeństwu egzystencjalnemu ani sobie ani swojej rodziny. Brak ograniczeń stwarza komfort twórczy. Aplikacja do grup pośrednich w różnym stopniu wyznacza stany pośrednie pomiędzy opisanymi grupami 1-5, odpowiednio zbliżone do zarysowanych skrajności i podobne do nich w opcjach egzystencjalnych. Model powyższy jest zasadniczo próbą uporządkowania i sklasyfikowania sytuacji wyrażonej poprzez subiektywne dane dostarczone przez respondentów, jest przeznaczony do tego by skategoryzować pluralizm ich światów.

Subiektywne zasoby na co dzień konfrontowane są z warunkami panującymi w danej przestrzeni społecznej. Do pełnego obrazu, pozwalającego na obiektywne odniesienie się do charakterystyki indywidualnych zasobów kapitału niezbędne jest określenie warunków dwóch rzeczywistości: warunków życia obrazowanych twardymi danymi dotyczącymi wysokości zarobków itp., oraz warunków studiowania, określenia minimalnych potrzeb miesięcznych studenta w Opolu. Porównanie wielkości będących w dyspozycji studentów z wymaganiami stawianymi przez przestrzeń ich egzystencji daje szansę na możliwie pełny i obiektywny obraz panującego stanu rzeczy.

Wskaźnikami ramowymi stała się wysokość płacy minimalnej w Polsce (w roku 2010-wynosiła 1317 zł), przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej (w tym samym roku-3224,98 zł⁸). Według obliczeń GUS-u przeciętne wynagrodzenie brutto w Polsce wyniosło 3435,00 zł. Wskaźniki realnie domykające przedziały dochodowe od dołu to po pierwsze minimum socjalne *stanowiące kategorię socjalną, mierzącą koszty utrzymania gospodarstw domowych, uwzględniając podstawowe potrzeby bytowo-konsumpcyjne. Przy konstruowaniu koszyka minimum socjalnego*

⁸www.zus.pl/default.asp?id=24&p=1, dostęp 10.09.2012 r. Wszelkie wielkości podawane na tej stronie odnoszą się do 2010 r.

chodzi o wyznaczenie granicy wydatków gospodarstw domowych, mierzącej minimalnie godziwy poziom życia. Wzorzec minimum socjalnego jest więc modelem zaspokajania potrzeb na generalnie niskim poziomie, ale jeszcze wystarczającym dla reprodukcji sił witalnych człowieka na każdym etapie jego biologicznego rozwoju, dla posiadania i wychowania potomstwa oraz dla utrzymania więzi ze społeczeństwem⁹. Tak zdefiniowane minimum wynosiło dla trzyosobowej rodziny 2427,31 zł, dla czteroosobowej-3018,57 zł¹⁰. Podane wielkości w przeliczeniu na osobę wynoszą odpowiednio 809 zł i 754 zł, po zaokrągleniu przyjęto jako minimum 800 zł. Po drugie minimum egzystencji, zwane również niekiedy minimum biologicznym, stanowi dolne kryterium ubóstwa, istotnie różniąc się od minimum socjalnego. Zakres i poziom zaspokajania potrzeb według minimum egzystencji wyznacza granicę, poniżej której występuje biologiczne zagrożenie życia oraz rozwoju psychofizycznego człowieka¹¹. W liczbach bezwzględnych minimum to wynosiło dla rodziny trzyosobowej 1253,30 zł, dla czteroosobowej 1607,93 zł¹². Po przeliczeniu na osobę minimum egzystencji równało się kwocie 400 zł. Kryterium dochodowe wymagane dla uzyskania pomocy socjalnej dla rodziny z dzieckiem wynosiło 351 zł/osobę. Powyższe dane definiujące wielkości minimalne są wiążące także dla Opolu. Odbiega ono od danych krajowych tylko w kilku miejscach: otóż przeciętne wynagrodzenie brutto w Opolu wynosiło 3541,80 zł, w województwie opolskim 3137,29 zł¹³. Przeciętne wynagrodzenie netto w Opolu wynosiło 2400 zł¹⁴. Porównanie średnich prowadzi do prostych wniosków, iż średnia brutto dla Opolu była wyższa od średniej krajowej, ale już dla województwa znacznie niższa (przy wszelkich zastrzeżeniach wobec wielkości tych średnich w stosunku do płac realnych). Mieszkańcom tego miasta powinno być łatwiej w sytuacjach wymagających posiadania zasobów ekonomicznych, dla mieszkańców regionu sytuacja prezentuje się mniej zycżliwie.

Warunki, a raczej minimum potrzebne studentowi do miesięcznego funkcjonowania w mieście zostało określone w oparciu o rozmowy ze studentami. Wielkości podawane przez nich były różne i rozbieżne. Wynikało to przede wszystkim

⁹ P. Kurowski, *Koszyki minimum socjalnego i minimum egzystencji-dotychczasowe podejście*, s. 2, http://www.ipiss.com.pl/aktualnosci_stale/min%C2%ADi%C2%ADmum-soc%C2%ADjal%C2%ADne-i-min%C2%ADi%C2%ADmum-egzystencji, 10.09.2012 r.

¹⁰ *Wartości minimum socjalnego w latach 1981-2011*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, 10.09.2012 r.

¹¹ P. Kurowski, dz. cyt., s. 2.

¹² *Wartości minimum egzystencji w latach 1993-2011*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, 10.09.2012 r.

¹³ *Raport o stanie przedsiębiorczości w Opolu*, s. 10-11, 10.09.2012 r.

¹⁴ <http://karieta.forbes.pl/rynek-pracy/praca-miasta/praca-opole>, 10.09.2012 r.

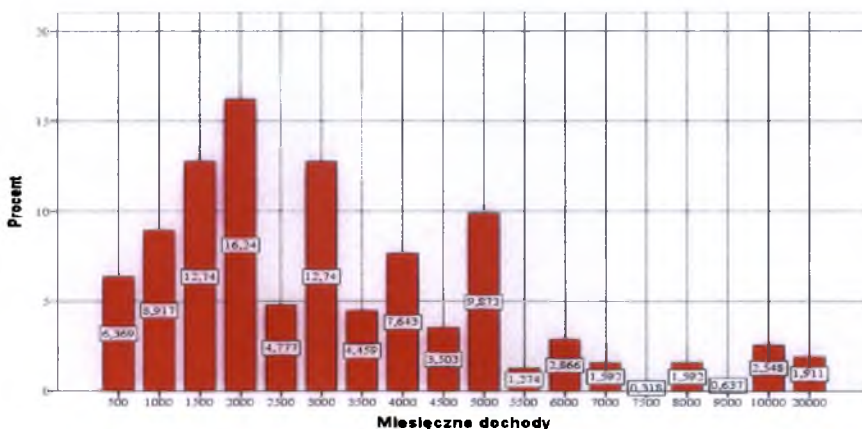
z tego, że respondenci byli osobami dojeżdżającymi, tak z terenu Opolszczyzny jak spoza województwa. Byli wśród nich osoby zamieszkujące miasto, odwiedzali swe domy z różną częstotliwością. Kwoty minimum potrzebnego do utrzymania się z powyższych względów odbiegały od siebie. Przyjmując jednak założenia pośrednie, kwotę minimum potrzebnego do utrzymania się określono w oparciu o wskazania studentów zamieszkujących Opolszczyznę (znajdują się pomiędzy tubylcami a przyjezdnymi), odwiedzających swe domy rodzinne około 4 razy w miesiącu (skraca się czas pobytu w Opolu oraz maleją koszty utrzymania pozostając ciągle pomiędzy tubylcami a przyjezdnymi). Ponadto jest to grupa najliczniej reprezentowana w badanej populacji (mieszkańcy wiosek i małych miast razem stanowią ponad 50% próby). Przechodząc do konkretów przyjęto, że koszty opłat za akademik, zapewniający bezpieczne minimum socjalne, wynosiły min. około 270 zł/miesięcznie, koszty ponoszone na wyżywienie – 150 zł/tygodniowo, czyli 600 zł/miesięcznie, dojazdy – 100 zł/miesięcznie. W sumie wysokość tego minimum sięga pułapu, po zaokrągleniu 1 tys. zł/miesięcznie na osobę. Taka kwota potrzebna jest do przevegetowania w Opolu. W zestawieniu pominięto konieczne wydatki innego rodzaju, jak choćby te wymuszone przez edukację, zakup materiałów biurowych, wydatki na kulturę i rozrywkę. Mieściłyby się one już w minimum socjalnym. Wymieniona kwota 1 tys. zł stanowi zatem swoisty próg minimum wymaganego do podtrzymania egzystencji studenckiej w realiach ekonomicznych Opolu.

Zarysowany model oraz pułapy i progi dochodowe, jak i wielkości minimum stanowią ramy porównawcze dla wielkości środków kapitału ekonomicznego podawanych przez ankietowanych. Przytoczone zostaną w pierwszej kolejności dla gospodarstw domowych, następnie uszczegółowione do poziomu jednostkowego. Ogólne miary statystyczne dla dochodów gospodarstw domowych zaprezentowane zostały w tabeli 26.

Tabela 26. Wielkości tendencji centralnej i rozproszenia dla dochodów gospodarstw domowych

N	Ważne	300
	Braki danych	79
	Średnia	2945,00
	Mediana	2500,00
	Dominanta	2000,00
	Odchylenie standardowe	1792,16289
	Rozstęp	8500,00

Dochody gospodarstw domowych netto wynoszą średnio 2945 zł¹⁵, połowa zbioru mieści się poniżej 2500 zł. wartością dominującą jest kwota 2000 zł. Zbiór cechuje się wysokim odchyleniem standardowym oraz dużym współczynnikiem zmienności $V=60\%$. Jest to zbiór o wysokim stopniu rozproszenia, średnia nie najlepiej opisuje wielkość dochodów w zbiorze. Lokując te wskazania w obszarze wymienionych wyżej średnich odnotować należy, że średnia wysokość dochodów gospodarstw studentów jest ponad dwukrotnie wyższa od płacy minimalnej (1317 zł), przekracza wysokość minimum socjalnego dla rodzin trzyosobowych (2427,3 zł) i sięga niemal wysokości tego wskaźnika dla rodzin czteroosobowych (3018,57 zł), przewyższa jednocześnie wskaźniki minimum egzystencjalnego niemal dwukrotnie. Dochody netto wskazane przez studentów są także wyższe od średniej netto dla samego Opola o 545 zł. Ostrożne wnioski wskazują, że grupa gospodarstw domowych studentów, posługując się średnimi, jest grupą o stosunkowo wysokich dochodach. Większe przybliżenie daje wgląd w dane uporządkowane w szeregu statystycznym. Taki szereg dla całego zbioru przedstawiony został na wykresie 9.



Wykres 9. Przedziały miesięcznych dochodów netto gospodarstw domowych studentów

Szereg utworzony według przedziałów o rozpiętości 500 zł (dla wskazań najwyższych brzegowych rozpiętość dopasowana jest do liczebności reprezentantów) przynosi informacje, według których 87,3% próby mieści się poniżej progu 5000 zł. Ponad tą granicą odnajduje się 12,7% gospodarstw. Ponad 44,3% gospodarstw osiąga

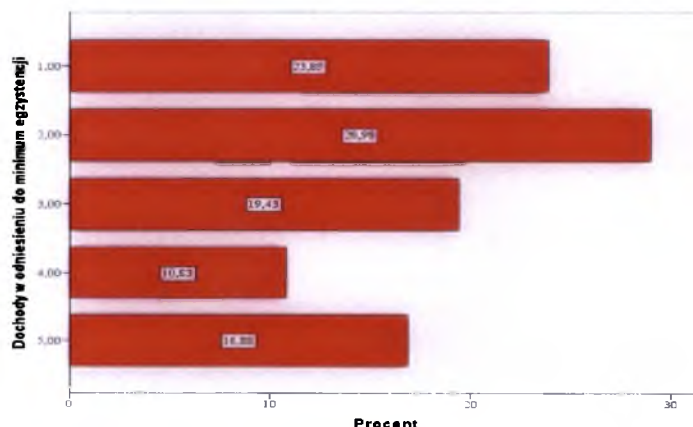
¹⁵ Przy obliczaniu prezentowanych średnich ze zbioru wyłączono braki odpowiedzi oraz odpowiedzi skrajne, w których dochody były bardzo niskie lub bardzo wysokie (łącznie liczba wykluczonych odpowiedzi wynosi 79), gdyż zaburzyłyby to miary średnich. Przy uwzględnieniu wyłączonych danych średni dochód netto wynosił 3450 zł, odchylenie standardowe 3108 zł a współczynnik rozproszenia $V=90\%$. Ze względu jednak na wagę wyłączonych wskazań dla całej próby w dalszych analizach ujęto obydwie grupy respondentów.

przychody maksymalne na poziomie 2000 zł, 43% mieści się grupie od 2000 do 5000 zł. Mniej lub równo 1000 zł do swej dyspozycji miesięcznej posiada nieco ponad 15% podmiotów. Nawiązując do wielkości średnich, w stosunku do których dochody badanych gospodarstw były wyższe, zaakcentować należy, że według przedziałów z wymienionymi średnimi kontakt nawiązuje już tylko połowa z nich.

W dalszym ciągu potrzebne są dane o kwotach, które rzeczywiście i realnie brane są pod uwagę zarówno przez prowadzących gospodarstwa domowe jak ich beneficjentów. Największe przybliżenie daje przeliczenie dochodów na członka rodziny. Środki główne podzielone przez liczbę potrzebujących tworzą właściwy operat. Takie dane zamieszczone zostały w tabeli 27¹⁶ oraz powiązanim z nią wykresie 10.

Tabela 27. Wielkość dochodów *per capita* według wskaźnika minimum egzystencji

Przedział	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Poniżej minimum (1)	75	23,9	23,9	23,9
Minimum (2)	91	29,0	29,0	52,9
Powyżej minimum (3)	61	19,4	19,4	72,3
Wysoki (4)	34	10,8	10,8	83,1
Bardzo wysoki (5)	53	16,9	16,9	100,0
Ogółem	314	100,0	100,0	



Wykres 10. Wielkość dochodów *per capita* według wskaźnika minimum egzystencji

Dochody *per capita* podzieliły studentów na pięć grup, które odpowiadają grupom prezentowanym wcześniej w modelu. W grupie poniżej minimum egzystencjalnego znalazło się 23,89% studentów. Ich miesięczne środki to kwota

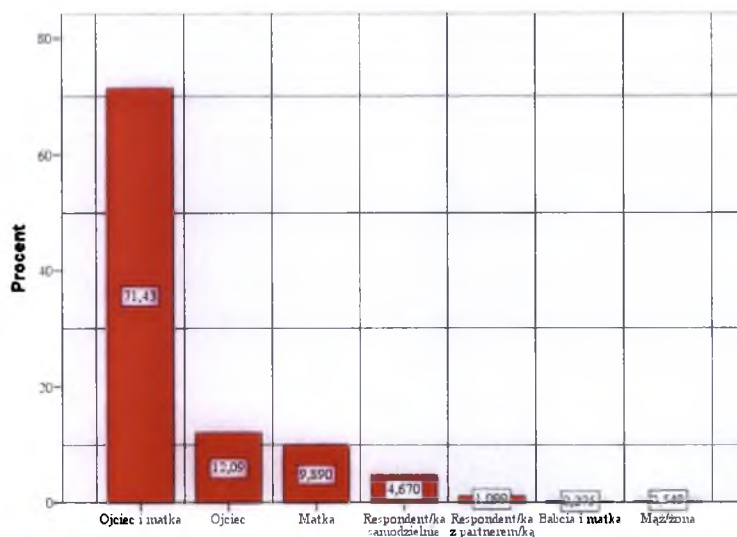
¹⁶ Wyniki prezentowane w tabeli uzyskane zostały poprzez przeliczenie dochodów *per capita* oraz umieszczenie ich w przedziałach wyznaczanych przez minimum egzystencji (dla 1 osoby wynosiło ono 400 zł/miesiąc). Kolejne granice przedziałów są mnożnikami kwoty bazowej minimum.

maksymalnie 400 zł. Nie oznacza to, że za taką kwotę możliwe jest przeżycie i edukacja, ale niewątpliwie oznacza, że rodzice zmuszeni są dokładać do kształcenia kosztem innych członków rodziny. Grupa minimum (najbardziej liczna) posiada przeliczeniowe 400-800 zł miesięcznie. Sytuacja ta znamionuje, że niemalże 30% studentów aspiruje do poziomu minimum socjalnego. Położenie finansowe tej grupy jest lepsze niż poprzedniej, ale trudno je uznać za dobre. Grupa 3 – 19,43% wskazań, trzecia co do liczebności, dysponuje miesięcznymi środkami rzędu 800-1200 zł. Najmniej liczna jest młodzież z wysokim kapitałem ekonomicznym (1200-1600 zł miesięcznie). Ostatnia grupa, obejmująca dochody bardzo wysokie, powyżej 1600 zł na osobę koncentruje 16,88% badanych.

O czym informują wymienione przynależności? Jeżeli przytoczyć opisany próg minimum egzystencji dla studenta w Opolu, wynoszący 1000 zł miesięcznie dla jednej osoby, to istotne jest, że dopiero studenci w trzeciej grupie przekraczają ten próg minimum. Gdzieś na poziomie 70% całej ankietowanej populacji zaczyna się przełamywać granica minimum egzystencji. Do całej grupy, znajdującej się poniżej tego progu, rodzice muszą dokładać od 200 do 600 zł miesięcznie kosztem innych osób w gospodarstwie domowym. Taki stan rzeczy znacząco ogranicza stopnie swobody studentów. Mowa jednak jest o studentach i o minimum egzystencji wobec nich. Jako członkowie społeczności akademickiej nie powinni się ograniczać w swych ambicjach wyłącznie do przetrwania, powinni posiadać środki na wydatki związane z kulturą, czy choćby realizację własnych zainteresowań. Na luksus inwestowania w siebie stać około 30% spośród nich, znajdujących się powyżej granicy (należący do przedziału 4 i 5), gdyż taka część zbiorowości dysponuje środkami bezpośrednimi i taka, patrząc wyłącznie kryteriami ekonomicznymi, może sobie pozwolić na konsumowanie dobrodziejstw powiązanych z pozostawaniem w stanie studenckim. Proces edukacji jest kosztowny, osoby z przedziału 1 i 2 nie są w stanie inwestować w ten proces. Prawdopodobnie przeczekują swój czas i próbują związać koniec z końcem. W ich możliwościach nie mieści się kultura, zaangażowanie społeczne i rozrywka. Koszty przenoszone są i ponoszone przez ich rodziny niewspółmiernie do stanu posiadania. Dla nich celem najważniejszym staje się osiągnięcie minimum egzystencji. Pomimo średnich wskaźników, poziomami nie odbiegających od średnich krajowych, wielkość zasobów ekonomicznych pozostających do dyspozycji studentów od tychże już wyraźnie odbiega osiągając niższe stany posiadania. Potencjalnie może to

wpływać na ograniczanie swych ambicji i niedoceniać posiadanych możliwości jak również szans edukacyjnych.

Jednakowoż ankietowani studenci podczas badań znajdowali się już prawie u końca swej ścieżki kształcenia, a to oznacza, że w jakiś sposób poradzili sobie z niedogodnościami. Jedną z kwestii odnoszących się do nich to pytanie o ich przyszłość. Jeżeli dochody ich gospodarstw domowych będą stabilne i bezpieczne, to prawdopodobnie, pomimo trudności, które czasami odnoszą zbawienny skutek, mogą decydować się na podjęcie wyzwań i realizowanie swych ambicji, nawet ponad stan – ostatecznie to jeden z przywilejów młodości. Liczba osób pracujących na gospodarstwo domowe, liczba źródeł ich pracy oraz typ tychże źródeł wzbogacają wiedzę o położeniu ekonomicznym głównego podmiotu niniejszych badań. Informują o potencjale i stabilności dochodów przynosząc tym samym odpowiedź na pytanie o rodzaje zasobów kapitału ekonomicznego studentów.



Wykres 11. Osoby utrzymujące gospodarstwo domowe

Niemalże 3/4 gospodarstw domowych utrzymywane są przez dwie osoby, najczęściej jest to ojciec i matka jednocześnie. Ponad 1/4 utrzymywana jest przez jedną osobę. Stabilność dochodów określona w ten sposób byłaby wysoka, w zmieniających się realiach posiadanie dwóch osób pracujących przynosi równowagę i pozwala na przetrwanie w okresach przejściowych, kiedy np. jeden z domowników poszukuje pracy. Dla ponad 25% studentów stabilność ta jest nieosiągalna, ujmując to zagadnienie

w kategoriach personalnych. O stabilności ekonomicznej gospodarstwa domowego decyduje także ilość i jakość źródeł utrzymania.

Tabela 28. Liczba źródeł pracy ojca oraz matki (zestawienie)

Liczba źródeł pracy	Ojca		Matki		Ojca i matki	
	Liczebność	%	Liczebność	%	Liczebność	%
0,00	50	13,2%	76	20,1%	13	3,4%
1,00	273	72,0%	276	72,8%	85	22,4%
2,00	52	13,7%	23	6,1%	229	60,4%
3,00	3	0,8%	3	0,8%	35	9,2%
4,00	1	0,3%	1	0,3%	12	3,2%
5,00					3	0,8%
6,00					1	0,3%
8,00					1	0,3%
Ogółem	379	100,0%	379	100,0%	379	100,0%

Tabela powyższa prezentuje zestawienie liczby źródeł pracy ojca i matki. Ankietowani mogli wybrać spośród pięciu kategorii źródeł dla każdej osoby wnoszącej dochody. W ten sposób powstało zestawienie ilości źródeł¹⁷. Jak można zauważyć ojcowie i matki osiągają dochody z maksymalnie czterech źródeł, przy czym dominuje jedno źródło. Nieco ponad 13% ojców i 6% matek czerpie dochody z dwóch źródeł pracy jednocześnie. Większa ilość źródeł balansuje na granicy błędu statystycznego.

Jeżeli gospodarstwo domowe utrzymywane jest przez jedną osobę to w znacznej większości przypadków posiada wyłącznie jedno źródło dochodów. Konstatacja ta wyłania liczną kategorię gospodarstw domowych utrzymywanych przez jedną osobę posiadającą jedno źródło utrzymania. W efekcie jest to grupa o niskim poziomie stabilności personalnej dochodów, co oznacza, że ciężar utrzymania domu spoczywa na jednej osobie. Oczywiście jest, że wysokość dochodów wcale nie musi być niska.

Zestawienie zaprezentowane w tabeli 8 obejmuje także kategorię połączonych ilości źródeł ojców i matek. Optymalną wysokością teoretyczną było 10 źródeł, w praktyce badani wskazali ich maksymalnie 8. Jedno źródło to zbiór 22,4% gospodarstw. Są to gospodarstwa prowadzone przez ojców (12,09%) lub matki (9,89%). Jest to zbiór, który ze względu na stabilizację personalną charakteryzuje się niską stabilnością dochodów. Dwa źródła posiada 60,4% gospodarstw, dając podstawy stabilizacji i możliwości dokończenia wyzwań podjętych przez studentów bez konieczności gwałtownych zmian planów życiowych. Wysoką stabilizację, trzy źródła

¹⁷ Wskazanie ujęte w zestawieniu jako 0 obejmuje kategorię braku odpowiedzi i braku źródeł dochodu. W tej grupie brak źródeł dochodu ojca wskazało 6,5% badanych (23 osoby), matki 8,7% (29 osób).

pracy, posiada 9,2% gospodarstw. Cztery lub więcej źródeł pozostaje do dyspozycji 4,6% gospodarstw. Z powyższych przybliżeń wprowadzonych ze względu na liczbę pracujących osób jak i ilość źródeł pracy niezmiennie wyłania się zbiór gospodarstw obejmujący około 1/4 badanej zbiorowości, której położenie ekonomiczne uzależnione jest od pracy i wysiłku jednej osoby i jednego źródła. Nie jest to wprawdzie sytuacja nadzwyczajna, ale praktycznie w tych gospodarstwach brakuje możliwości zabezpieczenia na wypadek zmian losowych, nie ma osób, które mogłyby zbuforować takowe sytuacje. Losowe bądź gospodarcze zmiany mogą wiązać się z wymaganiami wobec studentów-prawdopodobnie musieliby podjąć pracę kosztem zawieszenia swych planów. Na drugim biegunie znajduje się niecałe 5% studentów, których zaplecze domowe składa się z dwóch pracujących osób czerpiących dochody z czterech źródeł, dając poczucie spokoju wobec zmian ekonomiczno-społecznych.

Tabela 29. Struktura dochodów gospodarstw domowych studentów

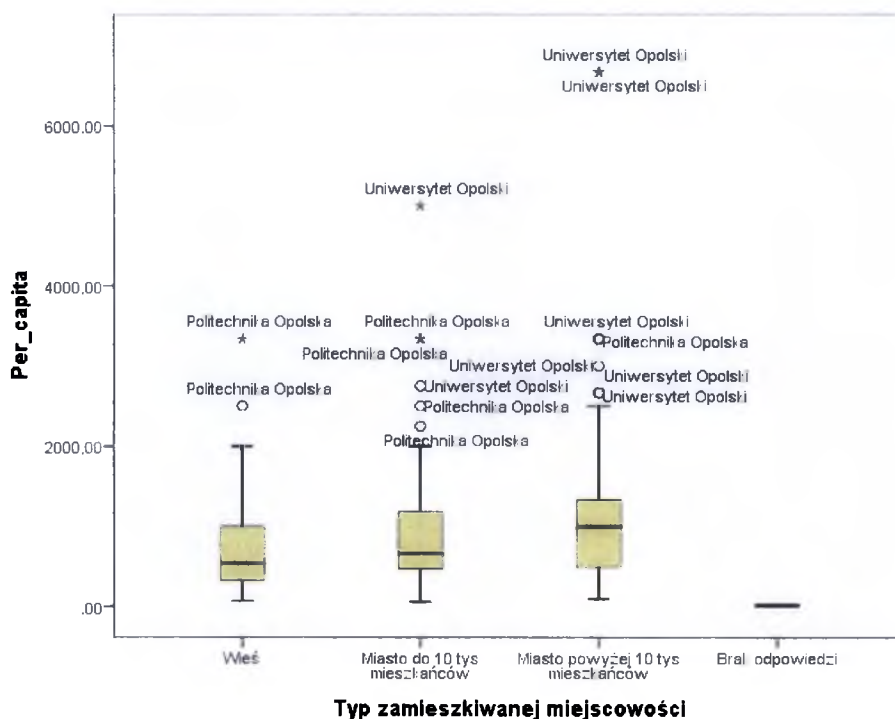
Źródła dochodów	Ojca		Matki	
	Liczebność	%	Liczebność	%
Praca najemna	213	61,6%	206	62,4%
Działalność gospodarcza	67	19,6%	40	12,1%
Źródła poza pracowe: renta, emerytura, zasiłki	66	19,3%	58	17,6%
Gospodarstwo rolne	33	9,7%	26	7,9%
Inne	11	3,2%	5	1,5%

Przyjmując za ramę porównawczą strukturę wykorzystywaną w obszarze polityki społecznej¹⁸ wyodrębniono cztery podstawowe typy gospodarstw domowych. Dominującym źródłem dochodu jest praca najemna-62,4% (odsetek krajowy-46%), drugą kategorią są świadczenia społeczne-17,6% (Polska-34,9%), praca na własny rachunek-12,1% (P-8,1%) i gospodarstwo rolne-7,9% (P-4,5%). Podane wielkości wynikające z badań oraz średnich krajowych zbieżne są co do hierarchii, różnią się natomiast ilościowo. Gospodarstwa opolskich studentów znacznie rzadziej niż wynosi średnia krajowa utrzymywane są ze świadczeń społecznych, mimo to stanowią drugie co do liczebności źródło utrzymania studentów¹⁹. Wielkość dochodów jest w tym

¹⁸ R. Gierszewska, J. Łopatko, *Zamożność, dochody, ubóstwo, świadczenia społeczne*, w: Firlit-Fesnak G. (red.), *Polityka społeczna*, Warszawa 2008, s. 238.

¹⁹ Według innych danych z pracy w woj. opolskim utrzymuje się 31,5% a z niezarobkowych źródeł utrzymania 26,1% osób. *Ekspertyza pt. Grupy szczególnie zagrożone wykluczeniem społecznym-aspekt*

przypadku niewielka i dodatkowo powiązana z różnymi obszarami wymagającymi pomocy społecznej. R. Gierszewska i J. Łopatko wykazują, że przeciętny dochód gospodarstw rolników i rencistów był poniżej przeciętnego²⁰. Dochody tych grup w badanej zbiorowości także odbiegały od średniej: rolnicy średnio zarabiali 2851 zł/mc, beneficjenci pomocy społecznej otrzymywali 2445 zł/mc. Wskazując te dwie kategorie struktury z perspektywy zarobków sytuujące się poniżej średniej, 25,5% gospodarstw rodzin studentów znajduje się poniżej progu średnich zarobków. Zróżnicowanie dochodów związane jest z wielkością miejscowości pochodzenia (wykres 12) oraz zawodem wykonywanym przez ojca (wykres 13).



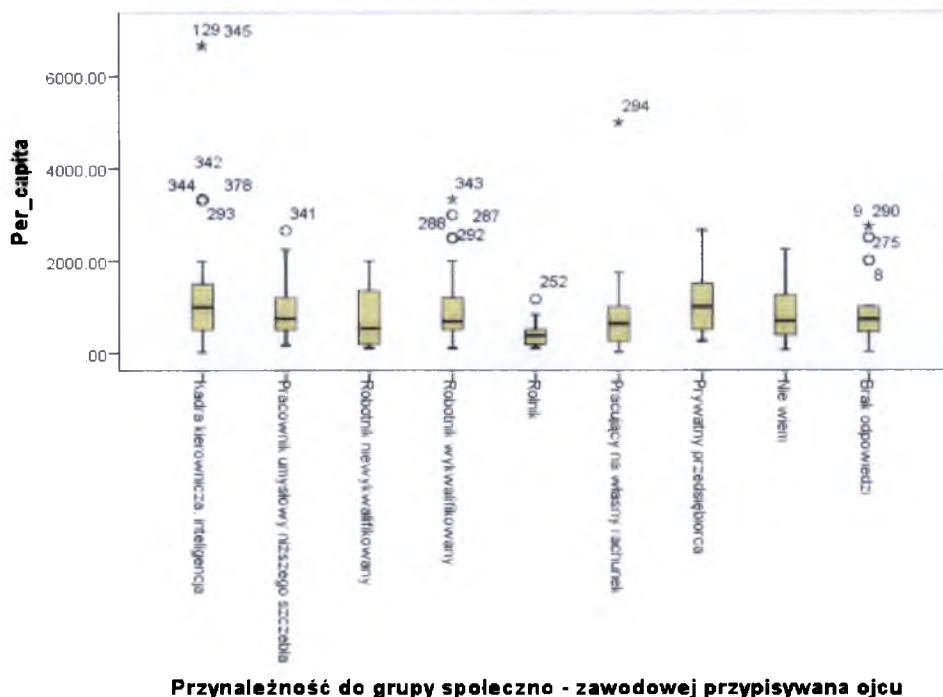
Wykres 12. Wielkość miejscowości pochodzenia a dochody per capita

Mediana dochodów osiągniętych przez osoby pochodzące ze wsi jest najniższa. Wraz ze wzrostem wielkości miejscowości pochodzenia wzrastają także dochody. Wyraźną staje się zależność pomiędzy dochodami a wielkością miejscowości zamieszkania. Ponadto mieszkańcy większych miast w przeliczeniu na głowę mają

demograficzny Województwo opolskie w latach 2009-2030, s. 12, <http://ois.rops-opole.pl/download/Ekspertyza.pdf>, dostęp 25.09.2012 r.

²⁰ R. Gierszewska, J. Łopatko, dz. cyt., s. 239.

najwyższe dochody, co widać zarówno na progach dochodów minimalnych, jak też maksymalnych.



Wykres 13. Grupa społeczno-zawodowa ojca a dochody *per capita*

Najniższe uposażenie znajduje się w posiadaniu rolników, najwyższe należy do kadry kierowniczej oraz prywatnych przedsiębiorców. Analiza tzw. aktywnych źródeł dochodu prowadzi do wniosków, że w opisywanym obszarze gospodarstwa domowe studentów pozwalają się przyporządkować do prezentowanego modelu w następujący sposób: do kategorii 1 i 2 (brak źródeł pracy, praca jednej osoby lub jedno źródło pracy) kwalifikuje się niemalże 25% grupa osób. To studenci, których źródła są niestabilne, ryzykowne i wymagające od nich samych ciągłej gotowości do podjęcia życia na własny rachunek. Około 60% spośród nich to osoby posiadające stabilne źródła – dwie osoby pracujące, dysponujące dwoma źródłami utrzymania, świadczące pracę najemną, co kwalifikuje je do kategorii 3. Do kategorii 4 przynależność może zgłosić niecałe 10% studentów. Ich rodzice posiadają 3 źródła pracy i pracują najczęściej na własny rachunek, spośród nich wyłaniają się członkowie kategorii 5 – posiadają stabilne, zamożne i zróżnicowane zaplecze dochodowe, ale jest ich około 5%.

Na możliwości rozwojowe wpływ mają także środki pasywne, rozumiane jako różnego rodzaju oszczędności lub zmaterializowane zasoby. Studenci poproszeni o ustosunkowanie się do pytania o posiadane zasoby wykorzystywali cztery typy

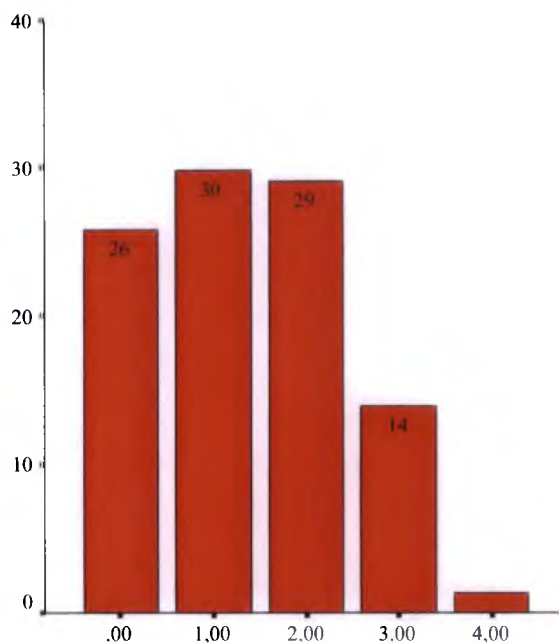
posiadanego zaplecza. Pierwszym stopniem było dysponowanie oszczędnościami w kwocie powyżej 8 tys. zł²¹, następnie nieruchomościami lub innymi środkami pozwalającymi na ich inwestowanie, czy wykorzystanie w przyszłości.

Tabela 30. Rodzaj zaplecza pozostającego do dyspozycji studentów

Rodzaj zaplecza		Tak	Nie	Nie wiem	Brak odpowiedzi	Ogółem
Rodzinne oszczędności	Liczebność	169	113	67	29	378
powyżej	%	44,7%	29,9%	17,7%	7,7%	100,0%
8 tys. zł						
Rodzinne nieruchomości/ inne zasoby stanowiące zaplecze do wykorzystania w przyszłości	Liczebność	174	135	24	46	379
	%	45,9%	35,6%	6,3%	12,1%	100,0%
Własne środki przeznaczone na ewentualne sfinansowanie planów	Liczebność	160	148	27	44	379
	%	42,2%	39,1%	7,1%	11,6%	100,0%
Zabezpieczenie materialne w innej formie	Liczebność	9	103	28	239	379
	%	2,4%	27,2%	7,4%	63,1%	100,0%

Studenci mogli wybierać wiele odpowiedzi. dlatego średnie ich wskazań wyglądają optymistycznie. Na każdym poziomie, rozpoczynając od oszczędności a kończąc na własnych środkach przeznaczonych na sfinansowanie planów, czyli na zabezpieczenie możliwości dalszego kształcenia lub rozwoju w innej formie, minimum odpowiedzi pozytywnych nie było mniejsze niż 40%. Wygląda na to, że niemal połowa studentów posiada zabezpieczenie finansowe w jakiejś zmaterializowanej postaci, gwarantujące im bezpieczeństwo. W przypadku powyższej tabeli istotne są także negatywne wskazania, z których wynika, że stałą liczebnością osób nie dysponujących zapleczem jest próg 30% osób. Przy stosunkowo niewielkiej liczbie osób niezdecydowanych zaplecze młodzieży akademickiej wskazuje na jej polaryzację w tym obszarze – zdecydowaną grupę posiadającą jakąkolwiek formę zaplecza jak też tych, którzy go nie posiadają. Wobec powyższego trudno jednoznacznie określić, jakie jest zatem to zaplecze. Do zrozumienia problemu i zgłębienia go konieczne jest przejście z poziomu statystycznego na bardziej indywidualny. Zliczenie wystąpień poszczególnych wyborów dokonanych przez respondentów prezentuje wykres 14.

²¹ Próg wyznaczono jako sześciokrotną wielkość minimalnego wynagrodzenia, czyli 1300 zł x 6, co w zaokrągleniu wynosi 8 tys. zł. Miałyby to być wielkość oszczędności pozwalających na minimalne równoważenie budżetu przez 1/2 roku.



Wykres 14. Zaplecze pasywne według liczby wystąpień

Występuje w nim pięć rodzajów wskazań. Wielkość pierwsza, obejmująca 26% informuje, że taka liczba osób nie wybrała żadnej kategorii określającej rodzaj posiadanych zasobów, 30% osób wskazało tylko jeden posiadany rodzaj, 29% dwa rodzaje, 14% wymieniło trzy rodzaje, cztery rodzaje tylko 1,3% badanych. Głębokość tego zaplecza jest mniejsza niż wskazywałyby dane z tabeli 10. Niemalże 1/3 studentów posiada jeden rodzaj zasobów, prawie tyle samo osób unika odpowiedzi na pytanie. Wszystkimi rodzajami zaplecza wymienionego w pytaniu cieszy się 1,3% młodych, pozostali rozmieścili swe wskazania pomiędzy dwoma a trzema rodzajami. Nurtującą staje się kwestia ilości źródeł posiadanego wsparcia. W pierwszej odsłonie młodzi albo opowiadają się za posiadaniem środków albo deklarują ich brak. Przy zastosowaniu bardziej szczegółowych narzędzi występują pomiędzy skrajnymi wyborami także pośrednie. Drążąc problem dalej należy stwierdzić, jakie jest owo zaplecze w rzeczywistości. Odpowiedź znajduje się w tabeli 31²².

²² Do każdej kategorii wybranej przez studentów przypisano wartość liczbowa (1-oszczędności; 3-nieruchomości; 5-środki własne; 7-inne). Poszczególne wartości skali uzyskane zostały przez wskazanie pojedynczej kategorii lub kilku jednocześnie, zgodnie z logiką pytania. Za pomocą indeksu z tabeli 11 możliwe jest uzyskanie wiedzy o liczbie osób, które wybrały pojedyncze kategorie oraz o tych które i z którymi je połączyły.

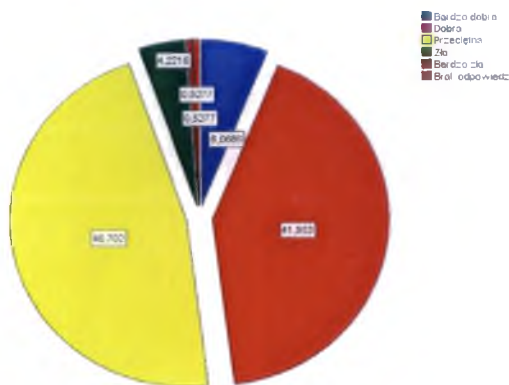
Tabela 31. Indeks posiadanego zaplecza

Kategorie zaplecza		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany	
Ważne	0,00	98	25,9	25,9	25,9	
	1,00	38	10,0	10,1	36,0	
	3,00	38	10,0	10,1	46,0	
	4,00	42	11,1	11,1	57,1	
	5,00	34	9,0	9,0	66,1	
	6,00	31	8,2	8,2	74,3	
	7,00	2	0,5	0,5	74,9	
	8,00	37	9,8	9,8	84,7	
	9,00	52	13,7	13,8	98,4	
	15,00	1	0,3	0,3	98,7	
	16,00	5	1,3	1,3	100,0	
	Ogółem		378	99,7	100,0	
	Braki danych	Systemowe braki danych	1	0,3		
		Ogółem	379	100,0		

W zbiorze pojedynczego wyboru znalazło się 30% badanych, spośród których 10% wykazało posiadanie oszczędności, tyle samo ujawniło posiadanie rodzinnych nieruchomości, 9% pochwaliło się własnymi środkami. Zbiór podwójnego wyboru (liczby indeksu 4, 6 i 8) stanowił łącznie 29,2% osób. W nim oszczędności razem z nieruchomościami wskazało 11,1%, własne środki z oszczędnościami 8,2%, własne środki z nieruchomościami 9,8%. Zbiór osób dokonujących potrójnego wyboru skupił 15,3% respondentów (suma 9, 15 i 16 z indeksu). Najliczniej wybieranymi kategoriami były oszczędności, nieruchomości oraz własne środki-13,7% populacji (liczba 9 w indeksie). Podstawą zasobów stały się oszczędności oraz nieruchomości.

Zasoby pasywne studentów po bliższym oglądzie nie prezentują się zbyt imponująco. Trzecia część tej grupy nie posiada do swej dyspozycji żadnego zaplecza materialnego, następne 30% posiada to zaplecze, ale jest ono wątłe, oparte o nikłe oszczędności rodzinne przeznaczone dla wszystkich członków rodziny, lub o nieruchomości pozostające we własności rodziców. Są to środki przeznaczone do wykorzystania prawdopodobnie tylko w stanie wyższej konieczności i raczej nie na cele rozwoju kulturowego. Podwójnego wskazania dokonało także prawie 30% osób, które do swego zabezpieczenia zaliczyły posiadanie własnych środków. Od grup poprzednich wyróżnia je to, że własna pula zasobów może dawać im możliwość podejmowania wyzwań i realizowania własnych planów bez naruszania dóbr rodziny i ponoszenia ryzyka zachwiania jej równowagą ekonomiczną. Stosunkowo wąska część zbiorowości (15%) posiada obszerne i zróżnicowane zaplecze materialne.

Ostatnią miarą sytuacji materialnej jest prośba o subiektywną ocenę tejże sytuacji, zilustrowana wykresem 15.



Wykres 15. Ocena własnej sytuacji ekonomicznej

W pięciostopniowej skali respondenci wykazali się względnym optymizmem i satysfakcją z posiadanego mienia. Sytuację jako złą lub bardzo złą spostrzegało razem niecałe 5% studentów, umiarkowanie oceniało ją 46,7%, względne zadowolenie deklarowało 42%, ale bardzo dobrze już tylko 6,1%. Część grupy pierwszej odczuwała wyraźne trudności ekonomiczne, co przekładało się na bardzo niską ocenę swego położenia. Pozostałe osoby należące do grupy pierwszej i drugiej zadowolą się oceną przeciętną. Studenci aplikujący do grupy trzeciej i czwartej deklarowali zadowolenie, w ich tle wyraźnie odcinali się należący do grupy piątej. Więcej osób było zadowolonych ze swojej sytuacji ekonomicznej, niż powinno być w rzeczywistości. Zasoby posiadanych środków pozwalały im na satysfakcjonującą ich egzystencję. Niewykluczone, że powodem takiej zawyżonej oceny było to, że nie brano w niej pod uwagę dalszych planów, wobec czego nie istniała potrzeba akumulowania większych środków. W tak skonstruowanej perspektywie temporalnej ocena mogła być pozytywna.

Pięciostopniowy model zaprezentowany na początku niniejszego podrozdziału, zbudowany wokół wskaźników wysokości dochodu oraz stopnia posiadanego zaplecza materialnego w formie aktywnej i pasywnej dzieli studentów na kilka grup. Do przedziału pierwszego kwalifikuje się niezmiennie około 20% osób. Charakterystyka ekonomiczna tej zbiorowości jest mało optymistyczna. Dochody poniżej minimum egzystencjalnego (400 zł), jedna osoba utrzymująca gospodarstwo domowe, jedno źródło dochodów, charakter zatrudnienia osób zarobkujących związany

z branżami deficytowymi, brak zaplecza pasywnego lub posiadanie go na poziomie elementarnym. Poziom drugi ze względu na wskaźnik dochodu obejmuje 29% badanej populacji. Dysponowanie kwotą od 400 do 800 zł miesięcznie w warunkach opolskich nie jest zbyt optymistyczne, ale wynika z posiadanego zaplecza aktywnego. Dwie osoby pracujące lub dwa źródła pracy dostarczają minimalnych możliwości stabilizujących ich sytuację lub pozwalających na poczynienie jakichkolwiek oszczędności. Pod względem posiadanych zasobów aktywnych i pasywnych grupa druga przenika się z grupą trzecią, różnica między nimi przebiega w przedziale dochodów. Osoby z grupy trzeciej (19%) są o połowę kwoty minimalnej zamożniejsze od członków grupy drugiej. Na pułapie grupy czwartej rozpoczyna się poziom zasobów kapitału wysokiego. Osoby przypisane do grupy czwartej i piątej razem tworzą 1/4 badanej zbiorowości. Dysponują wysokimi środkami na utrzymanie, przekraczającymi w sposób wyraźny minima opolskie. Ich zaplecze aktywne budowane jest przez dwie osoby, posiadające wiele źródeł dochodu, nierzadko pracujące na własny rachunek. Poprzez ten charakter zatrudnienia mogą elastycznie odnajdować się w realiach rynku pracy. Budują systematycznie i są w stanie to czynić, zabezpieczenie w postaci rozbudowanego zaplecza pasywnego. Studenci uczestniczący w tego typu gospodarstwach domowych deklarują jednoczesne posiadanie oszczędności, nieruchomości, własnych środków finansowych, wydzielonych na planowaną przyszłość oraz innych rodzajów zasobów. Członkowie grupy piątej stanowią swoistą elitę posiadaczy, mieszczą się w 5% wskazań.

Kapitał ekonomiczny, tworząc zmienną strategicznego planowania przyszłości, przyczynia się do konstruowania marzeń, planów i założeń ich osiągnięcia. Na jakie strategie pozwala studentom posiadany przez nich kapitał? Studenci grupy pierwszej (poniżej minimum) koncentrują się zasadniczo na przetrwaniu. Środki ekonomiczne, szeroko potraktowane wyżej nie pozwalają im na żadne założenia. Nawet w realiach rodzimego miasta ledwo wiążą koniec z końcem, czyniąc to jednocześnie kosztem prawdopodobnie sporych wyrzeczeń swoich rodzin. Jest wysoce prawdopodobne, że osiągnięcie poziomu wykształcenia wyższego zakończy ich dalszy rozwój, zwłaszcza, że kończenie fazy młodości wymaga od nich poszukiwania autonomii i stabilizacji, a to także jest kosztowne. W warunkach rynku pracy zmuszeni są do akceptowania niemal każdego wymagań potencjalnych pracodawców i nie są w stanie podejmować jakiegokolwiek konfrontacji z nimi.

Należący do grupy drugiej (minimum) oraz do trzeciej (powyżej minimum) tworzą najbardziej liczną kategorię 29% plus 19%. Stopień wysokości posiadanych środków finansowych daje im różne możliwości strategiczne, ale pozostające obok siebie. Odległość między nimi nie jest zbyt duża. Potencjał inwestycyjny tych grup związany jest z zapleczem, które jest w stanie zrealizować ich zamierzenia i ponosić je przez określony czas. Plany te jednak muszą być realne i dostosowane do poziomu ekonomicznego rodzin. Studenci z tych grup mogą podjąć inwestycje w kulturę, edukację czy szeroko rozumiany kapitał społeczno-kulturowy. Posiadają środki rezerwowe, dające poczucie względnej swobody w planowaniu swej przyszłości. Grupy te mogą w realiach rynku pracy w krótkim okresie przeczekiwać i próbować podejmować negocjacje o stawki w grze. Swoistą elitą są młodzi przypisani do grupy czwartej (poziom wysoki) i piątej (bardzo wysoki). Pod względem ekonomicznym dysponują bardzo szerokim wachlarzem możliwości. Mogą na bieżąco korzystać z oferty kulturalnej i edukacyjnej w dowolnej wybranej przez siebie formie. Przyszłość dla nich także pozostaje otwartą. Zdobywanie kwalifikacji, często kosztownych, czas wymagany do ich zdobycia i zasoby nie stanowią problemu. Mocną stroną ich położenia jest zdywersyfikowane i elastyczne zaplecze. To członkowie tych grup mogą pełnić funkcje awangardy w polach. Zwłaszcza 5% zbiorowość grupy piątej. Środowiska pochodzenia już przekazują im wstępne kwalifikacje wymagane do podtrzymania funkcji pól. To grupa dziedziców, zasobnych, spokojnych, świadomych swych możliwości o stabilnych i bezpiecznych perspektywach. Z racji posiadanego potencjału niejako predestynowani do awangardy pokolenia młodych i jednocześnie do przejęcia pozycji przywódczych. Podmiotem analizowanym są jednostki ludzkie i na szczęście w odniesieniu do nich nie same czynniki ekonomiczne decydują o całokształcie orbity egzystowania. Na całość składa się jeszcze wiele elementów, wśród których znajdują się między innymi zasoby kapitału społecznego i kulturowego.

3. Zasoby kapitału społecznego

Z wielu badań prowadzonych w zakresie psychologii społecznej wynika, że człowiek to z natury istota bierna. *Badania CBOS monitorujące stan aktywności obywatelskiej społeczeństwa polskiego wykazują, że aktywnych Polaków jest mniej niż 40%. Jednocześnie osoby bierne są znacznie mniej zadowolone z życia, mają większe*

*poczucie krzywdy, są słabiej związane z miejscem swojego zamieszkania i lokalną społecznością, są bardziej nieufne oraz cechuje je silniejsze poczucie alienacji. Aktywność wydaje się zatem towarzyszyć dobremu przystosowaniu, zadowoleniu z życia, korzyściom ekonomicznym (osoby bierne mają też najniższy standard życia)*²³. Środki inicjujące aktywność, stanowiącą panaceum na wszelkie niemalże bóle społeczne, stały się obiektem poszukiwań przedstawicieli wielu nauk, nie pomijając w tym gronie socjologów. Dociekania doprowadziły do ogólnej konstatacji, iż skłonność do angażowania się ludzi wynika przede wszystkim z czynników psychologicznych, makrostrukturalnych oraz związanych z tradycjami kulturowymi. Sprowadzających się zasadniczo do dwóch sfer: indywidualnej i społeczno-kulturowej.

Każde działanie jest rodzajem inwestycji²⁴. Zanim podejmie się trud działania dokonuje się kalkulacji, mającej na celu rozeznanie stopnia zysku i ryzyka strat podjętej inwestycji. Aby takie działanie inwestycyjne podjąć, należy coś posiadać, coś co bezpośrednio wiąże się z kapitałem społecznym i kulturowym (ten będzie rozważany w dalszej części pracy). Dopiero dysponowanie zasobem stanowiącym obiekt pożądaną oraz jednocześnie środek wymiany umożliwia wejście do gry. Z perspektywy socjologicznej to kapitał społeczny jest czynnikiem inicjującym działanie (aktywność). Pozostawanie w strefie wpływów (kapitał społeczny-strukturalny) lub dysponowanie kapitałem (kapitał społeczny-psychologiczny) determinuje aktywność lub też zaangażowanie w sprawy społeczności, nie pozostając bez znaczenia dla prywatnych interesów dysponenta. Posługiwanie się tym rodzajem kapitału może przynosić wymienione wyżej korzyści. Rozstrzygnięcia domaga się pytanie o to, do kogo należy kapitał społeczny? Pragmatyczne kryteria wyznaczające klasyfikację kapitału społecznego sprowadzają się do ustalenia podmiotu, któremu przynosi on korzyść. W najprostszej optyce przynosi on profity jednostkom oraz zbiorowościom o różnej wielkości, aż do społeczeństwa w skali makro.

Zasadniczy przedmiot badań niniejszej pracy stanowi kapitał społeczno-kulturowy. Stanowiąc indywidualne instrumentarium każdej osoby walnie przyczynia się do pojawiania się aktywności, jej rozległości i poziomu, określając w ten sposób losy społeczne dysponujących nim jednostek. Dla celów badawczych definiowany jest jako statystyczna wypadkowa kilku wskaźników. *Powstaje on w*

²³ M. Lewicka, *Dwuścieżkowy model aktywności społecznej: kapitał społeczny czy kulturowy?* w: Rutkowska A., Szuster A. (red.), *O różnych obliczach altruizmu*, Warszawa 2008, s. 245.

²⁴ Tamże, s. 247-248.

ramach trzech atrybutów życia społecznego: zaufania do ludzi, podzielanych norm i wartości oraz sieci kontaktów²⁵. Kapital społeczny to szeroko rozumiane kontakty społeczne, a także system postaw i norm regulujących te kontakty (zaufanie do innych, norma wzajemności)²⁶. Elementem aktywnym kapitału, łączącym wspomniane sfery strukturalne i indywidualne jest poziom zaangażowania indywidualnego podmiotu w sprawy społeczne.

Uwzględniając wskaźniki poziomu zaufania, podzielanych norm społecznych, rozległości i rodzaju sieci kontaktów oraz głębokości zaangażowania społecznego, zasoby kapitału społecznego usystematyzowane zostaną w trzech poziomach: niskim, przeciętnym i wysokim.

Poziom niskiego stanu posiadania kapitału społecznego określony jest przez ograniczone pole zaufania społecznego (sprowadzające się do zaufania wobec własnej rodziny i najbliższych), brak ogólnego zaufania do społeczeństwa, niski wskaźnik akceptacji norm podzielanych w zbiorowości, posiadanie sieci kontaktów składającej się z bliskich znajomych i jednoczesnym braku przynależności formalnej do instytucji społecznych, praktyczny brak zaangażowania w życie społeczne.

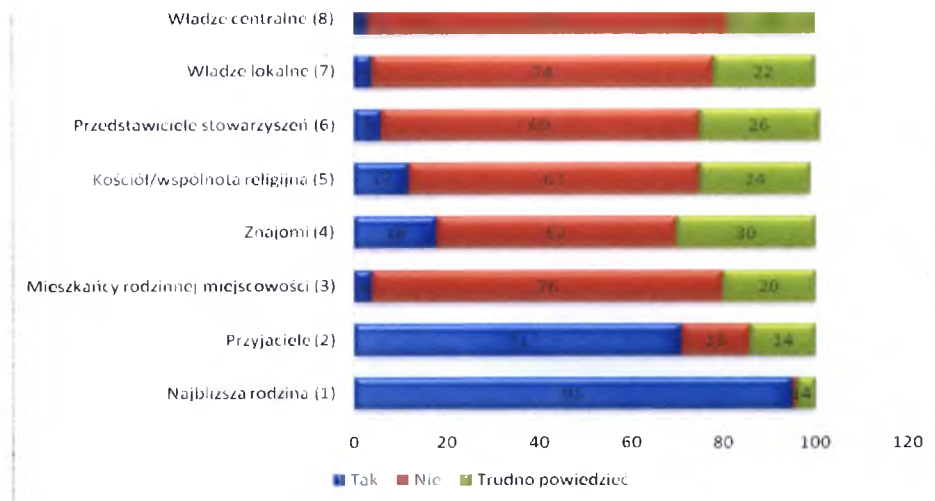
Zasoby przeciętnego poziomu charakteryzują osoby, które w swoim zaufaniu wykraczają poza kręgi najbliższej rodziny i ogarniają nim także swoje otoczenie społeczne, akceptują normy społecznej wiarygodności i rygoryzmu, dysponują siecią znajomych i w jakimś stopniu przyznają się do przynależności formalnej, angażują się w życie społeczne.

Wysokim poziomem posiadania zasobów legitymują się osoby, które deklarują zaufanie do minimum pięciu kręgów społecznych, w całości akceptują normy koegzystencji społecznej, swoje sieci społeczne rozbudowali jednocześnie na poziomie formalnym i nieformalnym, czynnie angażują się w różne formy funkcjonowania społeczności lokalnej.

Pierwszy ze wskaźników dotyczył zaufania. Deklaracje studentów ulokowane w tym obszarze zamieszczone zostały na wykresie 16.

²⁵ D. Walczak-Duraj, *Zaufanie i kapital społeczny kobiet wiejskich*, w: Krzyszkowski J. (red.), *Diagnoza sytuacji społeczno-zawodowej kobiet wiejskich w Polsce*, Warszawa 2008, s. 170-171.

²⁶ M. Lewicka, dz. cyt., s. 248.



Wykres 16. Grupy i instytucje społeczne darzone zaufaniem przez studentów

Disponując zaufaniem zdefiniowanym w pragmatycznych kategoriach pewności, że można w trudnej sytuacji od danej grupy oczekiwać pomocy lub powierzyć jej swoje problemy studenci wybierali dowolną liczbę otaczających ich grup, uporządkowanych według stopnia bliskości. W ten sposób powstało osiem kręgów, rozpiętych od rodziny do nieco abstrakcyjnych władz centralnych. Największa liczba studentów ufa swojej rodzinie oraz przyjaciołom, stanowiąc odpowiednio 95% i 71% osób (tworzą krąg 1 i 2). Im dalej od tych zbiorowości, tym zaufanie jest niższe. Na tej ścieżce w miarę korzystnie prezentują się jeszcze znajomi-18% oraz kościół/wspólnota religijna-12% (kręgi 4 i 5). Zaufanie studentów wobec przedstawicieli władz dowolnego szczebla balansuje na granicy błędu statystycznego, co praktycznie oznacza, że badana młodzież nie ufa instytucjom władzy. Zaskakujące jest, że do tej samej puli trafili mieszkańcy rodzinnej miejscowości (krąg 3), pomimo, iż potencjalnie są osobami, z którymi dochodzi do regularnego i częstego kontaktu. Styczności powinny wpływać na powstawanie więzi, w tym przypadku raczej tak się nie dzieje. Realność i świadomość wskazań wzmacniają negatywne oceny, odwrotnie proporcjonalne do ocen pozytywnych. Niepewność swego wyboru prezentuje około 1/4 studentów. Przyjmując gradację poziomu zaufania od stopnia najniższego (reprezentowanego przez najbliższy krąg 1) do najwyższego (krąg najbardziej odległy 8) wskazać należy, że studenci opolscy nie wykazują się wysokim poziomem zaufania, bardzo rzadko wychodząc poza najbliższych. Do zbieżnych wniosków prowadzi ilościowa analiza liczebności wystąpień wybranych kręgów zilustrowana w tabeli²⁷.

²⁷ Przy tworzeniu tabeli 32 brano pod uwagę wystąpienia odpowiedzi pozytywnych.

Tabela 32. Wystąpienia wybranych kategorii kręgów zaufania

Liczba wystąpień	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	0,00	9	2,4	2,4
	1,00	120	31,7	34,0
	2,00	165	43,5	77,6
	3,00	51	13,5	91,0
	4,00	24	6,3	97,4
	5,00	6	1,6	98,9
	6,00	3	0,8	99,7
	7,00	1	0,3	100,0
Ogółem	379	100,0	100,0	

Respondenci mogli wybierać spośród ośmiu poziomów, tymczasem jedną grupę zaufaniem obdarzyło 31,7%, dwie 43,5% osób. Na większą liczbę beneficjentów zaufania (3 lub 4) decydowało się już tylko niecałe 20%. Zaufaniem obejmującym przedstawicieli stowarzyszeń czy władzy wykazało się w tej grupie łącznie około 3% osób. Nikt nie zadeklarował pełnego zaufania do wszystkich grup, stąd brak wskazania 8, a tylko jedna osoba wybrała 7 poziomów.

Niskim wskaźnikiem zaufania wykazuje się 83% badanej populacji studentów, przeciętnym 11%, wysokim 6%²⁸. Wskaźnik norm oparty został o akceptację lub jej brak dla kolejnych stwierdzeń, które przedstawione zostały w tabeli 33.

Tabela 33. Deklarowana akceptacja dla norm

Akceptowany pogląd lub przekonanie		Tak	Nie	Trudno powiedzieć	Brak odpowiedzi	Ogółem
Akceptacja poglądu, że większości ludzi można ufać	Liczebność	52	216	92	19	379
	%	13,7%	57,0%	24,3%	5,0%	100,0%
Podzielanie przekonania, że należy dotrzymywać zobowiązań	Liczebność	358	4	12	5	379
	%	94,5%	1,1%	3,2%	1,3%	100,0%
Podzielanie przekonania, że zawsze można odróżnić dobro od zła	Liczebność	124	117	131	7	379
	%	32,7%	30,9%	34,6%	1,8%	100,0%
Deklarowanie silnego przywiązania do swojego miejsca zamieszkania	Liczebność	176	115	73	15	379
	%	46,4%	30,3%	19,3%	4,0%	100,0%

Wiersze tabeli prezentują stosunek studentów do kolejnych twierdzeń, które razem budują obraz poziomu akceptacji dla norm podzielanych społecznie.

²⁸ Średnie wielkości kręgów 1-2; 3-4 oraz 5-8 z wykresu 16.

Wiersz pierwszy dotyczy ogólnego wskaźnika zaufania. Jego wielkość pozostaje w nurcie korespondującym z wskaźnikami zaufania opisywanymi wyżej-brak zaufania do większości ludzi deklaruje blisko 60% studentów. ufa tejże większości zaledwie 13.7% młodych.

Odwrotny obraz daje rozkład odpowiedzi na pytanie o dotrzymywanie zobowiązań. Tutaj studenci prawie jednoznacznie akceptują wiarygodność, czyniąc ją bardzo istotnym i pożądanym elementem więzi społecznych (94,5%). Na tym poziomie kończą wykrystalizowane poglądy. W odniesieniu do pytania o odróżnienie dobra od zła, które jest klasyczną formą pytania o rygorizm opinie studentów są niemal proporcjonalnie rozłożone pomiędzy kategorie odpowiedzi. Rygoryzm minimalnie przewyższa opinie o jego braku. Deklarowanie silnego przywiązania do swojego miejsca zamieszkania miało pomóc określić siłę związku z normami społeczności lokalnej. Niemal połowa badanych czuje się z nimi związana, 1/3 manifestuje swą emancypację.

Brak zaufania do ludzi, niepewność w określaniu kryterium dobra i zła, pozostawanie poza orbitą oddziaływania systemu normatywnego społeczności lokalnej, więc tej, która zasadniczo oddziałuje na internalizowanie norm, są cechami charakteryzującymi stosunek do norm dla grupy obejmującej minimalnie 1/3 studentów. Inne ujęcie. rozkład liczebny wskazań, zaprezentowano w tabeli 34.

Tabela 34. Liczebność wskazań dla akceptowanych przekonań

Liczba akceptowanych przekonań		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	0,00	9	2,4	2,4	2,4
	1,00	122	32,2	32,2	34,6
	2,00	167	44,1	44,1	78,6
	3,00	70	18,5	18,5	97,1
	4,00	11	2,9	2,9	100,0
	Ogółem	379	100,0	100,0	

Traktując deklaracje w kategoriach ilościowych, bez poszukiwania związku pomiędzy nimi należy odnotować, że 2.9% ankietowanych akceptuje wszystkie cztery postawy, 18,5% wybiera jednocześnie trzy z nich. Selektywnie pojedyncze postawy traktuje minimalnie 1/3 ankietowanych.

Rodzaj i rozległość sieci przynależności oraz opcji interakcyjnych badano przy pomocy pytania o posiadanie przyjaciół (interakcje nieformalne) oraz przynależność do różnego rodzaju instytucji (przynależność formalna). Wyniki ujęto w poniższej tabeli.

Tabela 35. Rodzaj przynależności formalnej i nieformalnej

Opcje interakcyjne nieformalne i formalne		Tak	Nie	Brak odpowiedzi	Ogółem
Posiadanie przyjaciół lub bliskich znajomych, z którymi regularnie się spotyka	Liczebność	365	12		377
	%	96,8%	3,2%		100,0%
Posiadanie znajomych, z którymi utrzymuje się relacje wirtualne	Liczebność	232	129	18	379
	%	61,2%	34,0%	4,7%	100,0%
Przynależność do partii politycznych	Liczebność	7	344	28	379
	%	1,8%	90,8%	7,4%	100,0%
Przynależność do jakiegokolwiek organizacji formalnej innej niż partie polityczne	Liczebność	27	323	29	379
	%	7,1%	85,2%	7,7%	100,0%
Przynależność do stowarzyszeń	Liczebność	39	311	29	379
	%	10,3%	82,1%	7,7%	100,0%

Występowanie oraz wielkość mierzona liczebnością osób uczestniczących w danej sieci kreuje możliwości wymiany, inwestowania lub mnożenia posiadanych zasobów. Brak sieci albo mała liczebność ich członków ogranicza wzmiankowane opcje inwestycyjne. Są to najczęściej kontakty spontaniczne i nieformalne. Ich występowanie jest pożądane i prawidłowe, ale pozostawanie wyłącznie w ich obrębie świadczy o izolacji społecznej. Co na podstawie posiadanych danych można powiedzieć o sieciach studentów opolskich? Posiadanie sieci znajomych, z którymi regularnie podtrzymywane są relacje (powinny to zatem być więzi tworzące poczucie przynależności, dające wsparcie, akceptację, budujące dobrostan psychiczny) deklaruje spory odsetek studentów. Niższa jest ilość sieci wirtualnych od realnych, o więcej niż 1/3. Biorąc pod uwagę, że pytane były osoby uczestniczące w życiu akademickim to pewnym zaskoczeniem jest grupka studentów nie posiadających bliskich znajomych, także samo nie utrzymujących żadnych kontaktów wirtualnych (34%). Rozległość sieci znajomych, jeżeli już ich studenci mają, obrazuje poniższa tabela.

Tabela 36. Średnie dla liczebności utrzymywanych sieci kontaktów

Średnie		Relacje bezpośrednie	Relacje wirtualne
N	Ważne	358	219
	Braki danych	21	160
	Średnia	9,57	27,79
Percentyle	25	4,00	4,00
	50	6,00	10,00
	75	10,00	30,00

Średnia wielkość sieci znajomości podtrzymywanych poprzez styczności bezpośrednie wynosi 9,57. Dla 1/4 zbiorowości sieci te liczą sobie 4 osoby, dla połowy zbioru jest to 6 osób. Z więcej niż 10 bliskimi osobami regularnie kontaktuje się 1/4 studentów. Rozległość tych sieci nie jest zbyt duża. Znacznie liczniejsze są relacje wirtualne-średnia 27,79, ale pierwszy kwartył zamyka się liczbą 4 znajomych.

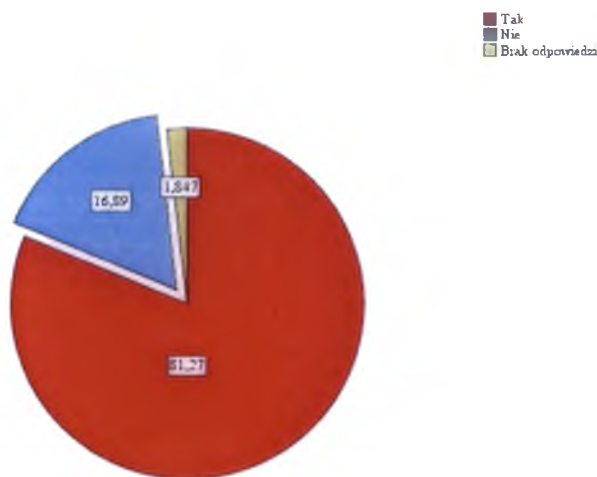
Analiza przynależności do instytucji sformalizowanych, jak partie polityczne, stowarzyszenia czy jakiegokolwiek inne organizacje wskazuje, że jest to uczestnictwo nie tyle małe co praktycznie szczątkowe. Związki formalne z partiami politycznymi cechują 1,8% studentów, nieco lepiej kształtuje się ich uczestnictwo w pracach stowarzyszeń, skupiają one 10% młodych. Odnosząc te dane do badań regularnie prowadzonych przez CBOS odnotować należy, że *od roku 1998 zainteresowanie młodzieży polityką utrzymuje się na zbliżonym, relatywnie niskim poziomie i jest mniejsze od notowanego w roku 1996*²⁹. Przywołane badania odnoszą się wprawdzie do młodzieży szkół średnich, ale analizują także trendy, w których mieszczą się aktualni studenci. Dla prawie 70% młodych badanych przez CBOS *członkostwo w partii politycznej w ogóle nie wchodziło w grę*. W nakreślonych ramach mieszczą się także studenci opolscy. Zestawienie podmiotów przynależności daje obraz rodzajów sieci uczestnictwa studentów.

Tabela 37. Sieci przynależności według liczebności wystąpień

Liczba przynależności	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	0,00	9	2,4	2,4
	1,00	123	32,5	34,8
	2,00	205	54,1	88,9
	3,00	33	8,7	97,6
	4,00	7	1,8	99,5
	5,00	2	0,5	100,0
Ogółem	379	100,0	100,0	

²⁹ *Młodzi 2010, Opinie i diagnozy nr 19, CBOS, Warszawa 2011, s. 59-62.*

Trzecia część młodych przyznaje się tylko do posiadania lub uczestniczenia w jednym rodzaju sieci lub instytucji. połowa wymienia w tym porządku dwie jednostki. Zestawiwszy te wskazania z danymi tabeli 15 dochodzi się do wniosku, że studenci pozostają w obszarze przynależności nieformalnej. Liczba trzech jednostek lub powyżej, która angażowałaby ich formalnie agreguje łącznie 11% wyborów. Ta grupa angażuje się poza swoimi bliskimi relacjami. Uczestnictwo w życiu instytucji formalnych deklaruje w sumie niecałe 20% osób, biorąc pod uwagę, że dana osoba może należeć do kilku poziomów jednocześnie grupa 20% liczebnie bez wątpienia będzie mniejsza. Nawet przy tak optymistycznym założeniu minimalnie 80% młodych izoluje się od uczestniczenia w formalnym obiegu społecznym. Praktycznie jedyną formą instytucjonalną wychodzenia do społeczności pozostają wspólnoty religijne.



Wykres 17. Przynależność do wyznania lub wspólnoty religijnej

Wysoki wskaźnik autoidentyfikacji religijnej (81,27%) jest w przypadku ankietowanych osób, uwzględniając ich przynależność kulturową oraz stosunkowo młody wiek, bardziej wynikiem uczestniczenia w tradycjach rodzinnych jak też dziedziczenia kulturowego niż pogłębionego świadomościowo wyboru. Znamienne jest, że pomimo takiego bagażu kulturowego prawie 17% nie definiuje swej przynależności religijnej.

Tabela 38. Zaangażowanie w wydarzenia społeczne

Forma zaangażowania		Często	Rzadko	Nigdy	Brak Odpowiedzi	Ogółem
Obserwowanie wydarzeń społeczno - politycznych	Liczebność	208	146	20	5	379
	%	54,9%	38,5%	5,3%	1,3%	100,0%
Branie udziału w wyborach	Liczebność	293	66	18	2	379
	%	77,3%	17,4%	4,7%	0,5%	100,0%
Uczestniczenie w uroczystościach organizowanych przez władze lokalne lub społeczność lokalną	Liczebność	59	244	65	11	379
	%	15,6%	64,4%	17,2%	2,9%	100,0%
Angażowanie się (własny czas, środki finansowe, inne zasoby) w prace na rzecz środowiska lokalnego lub organizacji	Liczebność	40	168	161	10	379
	%	10,6%	44,3%	42,5%	2,6%	100,0%

Deklarowanie zaufania, identyfikacja z systemem norm lub określanie przynależności formalnej są wskaźnikami posiadanego kapitału społecznego. Jednakowoż dla osób młodych mogą to być wskaźniki niewymierne, choćby ze względu na wiek i wrodzony nonkonformizm nie chcą się wiązać z jakimikolwiek instytucjami, są nieufni, nie akceptują zasad stworzonych przed nimi i prezentowanych im jako standard, który może im się kojarzyć anachronicznie. Jeżeli będą spostrzegać świat w takich kategoriach, to będą próbować go przekształcać poprzez zaangażowanie w formy aktywności mogące doprowadzić do zmiany lub się wycofają. Młode osoby posiadają dużo energii i jest prawdopodobne, że formy aktywnego działania społecznego, z pominięciem identyfikacji formalnej, będą je interesować. Adekwatne dane prezentuje tabela 18. Zaangażowanie zostało uporządkowane według stopni: najniższy to zainteresowanie, nie wymagające niczego poza odrobiną uwagi i koncentracji, wyższy to już uczestniczenie fizyczne w wydarzeniu, najwyższy to poświęcenie min. czasu, środków finansowych itp. Częste obserwowanie wydarzeń społeczno – politycznych jest domeną ponad połowy ankietowanych, rzadko czyni to 38,5%, nigdy tego nie robi 5,3% osób. Względne zainteresowanie studentów jest wysokie, znacznie przekraczając cytowane dane CBOS³⁰. To zainteresowanie przekłada się na udział w wyborach, 77,3% czyni to często, 4,7% nigdy. Młodzież stara się kształtować krajobraz polityczny determinujący warunki życia dla nich samych

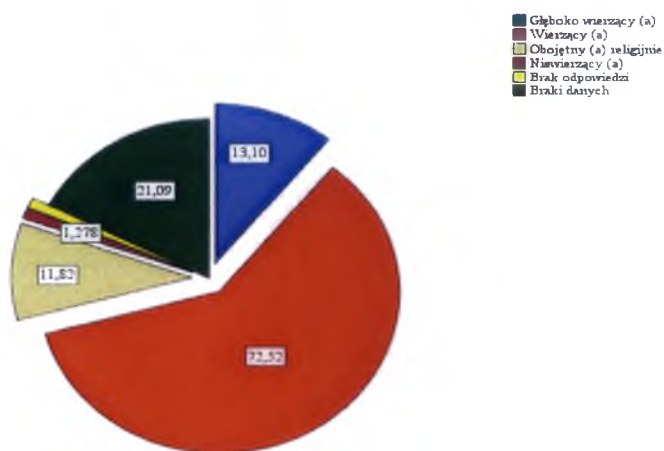
³⁰ *Młodzież 2010*, dz. cyt., s. 59.

w przyszłości. Prawdopodobnie traktuje to jak konkretne działanie przynoszące wymierne zmiany. Uczestnictwo w inicjatywach władz lokalnych lub społeczności lokalnej jest ważne dla 15,6% młodych, doraźne dla 64,4%. nie interesuje już 17,2%. Angażowanie się wymagające poświęcenia ma znaczenie mniejsze lub większe dla połowy studentów, dla pozostałych nie występuje nigdy. Formy zaangażowania nie wymagające zbyt wiele wysiłku (wybory występują jednak średnio raz do roku) przyciągają studentów, nie przechodzą jednak na płaszczyznę zaangażowania systematycznego i absorbującego, nie dotyczą środowiska lokalnego w takim stopniu w jakim powinny.

Tabela 39. Formy zaangażowania według liczebności wskazań

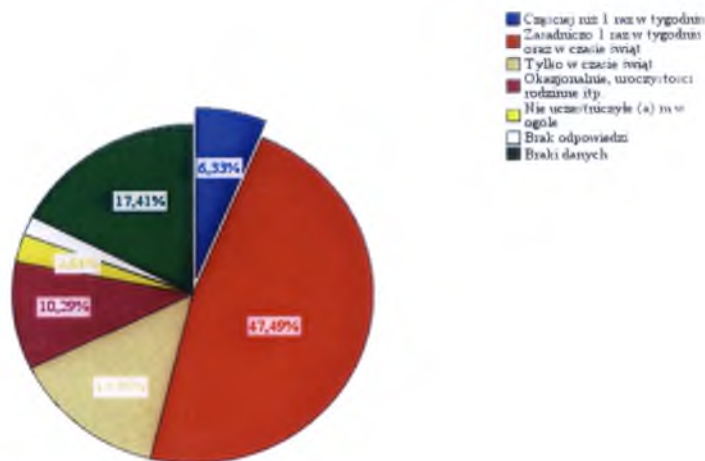
Liczba form zaangażowania	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	0,00	58	15,3	15,3
	1,00	111	29,3	44,6
	2,00	156	41,2	85,8
	3,00	39	10,3	96,0
	4,00	15	4,0	100,0
Ogółem	379	100,0	100,0	

Ze wszystkich możliwych do wyboru form zaangażowania korzystało 4% respondentów, z trzech 10,3%. Jeżeli jest to aktywność angażująca wysiłek, to kieruje się nią około 15% młodych. Pozostała część zadowala się obserwowaniem oraz głosowaniem. Pewien obraz aktywności zauważalny jest także w obszarze religijności. Wysoki odsetek przynależności do wspólnot religijnych stopniowo topnieje, gdy weryfikuje się ją właśnie zaangażowaniem.



Wykres 18. Autodeklaracja poziomu wiary

Głęboką wiarą legitymuje się 13% młodych, za wierzących uznaje się 72% ankietowanych. Obojętność jest wybierana przez dziesiątą część badanych. Charakterystyczna jest deklaratywność wskazań, która jawi się przede wszystkim w aspekcie czysto teoretycznym. Weryfikatorem powyższych stanowisk staje się praktyka religijności.



Wykres 19. Częstotliwość praktyk religijnych

Praktyki częstsze niż raz w tygodniu podejmuje 6% głęboko wierzących, 47% wierzących praktykuje zasadniczo raz w tygodniu. W obu grupach poziom praktyk jest niższy o połowę od poziomu deklaracji. Powody zewnętrzne, jak święta lub uroczystości rodzinne obligują czwartą część studentów do podjęcia praktyk religijnych. Występuje spora rozbieżność pomiędzy sferą teoretyczną a praktyczną w obszarze religijności młodych. Powodami mogą być zanikanie siły wpływu kulturowego narzucającego regularność praktyk lub stopniowa zmiana stylu i priorytetów życia³¹.

Kapitał społeczny studentów poddany został analizie z uwzględnieniem kilku wskaźników. W przypadku każdego wskaźnika nomenklaturą docelową była typologia zasobów kapitału. Zbiorcze zestawienie wskazań studentów, otrzymane w wyniku

³¹ W. Świątkiewicz nazywa ten rodzaj praktyk *odświętnymi*, zob.: *Praktyki religijne w kulturowych kostiumach*, w: S. H. Zaręba (red.), *Socjologia życia religijnego w Polsce*, Warszawa 2009, s. 226. Głębsza analiza religijności zob.: W. Świątkiewicz, *Między sekularyzacją a deprywatyzacją. Socjologiczne refleksje wokół polskiej religijności w kontekście europejskim*, Katowice 2010, szczególnie s. 83-104 traktujące o mentalnych wahaniach pomiędzy procesem sekularyzacji a deprywatyzacji.

pogłębionej analizy ich odpowiedzi w obszarze poszczególnych wskaźników zamieszczone zostało w tabeli 40.

Tabela 40. Poziom zasobów kapitału społecznego w ujęciu wskaźnikowym³²

Wskaźnik Poziom zasobów	Zaufanie [%]	Akceptacja norm [%]	Sieci/Przynależność [%]	Zaangażowanie [%]
Niski	83	76	87	70
Przeciętny	11	18	10	10
Wysoki	6	3	3	4

Uśredniając wielkości osiągnęte w wierszach otrzymane poziomy zasobów rozkładać się będą następująco: poziomem niskich zasobów dysponuje w przybliżeniu 79% studentów, poziomem przeciętnym 12,25%, poziomem wysokim 4%. Należy w tym miejscu poczynić zastrzeżenie, że definiowany tu niski poziom ujęty został w ten sposób ze względu na koncentrowanie się w obszarze wąskiej grupy społecznej, zarówno pod względem zaufania jak i aktywności. Jeżeli przyjmie się występowanie zaufania i innych wskaźników w ogóle to ten kapitał społeczny można potraktować jako bardzo wysoki. Dobrą rekapitulacją pozwalającą na rozstrzygnięcie tych wątpliwości jest propozycja T. Szlendaka³³. Za T. Żukowskim i M. Theiss postuluje *podział kapitału społecznego na trzy typy: rodzinny, towarzysko-sąsiedzki oraz stowarzyszeniowo-obywatelski. Im wyższe jest wykształcenie Polaków oraz im więcej zarabiają (a do tego są raczej mężczyznami niż kobietami), tym mocniej ich kapitał społeczny przesuwa się w kierunku typu stowarzyszeniowo-obywatelskiego i tym silniej oddala od typu rodzinnego. Inaczej mówiąc typem kapitału charakterystycznym dla klasy średniej jest typ stowarzyszeniowy, a typem obowiązuującym w klasie robotniczej jest typ rodzinny*³⁴. Jeszcze bardziej wyraziste jest stwierdzenie, że brak zaufania do środowiska zewnętrznego, zamknięcie w rodzinnym kręgu i norma polegania na członkach rodziny często owocują praktykami patologicznymi. Studenci uczelni opolskich głównie reprezentują w tym porządku kapitał społeczny w wersji rodzinnej. Podniesienie poziomu tego kapitału domaga się pilnych zmian w polityce rodzinnej oraz rozsądnego wzmocnienia wsparcia rodzin.

³² Dane w sumowaniu kolumnowym nie sumują się do 100, gdyż w obliczeniach pominięto kategorię braków odpowiedzi.

³³ T. Szlendak, dz. cyt., s. 249-251.

³⁴ Tamże, s. 249.

4. Kapitał kulturowy

Koncepcja kapitału kulturowego analogicznie jak społecznego znajduje swe zastosowanie w analizie zasobów sieciowych oraz indywidualnych. W pierwszym przypadku *jego miarą staje się liczba osób wykształconych w regionie, liczba instytucji kulturalnych, bibliotek i księgarń, a także panujący klimat snobizmu na wartości kulturalne*³⁵.

Tak definiowany staje się częścią nomenklatury strukturalnej. Drugi rodzaj analizy akcentuje kapitał w funkcji atrybutu jednostek. Wówczas pod uwagę brane są na przykład preferencje kulturalne, posiadany dyplom, kompetencje, czy liczba książek w domowej biblioteczce. Wymienione nawyki czy umiejętności charakteryzujące jednostki przyjmują z kolei formę instytucjonalną, kiedy istnieje formalna możliwość potwierdzenia kompetencji (np. uzyskane dyplomy, certyfikaty), lub ucieleśnioną, której jednoznaczne formalne wykazanie jest mało prawdopodobne, ale za to pozostają dociekania w sferze wskaźników jakościowych lub ilościowych prowadzące do kolejnych przybliżeń. Satysfakcjonująca analiza może zmierzać co najmniej w trzech wymienionych kierunkach, przy czym każdy z nich wiąże się z resztą tworząc integralną całość. Od ambicji i zainteresowań badacza zależy, na którą perspektywę zwrócić swą uwagę i czy nie analizować wszystkich jednocześnie.

Jedną z najbardziej istotnych cech charakterystycznych kapitału kulturowego jest permanentne wymaganie, jakie stawia on potencjalnemu posiadaczowi. Do kapitału się dorasta, ale z kapitałem się także wzrasta. Nie można go tylko i wyłącznie odziedziczyć bez tak zwanego wkładu własnego, talentu, wysiłku i autorozwoju. Nie jest jak zasoby finansowe, którymi można dysponować, z powodzeniem lub bez, zasadniczo nie posiadając większych umiejętności. Domaga się ciągłego nabywania (zdobywania) i doskonalenia kompetencji. Jest procesem stricte kulturowym. Ta cecha powoduje, że kapitał kulturowy może funkcjonować autonomicznie, w oderwaniu od pozostałych form kapitału, przynosząc określone profity posiadaczowi. Permanentna internalizacja oraz autonomia związana z kapitałem kulturowym skłaniają do głębszego przyjrzenia się jego beneficjentom, a forma ucieleśniona jest najbliższa przyjętej w tej pracy koncepcji teoretycznej. Do takiego wyboru skłaniają także racje praktyczne.

³⁵ M. Lewicka, dz. cyt., s. 248.

Zbiorowością badaną są studenci, a jeszcze bardziej szczegółowo kohorta kończąca edukację na poziomie uczelni wyższych, stanowiąc pewną awangardę całej zbiorowości młodzieży. Kapitał instytucjonalny już został w tym przypadku potwierdzony zaliczeniem edukacji na kilku niższych poziomach, z czym powiązane zostało formalne nabycie kompetencji przypisanych do przebytych wcześniej etapów edukacji. W ten sposób stanowią już elitę społeczną, dysponując wieloletnim wykształceniem ukierunkowanym na budowanie pewnych zasobów. Z założenia powinni znać corpus kultury. Studenci będąc na krawędzi przejścia od etapu edukacyjnego, wciąż jeszcze chronionego wielobarwnym parawanem, do podejmowania funkcji społecznych są interesujący nie jako osoby wykazujące się znajomością literatury, sztuki itd., chociaż nie należy bagatelizować tych wskaźników, ale jako potencjalni reformatorzy oraz animatorzy społeczni. Predestynowani są do posiadania kapitału kulturowego, powinni nim emanować. Zasadniczo ukończenie edukacji wyższej oprócz profitów dla nich samych powinno przynieść także korzyści społeczne, a do głównych należy wspomniana animacja życia społecznego, w czym niebagatelną funkcję ma do spełnienia kapitał kulturowy. Pytaniem zasadniczym staje się kwestia, czy i ewentualnie, w jaki sposób próbują rozwinąć posiadane już zasoby kapitału? Wszak legitymują się wyższym od przeciętnej społecznym wykształceniem oraz uczestniczą w relatywnie bogatej sieci społecznej kapitału kulturowego, jaką jest ośrodek akademicki z całym jego wyposażeniem.

Zainteresowania badawcze ukierunkowane zostały na poszukiwanie aktywności poświęconej na zdobywanie nowych kompetencji, na podnoszenie własnego poziomu wiedzy i samodoskonalenia przy pomocy dostępnych im narzędzi kulturowych, niekoniecznie na klasycznie rozumianą konsumpcję kultury. Do zdefiniowania i prześledzenia zasobów kapitału kulturowego posłużą wskaźniki aktywności oraz typu uczestnictwa w kulturze, wskaźnik książki, ilość i rodzaj posiadanych kompetencji zawodowych.

Brak aktywnego uczestnictwa w życiu kulturalnym, niskie zainteresowanie książkami, incydentalne przypadki konsumpcji kulturalnej oraz brak inicjatywy w zdobywaniu dodatkowych kwalifikacji wskazują na niski poziom zasobów kapitału kulturowego (relatywnie dla grupy studentów).

Aktywne uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych, świadoma konsumpcja oraz poszukiwanie ścieżek rozwoju zarówno kompetencji formalnych (dodatkowe studia, kursy itp.) jak i nieformalnych (wskaźnik książki) stają się cechą reprezentującą

osoby nakierowane na doskonalenie posiadanych kompetencji legitymujących się wysokim wskaźnikiem zasobów kapitału kulturowego.

Stan pośredni, wyrażony przez zainteresowania kulturowe, względną aktywność na polu zdobywania wiedzy i kwalifikacji definiuje grupę o przeciętnym poziomie kapitału kulturowego.

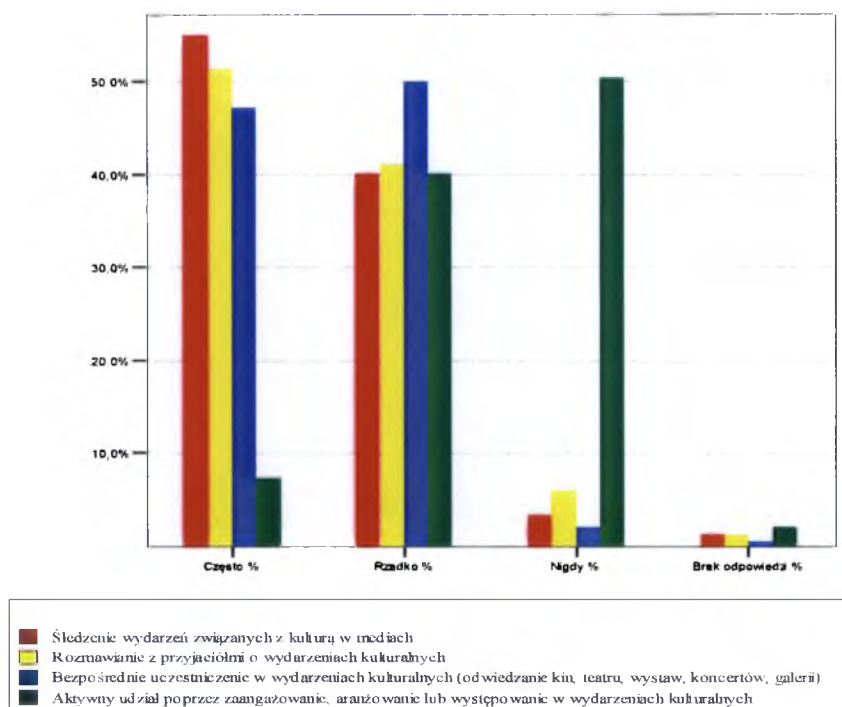
Skala aktywności rozpoczyna się od czynności potencjalnie nie wymagających większego angażowania czasu lub środków, a jednocześnie istotnych, ponieważ definiujących ogólne zainteresowanie tematyką kultury. Rozmowy z przyjaciółmi oprócz waloru poświęconego czasu informują o zainteresowaniu kulturą na tyle silnym, że staje się przedmiotem wymiany z innymi osobami, poza marginesem badań pozostała jakość tych rozmów i ich temat zasadniczy. Odwiedzanie instytucji kultury angażuje już czas i środki finansowe, jest kosztowne z jednej strony, z drugiej konotuje posiadanie podłoża intelektualnego domagającego się regularnej pożywki oraz na tyle rozwiniętego, że jest w stanie ją internalizować. Angażowanie się w kulturę po stronie twórców, nie tylko konsumentów wiąże się z posiadaniem wysokich predyspozycji oraz wyrobienia i smaku.

Tabela 41. Poziom aktywności kulturowej studentów

Forma aktywności	Często %	Rzadko %	Nigdy %	Brak odpowiedzi %
Śledzenie wydarzeń związanych z kulturą w mediach	55,1%	40,1%	3,4%	1,3%
Rozmawianie z przyjaciółmi o wydarzeniach kulturalnych	51,5%	41,2%	6,1%	1,3%
Bezpośrednie uczestniczenie w wydarzeniach kulturalnych (odwiedzanie kin, teatru, wystaw, koncertów, galerii)	47,2%	50,1%	2,1%	0,5%
Aktywny udział poprzez zaangażowanie, aranżowanie lub występowanie w wydarzeniach kulturalnych	7,4%	40,1%	50,4%	2,1%

Częste śledzenie wydarzeń związanych z kulturą deklaruje ponad połowa studentów, 40% z nich czyni to rzadko, tylko 3,4% nie czyni tego nigdy. Podobnie wyglądają proporcje w zakresie rozmów z przyjaciółmi oraz bezpośredniego uczestniczenia w kulturze, najbliższego klasycznemu pojmowaniu konsumpcji

kulturowej. Trend zatrzymuje się na aktywnym zaangażowaniu, tutaj swój udział ujawnia 7,4% studentów, 40% czyni to rzadko, aż połowa nie angażuje się w ogóle. Powyższa tabela domaga się dwóch przybliżeń. Pierwsze dotyczy odpowiedzi skategoryzowanej jako rzadkie uczestnictwo. Jeżeli ankietowani potraktowali ją jako stan pośredni pomiędzy uczestnictwem a brakiem udziału to w praktyce połowa studentów nie angażuje swego wysiłku w sferę kultury. Drugie przybliżenie prowadzi do wydzielenia wskaźnika pierwszego (śledzenie wydarzeń) od pozostałych, z tego powodu, że nie wymaga on współuczestnictwa innych osób w jego realizacji. Ograniczenie się tylko do obserwacji jest najbardziej pasywną formą z wymienionych. Graficzne różnice wskazań prezentuje wykres.



Wykres 20. Poziom aktywności uczestniczenia w kulturze studentów

Młodzi adepti świata kultury mogli w swych kwestionariuszach wybierać wszystkie cztery odpowiedzi jednocześnie, wykorzystując pełną skalę. Jeżeli zdefiniowali swe uczestnictwo przy użyciu wszystkich czterech wskaźników należy potraktować je w kategoriach wysokiego zaangażowania (łączy zainteresowanie, uczestnictwo w roli konsumenta oraz animatora, czy twórcy) czyniąc je jednocześnie spójnym, systematycznym i aktywnym. Występowanie takiego podłoża pozwala na

założenie wysokiego poziomu kompetencji kulturowych oraz domniemanie, że osoby korzystające z całego spektrum praktyk skuteczniej pomnażają posiadane zasoby. Wskazanie jednej cechy określa aktywność na poziomie incydentalnym, bez istnienia potrzeby pogłębiania kontaktu z wytworami kultury. Często ograniczoną do odnotowania zdarzeń w obszarze kultury, ale bez zadawania sobie trudu zinterpretowania ich choćby poprzez rozmowę.

Tabela 42. Liczba wybranych kategorii aktywności

	Uczestnictwo wystąpienia cecha silna <i>często</i>		Uczestnictwo wystąpienia cecha słaba <i>rzadko</i>	
	Liczebność	%	Liczebność	%
1.00	80	28,2%	127	39,7%
2.00	98	34,5%	86	26,9%
3.00	89	31,3%	77	24,1%
4.00	17	6,0%	30	9,4%
Ogółem	284	100,0%	320	100,0%

Zestawienie liczby wybieranych kategorii aktywności zdwersyfikuje badaną populację na trzy poziomy. Ze względu na wystąpienie jednego wyboru poziom najniższy obejmuje w przybliżeniu 30% osób (wskazania cechy słabej nie odbiegają zasadniczo od rzędu wielkości cechy silnej – częstego korzystania). To studenci, którzy z kafeterii wybrali jedną formę aktywności. Poziom przeciętny (suma wybrania dwóch i trzech kategorii) skupia 65% studentów, poziom najwyższy absorbuje 6% badanych (jego liczebność podnosi nieco wskazanie 9,4% osób angażujących się w sposób pełny, lecz czyniących to stosunkowo nieregularnie).

Istotnym elementem ucieleśnionego kapitału kulturowego jest ogólny stosunek młodych do książek, nazwany *wskaźnikiem książki*³⁶. Operacjonalizowany przez *informacje o regularnym czytaniu, lekturowych wyborach, ulubionych pisarzach, zbieraniu domowej biblioteki, śledzeniu pojawiających się na rynku tytułów, poszukiwaniu książek w internecie, czytaniu recenzji*³⁷. Wskaźnik książki decyduje o dynamice i otwartości poznawczej, dążeniu do stałego intelektualnego doskonalenia, wierze we własne możliwości. Nawyk czytania może stać się jednym z wielu

³⁶ Za autorkę pojęcia oraz koncepcji wskaźnika uważa się Katarzynę Wolff, <http://www.institutksiazki.pl/wydarzenia,aktualnosci,24301,55-lat-badan-czytelnictwa.html>, dostęp 05.10.2012 r. Zob. też: K. Wolff, *Wskaźnik książki*, "Notes Wydawniczy" 1998, nr 1, s. 22-24.

³⁷ A. Rostocki, *Praktyka zawodu socjologia: Świat bez książki i jego społeczne konsekwencje*, s. 1, <http://www.eksoc.uni.lodz.pl/is/rostocki.html>, dostęp 05.10.2012 r.

elementów elitarnego stylu życia, czynnikiem dystynktywnym³⁸. Pytanie o relacje wobec czytelnictwa i książek wiąże się z kwestią ambicji poznawczych studentów, z systematycznością, konsekwencją oraz wysiłkiem kierowanym w stronę zdobywania i pogłębiania swej wiedzy. Posiadanie biblioteczki i systematyczne poszukiwania książek decydują o aktywności społecznej, identyfikacji z okolicą. Regularne badania prowadzone przez Bibliotekę Narodową jednoznacznie wskazują na obniżanie się poziomu czytelnictwa i zainteresowania książką w wielu środowiskach i grupach wiekowych, wśród których grupa wiekowej przynależności studentów nie jest chlubnym wyjątkiem³⁹. Jakimi cechami wskaźnika książki wykazują się studenci opolscy, biorąc pod uwagę tak niekorzystne uwarunkowania środowiskowe?

Do posiadania własnej biblioteczki przyznaje się niemal cała pytana populacja (95,9%). Wzrastanie w środowisku książki, w którym rodzice posiadali biblioteczkę deklaruje mniejsza, ale ciągle liczna grupa (91,7%)⁴⁰.

Tabela 43. Wielkość posiadanej biblioteczki

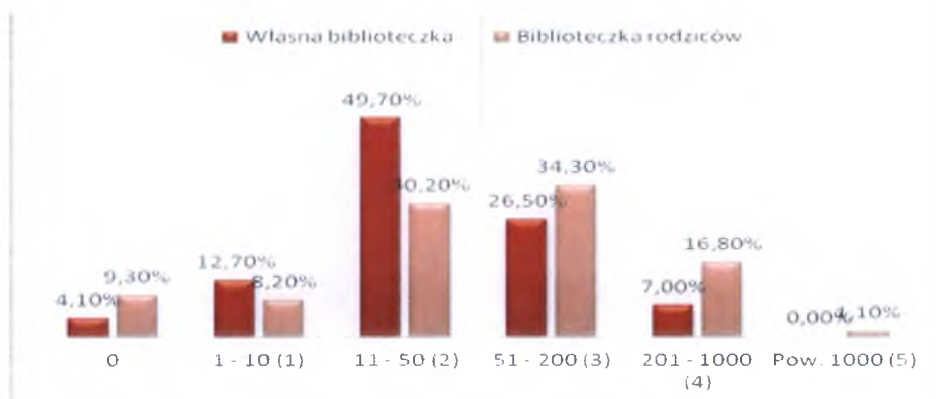
Przedział	Własna biblioteczka		Biblioteczka rodziców	
	Liczebność	%	Liczebność	%
0,00	15	4,1%	34	9,3%
1,00	47	12,7%	30	8,2%
2,00	184	49,7%	110	30,2%
3,00	98	26,5%	125	34,3%
4,00	26	7,0%	61	16,8%
5,00	0	0,0%	4	1,1%
Ogółem	370	100,0%	364	100,0%

Biblioteczkę małą, do 10 książek, posiada 12,7% studentów i 8,2% ich rodziców. Do przedziału drugiego, pomiędzy 11 a 50 książkami, kwalifikuje się niemal połowa studentów oraz 1/3 ich rodziców. Biblioteczki względnie zasobne (51-200 książek) posiada odpowiednio 1/4 studentów i ponad 1/3 ich rodziców. Do bibliotek dużych przyznaje się nieliczna grupa studentów-7% oraz 18 % ich rodziców.

³⁸ R. Chymkowski, *Wyłączeni z kultury pisma. Komentarz do badań społecznego zasięgu książki*, s. 2, <http://www.bn.org.pl/download/document/1297852774.pdf>, dostęp 12.07.2012 r.

³⁹ O. Dawidowicz-Chymkowska, I. Koryś, *Spoleczny zasięg książki 2010*, Biblioteka Narodowa, <http://bn.org.pl/dokument/129785803.pdf>, dostęp 12.07.2012 r.

⁴⁰ *Zmienna posiadam własną biblioteczkę i rodzice posiadali biblioteczkę* korelują ze sobą w sposób istotny, r Pearsona = 0,329.



Wykres 21. Liczebność książek w domowej bibliotece⁴¹

Brak własnych zasobów bibliotecznych lub małą ich wielkość prezentuje w sumie 66% młodych. Przeciętny zasób podręczny ujawnia 26,5% a duży 7%. Posiadanie maksymalnie 50 książek (połowa populacji jest właścicielem co najwyżej 40 książek) przy założeniu, że proces dydaktyczny zajął już kilkanaście lat jest wynikiem świadczącym o niedużym popycie na książki, ale nie wynika on wyłącznie z niskiego stanu zasobów ekonomicznych⁴². Silniejszy w tej materii jest wpływ dziedziczenia.

Aktywność wykazywaną przez studentów w zakresie kapitału książki skalują pytania o czytelnictwo (z wykluczeniem literatury obligatoryjnie przygotowywanej na zajęcia), troskę o wzbogacanie biblioteczki oraz o zdobywanie własnej wiedzy o książkach poprzez śledzenie nowości, co w obecnej digitalnej dobie nie jest specjalnie trudne.

Tabela 44. Formy aktywności w zakresie czytelnictwa

Forma aktywności	Często	Rzadko	Nigdy	Brak odpowiedzi
	%	%	%	%
Czytanie książek lub ebooków, z pominięciem literatury obligatoryjnej (zajęcia)	55,9%	37,2%	5,5%	1,3%
Uzupełnianie i kompletowanie domowej biblioteczki	30,9%	51,2%	16,1%	1,8%
Śledzenie rynku i zainteresowanie nowymi tytułami	27,7%	46,2%	24,0%	2,1%
Czytanie recenzji o pojawiających się książkach	24,5%	44,9%	28,8%	1,8%

⁴¹ Wielkość przedziałów przyjęto za M. Lewicka, dz. cyt., s. 253.

⁴² Wskaźnik r Pearsona dla dochodów *per capita* oraz wielkości biblioteki wynosi 0,163 i jest istotny.

Częste czytanie książek jest domeną ponad połowy studentów. Nad kompletowaniem własnej biblioteczki, poszukiwaniem odpowiedniej literatury i selekcjonowaniem oferty dla jej ubogacenia pochyla się za każdym razem około trzeciej części ankietowanych. Byłyby to wskazania bardzo wysokie, gdyby nie nieco neutralizujące ich wymiar wybory negatywne. Niemal tyle samo osób śledzi rynek książki, ile nie robi tego nigdy, podobnie jest w przypadku zainteresowania nowymi treściami. Jeżeli weźmie się pod uwagę wartość względną, jaką są rzadkie chwile poświęcone na książki, to należy odrobinę wyważyć początkowe optymistyczne sądy o aktywności książkowej studentów. Rzadko czyta książki prawie czterech studentów na dziesięciu, nigdy nie czyni tego ponad 5%. Aktywność wykraczająca poza obowiązki nakierowana na własne poszukiwania jest niezbyt wygórowana. Nie dokonując własnych wyborów młodzi skazują się na wpływy osób trzecich oraz ich propozycje, nie pozostają w sferze autonomicznych wyborów, nie kształtują w większości samodzielnych opinii i gustów. Selektywnym podejściem jest analiza aktywności książkowej z perspektywy liczby aktywności rozłożonej na pojedyncze wybory-strukturę aktywności książkowej ilustruje tabela 45.

Tabela 45. Struktura aktywności w sferze zainteresowania książkami

Aktywność w obszarze książek ^a		Odpowiedzi		Procent obserwacji
		N	Procent	
	Czytanie książek lub ebooków, z pominięciem literatury obligatoryjnej (zajęcia)	212	40,2%	87,6%
	Uzupełnianie i kompletowanie domowej biblioteczki	117	22,2%	48,3%
	Śledzenie rynku i zainteresowanie nowymi tytułami	105	19,9%	43,4%
	Czytanie recenzji o pojawiających się książkach	93	17,6%	38,4%
Ogółem		527	100,0%	217,8%

a. Zliczane wartości 1.

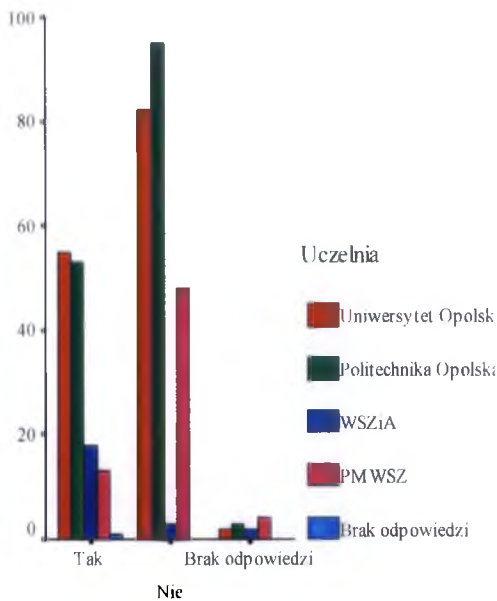
Jeden rodzaj aktywności przejawia czwarta część ankietowanych, dwa rodzaje prawie 1/5, trzy nieco mniej-19,9%. Najwyższą aktywność wykazuje 17,6% studentów. Porównując te liczebności do prezentowanych wcześniej danych widać wyraźne różnice. W praktyce wygląda na to, że 40% koncentruje się na czytaniu, natomiast kolejne poziomy aktywności konotujące dążenie do autorozwoju, zdobywania wiedzy i kształcenia się permanentnego są zarezerwowane dla następnych 40% (poziom

przeciętny) oraz 17,6%-poziom wysoki. Wskaźnik książki obrazuje występowanie w badanej grupie różnych poziomów zainteresowania książką, przejawiających się w posiadaniu książek, czytaniu ich i dążeniu do rozwoju wiedzy poprzez kierowanie aktywności w kierunku poznawania nowości. Wysoki poziom otwartości poznawczej i wiary we własne możliwości wykazane aktywnością książkową posiada co piąty członek badanej zbiorowości.

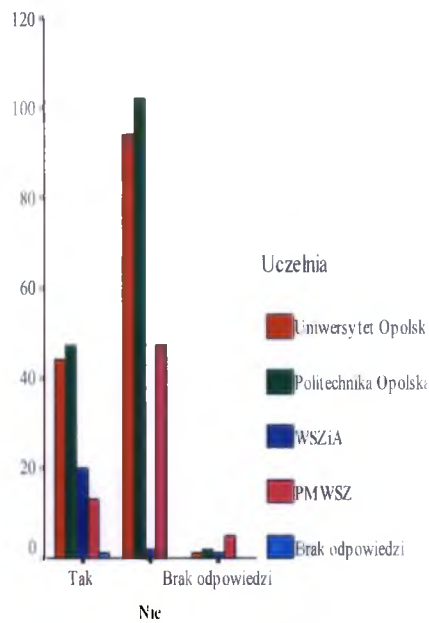
Tabela 46. Instytucjonalne kompetencje zawodowe studentów

Rodzaj kwalifikacji	Tak		Nie		Brak odp.		Ogółem	
	Licz.	%	Licz.	%	Licz.	%	Licz.	%
Studiowanie na innym kierunku	59	15,6%	314	82,8%	6	1,6%	379	100,0%
Posiadanie innych udokumentowanych kwalifikacji	170	44,9%	203	53,6%	6	1,6%	379	100,0%
Posiadanie doświadczenia zawodowego w postaci minimum półrocznego stażu pracy	140	36,9%	228	60,2%	11	2,9%	379	100,0%
Aktualne zatrudnienie	125	33,0%	245	64,6%	9	2,4%	379	100,0%

Młodzi biorący udział w badaniu kończyli określone etapy edukacji, dla nich było to ważne, gdyż uzyskiwali formalny stopień legitymujący posiadane kompetencje. Poszukując u nich wskaźników aktywności poznawczej zadano im pytanie o posiadane dodatkowe kompetencje, ponad studiowanym kierunkiem. Posiadanie tych kwalifikacji jest informacją o aktywności zawodowej, o próbach aktualizowania się do wymagań rynku pracy. Pytania dotyczyły kwalifikacji teoretycznych (dyplomy, certyfikaty, szkolenia, licencje) oraz ewentualnych doświadczeń praktycznych (doświadczenie zawodowe, aktualne zatrudnienie). Dokładnie 1/6 potwierdziła studiowanie drugiego kierunku, niemal 45% uznało, że posiada dodatkowe potwierdzone kwalifikacje, ale potrafi to udowodnić już 35,9% studentów (10% osób nie podało jakie posiada kwalifikacje udokumentowane). Najliczniej reprezentowany rodzaj kwalifikacji to różnego rodzaju kursy językowe, kursy specjalistyczne, certyfikaty, dyplomy, odbyte szkolenia lub sytuacyjnie nabyte umiejętności, które trudno traktować jako kompetencje rokujące stabilizację zawodową, dające jednak doraźne możliwości zarobkowania (kurs kombajnisty, kurs opiekuna kolonii). Doświadczenie zawodowe oraz zatrudnienie zgłosiła 1/3 studentów, co jest wskazaniem bardzo wysokim. Podział ze względu na uczelnie prezentują wykresy 22 i 23.



Wykres 22. Doświadczenie zawodowe



Wykres 23. Aktualne zatrudnienie

Najwyższą liczebność (mierzoną dla całej próby) w obszarze doświadczenia zawodowego wykazali studenci Uniwersytetu, ale przyjmując wewnętrzne średnie dla każdej grupy uczelnianej (% z sumy), to hierarchiczne rozłożenie wygląda następująco: Politechnika (32%), PMWSZ (30%), Uniwersytet (24,7%) oraz WSZiA (13,2%). W zakresie aktualnego zatrudnienia palmę pierwszeństwa przejęła PMWSZ (40%), Politechnika ulokowała się na drugiej pozycji (29,8%), Uniwersytet zajął trzecią (22%) oraz WSZiA (8,2%).

Ostatnim wskaźnikiem, przy pomocy którego mierzono zasoby kapitału kulturowego były etykietowane propozycje odnoszące się do praktyk kulturowych. Swobodne wybory, jakich mogli dokonywać studenci pomiędzy dychotomicznymi kategoriami w trzech zakresach definiujących sposób korzystania z oferty kultury. Praktycznie należało wskazać trzy spośród sześciu zaproponowanych etykiet. Selekcja dokonana pomiędzy kategoriami traktowana była dychotomicznie⁴³. Kategorie zaproponowane do wyboru były następujące: codzienność (1) – odświętność (2); planowość i systematyczność (1) – przypadkowość i incydentalność (2); samodzielność (1) – naśladownictwo (2).

⁴³ Ograniczoność możliwości badawczych typologii uczestnictwa w kulturze zastrzega M. Golka, dz. cyt., s. 139-142, jednak nie omija typologii, na które w ograniczonym zakresie powołuje także się autor niniejszej pracy.

Tabela 47. Cechy uczestnictwa w kulturze studentów

	1		2		Brak odp.		Ogółem	
	Licz	%	Licz	%	Licz	%	Licz	%
Sposób korzystania z oferty kulturalnej w aspekcie nawyku	142	37,5%	145	38,3%	92	24,3%	379	100,0%
Sposób korzystania z oferty kulturalnej w aspekcie świadomości	140	36,9%	144	38,0%	95	25,1%	379	100,0%
Sposób korzystania z oferty kulturalnej w aspekcie gustu	240	63,3%	25	6,6%	114	30,1%	379	100,0%

Wybranie określeń etykietowanych wartościami 1 kwalifikowało do typu uczestnictwa aktywnego, wybór 2 ograniczonego. Nawykami, czyli pewnym standardem, stałą dyspozycją do korzystania z szeroko rozumianej oferty kultury wykazało się 37,5% studentów. nieco większa liczba nie traktuje tej kategorii naturalnie, a uczestnictwo określa jako odświętne. Podobną konfrontację młodzi deklarują w zakresie świadomego korzystania z oferty. Planowanie i świadome uczestniczenie oraz selekcjonowanie rynku dóbr kulturowych, zakładające posiadanie wyrobienia, wiedzy, czy jasnych kryteriów oceny zasobów kultury cechują czterech studentów na dziesięciu. Niemalże taka sama liczba osób swoje uczestnictwo nazywa przypadkowym. Młodzi okazali się wrażliwi na pytanie o samodzielność, tutaj do autonomicznego uczestnictwa zaliczyło się 63% studentów, do naśladownictwa 6,6%, ale pytanie zbyło milczeniem 30% osób. Typ uczestnictwa aktywnego, według prezentowanych cech jest charakterystyką niemal 40% członków badanej populacji. Z pewną dozą prawdopodobieństwa można doszukać się u nich mechanizmów percepcji skierowanych na obszar rzeczywistości kulturowej. Liczebnie taka sama grupa korzysta z kultury w sposób ograniczony.

Cechy uczestnictwa, kodowane pod numerem 1, ilustrują aktywną stronę działań młodych w obszarze funkcjonowania kultury.

Tabela 48. Struktura aktywności w sferze uczestnictwa

Liczba cech	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	0,00	76	20,1	20,1
	1,00	156	41,2	61,2
	2,00	75	19,8	81,0
	3,00	72	19,0	100,0
Ogółem	379	100,0	100,0	

Jednoczesną regularność, świadomość, planowanie oraz autonomię (wartość 3) wskazało dokładnie 19% badanych. Te osoby spełniają warunek uczestnictwa aktywnego, przynajmniej są konsekwentni w swej autoocenie. Taka sama grupa wybiera dwie cechy, najliczniejszy jest zbiór wybierający jedną cechę, prawdopodobnie w tym przypadku to osoby koncentrujące się wokół samodzielności w korzystaniu z kultury.

Profil analizy kapitału kulturowego studentów został zbudowany wokół zasobów ucieleśnionych, w tym sensie, że stanowiących indywidualne walory poszczególnych jednostek. Wychodząc z założenia, że skład badanej próby stanowili studenci, posiadający stosunkowo wysokie kompetencje teoretyczne, badanie ich zasobów kapitału kulturowego ukierunkowane zostało na cechy aktywności poznawczej, dynamiki uczestniczenia w kulturze i dążenia do zdobywania wyższych kompetencji kulturowych. Posiadane pokłady kapitału kulturowego (wiedza o kulturze, kompetencje komunikacyjne, ewentualne nawyki, kompetencje wyniesione z wcześniejszych szkół) powinny decydować o poszukiwaniu nowych obszarów mnożenia kapitału. Istnienie tej dynamiki stało się zasadniczym celem parametryzacji kapitału w niniejszym podrozdziale. Strukturacyjna zależność indywidualnego kapitału oraz strukturalnego nie podlega w tym miejscu dyskusji, ale została przeniesiona na plan dalszy. Kapitał kulturowy studentów mierzony wskaźnikiem aktywności i książki ujmuje tabela 49.

Tabela 49. Poziom zasobów kapitału kulturowego w ujęciu wskaźnika aktywności i książki

Wskaźnik Poziom zasobów	Aktywności [%]	Książki [%]	
		Posiadanie biblioteczki	Pogłębianie wiedzy
Niski	28	17	40,2
Przeciętny	66	76	42,1
Wysoki	6	7	17,6

Wskaźnik aktywności rozbija badaną grupę na trzy rodzaje zasobów. Najbardziej wyraźna jest grupa osób o wysokim kapitale kulturowym, szacunkowo obejmuje około 10% zbiorowości. Około 1/3 dysponuje niskim potencjałem aktywności. Wskazania powyższych wskaźników modyfikowane są przez dane dostarczone po analizie wskaźników posiadanych kompetencji oraz uczestnictwa. Te informacje ukazują studentów jako grupę, w której 15% studiuje dodatkowy kierunek, 33% posiada jakąś formę zatrudnienia, a prawie połowa uzyskała już dodatkowe kwalifikacje. Jakie są zatem kompetencje kulturowe studentów? Mierzone

wskaźnikami analizującymi zaangażowanie teoretyczne (aktywność, wskaźnik książki) stratyfikują omawianą grupę na poziomy wykazane wyżej. Przy uwzględnieniu innych miar. zauważyć należy aktywność kierowaną w obszar nabywania kompetencji praktycznych (praca), niekoniecznie teoretycznych (książki). Wyjaśnia to także skądinąd naturalną tendencję do odnalezienia swego miejsca na rynku pracy, dającego legitymację do budowy swego statusu społecznego. Jeżeli rynek pracy i struktura przestrzeni społeczno – zawodowej jest ekskluzywna (w wysokim stopniu ograniczona w kategoriach absorpcji i dysponowania miejscami pracy), a własna sytuacja materialna trudna, to jedynym wyjściem z takiej sytuacji zdaje się być poszukiwanie dodatkowych kompetencji i, najlepiej równocześnie, jakiegokolwiek (w sensie warunków, czasu i wynagrodzenia) pracy. Wtedy posiadane kompetencje wyteżają się na poszukiwanie środków egzystowania, kosztem pogłębiania aspektów teoretycznych. Brak czasu, środków, niski walor użyteczności mogą przesądzać o prezentowanym wyżej nachyleniu.

W jakim świetle stawia struktura kapitału społeczno-kulturowego studentów opolskich? Jeżeli społeczny buduje pomosty pomiędzy różnorodnymi podmiotami, to studenci zasadniczo skoncentrowani są na swoich środowiskach rodzinnych, w dalszej kolejności na grupach przyjacielskich. Tutaj kończy się ich moc transgresyjna. Nie ufają większości grup ze swego otoczenia, zarówno tych konkretnych jak i abstrakcyjnych, nie angażują się praktycznie formalnie, zadowolając się swymi środowiskami. Zaledwie kilkanaście procent tej zbiorowości przebija się do przejścia ról dominujących. Kapitał kulturowy, będąc zasobem, który jest w stanie indywidualnie definiować możliwości jednostek, jest traktowany przede wszystkim pragmatycznie. Zasadniczo wysoki, ale dlatego, że o to dbają instytucje oświatowe. Poza nimi poszukiwania własne toną w morzu potrzeb adaptacyjnych. W swych aspiracjach kulturowych ponad przeciętną wybija się niecałe 20% studentów, za to ambicje pragmatyczne dotyczą około 30% spośród nich. Cieniem na taki rozkład kładzie się struktura społecznego pochodzenia studentów oraz zasobów przestrzeni społecznej miasta.

5. Wewnątrzrodzinne warunki dziedziczenia kapitału

Środowiska rodzinne są tymi, w których następuje pierwszy etap socjalizowania jednostek. Ustanawiając dla społeczeństwa grupę warunków zastanych kształtują

u swych członków kategorii myślenia i działania w sferze ekonomicznej, intelektualnej czy mentalnej. Budują pewien klimat, nastrój, hierarchizują wartości, wyznaczają życiowe priorytety. Konstruują i szlifują układy ambicjonalne. walnie przyczyniają się do wyznaczania wczesnych perspektyw intelektualnych. Transponują mechanizmy koegzystencji jednostek ze społeczeństwem, uczą je reguł gry. Dając poczucie przynależności do pewnej wielopokoleniowej wspólnoty, nasączając jednostki jej treściami, mogą pobudzać związki z otoczeniem, zainteresowanie przestrzenią społeczną. Zespół treści i zadań wykonywanych w stosunku do jednostek wynika bezpośrednio ze sposobu funkcjonowania poszczególnych rodzin. Sposób zarobkowania, przynależność społeczno – zawodowa czy wykształcenie rodziców to cechy codziennego świata życia, które przekładają się na filtrowanie treści uznawanych za istotne dla poszczególnych rodzin, stając się przez to elementem kształtującym rdzeń przekazu. Konsolidowanie ważnych elementów funkcjonalnych buduje użyteczne pragmatyki. w grę wchodzi pewien etos rodzinny. Zachowanie ciągłości, spójność pomiędzy pokoleniami sprzyjają utrwaleniu pewnych tradycji, zachowaniu równowagi i poczucia bezpieczeństwa oraz kumulowaniu zasobów ułatwiających start życiowy następnym pokoleniom. Dla zrozumienia operatu wyjściowego młodych istotne jest poznanie warunków intelektualnych i mentalnych ich rodzinnych środowisk. Tutaj na pierwszy plan wysuwa się kwestia stabilizacji ekonomicznej, wykształcenia przodków oraz ich przynależności społeczno – zawodowej.

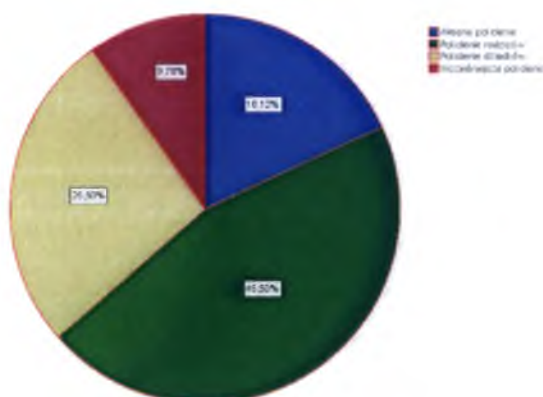
Egzystowanie w rzeczywistości ekonomicznej, na którą pracowały i którą stabilizowały różne wcześniejsze pokolenia, może tworzyć poczucie ładu, dawać zasobność, ale także wytwarzać więzi międzypokoleniowe. Opolscy studenci zostali postawieni przed pytaniem o pokolenia, które dokładały swoją pracę do istniejącego ekonomicznego stanu rzeczy.

Tabela 50. Pokolenia uczestniczące w budowaniu majątku rodzin

Pokolenie:	Odpowiedzi		Procent obserwacji
	N	Procent	
Własne pokolenie	139	18,1%	37,8%
Pokolenie rodziców	349	45,5%	94,8%
Pokolenie dziadków	204	26,6%	55,4%
Wcześniejsze pokolenia	75	9,8%	20,4%
Ogółem	767	100,0%	208,4%

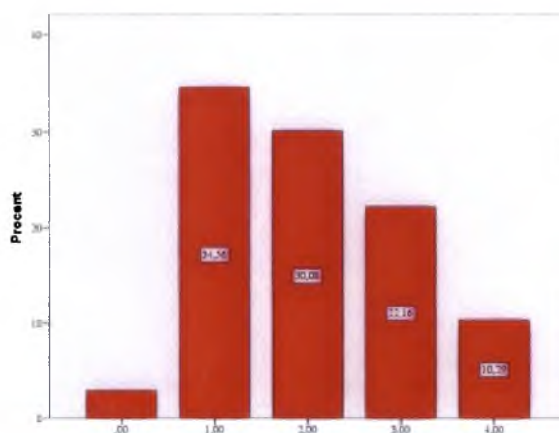
Do aktualnego dobrostanu ekonomicznego w 1/5 z nich dokładała się sama, połowa z nich w swej sytuacji dostrzegła wkład pokolenia rodziców, 1/4 posiada w zapleczu pracę pokolenia swych dziadków, dziesiąta część studentów korzeniami

ekonomicznymi sięga pokoleń wcześniejszych. Graficzne proporcje przedstawia wykres.



Wykres 24. Pokolenia uczestniczące w budowaniu majątku rodzin

Na istniejące zaplecze ekonomiczne pracowali w głównej mierze rodzice, połowa z nich przejęła jakiś majątek od swych rodziców. Współpracowali na tym polu ze swymi dziećmi, aktualnymi studentami (18%). Pomimo wsparcia pochodzącego od dwóch warstw jednak zasadniczo to pokolenie poniosło największe koszty własne i wysiłek w stworzenie struktury ekonomicznej rodzin. Stosunkowo niski jest walor dziedziczenia majątku. Obszar transmisji kapitału przybliży poniższy wykres.



Wykres 25. Pokolenia uczestniczące w budowaniu majątku rodzin według liczby wskazań

Pełną ciągłość, przenikającą przez wszystkie pokolenia, deklaruje 10% badanych. Są grupą, dla której zasoby materialne budowało wiele pokoleń przodków, którzy przekazali swe majątki swym dzieciom zapewniając im lepszy start, wykazując troskę o nich. Możliwe jest także, że jest grupą, która dysponowała możliwościami przekazania majątku. Tak czy owak jest to wąska część gospodarstw

domowych. Na pracy trzech warstw opiera się piąta część rodzin. Zasadniczą grupę stanowi wybór dwóch lub jednej warstwy, łącznie ponad 60% ankietowanych. W pytaniu uwzględniono sam udział przodków, nie wielkość przekazanego majątku, bardziej istotne było samo dziedziczenie pewnego przedmiotu troski, jakiegoś depozytu rodzinnego, za którym ewentualnie mogły pójść beneficja materialne. Studenci opolscy zależą w bardzo dużym stopniu od swych rodziców. Zauważalne jest stopniowe zacieranie się rzeczywistego lub świadomościowego wpływu pokoleń żyjących przed rodzicami na aktualną diagnozę.

Innym zasobem odziedziczonym jest poziom wykształcenia przodków⁴⁴. Uczestniczenie w określonym poziomie edukacyjnym wiąże się z posiadaniem i utrwalaniem właściwych dla danego pułapu cech mentalnych. Wynika z niego także uzyskanie pewnych nawyków zdobywania wiedzy oraz swej pragmatycznej orientacji na znalezienie swego miejsca na rynku pracy. Satysfakcja z posiadanego wykształcenia bądź jej brak może rzutować na rodzaj i poziom motywacji przekazywanych młodszemu pokoleniu.

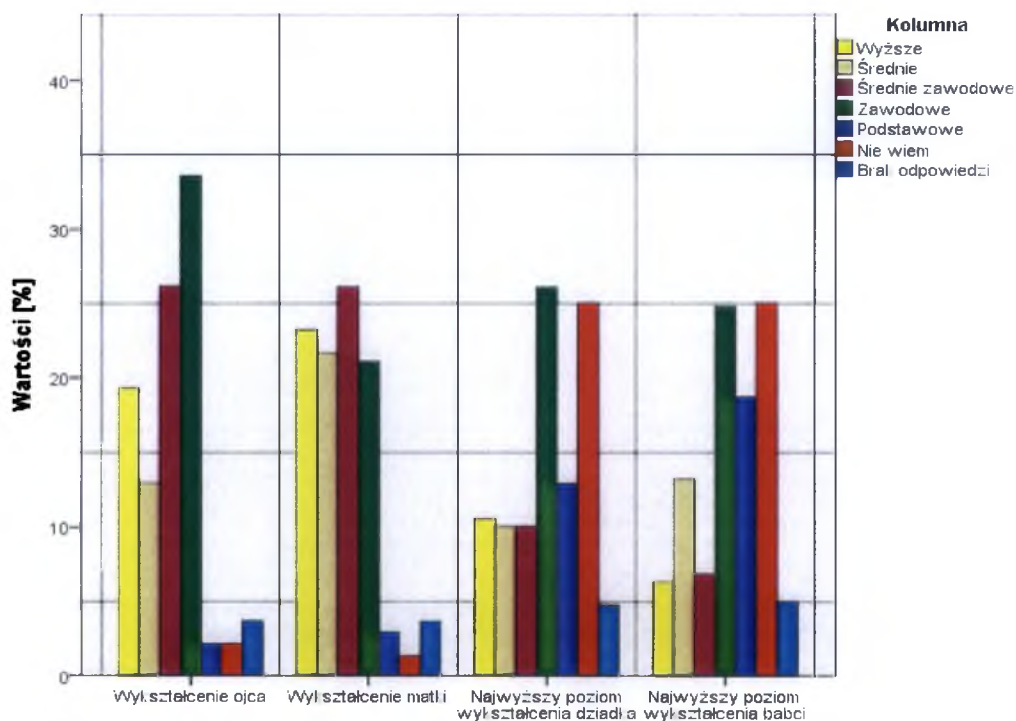
Tabela 51. Wykształcenie rodziców i dziadków

Poziom wykształcenia		Wykształcenie ojca	Wykształcenie matki	Najwyższe wykształcenie dziadka	Najwyższe wykształcenie babci
Podstawowe	Licz.	8	11	49	71
	%	2,1%	2,9%	12,9%	18,7%
Zawodowe	Licz.	127	80	99	94
	%	33,6%	21,1%	26,1%	24,8%
Średnie	Licz.	49	82	38	50
	%	13,0%	21,6%	10,0%	13,2%
Średnie zawodowe	Licz.	99	99	38	26
	%	26,2%	26,1%	10,0%	6,9%
Wyższe	Licz.	73	88	40	24
	%	19,3%	23,2%	10,6%	6,3%
Nie wiem	Licz.	8	5	95	95
	%	2,1%	1,3%	25,1%	25,1%
Brak odpowiedzi	Licz.	14	14	18	19
	%	3,7%	3,7%	4,7%	5,0%

Najliczniej reprezentowanym rodzajem wykształcenia u ojców jest edukacja na poziomie zawodowym (33,6%), następnie średnim zawodowym (26,2%),

⁴⁴ Celem uniknięcia rozdrobnienia skali oraz zniechęcenia respondentów do narzędzia, w pytaniu o wykształcenie przodków zapytano o najwyższy poziom wykształcenia dowolnego dziadka lub babci. Ocena uzyskana w ankiecie uznana została za maksymalną.

wyższym (19,3%) i średnim (13%). W tej grupie znajdują się jeszcze osoby z wykształceniem podstawowym. Wyraźnie dominuje wykształcenie, w którym preferuje się kompetencje zawodowe. Wykształcenie matek jest bardziej proporcjonalnie rozłożone w kategoriach, występują między nimi niewielkie różnice liczebne. Najwięcej matek posiada wykształcenie średnie zawodowe (26,1%), drugą liczebnie grupą są osoby z wykształceniem wyższym (23,2%), trzecią bardzo zbliżoną średnie (21,6%) i zawodowe (21,1%). Matki legitymują się wyższym poziomem wykształcenia od ojców. Najwyższym wykształceniem dziadka i babci było równoległe wykształcenie zawodowe oraz w następnej kolejności podstawowe.



Wykres 26. Poziom wykształcenia rodziców i dziadków

Poziom wykształcenia między pokoleniami jest wielkością ewoluującą. Pokolenie dziadków najczęściej posiadało wykształcenie zawodowe i podstawowe, chociaż babcie częściej od dziadków kształcone były na poziomie średnim, ustępując pola na wyższym. Ich dzieci, a obecni rodzice przesunęli ciężar dominującego wykształcenia na poziom średni i średni zawodowy. Częściej także posiadają wyższe studia. Wyjątek tutaj to kontynuacja wśród mężczyzn edukacji zawodowej. Aktualna młodzież wykazuje się sporą transgresją w stosunku do swych rodziców, gdyż studiując

przewyższa poziomem kształcenia 80% swych rodziców. Nie mały wpływa na taki stan miały bez wątpienia zmiany kulturowo-cywilizacyjne. Na uwagę zasługuje wskaźnik braku wiedzy o wykształceniu dziadków, 25% osób nie dysponuje wiedzą tego typu, pomimo, że dane te nie powinny być im obce. Kategorie wykształcenia tworzą mikroświaty kulturowe, w których przenikają się treści żywe dla poszczególnych rodziców. Bardziej klarowne treści wystąpią tam, gdzie poziomy wykształcenia obojga rodziców są zbieżne. Takim „typowym” statusem legitymuje się na każdym poziomie po kilkanaście procent rodzin: wyższe 11,6% (44), średnie zawodowe 13,2% (50), średnie 6,9% (26), zawodowe 15,3% (58), podstawowe 1,1% (4).

Na treści etosu, oprócz wykształcenia składają się także kategorie wynikające z codzienności. Ta funkcjonalnie determinowana jest przez charakter wykonywanej pracy. Zestawienie prezentowane niżej ma na celu zobrazowanie napływów i odpływów z poszczególnych kategorii zawodowych przodków.

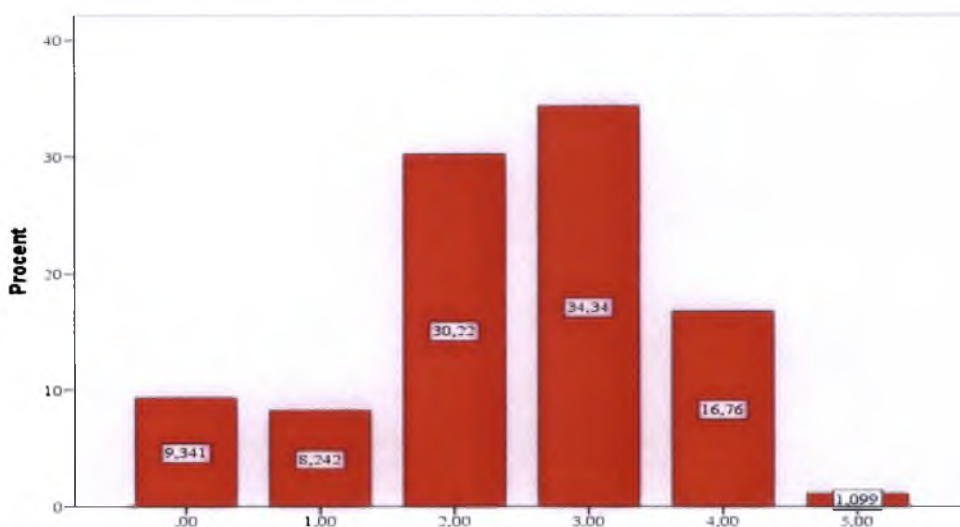
Tabela 52. Grupy przynależności społeczno-zawodowej bliskich przodków

Przodek Kategoria społeczno-zawodowa		Ojciec	Matka	Dziadek ze strony ojca	Dziadek ze strony matki
Kadra kierownicza, inteligencja	Liczebność	69	69	34	32
	%	18,3%	18,2%	9,0%	8,4%
Pracownik umysłowy niższego szczebla	Liczebność	40	101	20	29
	%	10,6%	26,6%	5,3%	7,7%
Robotnik niewykwalifikowany	Liczebność	13	18	23	28
	%	3,4%	4,7%	6,1%	7,4%
Robotnik wykwalifikowany	Liczebność	129	71	111	102
	%	34,1%	18,7%	29,4%	26,9%
Rolnik	Liczebność	12	19	74	73
	%	3,2%	5,0%	19,6%	19,3%
Pracujący na własny rachunek	Liczebność	22	23	9	9
	%	5,8%	6,1%	2,4%	2,4%
Prywatny przedsiębiorca	Liczebność	29	11	7	6
	%	7,7%	2,9%	1,9%	1,6%
Nie wiem	Liczebność	37	35	66	64
	%	9,8%	9,2%	17,5%	16,9%
Brak odpowiedzi	Liczebność	27	32	34	35
	%	7,1%	8,4%	9,0%	9,2%

Pokolenie rodziców studentów w stosunku do swych rodziców podwoiło swą przynależność do kadry kierowniczej, podobnie stało się w przypadku szeregów

pracowników umysłowych (matki z wielokrotności swój udział czterokrotnie, z 7% do 26%). Odpiływ zanotowano w kategorii robotnika niewykwalifikowanego, ale robotnicy wykwalifikowani, zwłaszcza w męskim gronie nawet cieszą się liczniejszą reprezentacją od swych ojców. Regresja występuje w przypadku zawodu rolnika, progresja wśród pracujących na własny rachunek oraz prywatnych przedsiębiorców. Podobnie jak w przypadku poziomów wykształcenia kategorie zawodowe przesuwają się w stronę zawodów wymagających wiedzy specjalistycznej, oraz wysokich kwalifikacji, z wyjątkiem kategorii robotnika wykwalifikowanego.

Wskaźnikiem weryfikującym posiadane wykształcenie, wykonywany zawód w przypadku rodziców jest ilość posiadanych książek.



Wykres 27. Książki w bibliotece rodziców

Niemal dziesięć na sto gospodarstw rodziców nie posiada żadnej książki, następna dziesiątka posiada bibliotekę małą (do 10 książek). Większą ilością od 10 woluminów dysponuje 30 % domów, biblioteczki świadczące o zainteresowaniach książkowych (przedziały 3 i następne) są domeną połowy domów⁴⁵.

Studenci pochodzą ze środowisk, które wykazują silną progresję międzypokoleniową tak w kategorii wykształcenia jak i pozycji społeczno-zawodowej. Charakterystyczne jednak jest, że przeciętnie odbywa się ona na jednym stopniu w stosunku do poprzedniego pokolenia. Ciągłość przekazu, szczególnie

⁴⁵ Liczba książek wykazuje związek z wykształceniem ojca na poziomie V Cramera = 0,385, matki V Cramera = 0,391; z grupą społeczno-zawodową ojca V Cramera = 0,374, matki V Cramera = 0,347, co praktycznie należy uznać za związki istotne i wysokie.

w obszarze zasobów ekonomicznych nie jest zbyt wysoka. Główne środowiska to domy, w których dominuje wykształcenie zawodowe i średnie, utrzymujące się z pracy robotniczej lub niewymagającej wysokich kompetencji. Młodzi wywodzą się z mikrośrodków koncentrujących swe wysiłki na konstruowaniu bezpieczeństwa ekonomicznego, jednocześnie zmuszonych do poświęcenia swych ambicji naukowych. Efektem stało się osiągnięcie względnej stabilizacji finansowej i ciążenie ku średnim kategoriom skali wykształcenia. Młodzi nie chcą dziedziczyć tego etosu, mają wyższe aspiracje, stąd poziom ich wykształcenia, ale indywidualnie niekoniecznie dysponują możliwościami predestynującymi ich do zmiany odziedziczonej kategorii przynależności.

6. Plany i aspiracje zawodowe studentów

Dotychczasowa analiza skoncentrowana była wokół sytuacji demograficzno-społecznej, warunków ekonomicznych oraz nawyków i postaw prezentowanych przez młodych w świecie społecznym i kulturowym. Różne parametry określały wymiary funkcjonowania młodych w otaczającej ich rzeczywistości, przyczyniając się do sprecyzowania indywidualnych preferencji oraz ujęcia zachowań zbiorowych, kategoryzujących studentów w pewne subpopulacje. W ten sposób na przykład zarysował się niski poziom zaufania młodych do otaczających ich instytucji, koncentrowanie się na bliskich kręgach rodzinnych. Obraz uzupełniają niskie wskaźniki aktywności społecznej. Młodzi studenci nie poświęcają swej energii i czasu na sprawy w ich ujęciu odległe, bardziej angażują się w kwestie, które zdają się przynosić korzyści bezpośrednie lub przynajmniej satysfakcję, w ten sposób przejawiają aktywność kulturową, która jest ekwiwalentnie wymieniana choćby podczas zajęć.

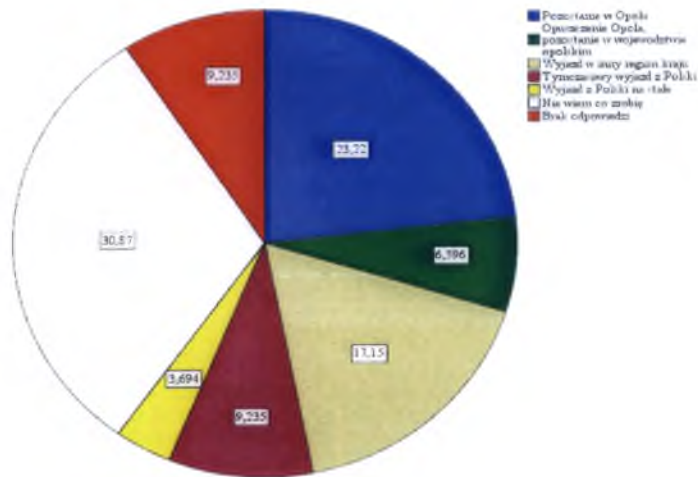
To kwestie w mniejszym lub większym stopniu należące do przeszłości, jakoś już ustrukturalizowane. Młodzież jednak zorientowana jest prospektywnie. Dorastała w środowiskach rodzinnych, nasycających ich mentalność określonymi treściami. Na czas studiów związała się z ośrodkiem, który „był świadkiem” ich dojrzewania, przekraczania progu dorosłości, nawiązywania świadomych kontaktów, pierwszych prób budowania stabilizacji, stymulował ich ambicje, absorbował emocje. Nieuchronnym staje się pytanie o plany młodzieży tworzone z myślą o przyszłości. Środowisko rodzinne, otoczenie instytucjonalne oraz stosunek do przestrzeni społecznej miasta to istotne punkty odniesienia dla określenia perspektywy planów studentów.

Każdy z nich znajduje się na jakiejś trajektorii, ale wskazane kategorie stają się ramami, w których mogą lokować swoje marzenia lub z których za wszelką cenę chcą się wyrwać. Posiadanie grup wsparcia oraz w miarę racjonalnych wyobrażeń o pracy może w tym pomóc. Kwestie planów i aspiracji studentów splatają się ze stosunkiem do otaczającego środowiska oraz świadomością i realnością własnego spojrzenia oraz liczebnością i rodzajem grup wsparcia.

Tabela 53. Planowane miejsce osiedlenia się w najbliższej przyszłości

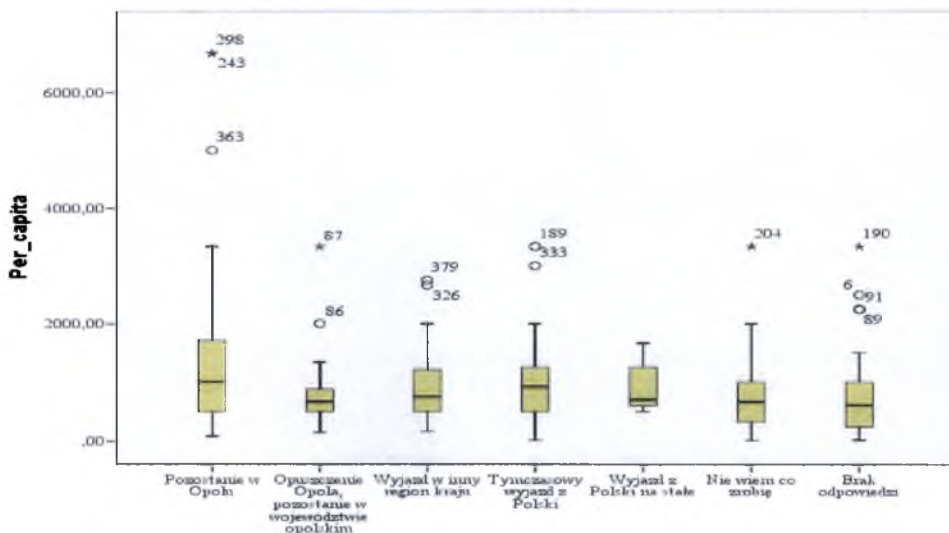
Docelowe miejsce	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Pozostanie w Opolu	88	23,2	23,2	23,2
Opuszczenie Opola, pozostanie w województwie opolskim	25	6,6	6,6	29,8
Wyjazd w inny region kraju	65	17,2	17,2	47,0
Tymczasowy wyjazd z Polski	35	9,2	9,2	56,2
Wyjazd z Polski na stałe	14	3,7	3,7	59,9
Nie wiem co zrobię	117	30,9	30,9	90,8
Brak odpowiedzi	35	9,2	9,2	100,0
Ogółem	379	100,0	100,0	

Plany studentów, kreowane w obszarze przyszłej lokalizacji topograficznej, która jednak nie pozostaje w alienacji wobec poczucia społecznej aklimatyzacji, dzielą młodych niemal dokładnie na trzy grupy. Do pierwszej należą ci, którzy planują pozostanie w Opolu lub w województwie opolskim, do drugiej przynależą osoby chcące wyjechać, do trzeciej niezdecydowani. Każda grupa liczebnie jest prawie jednakowa. Dwóch studentów z dziesięciu chce pozostać w mieście, prawie tyle samo chce wyjechać w inny region kraju, co może być związane min. z miejscem pochodzenia. Plany emigracyjne posiada 13% młodych. Na uwagę i wyraźne zaakcentowanie zasługuje grupa niezdecydowanych, która prawdopodobnie nie zastanawiała się jeszcze nad swą przyszłością. Jest wysoce prawdopodobne, że znajduje się na etapie kalkulowania, przeprowadzania rozeznania. W kontekście sytuacji demograficznej miasta i regionu to grupa, która może czeka na sensowną ofertę, taką, która mogłaby ją trwale zintegrować z miastem. Jest to zbiorowość wymagająca, kosztowna, ale stanowiąca równocześnie wysoki potencjał rozwojowy. Graficzną ilustrację powyższych wielkości zawiera poniższy wykres.



Wykres 28. Planowane miejsce osiedlenia się w najbliższej przyszłości

Poza wymienioną częścią niezdecydowanych występuje także część, która nie udzieliła odpowiedzi. Nie wnikając w przyczyny kierujące respondentami faktem jest, że stanowią prawie 10% badanej populacji. Przyjmując pozytywne założenie wobec motywów kierujących ich wyborem, są następną grupą, nad którą należy się zastanowić projektując strategie rozwojowe. Wychodząc nieco poza dane, dostrzec należy, że studenci nie są jednoznacznie negatywnie nastawieni do przestrzeni w której studiowali, skoro 1/3 chce się z nią związać a potencjalnie 40% z nich wybiera pomiędzy adaptowaniem się a migracją. Istotną zmienną, świadczącą o wstępnym rozeznaniu w wymaganiach wobec młodych posiadanych przez studentów, jest dochód *per capita*.



Wykres 29. Zamiary terytorialne a dochody *per capita*

Młodzi gracze w swych planach nie wykazują utopijnego roszczenia wobec władz, polegającego na oczekiwaniach finansowych, pozostać w Opolu chcą ci najzamożniejsi⁴⁶. Podobnie klarowne opinie i środki posiadają deklarujący wyjazd z Polski. Najstabsze zasoby posiadają młodzi chcący w pewnym sensie wycofać się do swoich rodzimych środowisk.

Tabela 54. Powody decydujące o zamiarach pozostania w Opolu⁴⁷

Wymiar <i>topos</i>	Pierwszy		Drugi	
	Liczebność	%	Liczebność	%
Więzi egzystencjalne	38	10,0%	17	4,5%
Więzi społeczne	32	8,4%	39	10,3%
Więzi przestrzenne	6	1,6%	6	1,6%
Konkurencyjność i atuty miasta	32	8,4%	31	8,2%
Przyszłość edukacja	4	1,1%	11	2,9%
Przyszłość egzystencja	15	4,0%	10	2,6%
Powody ogólne	14	3,7%	13	3,4%
Powody partykularne	6	1,6%	4	1,1%
Brak odpowiedzi	232	61,2%	248	65,4%
Ogółem	379	100,0%	379	100,0%

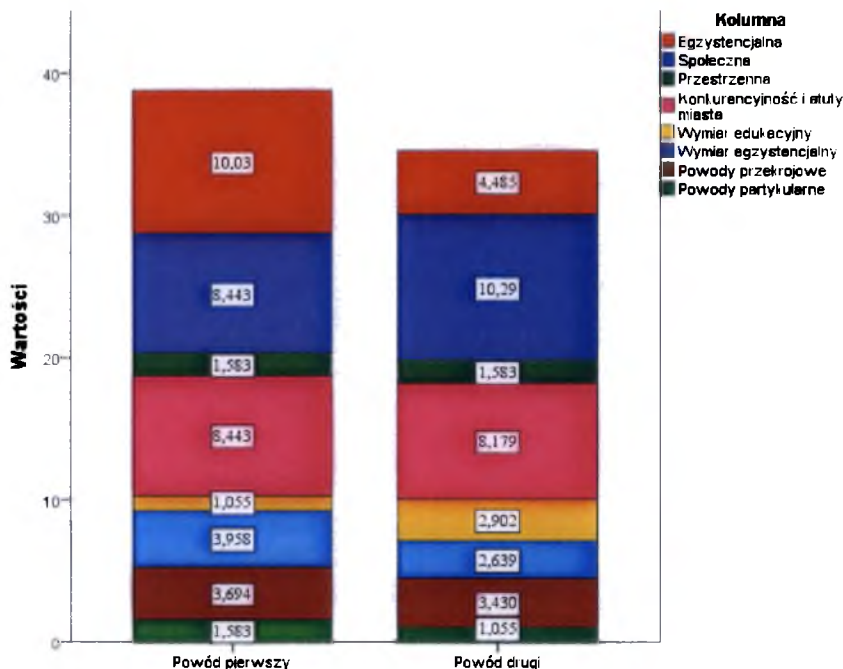
Czy pozostanie w mieście studiowania związane jest wyłącznie z posiadaniem środków finansowych adekwatnych do niełatwej sytuacji? Byłoby to znaczne uproszczenie. Kategorią, która może wnieść sporo do zrozumienia motywacji i zarysowania jakościowego operatu pragmatycznego studentów jest antropologiczna dychotomia *topos-atopos*. *Miejsce, topos, można dokładnie określić jako część przestrzeni, gdzie rzecz lub aktor „ma miejsce”, istnieje, słowem, jako lokalizację, lub relacyjnie i topologicznie jako pozycję, miejsce w jakimś porządku. Atopos – bez miejsca, bez powiązań i niezakorzeniony*⁴⁸. Jakie są wskaźniki *topos* studentów? Koncentrują się wokół czterech wymiarów: strukturalnego (więzi egzystencjalne, społeczne i przestrzenne), atutów przestrzeni miasta,

⁴⁶ Związek pomiędzy dochodami *per capita* a zamiarem pozostania w Opolu V Cramera = 0,412.

⁴⁷ Wysokie wartości braków odpowiedzi wynikają z tego, że o wskazania powodów poproszone zostały osoby deklarujące zamiar pozostania w Opolu.

⁴⁸ P. Bourdieu, *Medytacje pascaliańskie*, s. 187-188.

prospektywnego (nadzieje edukacyjne i egzystencjalne), sentymentalnego (powody ogólne)⁴⁹. Osoby, które zamierzają pozostać w mieście w pierwszej kolejności czynią to ze względu na istniejące więzi strukturalne (20% osób). Są już związane studiami, pracą, posiadają tutaj dom, chłopaka, rodzinę, zamieszkują blisko. Te czynniki wiążą ich praktycznie na stałe z miastem. Konkurencyjność i atuty miasta dostrzegane są przez niecałe 10% osób, ponad 5% dostrzega dla siebie szanse edukacyjne i egzystencjalne w tej przestrzeni. Motywami sentymentalnymi, przenikającymi praktycznie wszystkie kategorie (*tu jest mój dom, patriotyzm lokalny*) posłużyło się 3,7% młodych. Ilustracja graficzna zamieszczona została na wykresie 30.



Wykres 30. Przyczyny decydujące o zamiarach pozostania w Opolu

Niezależnie od tego czy rozpatrywane będą cechy pierwszoplanowe czy drugoplanowe, nie zmieniają się wielkości wymiarów, zmiany następują wewnątrz poszczególnych kategorii. Młodzi, jeżeli pozostają w Opolu to czynią tak ze względu na już posiadane więzi. Atutami miasta, nadziejami na korzystną zmianę w przyszłości lub sentymentami kierują się w bardzo ograniczonym stopniu. Opole jako *topos* funkcjonuje dla 23% młodych, z czego 1/5 czuje się i jest z nim związana w sposób silny. Nadzieje na rozwój edukacyjny lub poprawę położenia egzystencjalnego

⁴⁹ Klucz kategoryzacyjny *topos* oraz *atopos* sporządzony został w oparciu o zastane odpowiedzi studentów.

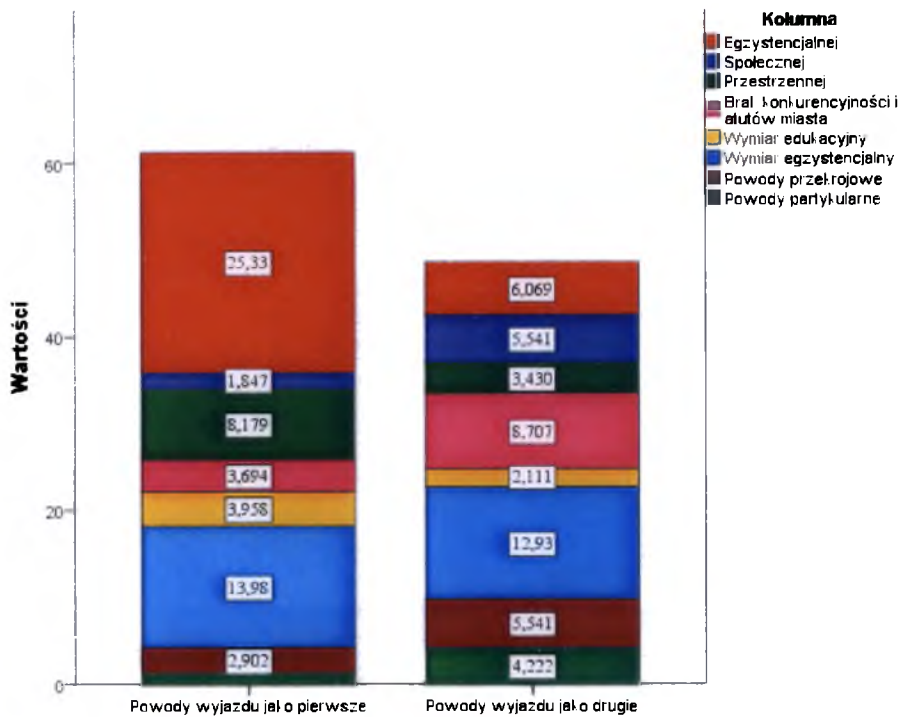
stają się udziałem nielicznych. Kategoria *topos*-przyciągająca, jest wąska, zorientowana na przeszłość i krucha.

O zdefiniowanie powodów opuszczenia przestrzeni miasta poproszeni zostali deklarujący taki zamiar. Przyczynili się do stworzenia wymiaru alternatywnego *atopos*-wypychającego z przestrzeni.

Tabela 55. Przyczyny decydujące o zamiarach opuszczenia Opola

Wymiar <i>atopos</i>	Pierwszy		Drugi	
	Liczebność	%	Liczebność	%
Więzi egzystencjalne	96	25,3%	23	6,1%
Więzi społeczne	7	1,8%	21	5,5%
Więzi przestrzenne	31	8,2%	13	3,4%
Konkurencyjność i atuty miasta	14	3,7%	33	8,7%
Przyszłość edukacja	15	4,0%	8	2,1%
Przyszłość egzystencja	53	14,0%	49	12,9%
Powody ogólne	11	2,9%	21	5,5%
Powody partykularne	5	1,3%	16	4,2%
Brak odpowiedzi	147	38,8%	195	51,5%
Ogółem	379	100,0%	379	100,0%

Brak więzi egzystencjalnych, społecznych i relacji przestrzennych jest powodem emigracji dla 35,3% badanych. Niedostateczną konkurencyjność miasta dostrzega w pierwszej kolejności 3,7% osób, za to brak przyszłości w tym miejscu jest istotny dla niemal 20% studentów. Powody ogólne, sentymenty lokowane poza regionem stanowią istotny czynnik dla prawie 3% młodych. Wśród wymiarów *atopos* dominuje element strukturalny z zajmującą centralne miejsce kwestią egzystencjalną, w stosunku do niej także wysuwane jest roszczenie dotyczące braku przyszłości egzystencjalnej (*praca poza regionem, słabe warunki finansowe*). *Atopos* ilustruje wykorzenienie z aktualnej sfery egzystencjalnej oraz brak nadziei na przyszłość, mierzonej realną perspektywą biografii. Walory miasta, a raczej ich brak w tym przypadku, schodzą wyraźnie na plan dalszy. Proporcje odpowiedzi *atopos* ujęto na wykresie 31.



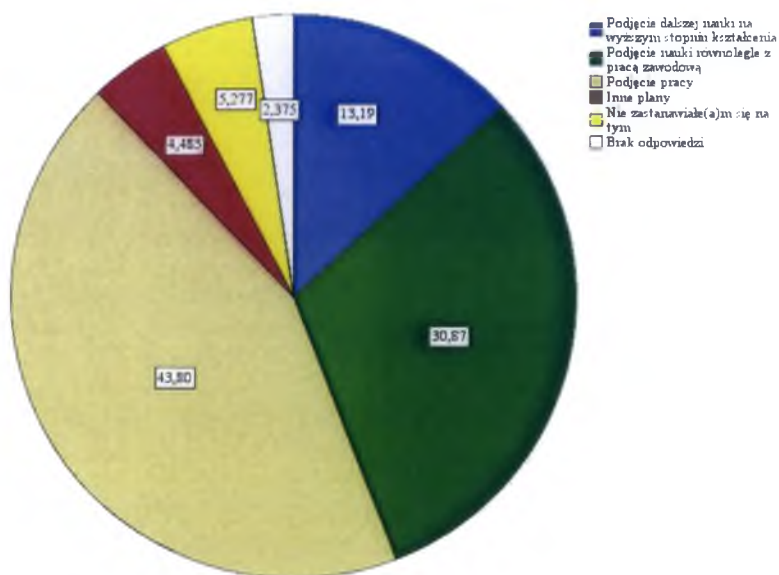
Wykres 31. Przyczyny decydujące o zamiarach opuszczenia Opola

W obszarze wtórnych wyborów spłaszczyła się kategoria oraz istotność wymiaru strukturalnego, wzrosło znaczenie powodów emocjonalnych (5,5%) oraz, co jest znaczące nadziei egzystencjalnych. Dla studentów ta ostatnia zmienna oznacza, że znajdują dla siebie lepszą przyszłość i większe szanse poza regionem opolskim. Zatem jeżeli pozostają czynią tak głównie z powodów umocowania w strukturze, nie bacząc, skądinąd sensownie, na przyszłość, natomiast jeżeli decydują się opuścić miasto, to dlatego, że nie chcieli lub nie zdołali wytworzyć tutaj swojego *topos*, a ofertę innych regionów odczytują jako bardziej korzystną dla siebie. Czy wobec powyższego możliwa jest zmiana nastawienia młodych, przekodowanie ich planów? Ile osób w sposób trwały zraziło się do miasta, deklarując to w swych wypowiedziach?

Tabela 56. Przyczyny kierujące decyzjami migracyjnymi według nastawienia

Stosunek do przestrzeni miejskiej	Powody opuszczenia (pozycja pierwsza)		Powody opuszczenia (pozycja druga)	
	Liczebność	%	Liczebność	%
Negatywny	127	33,5%	77	20,3%
Obojętny	105	27,7%	107	28,2%
Brak odpowiedzi	147	38,8%	195	51,5%
Ogółem	379	100,0%	379	100,0%

Analiza wypowiedzi ujętych w kategoriach atopus przy użyciu klucza eksponującego mankamenty miasta (ocena negatywna) oraz zalety innych ośrodków (ocena obojętna) dzieli młodych chcących wyemigrować na tych, którzy jednoznacznie zaznaczają swe uprzedzenia oraz na tych, którzy zwyczajnie nie mają uprzedzeń a tylko dokonują wyboru lepszej opcji życiowej. W tej nomenklaturze 33% zdecydowanie nie postrzega siebie w tej przestrzeni (*bo jest tragicznie, nie lubię tego miejsca*). Dla 27% młodych decyzja migracyjna wynika z korzystniejszej oferty zewnętrznej, nie artykułują żadnego uprzedzenia. W tym miejscu warto wprowadzić małe podsumowanie: o pozostaniu w regionie decydują własne środki finansowe oraz istniejące związki strukturalne. Młodzi zorientowani są pragmatycznie, nie symbolicznie, i poszukują swej szansy tam, gdzie jest choćby minimum bezpieczeństwa egzystencjalnego oraz racjonalne przesłanki rozwoju. Posługując się taką optyką zestawiają różne ośrodki i podejmują indywidualne decyzje.



Wykres 32. Plany zawodowo-edukacyjne studentów

Po zakończeniu studiów na aktualnym etapie, naukę na poziomie wyższym chce podjąć co siódmy student. Połączyć naukę z pracą, zatem konieczność z pewnego rodzaju przyjemnością, zamierza 1/3 badanych. W sumie orientację proedukacyjną przypisać można prawie połowie młodych. Samą pracę chciałoby pojąć 43% osób. Stosunkowo mała grupa nie podejmowała jeszcze namysłu nad tym problemem.

Tabela 57. Grupy aspiracji społeczno-zawodowych studentów

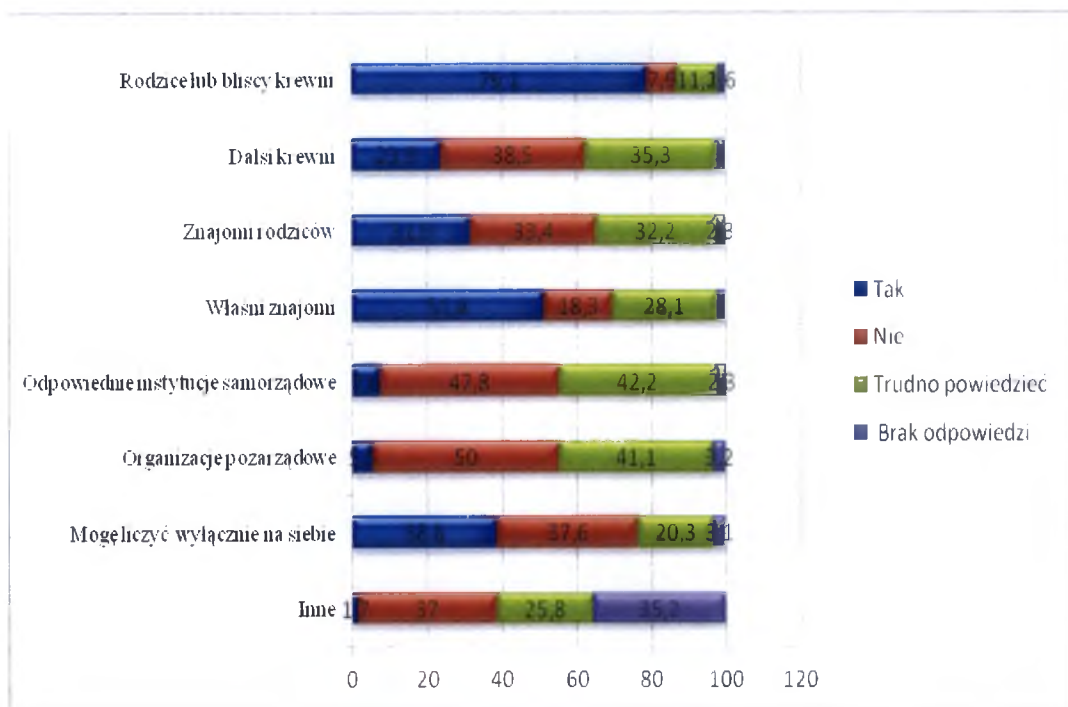
Grupa społeczno-zawodowa	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Kadra kierownicza	121	31,9	31,9	31,9
Zawody inteligenckie (nauczyciel itp.)	100	26,4	26,4	58,3
Pracownicy umysłowi niższego szczebla	39	10,3	10,3	68,6
Robotnik wykwalifikowany	9	2,4	2,4	71,0
Rolnictwo	2	0,5	0,5	71,5
Praca na własny rachunek	42	11,1	11,1	82,6
Prywatna przedsiębiorczość	46	12,1	12,1	94,7
Inny	7	1,8	1,8	96,6
Brak odpowiedzi	13	3,4	3,4	100,0
Ogółem	379	100,0	100,0	

W swoich aspiracjach sięgają zasadniczo ku zawodom skupionym wokół zbiorczej kategorii-kadra kierownicza (31%) oraz ku zawodom inteligenckim (26%), do których formalnie predestynuje ich wykształcenie oraz ambicje. Równe proporcje przyjmują wybory dotyczące warstwy pracowników umysłowych niższego szczebla-usatysfakcjonowanych byłoby około 10% badanych, pracy na własny rachunek oraz prowadzenia prywatnego przedsiębiorstwa. Dwie ostatnie kategorie definiują dość wysoki potencjał odwagi i dynamiki. Spora jest grupa chętnych do podjęcia niełatwej pracy na własny rachunek.

Tabela 58. Aspiracje własne oraz przynależność społeczno-zawodowa ojca i matki

Grupa społeczno-zawodowa	Aspiracje własne		Przynależność ojca		Przynależność matki	
	Licz	%	Licz	%	Licz	%
Kadra kierownicza	121	31,9%	69	18,3%	69	18,2%
Zawody inteligenckie (nauczyciel itp.)	100	26,4%	40	10,6%	101	26,6%
Pracownicy umysłowi niższego szczebla	39	10,3%	13	3,4%	18	4,7%
Robotnik niewykwalifikowany			129	34,1%	71	18,7%
Robotnik wykwalifikowany	9	2,4%	12	3,2%	19	5,0%
Rolnictwo	2	0,5%	22	5,8%	23	6,1%
Praca na własny rachunek	42	11,1%	29	7,7%	11	2,9%
Prywatna przedsiębiorczość	46	12,1%				
Inny	7	1,8%	37	9,8%	35	9,2%
Brak odpowiedzi	13	3,4%	27	7,1%	32	8,4%
Ogółem	379	100,0%	378	100,0%	379	100,0%

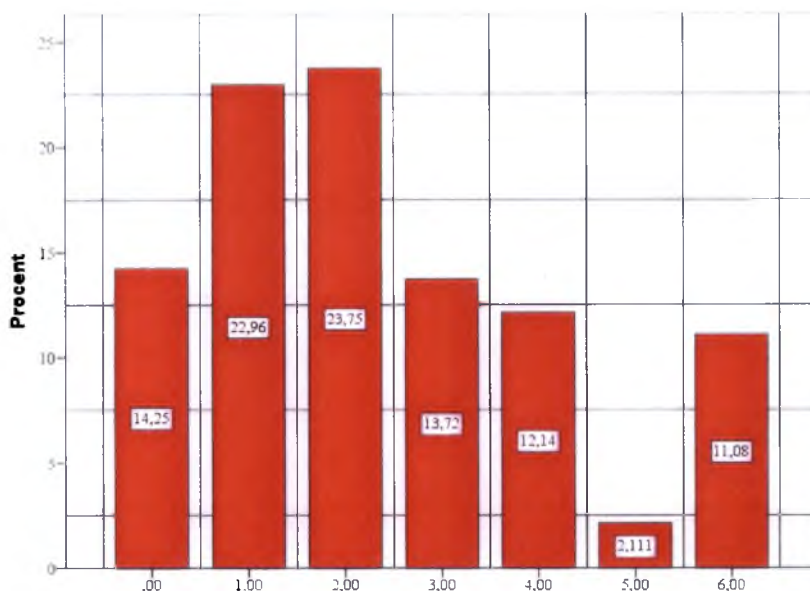
Zestawienie aspiracji młodych z przynależnością ich rodziców ilustruje, jaka jest skala i kierunki ruchliwości międzypokoleniowej. Dwukrotnie więcej młodych od swych rodziców chce zająć pozycje kierownicze, w zawodach inteligenckich odpowiada im poziom matek, pragną poprawić pozycję zawodową ojców. Podobne plany mają odnośnie zawodów wymagających niższych kompetencji, także planują podwojenie swej przynależności w stosunku do przynależności rodziców. Praca na własny rachunek jest bardziej absorbująca dla pokolenia młodych niż ich przodków. Zrozumiałe jest, że zawody robotnicze nie są grupą marzeń dla już wykształconego narybku inteligencji. Co widać w aspiracjach studentów? Plany młodych są usytuowane w imponderabiliach nowego systemu politycznego, ekonomicznego a przez to i klimatu mentalnego. Studiują po to, żeby poprawić swoją pozycję, żeby zapewnić sobie lepsze życie. Kategoriami zawodowymi mogącymi spełnić te oczekiwania są właśnie te wymieniane. Pomimo tego, że wymagają specjalistycznych kompetencji i wysiłku. Może właśnie dlatego częściej cele respondentów usytuowane są w grupie kierowniczej, w której może uda się znaleźć z nadania niż w grupie przedsiębiorców, gdzie na pozycję należy zapracować. Absolwenci maszerują ku zmianie pozycji zawodowej zajmowanej przez rodziców na wyższą. Wyraźnie przesuwają się, praktycznie już tego dokonali, od zawodów nisko kwalifikowanych ku tym bardziej wymagającym. Jest to wynik zmian ekonomicznych, politycznych i wynikającym z nich mentalnych. Młodzi chcą, ale także i muszą podnosić kwalifikacje, poszukiwać swoich szans. Nic już na nich gotowe nie czeka, i oni to wiedzą. Jak dużej grupie powiedzie się i zakończy proces wejścia w rynek pracy sukcesem zależy od wielu czynników. Bez cienia wątpliwości wśród nich znajdują się sami studenci i ich potencjał, chłonność i zróżnicowanie rynku pracy, ale także instytucje pośredniczące pomiędzy młodymi a wymogami stawianymi przez chłodną rzeczywistość. Młode pokolenie potrzebuje wsparcia, stabilizacji, ukierunkowania, rady i szeroko rozumianej pomocy (od np. pożyczek finansowych rozpoczynając a na prozaicznych czynnościach kończąc). Osiągnięcie założonych aspiracji w znacznym stopniu zależy też od tego, czy znajdzie się ktoś, kto pomocy takiej udzieli i raczej nie jednorazowo.



Wykres 33. Podmioty realnie wspierające dalsze zamierzenia młodzieży

Młodzież akademicka podzieliła się swymi planami, w których ukryte są ambitne założenia. Chcą się kształcić, pracować, awansować, wychodzić ponad grupę swego pochodzenia. Ilość i jakość grup wsparcia może wpływać na urealnienie tych zamierzeń. Naturalną konsekwencją zaufania ulokowanego przede wszystkim w rodzinie jest poczucie posiadania wsparcia rodzinnego. Respondenci liczą przede wszystkim na swe rodziny (79,1%), w drugiej kolejności n swych znajomych (51,4%), później na siebie (38,8%), w dalszej kolejności na znajomych rodziców (31,9%). Dalsi krewni znajdują się już poza kręgiem wsparcia. Kompletny brak oczekiwań i wiary w możliwości uzyskania pomocy deklarowany jest w stosunku do instytucji formalnych, wśród których samorząd terytorialny uzyskuje niskie wartości pokładane w wierze w otrzymanie skutecznej pomocy i jedne z wyższych w kategorii, że tej pomocy na pewno nie udzieli. Potencjalnie to właśnie instytucje samorządowe powinny dysponować narzędziami diagnozy oraz inkluzji, w praktyce aspiranci nie liczą na ich wsparcie. Utrzymuje się wiara w pomoc rodziny. Wychodząc od potencjału ekonomicznego, edukacyjnego i zawodowego rodzin założyć można, że jakość wsparcia rodzinnego nie jest kompleksowa i zbyt szeroka. Dodatkowo prawie 40% studentów deklaruje, że w swych planach jest skazanych wyłącznie na siebie.

Nie powstaje obraz zaplecza szczególnie rozbudowanego oraz jednocześnie złożonego, co byłoby dla młodych niewątpliwie korzystne.



Wykres 34. Podmioty wsparcia dla młodych według liczebności

Gęstość sieci wsparcia także nie jest zbyt wysoka. Na pomoc jednego podmiotu liczyć może 1/5 ankietowanych, na dwóch podmiotach oprzeć się może także 1/5. W jednoczesne wsparcie kilku instytucji ufa praktycznie co dziesiąty student. Proporcje pomiędzy aspiracjami a kręgami wsparcia nie wydają się być zachowane. Wprawdzie młodzież posiada za sobą podmioty, które mogą ją wspierać, ale patrząc na wskazania negatywne to czterech na dziesięciu studentów nie może liczyć na nikogo. Ich sytuacja, patrząc perspektywą zaplecza, jest bardzo trudna. W każdej grupie od 10% do 50% młodych nie znajduje mentora dla siebie. Mając do dyspozycji sieci wsparcia muszą oprzeć się zasadniczo na jednym lub dwóch podmiotach. Większa ich liczba zarezerwowana jest dla nielicznych.

Praca jest zasadniczym dążeniem dla 74% studentów. Praktycznie stanowi dla młodzieży akademickiej główny cel aspiracji (nie należy zapominać licznej grupie nakierowanej na pogłębienie poziomu edukacji, jednak liczebnie nieco ustępującej aspiracjom związanym z pracą). Oczekiwania wobec pracy obrazują kategorie wyobrazeniowe oraz typologizacyjne kierowane ku pracy przez ankietowanych. Ujawniają ich kierunki percepcji, autooceny i nastawienie wobec niej.

Tabela 59. Rodzaje oczekiwań wobec potencjalnej pracy⁵⁰

Wielokrotne oczekiwania pracy ^a	Odpowiedzi		Procent obserwacji
	N	Procent	
Finanse	168	24,6	55,8
Rozwój osobisty	125	18,3	41,5
Dobrostan psychiczny	116	17,0	38,5
Kompetentna kadra	8	1,2	2,7
Współpracownicy	69	10,1	22,9
Standard wyposażenia	13	1,9	4,3
Stabilność i bezpieczeństwo pracy	18	2,6	6,0
Czas i lokalizacja pracy	52	7,6	17,3
Konkretne stanowisko	21	3,1	7,0
Brak presji	16	2,3	5,3
Niezależność, samodzielność	30	4,4	10,0
Wyzwania	41	6,0	13,6
Inne	7	1,0	2,3
Ogółem	684	100,0	227,2

a. Kategorie

Oczekiwania kierowano zasadniczo w stronę sfery ekonomicznej. Praca powinna dostarczać odpowiednich środków, być wysoko płatna. Satysfakcjonujący poziom płacy zadeklarowany został w granicach 2,5 tys. zł lub na nieco wyższym progu średniej krajowej. Rozwoju osobistego i dobrostanu oczekuje odpowiednio 18% i 17% młodych. Zdradza to orientację progresywną. Na aspekt socjalizacyjny zwraca uwagę 10% osób. Dla 2,6% praca powinna być bezpieczna, najlepiej na etacie, stałej umowie. Niecałe 8% chciałoby pracy blisko miejsca zamieszkania, w dopasowanym czasie, może być elastyczny. Część młodych konkretnie oczekuje kompetentnej kadry, wyposażenia, bonusów (delegacje, samochód, atrakcyjne szkolenia). Niewielki odsetek (łącznie 10,4%) chce pracy promującej samodzielność i wyzwania. Oczekiwania koncentrują się gradacyjnie wokół sfery pragmatycznej (finanse), progresywnej (rozwój), psychologicznej (dobrostan psychiczny), społecznej (współpracownicy, *miła atmosfera*), strukturalnej (bezpieczna, elastyczna, dopasowana, czyli *umożliwiająca posiadanie dzieci*). Niektórzy zadowolą się pracą jakąkolwiek, niekoniecznie dającą nawet gratyfikację finansową, inni oczekiwania posiadają spore. Część osób boi się

⁵⁰ Tabela została sporządzona w oparciu o jakościowe wypowiedzi formułujące oczekiwania wobec pracy.

wyzwań, poszukiwaliby pracy *bez presji, bez stresu, mało pracy, bez wymagań*. Przyglądając się kolejności cech wskazywanych przez respondentów gradacja jakościowa przedstawia się podobnie. Najważniejszy jest obszar finansowy (pozycja 1), po nim stopniowo na znaczeniu zyskuje rozwój osobisty (pozycje 2 i 3), w warstwie trzeciej do głosu dochodzi dobrostan psychiczny (pozycja 2,3,4) oraz walory społeczności współpracowników (pozycja 2,3,4). Respondenci przypominają sobie także o czasie i lokalizacji pracy (pozycja 2,3,4).

Tabela 60. Oczekiwania wobec pracy według kolejności wskazania

Kategoria oczekiwań	Pozycja 1	Pozycja 2	Pozycja 3	Pozycja 4	Pozycja 5
[% z N] Finanse	33,9	18,7	17,0	0,0	0,0
Rozwój osobisty	16,9	19,4	19,6	17,6	0,0
Dobrostan psychiczny	14,3	18,3	19,6	29,4	0,0
Kompetentna kadra	1,0	0,8	1,8	0,0	50,0
Współpracownicy	5,3	13,1	13,4	29,4	0,0
Standard wyposażenia	1,0	2,8	1,8	5,9	0,0
Stabilność i bezpieczeństwo pracy	2,3	3,6	1,8	0,0	0,0
Czas i lokalizacja pracy	6,3	8,3	8,9	11,8	0,0
Konkretne stanowisko	4,7	2,4	0,9	0,0	0,0
Brak presji	2,3	2,8	1,8	0,0	0,0
Niezależność, samodzielność	7,0	2,8	1,8	0,0	0,0
Wyzwania	4,0	6,7	8,9	5,9	50,0
Inne	1,0	0,4	2,7	0,0	0,0

Poproszeni o wskazanie swych mocnych i słabych stron na rynku pracy ankietowani po stronie silnej wskazywali *pracowitość (9,2%), sumienność (5,8%), punktualność (5,3%), kreatywność (4,5%), ambicje i odpowiedzialność (po 3,4%),* w dalszej kolejności *komunikatywność, wykształcenie, uczciwość, zaangażowanie, inteligencję i samodzielność*. Słabe strony to przede wszystkim *lenistwo (7,9%), nerwowość (4%), brak doświadczenia (2,9%), spóźniałstwo (2,6%), nieśmiałość (2,4%)*. Rzadko deklarują przekonanie o własnych kompetencjach. W deklaracjach przebijają się zarysy postawy niepewności i oczekiwania na weryfikację własnych możliwości z nadziejami na gratyfikację, która zrekompensuje ewentualne niedogodności pracy.

Nasytzeni przekonaniem pragmatycznym przede wszystkim kalkulują. W opcji wyboru najpierw rozstrzygają, w jakim środowisku docelowym chcą lub mogą funkcjonować. Najistotniejszym walorem przeważającym dokonanie wyboru są kwestie ekonomiczne i stabilizacja egzystencjalna. Poszukują zawodów pozwalających na zaspokojenie ambicji intelektualnych, przynoszących prestiż, dających poczucie

spełnienia oraz oczywiście adekwatne dochody. Zawodów umożliwiających realizowanie swobodnego, nowoczesnego stylu życia. Czasami liczą się jednak z wyzwaniami, czasami chcą ich uniknąć, nie czują się pewnie z posiadanymi kwalifikacjami. W domach rodzinnych nauczyli się zdroworozsądkowych oczekiwań, ale przejęli też nawyki transgresyjne, tak samo jak rodzice dążą do wyższych kategorii wykształcenia i zawodów od swych przodków. Wiedzą, że kompetencje należy rozwijać i dopasować do marzeń oraz realiów, stąd liczna grupa chcących się kształcić. Osiągnięcie wykształcenia lepszego od rodziców często jest ekwiwalentem braku zaplecza materialnego i kulturowego. Staje się inwestycją i lokatą na lepsze życie. Domy rodzinne to także podstawowe instytucje wsparcia, bez których planując podjęcie jakichkolwiek zamierzeń na przyszłość mogą liczyć tylko na siebie.

Weryfikacja hipotez:

Hipotezy szczegółowe:

Studenci dysponują zbliżonym i relatywnie wysokim (w odniesieniu do innych agregatów społecznych) poziomem kapitału społecznego i kulturowego, natomiast poziom kapitału ekonomicznego będącego w ich dyspozycji jest zróżnicowany i stanowi główny czynnik dywersyfikujący aspiracje zawodowe i strategie życiowe.

Poziom kapitału społecznego i kulturowego stanowiącego zasoby indywidualne studentów w odniesieniu do innych agregatów społecznych nie jest relatywnie wysoki. Wskaźnik aktywności społecznej lokujący się na poziomie 40%, jako miara syntetyczna, stanowi odniesienie dla młodzieży akademickiej. W obszarze kapitału społecznego, mierzonego stosunkiem do norm młodzi nie ufają niemalże nikomu poza swoją grupą rodzinną, brak związku ze społecznością lokalną deklaruje 1/3 badanych, jakąkolwiek przynależność formalną deklaruje 1/5, jedyną formą przynależności jest przynależność religijna, nie wynikająca z wyboru lecz z urodzenia. Studenci uczestniczą w wyborach częściej od reszty populacji i jest to jedyny wysoki wskaźnik zaangażowania w wydarzenia społeczne. W obszarze kapitału kulturowego młodzi uzyskują relatywnie wysokie wskazania w poszukiwaniu doświadczenia zawodowego i podnoszeniu kwalifikacji, przeciętne we wskaźniku książki i uczestnictwie w kulturze. Bez wątplenia w sferze społecznej nie odbiegają od trendów społecznych, w sferze kulturowej je przewyższają. Nie dysponują zbliżonymi wewnątrznie zasobami kapitału społeczno – kulturowego. Wyraźnie dywersyfikują się na trzy warstwy: zasobną, przeciętną i znajdującą się poniżej przeciętnej, przy czym różnice pomiędzy warstwami

są znaczące. Poziom kapitału ekonomicznego kategoryzuje młodzież akademicką na co najmniej pięć warstw, od których zależy sposób planowania przyszłości i miejsce, w którym jest ona potencjalnie lokowana.

Główne uwarunkowania wyznaczające różnice w posiadaniu kapitału wiążą się z dziedziczeniem (kapitał ekonomiczny) oraz z dziedziczeniem i dorobkiem w przypadku pozostałych.

Posiadanie zasobów ekonomicznych związane jest z rodzajem miejsca pochodzenia, wielkością miejscowości oraz zawodem wykonywanym przez rodziców. Środki materialne są dorobkiem pokolenia rodziców, bezpośrednio poprzedzającego studentów w 1/2 przypadków. Im większa miejscowość oraz większa niezależność danego zawodu rodzica tym wyższymi zasobami dysponują młodzi. Samodzielność w obszarze ekonomicznym deklarowana jest przez znikomy odsetek badanych. Kapitał społeczny jest wynikiem dziedziczenia ale ciąży na nim rys typowy dla klasy robotniczej i jest typem rodzinnym. Kapitał kulturowy stanowi dorobek młodych, ale ukierunkowany jest na zdobywanie kompetencji pragmatycznych, nie tych, które rozwijają wyższe poziomy osobowości.

Aspiracje zawodowe studentów kierowane są na pozycje kluczowe-dysponenckie w polach i dotyczą głównie takich kategorii jak dochody, kariera, władza i samorealizacja.

Aspiracje zawodowe dla ponad 2/3 kierowane są w stronę zawodów decydenckich, przynoszących prestiż, gwarantujących realizację ambicji, satysfakcję finansową i bezpieczeństwo egzystencjalne. Najczęściej przywoływanymi kategoriami są: finanse, rozwój osobisty, dobrostan psychiczny, współpracownicy.

Studenci mając do wyboru pasywne i aktywne strategie wykorzystania struktury posiadanego kapitału wykorzystują głównie aktywne strategie życiowe.

Strategie aktywne, polegające na podejmowaniu prób angażujących dalszy wysiłek, zakładające nie poprzestawanie na posiadanym wykształceniu i zdawanie się na przypadek, zamierza podjąć niemalże 1/2 młodych, czyniąc to poprzez podejmowanie dalszego kształcenia lub poszukiwanie pracy i łączenie jej z kształceniem się. Wsparciem obdarzeni mogą być zasadniczo przez własne rodziny.

Decydenci uwzględniają zasoby studentów na poziomie instytucjonalnym, co w praktyce petryfikuje istniejący system absorbowania kapitałów.

Decydenci zasoby młodych cenią, dostrzegają ich kompetencje, ale jednocześnie kierują swą uwagę na deficyty znajdujące się w obszarze osobowości młodych. Dotyczą one przede wszystkim niskiego poziomu kompetencji społecznych, egoistycznego i konsumpcyjnego nastawienia do rzeczywistości, słabej motywacji i zaangażowania, roszczeniowości oraz zawyżonych ambicji w stosunku do posiadanych zasobów. Ideałem byłyby osobowości holistyczne. Decydenci są zróżnicowani w podejściu do zasobów młodych, orientację petryfikacyjną przejawiają przedstawiciele pola władzy. Im dalej od pola władzy tym nastawienie petryfikacyjne decydentów mniejsze.

Hipoteza główna:

Pomiędzy strukturą kapitału posiadanego przez studentów uczelni Opola a ich aspiracjami zawodowymi i strategiami życiowymi zachodzi związek polegający na tym, że struktura i wielkość zasobów posiadanego kapitału ekonomicznego i społeczno-kulturowego jest proporcjonalna do poziomu aspiracji zawodowych i rodzaju strategii życiowych.

Wysoki poziom aspiracji życiowych i aktywne strategie życiowe podyktowane są warunkami pochodzenia młodych, dziedziczeniem kapitału społecznego oraz nabytymi zasobami kapitału kulturowego. Decydującym zasobem jest kapitał ekonomiczny. Młodzi są jakby nieświadomi możliwości tkwiących w ich poziomie wykształcenia, zdobywaniu kompetencji społeczno – kulturowych. Kojarzą się im zbyt abstrakcyjnie, zdradzają tym samym orientację pragmatyczną na niekorzyść symbolicznej, słabo obecnej w ich deklaracjach. Z posiadaniem zaplecza ekonomicznego wiążą swe nadzieje na przyszłość. Struktura kapitału społeczno-kulturowego ma mniejsze znaczenie dla planowania przyszłości od posiadanych zasobów ekonomicznych.

Studenci przynależąc do pokolenia młodzieży obarczonej dylematem są grupą, na której barkach ułożono nierzadko sprzeczne, ale jednocześnie złożone i wysokie wymagania. Mogą być kohortą awangardową, aspirującą, zobligowaną temporalnie i funkcjonalnie do podejmowania egzystencjalnych projektów. Indywidualnie posiadany kapitał ekonomiczny oraz społeczno-kulturowy miał pomóc w określeniu

położenia i wewnętrznej dynamiki młodych w otaczającej ich przestrzeni. Kwestią równie istotną było także zagadnienie otoczenia, jego decydujących podmiotów i ich wpływu na kapitał młodych. Wplatając w to biografie studentów, lokując pewien odcinek ich życia, możliwe, że fundamentalny i zwrotny dla całej przyszłości, kluczem do zrozumienia ich położenia staje się rodzina. Traktując wnioski na pewnym poziomie ogólności należy odnotować, że studenci są bardzo silnie związani ze swoimi rodzinami. Zależą od nich ekonomicznie, sytuacja rodzin rzutuje na rodzaj i pułap ich aspiracji. Ufają rodzinom i ostatecznie liczą na pomoc swych rodzin. Zaufanie oraz nadzieje na wsparcie w niewielkim stopniu wykraczają poza kręgi rodzinne, najdalej sięgając znajomych. Czerpiąc z zasobów ekonomicznych rodzimych gospodarstw domowych, orientują swą przyszłość na pułap przekraczający dotychczasowe osiągnięcia swych rodziców, tak w zakresie wykształcenia, jak i położenia zawodowego. Do przestrzeni społecznej nastawieni z dużą rezerwą, orientują się na kategorie pragmatyczne, takie jak praca, edukacja, zarobki, rozwój. Nie rozwijają kompetencji społecznych, koncentrują się na własnych karierach i rozwijaniu pragmatycznych umiejętności. Niska przynależność formalna pozwala sugerować, że są to grupy zatowarowane, pomimo, że codzienne doświadczenia oraz wyzwania i napotykanne problemy powinny ich zbliżać do siebie. Tworząc swoje plany, materializując marzenia, zamierzają dążyć ku pozycjom zawodowym, które zapewnią im dobrobyt, dobrostan psychiczny i wygodę. Nie zamierzają jednak czynić tego integrując się wewnątrz grup, raczej staje się to kwestią indywidualnych praktyk, w których można oprzeć się na znajomościach rodzinnych, ewentualnie własnych. Indywidualizacja nie czyni z młodych pokolenia w klasycznym tego słowa znaczeniu. Wobec podmiotów dominujących oraz decydujących o kształcie rynku pracy są raczej pojedynczymi osobami, nosicielami określonych zasobów o niewygórowanych wymaganiach, nie potrafią się zjednoczyć. Niezbyt silne zaplecze (ekonomiczne, społeczne, kulturowe) nie pozwala aspirantom na dyktowanie warunków i wywieranie skutecznej presji. Zmuszeni są do ustępstw, konformizmu i spolegliwości. Skazani na *dictum* panujące w przestrzeni rozpięci pomiędzy *chcieć a móc*. Chcą wiele, jeżeli porówna się deklarowane przez nich aspiracje do tych z pierwotnych środowisk rodzinnych, niewiele jednak mogą sami. Obiektywne warunki multiplikowały wymagania wobec nich, co w sposób wyraźny spragmatyzowało marzenia młodych. Mała stabilizacja stała się ideałem większości.

Spośród całej grupy wyłania się wąska elita, zasobna, aktywna, legitymująca się rozległą siecią wsparcia. Ta jednak już posiada swój *topos* przestrzenny i właśnie z tego względu nie będzie zainteresowana ewentualnym przywództwem lub przewodnictwem wobec mało zasobnych lub wykorzenionych. Młodzi dywersyfikują się na tych, którzy chcą skończyć studia i wycofać się do swoich bezpiecznych środowisk lub podjąć się byle czego, gdyż nie mają na co ani na kogo poza sobą liczyć. Mała to grupa, ale jednak istniejąca i w sensie wielkości prezentowanych wyżej, korzystając z nomenklatury Marii Jarosz, przegrana. Tylko cud może im pomóc (*miracules*). Większą część badanej populacji stanowią studenci dysponujący macierzą zasobów rodzinnych, dającą przeciętne możliwości. Mogą aspirować drenując ją, ale ich zakres jest ograniczony (zawężona perspektywa – nie na wszystko mogą sobie pozwolić, brak czasu, ilości prób). W nomenklaturze zmian są grupą największego potencjału, powinna być zainteresowana zmianami. Najmniej liczną, ale najbardziej zasobną są przynależący do grupy trzeciej. W zasięgu ich rąk znajduje się potencjał, o którym członkowie poprzednich zbiorów prawdopodobnie marzą. O losach większości decyduje przypadek i konieczność, rozpoczynająca się już na etapie wyboru uczelni. Nie są w stanie kierować swoją karierą i przyszłością, aktualizują się do sytuacyjnych warunków. Jeżeli trafiają na nieprzyjazne to pozostają im decyzje migracyjne lub eskapistyczne. Pełni ideałów stopniowo sprowadzani są na ziemię. Aspiracje mają wolnorynkowe, ale habitusy kształtowane przez czas i okoliczności, które podlegały prawom chaosu transformacyjnego i probabilistyki. Ich rodzice tak funkcjonowali i uwierzyli, że inwestycją i zabezpieczeniem przyszłości ich dzieci stanie się wykształcenie.

VI Perspektywa Decydentów-ujęcie subiektywne

Młodzież akademicka znajdująca się biograficznie w fazie liminalnej, charakteryzowana wcześniej wieloaspektowo w zakresie kapitału oraz aspiracji, w swych orientacjach przestrzenno-społecznych zmuszona jest do konfrontacji z nową dla niej rzeczywistością. Bezpieczny świat uczelni wyższych stopniowo kończy swą misję, młodzi zostawiają za sobą pewien etap edukacji oraz nabywania doświadczeń i orientują się egzystencjalnie na inne wymiary. Świat przed którym, lub w obliczu którego, stają nie jest rzeczywistością samoistną, bezprzyczynową. Zasadniczo jest jakoś uporządkowany oraz poddawany ciągłemu procesowi strukturalizacji, z niepoślednią rolą przypadającą w tym procesie Decydentom. Stanowią oni następny etap w trajektorii młodych. Po rodzicach, nauczycielach, wychowawcach stają wobec inicjatorów, pracodawców i metaforycznie mówiąc – *Demiurgów*.

Decydenci w sensie zasobów wewnętrznych są osobowościami bogatymi, doświadczonymi, ale także niejednoznacznymi. Nierzadko łączą w sobie kompetencje wielu pól, np. nauki i ekonomicznego, władzy i nauki, religii i nauki, przecinając granice poszczególnych pól, wpływając na ubogacenie perspektywy interpretacji oraz strategii myślenia o problemach zarówno właściwych dla własnej sfery jak i sfery całego miasta. Posługują się szeroką perspektywą, co zresztą zrozumiałe i oczekiwane, od linii moralnej, etycznej, poprzez filozoficzną, estetyczną, ideologiczną aż do najbardziej pragmatycznej spośród nich – ekonomicznej. Przyjęte w wywiadach stanowiska wynikają już z indywidualnych etosów. Reprezentowanie instytucji i tworzenie jej korzystnego wizerunku czasami przeważało nad wymową faktów

oraz ponad roszczeniem kierowanym w ich stronę przez problem. Zdarzało się, że stanowisko było prowokacyjne.

Decydenci zajmują pozycje o różnej skali wpływu na działania i funkcjonowanie pól. Wynika to z różnej konstrukcji normatywnej określonych sfer. Pole religijne, skupiające instytucje życia religijnego, dla przykładu jest w znacznie większym stopniu skoncentrowane wokół kompetencji jednej osoby niż wysoce zindywidualizowane pole sztuki. Silnie sformalizowane i rozbudowane jest dla odmiany pole władzy.

Każdy przywódca lub przynajmniej opiniotwórca należy dodatkowo do określonego pokolenia. Rozpiętość tego obszaru nie jest zbyt duża, dyktują to reguły zawodowe ograniczające w praktyce zarządców do trzech pokoleń, stąd najsilniejszą reprezentacją cieszyło się pokolenie *Demiurgów*, zdarzały się osoby oczekujące na emeryturę, zatem przyznające się do inklinacji przed transformacyjnymi. Najmłodsza była generacja około 40 latków, zamykająca warstwowo osiągnięcia marszu po władzę pokolenia *Demiurgów*.

Decydenci są jednostkami, które doświadczają egzystencjalnego bezpieczeństwa, znajdują się w fazie równowagi oraz konsumowania swego dorobku. Zajmując swoje pozycje mogą decydować lub współdecydować o kształcie i jakości życia miasta, jednocześnie nie obawiając się zbyt o bezpieczeństwo swej egzystencji. W kategoriach ekonomiczno-społecznych ona jest już stabilna. Czerpią posiadaną przez siebie wiedzę ze źródeł dostępnych powszechnie, ale, i to może jest bardziej istotne, korzystają dodatkowo ze swych źródeł branżowych.

Opinie prezentowane przez charakteryzowane wyżej osoby są swego rodzaju wypadkową wszystkich przywołanych czynników, rozpoczynając od osobowościowych, przez te, które ukształtowały kompetencje, aż do instytucjonalnych, traktowanych czasami jako dobro najwyższe. Budując warstwę inicjatywną różnych sfer życia miasta pozostają w ciągłej relacji do kształtu sfer miasta jako całości. W pewnym zakresie odpowiadają za funkcjonowanie całości. Zarządzając fundamentalnymi instytucjami, reagują na zmiany i jednocześnie performują poddane sobie sfery rzeczywistości.

Młodzi w fazie liminalnej są zbiorowością, której z różnych powodów w środowisku miejskim Opola zmarginalizowanie jest niemożliwe, choćby ze względu na jej liczebność jak i nieuchronność wymiany międzypokoleniowej. Układ niniejszego rozdziału przywołuje konstrukcję całej pracy, w której centrum stanowi młodzież uczelni opolskich stojąca wobec wyzwań stawianych jej kompetencjom przez sferę

egzystencji. Nie jest to sfera funkcjonująca poza jakimkolwiek oddziaływaniem, stąd właśnie pytania do decydentów o opinie dotyczące przestrzeni miasta, hierarchii pól oraz położenia młodych. W trzech nakreślonych obszarach opinie i wiedza decydentów, będąc subiektywnym materiałem, konfrontowana będzie z twardymi obiektywnymi danymi, czasami wywołując kontrast, w niektórych przypadkach je uzupełniając. Rzeczywistość wszak jest strukturą konstruowaną.

Niniejszy rozdział domyka analizę kręgu przepływu kapitału różnego rodzaju (ekonomicznego, społeczno-kulturowego) oraz reguł jego konwersji i impulsów kapitałotwórczych pomiędzy głównymi graczami: młodymi i decydentami ulokowanymi w przestrzeni społecznej, dywersyfikowanej na pola osadzone ostatecznie w głębokich realiach historycznych oraz kulturowo-społecznych. Decydenci są graczami zajmującymi uprzywilejowaną pozycję. Od posiadanego przez nich obrazu sfery egzystencjalnej, ekonomicznej, politycznej oraz wielu innych składających się na zintegrowaną *przestrzeń społeczną* miasta zależec powinna przyszłość młodych. Zaznaczyć należy, oraz wyraźnie podkreślić, występowanie różnych perspektyw kształtujących sposób myślenia i opiniowania decydentów – stąd posługują się różnymi pragmatykami.

1. Gramatyka przestrzeni społecznej Opola

Filtrem w spojrzeniu Decydentów na walory lub mankamenty przestrzeni społecznej Opola była perspektywa młodych. Zarządcy proszeni byli o ustosunkowanie się do problemów pod kątem potencjalnego spostrzegania tychże przez młodych¹. Zasadniczo wszak młodzi są partnerami i osobami, z którymi nierzadko współpracują. Czy z racji pełnionej funkcji, czy z powodu egzystowania w mieście lub też innych względów empirycznych (doświadczenia własnych dzieci oraz ich środowisk) posiadają wyrobioną opinię na temat problemów z jakimi borykają się młodzi w mieście.

W zakresie oceny postrzegania miasta respondenci poproszeni zostali o nawiązanie do prostej i niezagrażającej dychotomii: walorów jakie może zaoferować miasto młodym aspirującym do osiedlenia się w Opolu oraz pewnych niedogodności przyporządkowanych sferze deficytów miasta (jeszcze nie barier).

¹ Podstawą niniejszego rozdziału są wywiady przeprowadzone na przełomie listopada i grudnia 2012 r. z osobami zajmującymi kluczowe pozycje w polach społecznych Opola. Krótkie biogramy uczestników wywiadu zostały przedstawione w Aneksie na s. 272-278.

Do sfery zalet zaliczono kategorie ogólne: *dobrze się żyje, miasto jest zróżnicowane narodowościowo* (Religia_1), *takie pomiędzy, nie za duże, nie za małe* (Nauka_1), odwołujące się do jakościowych ocen emocjonalnych.

Poszukując zalet, jakie sfera miasta mogłaby zaoferować młodym jako argumentu do poszukiwania w Opolu swego miejsca w przyszłości, do pozostania w mieście, uciekano się także do negacji cech innych ośrodków, co przypomina mechanizm obronny *kwaśnych winogron*:

Brak porównania tej jakości życia, taki odczuwalny w porównaniu z Krakowem czy Wrocławiem bez dwóch zdań i ten deficyt można czuć. Natomiast myślę, że on również w jakiś sposób jest równoważony brakiem kłopotów, które w tamtych ośrodkach są, tak, czyli mniejszym poczuciem bezpieczeństwa, walką z korkami (Władza_1).

To w sytuacjach kryzysowych wychodzi, że to miasto jest lepsze bo nie ma tych tragedii, które dzisiaj są w Warszawie, czy we Wrocławiu, gdzie pracowało się w dużych korporacjach zarabiało się duże pieniądze i nagle z dnia na dzień tych pieniędzy po prostu nie ma. I nie ma pracy. Wymagania i ambicje są bardzo duże a możliwości w pewnym momencie są zerowe. Wydaje mi się, tak jak mówię, że to miasto z jednej strony ono już jest większe niż klasyczne miasto typu Kędzierzyn, Nysa. Oferuje nieco więcej (Nauka_2).

Oferta argumentacyjna mająca stanowić zachętę dla młodych zawiera w sobie to, czego mogą uniknąć, czyli problemów dużych ośrodków konkurencyjnych, np. większego rynku pracy lub gęstszej sieci kontaktów społecznych. Wielkość miasta, traktowana jako kontrargument w stosunku do większych ośrodków przez osoby kontrolujące różne obszary raczej nie przekonuje. Jest jednakże częstym walorem przywoływanym w rozmowach. Dostrzega się, że miasto jest *małe, nieduże, jest wszędzie blisko, jest łatwy dojazd* (Nauka_1), *można je pokonać* (Nauka_2), *nie jest aglomeracją* (Religia_1), *charakteryzuje się bardzo korzystną urbanistyką* (Sztuka_1). Spoglądając na rzeczywiste walory miasta, odcinając się od wskazanego tła, należy dostrzec jego przystępność przestrzenną, kompaktowość, klimat (dostrzegany zresztą, jak również wysoko ceniony, przez studentów).

Inny rodzaj przywoływanego zalet sprowadza się do akcentowania konkretnych dziedzin życia miasta. Zaraz po wielkości (rozpatrywanej pozytywnie) dostrzeżono

potencjał tkwiący w edukacji. *Poziom edukacji* (Nauka_2), *uczelnie wyższe są motorem i dają szansę przystępności* (Sztuka_1), *studiowanie* (Religia_2) odzwierciedlają rzeczywisty potencjał miasta, które przyciąga do siebie tym zasobem i wiąże na kilka lat tysiące młodych osób. Oferuje dodatkowo *bezpieczeństwo, bazę sportową, opiekę zdrowotną, instytucje kultury* (Władza_1), *zaplecze socjalne* (Władza_2), *kulturowo jest w miarę* (Religia_1), *otwartość, estetykę – jest czyste, duże nasycenie rynku mieszkaniami – nie brakuje mieszkań na rynku* (Nauka_1).

Tutaj rozpoczyna się strefa ambiwalencji. Wywołują ją wieloznaczne perspektywy interpretowania danego obszaru, jak i samo postrzeganie problemu. Niejednoznaczne perspektywy interpretacji odnoszą się głównie do kultury²:

Generalnie [miasto] jest konkurencyjne, jest bardzo dobre, jeżeli chodzi o kulturę, w tym sensie, że, i o rozwój tej kultury, że w tym Opolu niewiele jest miejsc i można zbudować bardzo dużo. Dla tych młodych ludzi to jest bardzo dobra sytuacja. Porównując Kraków czy Wrocław, gdzie tych inicjatyw jest bardzo dużo, miasta są przychylne i realizują projekty z młodymi ludźmi, Opole w zasadzie jeszcze tego nie uczyniło. Dla naszych studentów, dla przyszłych naszych absolwentów to jest bardzo dobre miejsce ... (Sztuka_1).

Ale tak jakby intuicyjnie wyczuwam [deficyt] to jest ta sfera tej nadbudowy miasta (...) ale gdzie ten młody człowiek chce pójść po tej pracy, gdzie spędzić wolny czas, nie jest to nadmiernie rozbudowane. Z perspektywy człowieka w wieku średnim, nie jest to aż tak potrzebne, niezbędne. Wystarczy raz w miesiącu, czy dwa razy w miesiącu pójść do kina na dobry film, iść do teatru, czy do filharmonii (...). Pospacerować po parku, wyjechać nad jezioro. Młodemu człowiekowi być może to nie wystarczy. Potrzebuje gdzieś tam się wyszaleć, potrzebuje od czasu do czasu iść na jakiś koncert takiej lub innej muzyki (Nauka_1).

Opinie te zaliczyć można do nurtu podzielającego zasadniczo satysfakcję z posiadanej oferty, ale w pierwszym przypadku wyraźnie dostrzec należy, że miasto jest w bardzo słabym stopniu nasycone jakością kulturową. W interpretacji Decydenta

² Problem i tematyka kultury w Opolu wywołuje szerszą i nierzadko dość radykalną dyskusję kumulującą skrajne stanowiska, toczoną także na łamach prasy. Zob.: *Zlikwidować województwo, by ratować kulturę?* Rozmowa Piotra Zapotocznego (Gazeta Wyborcza) i Tomasza Różyckiego (opolski poeta, wykładowca UO), http://opole.gazeta.pl/opole/1,35086,13053511,Zlikwidowac_wojewodztwo_by_ratowac_kulture_.html#ixzz2FDcUJUeS, dostęp 16.12.2012 r.

pola sztuki jest to atut. dający młodym możliwości aprowizacyjne. sugerujący, że są bardzo potrzebni a ich przyszłość w tym względzie jest otwarta. Opinia powyższa kryje w sobie także obserwację, że w perspektywie osoby obeznanej i potrafiącej dokonać porównania opolskie pole kultury pozostawia wiele do życzenia. Przychyla się do tego poglądu przytoczone spostrzeżenie przedstawiciela nauki, który wyraźnie sugeruje, że oferta może być interesująca, ale dla osoby w średnim wieku, nie dla osób młodych.

Ambiwalencja spostrzegania problemów ujawnia się przy kwestii mieszkań. Rozwój rynku mieszkaniowego jako atut wymieniony został przez przedstawiciela władz samorządowych:

Kiedy ja wchodziłem na rynek pracy w zasadzie jedynymi mieszkaniami dostępnymi na rynku to były mieszkania z rynku wtórnego. czyli używane, ktoś mieszkał, wyprowadził się, ktoś zmarł. W tej chwili jest w Opolu na rynku kilkaset mieszkań do kupienia od ręki, więc bariera może być przede wszystkim finansowa (Władza_1).

Korespondencyjnie zdaje się popierać tę linię przedstawiciel pola nauki. Inaczej ustosunkowuje się drugi przedstawiciel pola władzy:

Podstawowy problem to jest tutaj z całą pewnością kwestia cen mieszkań, dostępności do rynku mieszkaniowego, bo z jednej strony mamy ten rynek deweloperski i wiemy, że ceny tutaj są prawie że warszawskie i dla absolwentów, którzy zakładają swoje rodziny i decydują, żeby tutaj w Opolu zostać i zakładać swoje rodziny, no bez pomocy rodziców to jest praktycznie niemożliwe, no bo nie ma zdolności kredytowej, praktycznie nie ma żadnej zdolności kredytowej, żeby taki kredyt wziąć i takie mieszkanie zakupić. Natomiast zasoby komunalne są bardzo ale to bardzo ograniczone i praktycznie kolejka do tego jest bardzo długa. Trzeba do tego jeszcze spełnić odpowiednie wymogi. No i trzecia kwestia, mamy jeszcze mieszkania socjalne, ale to już jest inna liga i ona nie dotyczy de facto studentów (Władza_2).

Różnice w ocenie sytuacji mieszkaniowej dla młodych mogą wynikać z założonej perspektywy, gdzie pierwszy Decydent samorządowy broni swej instytucji, w której zajmuje eksponowane stanowisko, Decydent pola nauki jest usatysfakcjonowany swym położeniem a drugi Decydent samorządowy, na mniej eksponowanym stanowisku, może odrobinę bardziej empatyczny, wyraża opinię najbliższą w rzeczywistości danym statystycznym i odczuciom młodych. Tezę o zajęciu

pozycji obrony reprezentowanej przez siebie instytucji przez pierwszego Decydenta samorządowego wzmacnia to, że jako walory miasta wymieniał np. powszechność kanalizacji, sieć dróg, czy opiekę zdrowotną, które w miastach tej wielkości są standardem i trudno je uznawać za argument osiedleńczy dla młodzieży.

Co zwraca uwagę wśród zalet miasta dla młodych? Niewątpliwie atutem jest szkolnictwo wyższe, o szerokiej i zróżnicowanej ofercie. Towarzyszy mu kompaktowy, kameralny charakter miasta, w aspekcie przestrzeni fizycznej tworzący klimat przystępności, względnie satysfakcjonująca baza kultury, rekreacji. Nie należy zapominać o lokalizacji pomiędzy dużymi ośrodkami i skomunikowaniem z nimi. Różnice ujawniane w spojrzeniu na kulturę, czy mieszkalnictwo pozwalają na obiektywizację opinii zarówno wobec problemów jak i poglądów Decydentów. Zauważyć należy, że w obszarze atutów miasta nie pojawiły się głosy reprezentantów pola ekonomicznego, zdawkowo wspomniano o *korzystnym układzie geograficznym miasta lub o jego wielokulturowym charakterze* (Ekonomia_1). Najwięcej atutów wykazywali decydenci z pola władzy, nauki i jeden przedstawiciel pola sztuki.

Spojrzenie na stronę deficytu ofert dla młodych ze strony miasta przeprowadza szybko przez strefę ambiwalencji, już omówioną, i wiedzie ku kilku obszarom. Do dyskusji włączyli się Decydenci ekonomiczni, na pierwszym miejscu stawiając problem pracy. *Miasto jest mało atrakcyjne, do rozwoju, do zrobienia kariery, przegrywa z konkurencją* (Ekonomia_2). Kwestia *braku zajęcia dającego sensowne zakorzenienie*, w przypadku Opola *nie pozwalającego tworzyć strategii wieloletniej* wyartykułowana została również przez przedstawicieli religii. Do wielogłosu przyłączyli się zgodnie reprezentanci nauki, władzy i sztuki. Zmieniały się profile interpretacji, czasami praca traktowana była fundamentalnie, w sposób zbliżony do pola religijnego, innym razem jako zasób, który powinien być przez młodych traktowany ewolucyjnie – na początek praca nisko płatna, ale powinni być cierpliwi i czekać na swój lepszy czas. Decydenci zdają sobie także sprawę z wysokości zarobków oferowanych młodym. Zagadnienie to poruszone zostało solidarnie przez reprezentanta nauki i ekonomii:

Jeśli chodzi o wynagrodzenia to widzimy, że samo Opole ma te wynagrodzenia nieco wyższe niż przeciętnie na Opolszczyźnie, natomiast nijak te wynagrodzenia się mają do Mazowsza, Warszawy, nawet Wrocławia czy nawet do Śląska (Nauka_2).

Znalezienie pracy, odpowiedniej dla tej młodej osoby (niekoniecznie tak samo rozumie to pracodawca), i kwestia później tych zarobków. Praktycznie na rynku

opolskim nie są one wysokie. Koszty życia przez ten napływ kapitału od osób pracujących za granicą w Opolu są bardzo wysokie i to studenci na pewno odczuwają, taki niedostatek na pewno (Ekonomia_2).

Praca nie dająca zakorzenienia, lub niezbyt dobrze płatna to jedna strona zagadnienia. Drugą stroną są przytaczane opinie o tym, że koszty życia w mieście są wysokie: *jeżeli chodzi o ceny to sami wiemy, że jest to drogie miasto (Sztuka_1).* Bardzo dosadnie sformułowane zostało to przez decydenta nauki: *z punktu młodego człowieka, który kończy studia, ma te 22 lub 23 lata, zamieszkać w Opolu, to trzeba tak: mieć te 200 tysięcy, żeby kupić jakiegokolwiek mieszkanie, znaleźć pracę, żeby mieć możliwości do spłaty kredytu za to mieszkanie itd. itd. (Nauka_1).*

Sytuacja rekonstruowana przez przytaczane wypowiedzi (przyjąć można bez cienia wątpliwości) nie jest wyłącznie problemem Opolu. Na mapie naszego kraju znajdzie się więcej miast z podobnymi bolączkami. Żeby jednak podjąć wysiłek konkurowania o miejsce w przestrzeni należy posiadać po swej stronie jakieś ważne argumenty. Kompleksowe spojrzenie znów uzupełniają ekonomiści:

[Opole] jest mało atrakcyjnym miejscem do rozwoju. Młodzi ludzie często zwracają uwagę na możliwość pięcia się po szczeblach kariery, tutaj jest to bardzo trudne. Bardzo często jak osiadają na jakichś stanowiskach to trudno im awansować, no i pójść dalej (Ekonomia_2).

Tutaj jest kłopot dlatego, że tu nie ma dużych firm, nie ma tego ducha korporacyjnego, jak ktoś chce zostać np. dziennikarzem to też ma ograniczone możliwości bo media są regionalne. Są takie, jakie są i tu wielkiej, błyskotliwej kariery się nie robi, natomiast dla niektórych to jest może nieszczęście, że jest pewna stabilność. Z drugiej strony też jest taka większa przejrzystość tego co się dzieje, transparentność. Bo wszyscy o sobie niemal wszystko wiedzą. W Opolu wszyscy ludzie, którzy mają się znać to się znają (...)

[Młodzi karierę] muszą to robić gdzie indziej. Na Zachodzie. Te najbliższe lata nie będą jakimś okresem dynamizmu gospodarki. Ta gospodarka się już poukładała. Ci którzy mieli zarobić pieniądze to zarobili. (Nauka_2).

Trudno stanąć w szranki o pracę, wiązać się z miejscem, gdzie nie da się robić kariery. Nie chodzi tu wcale o karierę w skali międzynarodowej, ale karierę jako impuls, motywator i wyzwanie. Opole takiej przewagi nie daje, *przegrywa z konkurencją* (Ekonomia_2).

Miasto w stosunku do młodych, z perspektywy Decydentów, ukazuje swe nieprzyjemne oblicze w zakresie pracy, zarobków, kosztów życia i cen artykułów fundamentalnych, do jakich należą mieszkania. Mając już nawet pracę nie można liczyć na rozwój i raczej należy uwzględnić trudności z planowaniem strategicznym. Wobec powyższego trudno brać je poważnie pod uwagę. Wygląda tak, jakby realna oferta kończyła się na wyższym poziomie edukacji.

Przywołane nieprzyjemne oblicze to dostrzegane ograniczenia, słabe strony miasta. Proszeni o wskazanie barier, które są naturalną i utrwaloną konsekwencją dość chętnie wymienianych mankamentów, Decydenci zasadniczo unikali zgłębiania tego tematu. Odważnie czoła stawili dwaj przedstawiciele władzy i po jednym reprezentancie nauki oraz ekonomii. Głównymi barierami są *mieszkania i praca, w tej właśnie kolejności* (Władza_2), *rynek pracy, mieszkania* (Nauka_1), *brak jakichkolwiek ofert dla młodych* (Ekonomia_1) oraz *pochozenie młodych, rynek pracy i szanse awansu* (Władza_1). Wyraźne są zbieżności dostrzeganych barier z deficytami miasta. Brak artykulacji może być uprzączynowiony kurtuazją lub brakiem wykrystalizowanej opinii, wszak pytanie pochodziło z obcego dla wielu obszaru. Symptomatyczne jest spostrzeżenie przedstawiciela władz samorządowych, że pochodzenie spoza Opolą może być w niektórych obszarach barierą afiliacyjną.

Radykalne pytanie, czy przestrzeń analizowanego miasta jest nachylona w stronę ekskluzji czy inkluzji wobec młodych, które postawiono przed Decydentami, nie znalazło zbyt wielu chętnych do zaopiniowania. Wprost wyzwanie podjęli depozytariusze władzy. Pierwszy z nich ocenił miasto w kategoriach absolutnie inkluzyjnych, przywołując cytowane już argumenty o warunkach infrastrukturalnych i innych, drugi z kolei zajął stanowisko przeciwne:

W sferze mieszkaniowej jesteśmy na pewno ekskluzywni. W sferze ekonomicznej, ale tej związanej z pracą, to mimo wszystko nadal jesteśmy ekskluzywni (Władza_2).

Gdzie leży prawda? Reasumując kategorie walorów i deficytów miasta, ciągle pamiętając, że pytaniem profilowane były pod zapotrzebowanie młodych, należy zauważyć, że argumenty inkluzyjne tkwią w sferze edukacji, rynku i zasobach

uczelni wyższych, przestrzeni topograficznej i urbanistycznej miasta, jego położeniu, wielkości i standardowym wyposażeniu kulturalnym, socjalnym oraz infrastrukturalnym. Jeżeli przyjmie się sposób myślenia reprezentanta pola sztuki, dotyczącego niskiego nasycenia właśnie tej sfery, to inkluzja obejmie więcej nisko nasyconych obszarów. Standard ten ocenia się wyżej jeżeli skalą porównawczą są miasteczka regionu, natomiast wypada znacznie gorzej w porównaniu do realnych konkurentów. Ekskluzywność związana z pracą i mieszkaniami, wymieniona przez Samorządowca w połączeniu z barierami awansu, rozwoju, kosztów życia czy braku perspektyw przekonuje ze znacznie większą siłą o swej przewadze nad inkluzyjnością. Decydenci dążyli do zaprezentowania przede wszystkim korzystnego obrazu swego miasta, co im się chwali, jednakże z perspektywy młodego człowieka znacznie istotniejsze jest znalezienie godnej, adekwatnej do jego sytuacji pracy oraz stabilizowanie się poprzez zamieszkanie i planowanie przyszłości niż walory estetyczne i przestrzenne. One także nie są bez znaczenia, ale dopiero dla osób już ustabilizowanych. Nawet wysiłek transgresyjny, wieloletnie wyrzeczenia musi gwarantować jakiś poziom sukcesu, stagnacja i oczekiwanie go nie gwarantują. W porównaniu do barier atuty miasta są jakby nieco powierzchowne, nie mają w sobie niczego nadzwyczajnego.

Jak diagnozują istniejący, delikatnie mówiąc niełatwy, stan rzeczy respondenci? Dostrzegają oczywiście odpływ i trudności młodych. Jedną z głębszych, strukturalnych analiz przytacza Ekonomista:

Ośrodki decyzyjne, właśnie ośrodki decyzyjne gospodarcze w tej chwili zostały już wymiecione, bo tak: mieliśmy potężny ośrodek decyzyjny w Zakładach Koksowniczych w Zdieszowicach. Już ich nie ma, są tylko oddziałem, gdzie decyzje wszystkie zapadają na Śląsku. Za tym idzie zatrudnienie, przecież jeśli chce się zwiększyć zatrudnienie w Zdieszowicach to trzeba pytać Zarząd na Śląsku. Tu oni mają ręce powiązane (...).

Doszło do takiego ograniczenia ze względu na to, że jeśli ośrodki decyzyjne zostaną wyjęte z województwa to zasilenie budżetu województwa przez certyfikaty CIT wszystkie uciekają. Ta ekonomia to podyktowała: wyjmijmy z województwa opolskiego zarządy, które decydują o tym, stwórzmy oddziały i wtedy wszystkie podatki CIT, z których żyje samorząd – wszystkie idą na Śląsk (...) My mamy kadrę tylko ekonomia zadecydowała. Samorządy nie mają pieniędzy. Tak, nie mają pieniędzy. Zakład Gazowniczy w Opolu od listopada już jest w Zabrze, już tylko został Dyrektor Oddziału

w Zabrze. Podatek CIT jest na Śląsku. Pan Marszałek ręce załamuje jak tylko słyszy, że znowu zarząd został przeniesiony z województwa opolskiego i mówi – znowu mi podatek poszedł. Co rok spada mu przychód citowski. Region z tego żyje i tutaj, po takich decyzjach od razu idzie to w dół. Idzie w dół – nie idzie w górę. Nie inwestują (...) Nie jest zarząd ze Śląska zainteresowany, żeby w Zdzeszowicach inwestować. Takie przedsiębiorstwa jak Elektrownia Opole, Zdzeszowice, Gazownia i inne. Jeśli oni odchodzą, to kto jest partnerem dla Marszałka? Ten z centralnej Polski, on nie ma tutaj interesu. On [Marszałek] chciałby strategię tutaj budować, chciałby przyszłość planować. Mamy Zakłady Azotowe, niby zostały u nas, ale obecny Prezes, kiedy przyjdzie do Marszałka, jak Marszałek mówi: panie Prezesie usiądźmy, co byśmy chcieli w chemii zrobić itd., to on mówi panu Marszałkowi, a ja to muszę uzgodnić w Tarnowie. A w Tarnowie mu powiedzą tak: co panu na tej malej Opolszczyźnie zależy. My jesteśmy w trudnej sytuacji. Marszałek nie ma partnerów do budowy ekonomii, do inwestycji, do rozwijania miejsc pracy, bo przecież powiedzmy sobie wyraźnie: nie stworzymy miejsc pracy jeśli nie będziemy inwestować! W szeroko pojęty sposób, bo możemy inwestycje różnie pojmować, na drobne, ale główne hasło – inwestować. Każda inwestycja pociąga za sobą miejsca pracy (Ekonomista_1).

Dosadna, ale skonstruowana na racjonalnych podstawach, diagnoza obrazująca zmiany zachodzące na strategicznych pozycjach ekonomicznych, które siłą ciążenia obejmują pozostałe dziedziny sfer życia. Interlokutor stworzył swoistą koncepcję ubezpieczania, gdzie z różnych powodów zachodzi proces wytrącania nośnych podmiotów przesądzających o jakości życia w mieście i regionie opolskim poza ten region. Nie przeczy temu, raczej doprecyzowuje, chociaż nie miał tego bezpośrednio na celu, kolejny respondent: w tych firmach trudno mówić o jakichś karierach, bo to są Dyrektorzy Zarządzający a Prezesi tych firm, księgowi itd., są poza Opolem. To jest zakład wytwórczy, tam nie ma takich możliwości [awansu] (Nauka_2).

Razem, chociaż niezależnie od siebie, przyznają, że na Opolszczyźnie pozostało 11 dużych firm, spośród których znaczna część pozbawiona jest wzmiankowanych centrów decyzyjnych związanych z regionem a reszta przedsiębiorstw jest niewielka. Trudno tam zrobić kariery, trudno znaleźć długoterminowego partnera i zaangażować go w inwestowanie. Skarży się też na powyższe Decydent pola sztuki: ja żeby gdzieś się zwrócić o jakąś tam pomoc finansową, to odpadam, bo to są albo malutkie firemki

prywatne, które 100 zł to już jest wielki kłopot. Jakies dotowanie natomiast takich molochów, którzy by przyciągali rzesze i byli takimi, może nie od razu mecenasami, ale wspomagającymi różne sfery kultury, no nie widzę (Sztuka_2). Swoista recesja dotyka zatem między innymi pola kultury. Struktura przedsiębiorstw pozbawionych ośrodków decyzyjnych zlokalizowanych na Opolszczyźnie zawężyła w sposób zdecydowany rynek pracy, rzutując na ograniczone możliwości budowania strategii, a przez to także odwrócenia niekorzystnych trendów.

Jaką formułę na miasto mają wobec powyższego poszczególni Decydenci? Przedstawiciele władzy, zobligowani do posiadania takowej powołują się na tworzoną aglomerację opolską³, *choć na razie jest na etapie szkolnym (Władza_2)*, inną wizją jest *funkcja asystencka w stosunku do dużych aglomeracji, z którymi raczej wygrać się nie da (Władza_1)*, oparcie swojej przyszłości o *małą przedsiębiorczość dającą nadzieję, że dywersyfikacja skutecznie może oprzeć się kryzysowi (Nauka_2)*, oczekiwanie na *wygazanie stopniowe dużych aglomeracji, wiecznie się rozwijając nie będą (Nauka_1)*, nadzieje pokładane w *rozwoju jakości wokół posiadanych zasobów, które mogłyby stopniowo przeważać wśród zamożnych i już ustabilizowanych (Sztuka_1)*. Jakies obrazy są, ale każdy z nich charakteryzuje się sporą dozą względności, a powodzenie zależy albo od koniunktury gospodarczej, albo woli politycznej, albo mody. Może dzieje się tak dlatego, że są jakąś reakcją na pesymistyczną diagnozę Ekonomisty? To, co się z nich wyłania jest stanem oczekiwania, zawieszenia. Wyziera brak mocy, inicjatywy. Niektórzy (Sztuka_2) wprost mówią o *braku formuły*.

Czy reguły gramatyki miasta prezentowane przez Decydentów sprzyjają młodym? Schodząc do warstwy ekonomicznej, przemieszczając się przez różnorodność koncepcji i zasadniczo z nich wynikających warunków w mieście, trudno wyrażać opinię optymistyczną. Wyrażna ekskluzja podstawowych zasobów egzystencjalnych zachęty raczej nie stanowi. Mimo wszystko miasto posiada swe dobre strony, do których należy rozbudowany świat nauki i spore zasoby ludzkie. Niewątpliwą zaletą sytuacji jest też świadomość problemów i podejmowanie działań obliczonych na korygowanie rzeczywistości. Ogólną formułą, przebijającą przez tony adwersarzy jest dostrzeżenie potencjału, który miałby się ziścić. Kluczowymi stają się dwa terminy: potencjał i oczekiwanie.

³ Bardzo aktywnie obecnie dyskutowana jest koncepcja *Opolskiej Strefy Demograficznej*, ale na razie obciążona jest podobnymi wątpliwościami jak koncepcja *Agglomeracji Opolskiej*.

2. *Modus vivendi* pól

Przestrzeń z jej blaskami i cieniami podlega w jakimś stopniu impulsom korygującym. Teoria kierunkowa dla niniejszego opracowania przyjmuje, że prym powinna wieść sfera władzy (polityczna) kierując i wyznaczając pewne rewiry pozostałym polom. Nie bez znaczenia jest położenie pola ekonomicznego, które teoretycznie znajdując się zaraz poniżej pola władzy, miałyby konkurować z nią o przywództwo. Powstające napięcie dawałoby impulsy przekładające się na sferę inicjatyw, współpracy, kontroli i szeroko pojętego rozwoju. Pozostałe pola, zależnie od posiadanej misji lub przyjmowanych reguł (*doxa*) brałyby udział w komponowaniu oraz uzupełnianiu tej dynamicznej całości.

Pytanie o pola, o sfery rzeczywistości miejskiej, o współpracę, procedury, wspólne problemy, zakładane cele kierowane do Decydentów wzbudza emocje. Dyskusja rozpoczyna się od problemu, czy taka współpraca w ogóle jest potrzebna? W skrajnej postaci niektórzy zajmują stanowisko zdystansowane: *Moim zdaniem, rzadko. Trudno byłoby znaleźć, mam takie wrażenie, nie jestem tego pewny, trudno byłoby znaleźć takie miasto w Polsce, gdzie ta współpraca jest bardzo widoczna* (Nauka_2). Jeżeli trudno stwierdzić występowanie modeli w Polsce, to możliwe, że nie powinniśmy oczekiwać zazębiania się pól. Nie do końca wiadomo, czy stanowisko zaprezentowane przez przedstawiciela pola nauki wynika z posiadanych doświadczeń czy bardziej z założeń teoretycznych rozmówcy. Przeciwny biegun reprezentuje pole ekonomiczne, zapytane czy możemy obyć się bez dążenia do zacieśnienia współpracy: *Raczej nie. Uważam, że strategia i rozwój nie mogą się odbywać poza głosem pracodawców, uczelni itd. Raczej nie* (Ekonomia_2). Prezentowane stanowiska ramują pozostałe, które mieszczą się gdzieś pomiędzy nimi. Koncentracja na problemie, procedury są niezbędne do osiągnięcia istotnych dla wszystkich celów, takie założenie pozostaje poza dyskusją. Powstaje pytanie, zgodne z teorią Bourdieu, jak w rzeczywistości układa się model koegzystencji pola władzy i pola ekonomicznego, tych dwóch decydujących o sile regionu?

Przedstawiciele pola władzy stanowisko w tej materii posiadają sprecyzowane, choć nie do końca identyczne. Pierwszy z przedstawicieli zapytany o to, czy inne pola mają duży wpływ na decyzje strategiczne oraz jak wyglądają relacje ze sferą ekonomiczną, odpowiada:

Nie[Pomniejsze pola nie partycypują w sposób znaczący]. Urząd Miasta, władze miasta mają duży wpływ na to co się dzieje aczkolwiek spora sfera spraw jest w mieście poza naszą mocą oddziaływania i bardzo dobrze, prawda. Bo to miasto się może niezależnie rozwijać bez pewnych działań podejmowanych przez nas. Przecież jest na terenie miasta spora grupa przedsiębiorców, ale gdyby spojrzeć na sprawy którymi się zajmujemy: oświata, kultura, inwestycje, budżet to jest w ciągu roku 600 milionów przeszło wydatków, prawda. To nie ma drugiej takiej organizacji w mieście, która w ten sposób na takie grono osób by oddziaływała bez dwóch zdań, że podejmujemy te decyzje, które mają wpływ na dalszy los miasta ..., na kierunek jego działania, ale tak jak mówię, oprócz nas powodzenie miasta, jego sukces zależy jeszcze od wielu, wielu czynników(...) Jeżeli chodzi o współpracę z biznesem też mamy dosyć istotną rolę, oczywiście biznes sobie bez nas poradzi absolutnie, natomiast my w jakiś sposób też oddziałujemy na niego, choćby przez to, że my, mając 600 mln zł wydatków rocznie, my kreujemy zapotrzebowanie na usługi tego biznesu (...)

Są organizacje, BCC łoża choćby, które tutaj, lokalna czy regionalna, ale to nie jest możliwość konkurencji. To oczywiście jest możliwość przedstawiania pewnych postulatów, oczekiwań, pewnych ułatwień dla biznesu (...)

Nie my rzeczywiście nie mamy takiej wielkiej konkurencji w polu ekonomicznym, tak jak Pan to nazywał (Władza_1).

Biorąc pod uwagę misję, cele i narzędzia, postrzeganie pola Urzędu Miasta jako dominującego jest jak najbardziej prawidłowe. Obszary podlegające jego kompetencjom, środki finansowe oraz zasoby kadrowe przemawiają na korzyść wzmiankowanej instytucji. One rzeczywiście dają jej dominację i przedstawiciel władzy to wyczuwa, prawdopodobnie wynika to także z jego doświadczeń. Opiniując pozostałe pola jednoznacznie stwierdza, że ich wpływ nie jest znaczący. Sfera przedsiębiorców jest liczna, ale jakby żyje swoim życiem⁴, czasami wciągana jest w obszar zleceń. Władza dominuje.

Wydaje mi się, że to jest taki model, który dąży do współpracy. Współpraca oczywiście bywa różna, raz jest lepsza, raz jest gorsza niemniej jednak nie ulega kwestii, że to jest ten model, który dąży do współpracy. Musimy pamiętać, że Opole jest

⁴ Jeden z przedsiębiorców środowiska opolskiego, postać znana ze swej filantropii, stwierdziła, że *koledzy przedsiębiorcy zainteresowani są słupkami, reszta ich nie obchodzi*. Rozmowa telefoniczna z dnia 29 listopada 2012 z KC.

takim miastem, które dość mocno zostało dotknięte przez styk polityki i biznesu i to w takiej najbardziej patologicznej formie, która rzutuje na dzisiejsze relacje z całą pewnością. Rzutuje w sensie pozytywnym i te relacje są bardziej zdrowe z całą pewnością i te działania sfery miejskiej są nakierowane na sferę biznesu (Władza_2).

Model dążący do współpracy. Zatem relacje pomiędzy dwoma polami ewoluują. W jakimś stopniu problemy specyficzne dla środowiska opolskiego zaistniałe w nieodległej przeszłości ukształtowały relacje pomiędzy dwoma najbardziej istotnymi podmiotami. Pole władzy jest tym, które decyduje administracyjnie o położeniu poszczególnych przedsiębiorców. Z perspektywy przedstawicieli władz sfera ekonomiczna nie jest na tyle silna by zagrażać dominacji a model współpracy dopiero się kształtuje.

Ekonomiści zasadniczo podzielają powyższe opinie, w niektórych miejscach delikatnie artykułując rozżalenie:

Władze lokalne nas tak traktują, że jesteśmy samorządem gospodarczym ale działań jakichkolwiek w zakresie samorządu gospodarczego podejmować nie możemy bo ustawowo nie jesteśmy notowani. Dlaczego nam tak bardzo zależało, żeby być samorządem gospodarczym? Bo wtedy bylibyśmy pełnoprawnym partnerem do decydowania o gospodarce w naszym regionie. Tak jesteśmy dopraszani tylko w charakterze konsultanta, obserwatora itd., ale decydującego głosu my tam nie mamy jeśli chodzi o strategię gospodarczą w regionie itd., Władze traktują nas jak samorząd ale mówię, tam gdzie kropka nad i powinna być postawiona (...) Zagrywają i tak na przykład jak mamy tutaj Wojewódzką Komisję Dialogu Społecznego, która składa się z przedsiębiorców, związków zawodowych itd., itd., to Pan Wojewoda wyraźnie mówi: My Was zapraszamy w charakterze gościa (Ekonomia_1).

Świadomość własnej słabości wynikającej z braku umocowania ustawowego i pewnego rodzaju frustracja związana z rolą konsultanta, obserwatora, ostatecznie gościa, ale nie współdecydenta. Ze zdania tego przedstawiciela wynika jasno, że pole ekonomiczne nie jest w stanie dorównać mocą swych możliwości decyzyjnych polu władzy, co mu jest uświadamiane. Statystyczną mentalność dyskursu odzwierciedla drugi przedstawiciel pola biznesu:

Ja mam wrażenie, że takiej ścisłej współpracy po prostu brak, że bardzo często jest to ideologicznie tak fajnie ubrane, natomiast w praktyce jest kwestia, że pracodawcy sobie, samorząd sobie, służby zatrudnienia też sobie. Jest wiele programów, które ułatwiają młodym wejście na rynek pracy, są środki, natomiast bardzo często, zwłaszcza, że są to środki unijne, staje się osiągnięcie pewnego wskaźnika a nie pomoc konkretnej jednostce, rozwiązanie jakiegoś określonego problemu. Ja myślę, że to idzie w dobrym kierunku, że ta współpraca będzie się zacieśniała. Ta współpraca jest, ale jeszcze troszeczkę brakuje żeby to miało przełożenie w wejściu tych młodych na rynek pracy (Ekonomia_2).

Sfera pracodawców nie współpracuje w sposób satysfakcjonujący decydenta z polem władzy. Realizacja zamierzeń dokonuje się pod konkretne zlecenia, programy i efektywność a rzeczywista współpraca dopiero zaczyna pączkować, na razie kryje się za fasadą polityczną. Ewidentnie z relacji obu stron wynika, że pole władzy nie jest zagrożone w swej dominacji a pole ekonomiczne może nie do końca jest zdolne podjąć wyzwanie lub nie jest zwyczajnie zainteresowane dążeniem do prymatu. Niemniej jednak pozytywne napięcie pomiędzy nimi nie jest zauważane.

Istotne miejsce w przestrzeni przypada polu nauki. Decydenci jednak wprost mówią o braku współpracy pomiędzy podmiotami tej sfery: *Nie ma współpracy między uczelniami (Nauka_1), Słabiej. Może to wynikać z jednej strony z pewnego profilu, że mamy uczelnie typu Uniwersytet, czyli uczelnię raczej humanistyczną, Politechnikę. Są też obszary gdzie te uczelnie ewidentnie konkurują (Nauka_2). Jednogłosu nie ma. Budzi się współpraca pola nauki i pola władzy, strony to przyznają, lecz oczekiwania na razie zasadniczo są sprzeczne (jedynym problemem ogniskującym wspólną uwagę staje się zagadnienie demografii):*

No to są te powody, które w tej chwili robią takie przełamanie. My jako miasto zdajemy sobie sprawę, że racja naszego bytu jest uzależniona, w pewnym statusie, od tego co na tych uczelniach się dzieje a te uczelnie zdają sobie sprawę, że ich przyszłość, ich los, ich swoboda zależy od współpracy (Władza_1).

My dostrzegamy zbyt małe zainteresowanie władz samorządowych, władz miejskich problemem nauki szkolnictwa wyższego w tym mieście, znamy takie przykłady z życia. Zielona Góra potrafi rocznie dofinansować studentów własnych zielonogórskich w kwocie przynajmniej 5 mln zł. Ja bym chciał, żeby nasze władze samorządowe, czy miejskie tak rzuciły nam z 5 mln. To prawda, że tam jest jeden

Uniwersytet Zielonogórski bo się połączyła WSP z politechniką i jest jeden problem funduszy publicznych, ale niech proporcjonalnie te pieniądze pójdą na szkolnictwo wyższe i będzie to większe dofinansowanie. Chociaż dostrzegam w związku z tymi problemami demograficznymi, które nam się mogą pojawić w przyszłości, takie zbliżenie, zainteresowanie, większa troska ze strony władz wojewódzkich, samorządowych, miejskich (Nauka_1).

Nośne obszary sfery społecznej miasta zasadniczo nie spotykają się wokół wspólnych problemów (wyjątkiem staje się depopulacja). Pola ekonomii: *potrzebna jest konsolidacja przedsiębiorczości* (Ekonomia_1), nauki, sztuki są rozproszone, skoncentrowane na własnej egzystencji i własnych zadaniach, po części wynika to oczywiście z charakteru danej sfery. Hierarchia pól w przestrzeni miejskiej układa się więc dość typowo: pole władzy, pole ekonomii⁵, pole nauki, religii i sztuki. Trafnie definiuje to Decydent religijny:

Natomiast mam wrażenie, że troszkę nam brakuje wizji. Jakieś takie to są, bym powiedział, dość nerwowe ruchy, z kwiatka na kwiatek, a nie ma całościowej wizji. Bo to trzeba by było w moim przekonaniu troszkę bardziej usiąść, zaprosić do stołu różne gremia (...) Ja myślę, że jesteśmy zbyt tak, taka atomizacja, powiedziałbym, w projektowaniu, że każdy ma pewne swoje pole do obrobienia i patrzy tylko przez pryzmat tego. Dlatego, jeżeli nie ma całościowego spojrzenia, no to potem to są projekty na krótki cel. Żeby ten cel był szybko, żeby zaraz był sukces. To nigdy nie będzie sprzyjało rozwojowi takiemu, bym powiedział przyszłościowemu, trwałemu. Bo to będzie takie doraźne: tu i teraz coś załapać. I to jest z kwiatka na kwiatek, to przez to rozumiem, że nie ma takiego zaprojektowania na dłuższą metę, że nie od razu na sukces, ale my musimy problemy, dobrze zdiagnozować problemy, do tych problemów dostosować zadania, które przed nami stoją i cele jasno postawić (Religia_1).

Modus vivendi pól? Atomizacja, koncentracja na celach statutowych, własne, fragmentaryczne wizje. Uderzający brak napięcia pomiędzy polem władzy i ekonomii,

⁵ *Bardziej jest tak, że bardziej jest władza samorządowa, wojewódzka a dopiero później jest sfera ekonomiczna. Wydaje mi się, że to wynika z faktu, że cele są gdzieś rozproszone (...) Gdyby były bardziej sfokusowane na pewno miałyby większy oddźwięk. Bolączką naszych pracodawców jest niski poziom społecznej odpowiedzialności biznesu. Przedsiębiorca, który myśli tylko o sobie i o swojej firmie nie jest przedsiębiorcą. Rośnie dopiero taka świadomość, że nie istniejemy w próżni (Ekonomia_2).*

które powinno pozytywnie stymulować rozwój i sygnować impulsy dla pozostałych pól. Stwarzać zapotrzebowanie i klimat do tworzenia miejsc pracy lub rynku dla różnego rodzaju wytwórczości. Wyjaśnieniem pewnego braku strukturacji może być teza o doświadczeniach zaistniałych pomiędzy biznesem a władzą w Opolu lub bardzo radykalna diagnoza ubezwładnienia struktury przedsiębiorstw na Opolszczyźnie. Dopiero poważne problemy, takie są założenia prognoz, pojawiające się na horyzoncie stopniowo skłaniają do inicjowania współpracy.

3. Położenie adeptów

Studenci kończący swe uczelnie w naturalny sposób zwracając się ku rynkowi pracy i różnym zajęciom stają się adeptami. Celem ich działań jest oczywiście maksymalizacja pozycji życiowej. Wykształcenie, posiadane kompetencje, ambicje predestynują tę młodzież do zbliżenia się z warstwą Decydentów. Spotkanie, spoglądając stratyfikacyjnie, odbędzie się w warstwie klasy średniej, a elementem zmiany/wymiany staną się istotne dla niej treści, podstawy etosu. Przywołane zbliżenie powinno dokonywać się także w płaszczyźnie funkcjonalnej, młodzi stopniowo będą uczyć się od swych przełożonych, docelowo przejmą obowiązki, może będą kontynuować misję.

Od tego w jakich kategoriach postrzegają młodych oraz jaką wiedzą o sytuacji tej grupy dysponują Decydenci zależy rodzaj warunków adaptacyjnych, w pewnym sensie kształt jak i orientacja instytucji z jakimi adeptami się będą konfrontować. Jak w opiniach *Demiurgów* wypadają przedstawiciele pokolenia *Dryfu*? Czy są to kategorie przyjazne, pełne zainteresowania, optymizmu, czy przeciwnie? Czy przedstawiciele pokolenia *Demiurgów* odnajdują siebie w potencjalnych następcach? Stosunek decydentów do aspirantów stanowi uzupełnienie kontekstu szerokiej opinii będącej w posiadaniu depozytariuszy odniesionej do ich bezpośredniego otoczenia: do sfery przestrzeni społecznej, do swego pola oraz do młodych, którzy z dużym prawdopodobieństwem staną się ich następcami. W swych wypowiedziach poproszeni zostali o ocenę kompetencji młodych, o zaopiniowanie ich szans adaptacyjnych oraz o podzielenie się posiadanymi diagnozami jako uzasadnieniem wyrażonych opinii.

3.1. Potencjał

Decydenci zdają sobie sprawę, że młodzi są ważną częścią ich świata oraz otaczającej rzeczywistości. To trywialne zdanie odnosi się zasadniczo do świadomości wielofunkcyjności potencjału młodych w środowisku lokalnym. Poza samą młodością wnoszą potencjał demograficzny, są warstwą na której należy opierać strategię: *Ludzie młodzi to jest nowa siła na rynku pracy, to jest oczywiście konsument, ale to jest podatnik, to jest też (z tej strony od strony władzy popatrzyć na to), to jest też wyborca o pewnych specyficznych preferencjach, to jest gwarancja trwałości samorządu, prawda? Dlatego oni są bardzo ważni dla nas, tak ... Słyszysz Pan całą dyskusję o depopulacji w województwie ... Ona też w jakiś sposób uwypukla czy potwierdza wagę ludzi młodych. Tego, żeby oni tu zostawali, nie wyjeżdżali (Władza_1).*

W kontekście kwalifikacji młodych depozytariusze zasadniczo prezentują środowiskowe opinie. Ekonomiści kompetencje młodzieży oceniają pozytywnie: *Studenci mają inny horyzont myślenia i działania, wizję mają. To jest też inny świat to jest gospodarka rynkowa, myśmy działali w gospodarce nakazowo-rozdzielczej. Myśmy kończyli studia i na nas czekały nakazy pracy. Teraz jest inaczej, ale jeśli chodzi o wiedzę, wiedzę zdobytą generalizować nie można. Są studenci, którzy naprawdę wiedzę mają bardzo dużą, bardzo dużą. Bardzo poszerzony horyzont (...) Kompetencje zawodowe oni mają dobre ... (Ekonomia_1), Jeśli chodzi o kwalifikacje, to jest średnio, jest dobrze (Ekonomia_2). Co nie oznacza, że są w nich ślepo zapatrzeni.*

Pole nauki jest bardziej sceptyczne: *Powiem tak: 18 lat prowadzę seminarium magisterskie, 18 roczników magistrów wyszło z mojego seminarium. Najlepsi byli 16, 17, 15 lat temu, a teraz są coraz gorsi, coraz słabsi. Jest coraz słabsza młodzież, nie przygotowana do studiowania, gorzej przygotowana do studiowania, to nie jest wina uczelni. To jest wina systemu oświaty, taka jest moja diagnoza, taka jest moja ocena, że szkoła źle przygotowuje do studiów. Reforma systemu oświaty, tworzenie gimnazjów, sprowadzenie tej edukacji liceów do zdawania testów, przygotowywania tylko na taką wiedzę wybiórczą, bo to tak dzisiaj wygląda, zabija indywidualność u tych młodych ludzi (Nauka_1).*

Każdy młody człowiek zaczynający studia powinien wiedzieć, że wiedza to jest jeden element a druga sprawa to są te dodatkowe umiejętności, dodatkowe kompetencje, które niekoniecznie zdobywa się na studiach, ale które zdobywa się chociażby poprzez praktyki różnego rodzaju (Nauka_2). Posiadając skalę porównawczą,

choćby z racji zawodowych kierując swą percepcję w stronę monitorowania treści nauczania i możliwości podopiecznych dostrzegają różnice i trend obniżania się poziomu kompetencji.

Przedstawiciele władzy, reprezentując instytucje odpowiedzialne za współpracę z młodymi, akcentują w swych opiniach roszczeniowość adeptów: *wychodzą na rynek pracy z dużymi oczekiwaniami bo nie mają powodów czuć się gorszymi na tym rynku pracy. nie mają powodów do obniżania swoich oczekiwań, bo w końcu ukończyli studia (Władza_1); to jest chyba coś nie tak, no bo jeśli masz 25 lat, kończysz studia i jeśli ty w tym wieku oczekujesz, że ktoś wszystko ci poda na tacy, to jest coś chyba nie do końca tak. Taka postawa to jest postawa osoby przed emeryturą, która jest w dramatycznej sytuacji (Władza_2).*

Decydenci w swych opiniach kierują się doświadczeniem, które skłania ich do względnie pozytywnej opinii o potencjale młodych, natomiast wchodząc w swe role zawodowe skłaniają się ku sceptycznym sądom, odniesionym jednakże do zróżnicowanych obszarów kompetencji studentów. Istotne jest dokonane przez nich spostrzeżenie, że młodzi nierzadko posiadają zawyżone oczekiwania w stosunku do swych możliwości. Przejęcie pozycji przywódczych związane jest z procesem nabywania kompetencji często trwającym wiele lat, kiedy dodatkowo poddaje się je praktycznym testom. Nie powinno następować w drodze urzędowego nominowania z racji tylko i wyłącznie posiadanego dyplomu uczelni. Według Decydentów w młodych obudzono roszczenia nieadekwatne do realiów. Najwyraźniej spośród całego grona artykułują swe zastrzeżenia depozytariusze władzy. Oni jednak odczuwają największą odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy.

3.2. Afiliacja

Respondenci zastanawiali się nad położeniem młodych, nad możliwościami zatrzymania ich w regionie (skoro kompetencje tej grupy są zasadniczo na poziomie akceptowalnym), nad poziomem ofert, oprawą instytucjonalną towarzyszącą adeptom. W tej analizie padło kilka dość wyrazistych tez. Pierwszą w nich jest stwierdzenie, jak najbardziej dyskusyjne, że w sferze społecznej Opola, potrzebującego młodych, nie ma wyspecjalizowanych instytucji, działających inkubacyjnie albo też długofalowo

wspierających młodych⁶. Przyznaje to Samorządowiec: *Nie znam przykładu takiej instytucji, która by była w tym celu powołana wyłącznie (Władza_1)*. Spostrzeżenia przedstawiciela samorządu podziela także Decydent nauki: *Nie dostrzegam takich instytucjonalnych form, takich narzędzi, którymi dysponowałoby miasto i którymi miasto mogłoby zachęcić młodych ludzi do pozostawania w Opolu, bo tak naprawdę miasto nie ma co zaproponować tym młodym ludziom, rynek pracy jaki jest, to każdy widzi. Jest polityka władz wojewódzkich, samorządowych „zostańcie na Opolszczyźnie” (Nauka_1)*.

Ostrzej drugą oraz kolejne tezy formułuje przedstawiciel sfery ekonomicznej.

Jesteśmy za małym regionem w stosunku do ilości absolwentów, którzy tu wychodzą na rynek. Gdybyśmy chcieli tu absolwentów zagospodarować, abstrakcja, zagospodarować w województwie opolskim, choćby z kilku uczelni miasta Opola zagospodarować w powiecie, w mieście nie mamy absolutnie żadnych ofert dla tych młodych ludzi. Naprawdę nie mamy (...)

Ja powiem tak, że chęci jeżeli chodzi o Wojewódzki Urząd Pracy i Urzędy Pracy, oni czują temat, że chcieliby stworzyć takie warunki, chcieliby stworzyć taką motywację, żeby jednak tym młodym ludziom tutaj dać zatrudnienie ale nie mają podstawowego narzędzia, nie mają narzędzia tego, żeby zdobyć inwestorów, którzy by stworzyli miejsca pracy. Bo w tej sytuacji, w której w tej chwili jesteśmy, my miejsc pracy jeśli nie zainwestujemy w to miasto i w to województwo – my miejsc pracy mieć nie będziemy, absolutnie (...)

Wracając do Urzędów Pracy, Urzędy Pracy wykorzystują instrumenty takie w jakich są posiadaniu, mianowicie poprzez projekty Kapitał Ludzki itd., itd., oni chcą młodych studentów, to jest kierunek na studentów, chcą młodych studentów zatrzymać, tylko zatrzymać jedną formułą – żeby młodzi studenci otworzyli działalność gospodarczą. I kuszą tymi 40 tysiącami tych młodych (Ekonomia_1). Wnioski nasuwają się same. Potencjał afiliacyjny dla młodych jest niewielki. Ogranicza go brak instytucji długofalowego wsparcia. Te które są, nie posiadają realnych narzędzi konstruowania podłoża przyjaznego dla młodych. Owo przyjazne podłoże miałyby zawierać inwestorów i miejsca pracy dające szanse przynajmniej do wstępnych rozważań kalkulacyjnych. Proponowanie stworzenia własnej działalności gospodarczej nazwane zostało *jedyną formułą*, która w rzeczywistości *gospodarczej miasta nasyconej usługami*

⁶ Akademyjne Inkubatory Przedsiębiorczości nie są w stanie podjąć się tego zadania, nie taki zresztą jest ich statutowy cel.

nie daje większych szans młodym, produkcji nie stworzą (Ekonomia_1). Oferowane pieniądze też nie będą realnie traktowane jako argument: z drugiej strony trzeba coś tym młodym zaoferować. Czy wystarczy 1600 zł miesięcznie przez dwa lata żeby dziewczyny rodziły dzieci? Trzeba znaleźć dla nich rynek pracy (Nauka_1). Sytuację komplikuje wielkość miasta i województwa, znacznie ograniczająca zainteresowanie inwestorów, ale także możliwości absorpcyjne zasobów ludzkich. Jeżeli do tego doda się młodych, dla których wykształcenie staje się właściwie jedyną formułą awansu i jako takiej przyszłości, krystalizuje się formuła impasu. Brak wyspecjalizowanych instytucji wsparcia, oraz narzędzi wśród tych, które potencjalnie mogłyby ów deficyt wypełnić, wielkość regionu i miasta, jedna formuła oferowana młodym. Tak zasadniczo kształtuje się obraz szerokiego wsparcia. Wąską ekspozycją prezentowanych obserwacji jest bez wątpienia rynek pracy.

3.3. Weryfikacja

Reprezentanci różnych pól nie wyczerpują swojego spojrzenia na potencjale młodych i trudnościach instytucjonalnych. Posiadają dogłębną opinię, wyrobioną na podstawie swej praktyki w zakresie funkcjonowania młodych na rynku pracy. Godzą się z tezą, że rynek pracy w Opolu jest specyficzny i niełatwy, ale posiadają ogląd tego, jak młodzi ustosunkowują się do rynku i jak się na nim zachowują. Jako osoby odpowiedzialne, decydenci posiadają także diagnozę problemów.

Rozpoczyna się ona od dostrzegania u młodych braków w płaszczyźnie osobowościowej: kiedy generalnie nie ma dobrze ukształtowanej tej sfery motywacyjnej do podnoszenia jakości to solidność jest tam, gdzie człowiek bierze się za siebie, że on wie, czego chce w życiu. Ale on musi sam to wycisnąć, bo struktury, które są w tej chwili nikogo w tym nie wspierają, one go nie motywują, one go nie mobilizują. Struktury raczej niosą rozpasanie, bylejakość.(...) Ale to on musi sam z siebie wycisnąć i teraz, jeżeli rodzina mu dała korzenie solidne to mu jest o wiele łatwiej, ale jeżeli w rodzinie tego nie było to te struktury, które nie motywują go sprawiają, że on nie jest w stanie wiele z siebie wycisnąć

Ten społeczny wymiar, on właściwie nie jest obudzony dzisiaj u studiującej młodzieży. To raczej jest wszystko taki indywidualizm: byle dla siebie wziąć, zaczerpnąć ile się da i to jeszcze, u przeciętnego, po najmniejszej linii oporu, papier załapać i mam to gdzieś. My widzimy, to co na Śląsku też ludzie mówili, każdy przed się

trzęsie – w sensie każdy dla siebie, to dzisiaj młody człowiek, on już na uczelni taki jest. Byle dla siebie (Religia_1).

Indywidualizacja, brak społecznego wymiaru w działaniu i myśleniu, deficyty motywacji, autorozwoju, częsty brak wymagań stawianych sobie. Konfrontacja ze strukturami, które nie spełniają oczekiwań, co owocuje brakiem zaufania. Do głosu tego przyłączają się ekonomiści: *Zbyt mało uwagi poświęca się hartowi charakteru. Przystosowania do ogólnego życia w społeczeństwie. To się wynosi z domu, z uczelni i ze szkoły średniej, więc to tak jakoś się składa na całość (Ekonomia_2).* studenci nie potrafią pokazać swoich wiadomości w praktyce *brakuje im pracy nad sobą (Ekonomia_1)*. Kryzys demograficzny przyczynił się do rozszczęlnienia systemu selekcji na uczelniach, na wcześniejszych etapach edukacji nie pojawia się konkurencja, młodzi nie muszą podejmować radykalnych decyzji, nie przygotowują się do wyzwań, które *brutalnie zweryfikuje rynek pracy (Nauka2)*.

Wymienione diagnozy dotyczą dwóch obszarów: pierwszy to szeroko zakrojona dyskusja wokół kształcenia na uczelniach wyższych, jego treści, kierunków, liczby studentów, dostosowania tegoż do rynku pracy. Interlokutorzy zasadniczo uważają, że *dzisiaj wiedza to jest kapitał, bez wiedzy nie ma inwestycji, nie ma rozwoju itd. W wiedzę trzeba inwestować, bez wiedzy nie ma nic. Im większy poziom wiedzy i intelektu, tym większy poziom rozwoju. Kto dziś nie inwestuje w wiedzę ten się stacza. Humanisci także są potrzebni, bo świat idzie naprzód trudno dziś wyczuć co będzie za dziesięć lat (Ekonomia_1)*.

Cieszy mnie to co w tej chwili pan Marszałek podjął i tu szczerze mówiąc jakieś nadzieje konkretne z tym też wiąże⁷, tylko że (zwróciłem już też panu Marszałkowi na to uwagę) w samym takim zakrojeniu projektu mamy tą sferę ekonomiczną bardzo uwzględnioną, sferę socjalną uwzględnioną a tę sferę etyczną, duchową, nawet oświatową nie do końca mamy uwzględnioną. Dziwi mnie też, i to dobrze, że pan Rektor Nicieja tutaj powiedział, że no takie oczekiwanie od Uniwersytetu, że będziemy teraz branżowo kształcić – no to nie od Wszechnicy! To Wszechnica nie jest od tego (Religia_1). Według przedstawiciela nauki rynek powinien dostosowywać się do rzeczywistości, bo ma narzędzia szybkiej zmiany, kształcenie jest procesem powolnym (Nauka_2), co nie oznacza, że nie docenia walorów rynku. Kształcenie na uczelniach powinno się zwrócić w stronę formowania człowieka holistycznego, jego osobowości,

⁷ Propozycje dotyczące utworzenia *Opolskiej Strefy Demograficznej*.

gdyż te elementy często są pomijane na wcześniejszych etapach kształcenia. Tutaj pojawia się drugi wątek dyskusji: kształcenie na poziomie wyższym jest etapem całego procesu rozwoju człowieka. Młody adept wychodzący na rynek pracy nosi w sobie zasoby wytworzone w nim przez rodziny, wcześniejsze środowiska i szkoły: *to się z domu wynosi* (Ekonomia_2).

Weryfikacja wskazuje, że na linii młodzi – szeroko pojmowana rzeczywistość po obu stronach występują deficyty. Młodzi nie są przygotowani do podjęcia trudnych wyzwań w zakresie formacji osobowości i jej emanacji etyczno-moralnych. Wyjątkiem są ci, którzy bazują na gruntownym przygotowaniu przeprowadzonym przez rodziny. System adaptacyjny miasta, wyrażony przez instytucje, projekty, wizje, rynek pracy także pozostawia wiele do życzenia. Z perspektywy *Demiurgów* – każdy ma coś do zrobienia.

3.4. Dryfowanie

Młodzież dla Decydentów stanowi mentalnie już inne pokolenie. To pokolenie, które dorastało już w gospodarce wolnorynkowej, charakteryzuje się nieco innym podejściem do życia: *oni mają dystans do tego, że trzeba gromadzić zasoby, raczej wolą korzystać z życia. Żyć bardziej społecznie, nie tak jak moje pokolenie, które starało się odkładać i budować. Mam wrażenie, że ich wyobraźnia o przyszłości sięga pół roku, roku do przodu a nie kategoriami co będzie za pięć, czy dziesięć lat* (Nauka_2). Odrębna perspektywa temporalna, w której nie mieści się odległe planowanie. Funkcjonują powierzchownie, posiadają bardziej ogólną perspektywę, nie są wyspecjalizowani, kształceni technokratycznie, zbliżeni w pewnym sensie do produktu, zindywidualizowani, zatomizowani. Poddani wolnemu rynkowi i jego efemeryczności, skazani na cynizm instytucji. Pozbawieni ich opiekuńczego oddziaływania. Zdani wyłącznie na siebie. Wykraczając poza rodziny, otrzymali całe wiano, które wypracowało dla nich pokolenie *Demiurgów*: rozwój ścieżki kształcenia, swoistą rewolucję edukacyjną, perspektywy, horyzonty, kompetencje, ale czy otrzymali dostęp do reguł? Czy chociaż na chwilę oddaje się im przysłowiowe stery? Pojawiają się wątpliwości.

Reasumując przytaczane wyżej tezy i opinie wygląda to tak, jakby ceniono i poważano młodych. Wszyscy ich potrzebują. Miasto poza okresem roku akademickiego pustoszeje, ale nie wspiera realnie otoczenia edukacyjnego.

Młodzi robią wrażenie osób, które po ukończeniu jedynej formuły awansu, jaką jest kształcenie wyższe, skazane zostały na własne siły. Pewna niemoc przestrzeni społecznej zostaje przerzucona na nich. Nie znajdując realnego wsparcia, nie potrafiąc diagnozować i planować swej przyszłości (dotyczy to tych, za których nie czynią tego rodzice) wdrażają w życie swe zasadniczo desperackie i chaotyczne strategie życiowe. Chcą dominować, kierować, ale realnie nie potrafią wycenić swych kompetencji, nie potrafią ich ukierunkować i rozwijać. Poszukując pracy, podejmują dowolną, jaka się przytrafi: *żeby przeżyć* (Ekonomia_1). Łączą z nią nierzadko wygórowane i nierealne do spełnienia ambicje. Przypomina to wielkie dryfowanie: poszukiwanie jakiegokolwiek prądu lub wiatru dającego złudzenie, że podąża się w dobrym kierunku. Ci, którzy nie otrzymali swych sterów w domu na instytucje liczyć też nie mogą, podomykane lub wąskie ścieżki afiliacji lub awansu determinują tych słabiej przygotowanych do przypadkowych decyzji, najczęściej kojarzonych z różnymi formami eskapizmu⁸. Polem szczególnie obciążonym roszczeniami środowiska są uczelnie, ale w kontekście kompetencji młodych i opinii depozytariuszy władzy wszelakiej, ponoszą winę tylko częściową.

Przywódcy sfer decydujących o ukształtowaniu warunków egzystencji społecznej miasta poproszeni o podzielenie się swymi opiniami w zakresie otwartości miasta na młodych, położenia swego obszaru i jego możliwości kreatywnych w kontekście całości oraz ulokowaniu w tej przestrzeni młodych przedstawili kilka problemów. W odniesieniu do niektórych byli zgodni, inne wzbudzały rozbieżne opinie i diagnozy.

Ocena przestrzeni Opola i jej profilu wobec młodych zasadniczo jest pozytywna, ale dotyczy ogólnych warunków życia w mieście. Korzystna jest jego lokalizacja, wielkość, nawet niewysoki stan nasycenia infrastrukturą można uznać za pewien walor. Zagłębiając się w szczegóły, jak rynek pracy, zarobki, ceny mieszkań, ceny podstawowych artykułów opinia ta nie jest już tak jednoznacznie pozytywna. Abstrahując od zajmowanej przez siebie pozycji Decydenci przyznają, że Opole ma sporo problemów i w stosunku do młodych jego oferta jest znacznie mniej konkurencyjna niż sąsiednich ośrodków, kończąc się praktycznie na edukacji.

⁸ Najliczniejszą grupą chcącą pozostać w Opolu są osoby zamieszkujące Opolszczyznę, ale spora część z nich zamierza opuścić region. Studenci spoza Opolszczyzny raczej nie wiążą z nią swych planów, zob.: Aneks, s. 280, Tabela krzyżowa: *Pochodzenie terytorialne * Zamierzenia dotyczące planowanego miejsca osiedlenia się w najbliższej przyszłości*.

Zadowalanie się brakiem problemów, które posiadają większe ośrodki nie może stanowić pozytywnej oferty dla młodych.

Opiniując moc swoich pól Zarządcy ukazali dominację pola władzy samorządowej nad pozostałymi. ale dominacji nie naznaczonej wizją, pozbawionej perspektywy, cierpliwości i spokoju, raczej ukierunkowanej na doraźność i chwilowe sukcesy. Brak napięcia pomiędzy polem ekonomicznym a polem władzy nie dostarcza impulsów i środków do kreowania zrównoważonych modeli przyszłości. Diagnoza ubezpodmiotowania, pozbawiająca sferę przedsiębiorstw najważniejszych argumentów, w jakimś stopniu wyjaśnia stagnację, którą dostrzegają także przedstawiciele pól pomniejszych.

Młodzi są mile widziani i wysoko oceniani przez Decydentów, ale ich sytuacja jest naturalną kontynuacją stanu funkcjonalnego całej przestrzeni. Brak instytucji i formuł adaptacyjnych. wąski rynek pracy, wysokie koszty utrzymania oraz artykułowana ekonomizacja życia, obecna także w systemie kształcenia, nie pozostawiają złudzeń co do położenia młodych. Zrobienie kariery w Opolu jest trudne. Planowanie przyszłości, angażowanie się stawia przed sytuacją barier, których przełamywanie w innych ośrodkach będzie mniej kosztowne a na pewno bardziej opłacalne w perspektywie kilku, kilkunastu lat. Jeżeli nie mogą oprzeć się na zasobach swych rodzin pozostaje im tylko liczenie na siebie i przyjmowanie strategii: *jakoś to będzie*, którą z powodzeniem można nazwać *Dryfowaniem*. W takich realiach młode pokolenie *Dryfu* czyni wszystko, by rozwinąć swe zasoby kapitału kulturowego, włączając w to przede wszystkim poszukiwanie jakiegokolwiek doświadczenia zawodowego. Pomijają natomiast kompetencje społeczne jako zbędny balast. Dostrzegają ten problem również Decydenci.

Zakończenie

Wielopoziomowa i wielowątkowa teoria Pierre'a Bourdieu jest koncepcją permanentnie poszukującą adekwatności. W praktyce prawdopodobnie nigdy nie stanie się systemem gotowym, raczej nieustannie aktualizującym się poprzez zakłęcie cyrkularności zawarte w nim przez autora i na nowo odrysowującym analizowany w danym momencie projekt. Ambicje twórcy oraz kolejnych naśladowców związane z mechanizmami prezentowanymi w teorii zawierają imperatyw dążenia do odnalezienia praktycznie wszystkich elementów, zarówno tych ogólnych jak i detalicznych, kształtujących realia funkcjonowania wydzielonych jednostek rzeczywistości (uniwersów lub subuniwersów) oraz graczy zanurzonych w tą rzeczywistość. Wspomniana adekwatność dopuszcza czynienie poszukiwań zarówno po stronie obiektywnej rzeczywistości jak i w subiektywnych mikroświatach poszczególnych jej uczestników. Poszukiwanie czego? Przyczyn, reguł i podmiotów według których lub które dokonują zmian w skomplikowanych, ale nie chaotycznych światach. Dla Bourdieu świat jest wyzwaniem intelektualnym, angażującym pełen wachlarz interdyscyplinarnych narzędzi, ale nie jest chaosem. Panują w nim uprzednie, zastane i dość hermetyczne reguły stratyfikacji, habitusu, konfliktu, przemocy symbolicznej, ale także zdrowego rozsądku, kalkulacji, gier i logiki praktycznej. Nawet pozorny przypadek znajduje swe uzasadnienie, a przynajmniej należy tegoż poszukiwać.

Podążanie w kierunku odkrycia reguł zmiany i mechanizmów działania rzeczywistości zakłada wstępne jej uporządkowanie, czyli wprowadzenie hierarchii u podstaw której stoi tło historyczno-kulturowe, będąc bazą dla reguł i ram

egzystowania przestrzeni społecznej oraz dla kryteriów rozlokowania i wpływów w niej posiadanych przez poszczególnych graczy. Uniwersum opolskie nie stanowi wyjątku wobec założeń teorii Bourdieu. Kontekst położenia młodych aspirantów w uniwersum opolskim opiera się o analitycznie wyodrębnione jednostki, do których należy zasadniczo tło historyczno-kulturowe, warunki egzystencjalne (określające poziom bycia), dyskurs pokoleniowy (definiujący poziom myślenia) oraz zasoby i kategorie strategiczne samych graczy: aspirantów, młodych studentów oraz decydentów zajmujących pozycje regulacyjno-reglamentacyjne. Zasadnicza linia napięcia przebiega pomiędzy grupą młodych należących do pokoleń aspirujących ku przejęciu kontroli nad polami władzy a przedstawicielami pokolenia *Demiurgów*, usytuowanych na pozycjach decydenckich. Na istnienie napięcia międzypokoleniowego zwracali uwagę już min. Karl Mannheim czy Robert K. Merton, jednak spojrzenie kontekstowe, elastyczne, ujmujące zarówno uwarunkowania jak i podmiotowość samych graczy pełniej reprezentowane jest w propozycji Bourdieu.

Teoria konstruktywistyczna posługując się w dalszej kolejności metaforą przestrzeni społecznej wytycza młodym zręby ich położenia społecznego, od usytuowania w cyklu reprodukcji pokoleniowej (wymiana międzypokoleniowa) przez położenie warstwowe (część klasy średniej) do fazy indywidualnych biografii determinującej zasadniczo podobne działania zbiorowości (faza liminalna). Definiuje młodym aspirantom ich zadania do wykonania na rzecz zbiorowości (misja społeczna) oraz indywidualne dla siebie (maksymalizacja pozycji) krystalizując jednocześnie poziom ambicji. Przestrzeń uniwersum zajmowana jest przez wielu różnie pozycjonowanych graczy oraz nasycona regułami gry, kontrolowanymi przez graczy, którzy zajmują pozycje kluczowe. Przestrzeń narzuca alokację i zasady funkcjonowania oraz wymiany. Sama nie jest wolna od czynników determinujących.

Struktura kapitału społeczno-kulturowego młodych jest pochodną powyższych uwarunkowań, splotem ich oddziaływania, ale także wielkością i jakością indywidualną, która może zmieniać kształt rzeczywistości. Jest elementem gry strukturacyjnej w uniwersum.

Tło uniwersum ukazuje miasto i region jako jednostkę pograniczną. Permanentne zmiany polityczne dokonujące się w historii miasta ukształtowały pozycję administracyjną Opola. Ruchy ludności wpłynęły na utworzenie się nawyków wielokulturowych. Było ono pograniczem w sensie geograficznym oraz ekonomicznym. Zmieniające się władze, idące za tym koncepcje zmian,

sposoby administrowania i przepływ ludności długo pozwalał miastu na zachowywanie administracyjnego *status quo*, w którym z różnym powodzeniem zdołało zachować funkcję ośrodka władzy. Doświadczenia wpłynęły na utrwalanie tradycji wielokulturowości miasta, podkreślanej do dnia dzisiejszego. Fluktuacja ma jednak też odcień negatywny. Opole nie stało się nigdy ośrodkiem na tyle silnym, by domagać się władzy niezależnie od zmian w konfiguracjach zewnętrznych, pozycja administracyjna ulegała zmianom, a funkcja centrum stopniowo traciła na znaczeniu. Na to nakładał się problem zachowania integracji z regionem, sygnalizowany i prezentowany w kategoriach wyraźnie zarysowującego się podziału województwa na dwie lub nawet cztery części. Trend historyczny wskazuje na występowanie kierunku zmierzającego ku stopniowej utracie wpływów administracyjnych, nasilających się zwłaszcza w okresie powojennym na rzecz sąsiednich ośrodków. Innym zagadnieniem staje się zachowanie spójności regionu i problem z utrzymaniem stabilności. Powstaje charakterystyka miasta definiowanego jako przejściowe: silne i zasobne w stosunku do własnego regionu, znacznie słabsze wobec szerszej perspektywy kraju, zwłaszcza wobec bezpośredniej konkurencji.

Poziom bycia, poziom warunków egzystencjalnych jako pewnego motywatora rozwoju i przyszłości jest doskonałym odzwierciedleniem trendów głębokiego trwania. Zaznaczony jest odpływ ludności i starzenie się populacji. Prognozy demograficzne wywołują stan podwyższonej gotowości, ale podstawy tego problemu ciągle pozostają w fazie szkolnej. Rynek pracy posiada charakterystykę administracyjno-uczelnianą, przedsiębiorstwa są liczne ale niewielkie, poddane ciągłemu ryzyku falowania rynku. Wynikają z tego trudności z zatrudnieniem, niskie płace i uzależnienie od decyzji administracji czy to samorządowej, czy centralnej. Układa się obraz przestrzeni spetryfikowanej. Wydaje się, że w sferze zatrudnienia dominuje etatyzm, klientelizm i instytucjonalne skostnienie. Miasto nie proponuje żadnej realnej przewagi w postaci mieszkań (te na rynku wprawdzie istnieją, ale są dostępne dla zamożnych osób, które dysponują środkami do ich wykupienia, po czym mogą je wynajmować), infrastruktury opiekuńczo-wychowawczej (szczególnie żłobki) oraz kulturowej. Miary syntetyczne wyznaczają województwu 13 miejsce w kraju. Pozycja osiągnięta po uśrednieniu wielu wskaźników, spośród których najwyżej lokowany był wskaźnik infrastruktury gospodarczej, dający Opolszczyźnie 4 miejsce. Tak jakby narzędzia były, ale nie miał kto z nich korzystać. Rynek pracy okazuje się być bardziej chłonny w stosunku do osób niżej kwalifikowanych, ale posiadających konkretne

rzemieślniczo-usługowe umiejętności, niż do osób o kwalifikacjach akademickich. Poziom bycia jest zachęcający dla młodych z regionu chcących zdobyć wykształcenie, ale objawia swe bariery wobec nich po ukończeniu edukacji stwarzając spore trudności adaptacyjne. Poradzić sobie z nimi mogą miejscowi, ale nie czynią tego o własnych siłach.

Poziom myślenia młodych wynika po trosze z trendów pokoleniowych oraz kulturowych. Demiurgowie skoncentrowali się na swych celach, wysyłają swym następcom sygnały, że świat stoi otworem, że system został otwarty, ale jednocześnie sami nie końca rozumieją nową logikę. Zasadniczo jednak ton w kulturze przejęła szybkość, instant, kultura masowa. Znaczenie utraciły instytucje i autorytety wcześniej kształtujące Demiurgów. Młodzi poddali się szybkości i gonią cele, nie widząc nierzadko sensu tej straceńczej gonitwy. Skoncentrowani na sobie, atomizują się, nie jednoczą, tworzą wyspy, realizują strategię ZRÓB – TO – SAM oraz próbują osiągnąć i okiełznać jakby niedokończony świat przejmowany obligatoryjnie od Demiurgów. Demiurgowie jeszcze są zbyt młodzi by ustąpić, adepci zbyt zagonieni, zindywidualizowani i zdeideologizowani by się jakoś zorganizować i upomnieć o swoje. Nafaszerowani ambicjami, przekonani o swej młodzieńczej misji, liczą na siebie i rzucają się w rzeczywistość poddając się jej falom, dryfują.

Nie są jednorodni. Warunki poziomu bycia oraz poziomu myślenia znacząco wpływają na ich postępowanie. Dzielią się na grupy zamożne w kapitał ekonomiczny, dający największe poczucie sprawstwa, oraz w kulturowy i społeczny. Osiągają jednak ten poziom nieliczni, zasadniczo dzięki zakumulowanej pracy rodziców i ich wpływów. Są grupą nieliczną, zaledwie kilkuprocentowym odsetkiem całości. Wyposażeni przede wszystkim przez rodziny mogą stawić czoła rzeczywistości. Ich trajektoria jest wysoka i daje korzystne rokowania. Znakomita większość reprezentuje typ przeciętny, pozbawiony z kolei zaplecza ekonomicznego, a jeżeli już to w wielkości wegetatywnej. Nieufni wobec niemalże wszystkich, poza swymi najbliższymi. Defensywni społecznie, bez przynależności i wiary w sens takowej. Nastawieni głównie na zdobycie pracy przynoszącej często złudne poczucie stabilizacji. Poświęcają się zdobywaniu prostych kompetencji technicznych, potrzebnych do wykonywania pracy kosztem kompetencji kulturowych, te są pewnego rodzaju abstrakcją. Nie mają od kogo się uczyć na początku swej drogi a później nie bardzo już mogą (brak środków i partnerów) lub już nie chcą (brak fundamentalnych kompetencji-po co mi to?). Do wymienionych dwóch rodzajów dołącza trzeci. Osoby z tej grupy mogą liczyć naprawdę tylko na los

a później na siebie. W takiej właśnie kolejności. Zasadniczym elementem ich strategii życiowej jest wycofanie się do swych mateczników. w innych warunkach nie są w stanie przetrwać. Zasoby kapitału posiadane przez nich aktualizowane do nieprzyjaznej sytuacji środowiska społecznego miasta nie przynoszą im korzystnych prognoz. Hipoteza główna zakładała, że na strategię postępowania młodzieży akademickiej wpływa struktura kapitału społeczno-kulturowego oraz zasoby kapitału materialnego. Empiryczna weryfikacja skłania do przyjęcia, że w podmiotowych, motywacyjnych kategoriach myślenia młodzieży występuje przede wszystkim kapitał ekonomiczny, nie można pominąć zasobów społeczno-kulturowych, ale w logice praktycznej młodych przegrywają z zasobami materialnymi.

Możliwości zmiany istnieją pod warunkiem przekonwertowania potencjału drzemącego w mieście pod profil i zapotrzebowanie młodych. Obecnie największe szanse na zaistnienie oraz jednocześnie na wejście w pola i podejmowanie w przyszłości istotnych decyzji mają depozytariusze z grupy pierwszej, zasobnej i posiadającej silne zaplecze. Kapitał stanowiący ich wyposażenie pracuje na ich korzyść. Nie występują jednak przesłanki by zatอมizowane pokolenie dryfu dążyło aktywnie do świadomego pokierowania swym losem. Trudno przychodzi im zdefiniowanie swego miejsca pomiędzy zawyżonymi aspiracjami a zaniżonymi możliwościami. Świadomość i determinacja może wpłynąć na zmianę ich losu, ale jest to świadomość kosztowna.

Reprezentujący od zawsze zindywidualizowane pokolenie *Demiurgów* Decydenci liczą się z młodymi. Cenią ich, dostrzegają ich problemy ale nie przejawiają woli zorganizowanej systematycznej zmiany ich położenia. Egzystują w rzeczywistości indywidualnie dla nich już bezpiecznej, obiektywnie pozbawionej narzędzi zmiany. Skoncentrowani na realizowaniu swych zadań nawet między sobą nie konkurują już o prymat.

Młodzi w przestrzeni społecznej miasta? Ograniczeni trendami kulturowymi, zależnościami pokoleniowymi, barierami egzystencjalnymi napotykają na silne prądy przeciwne utrudniające adaptację podejmując się realizacji różnych strategii. Aktualnie obowiązującą jest indywidualna strategia ZRÓB – TO – SAM, jednak zrealizują ją przy pomocy swoich bliskich, o ile są w stanie ci jej udzielić. Nadzieję na zmianę przynosi właśnie kontynuacja teorii konstruktywistycznej, która podkreśla aspekt świadomości i aktywność podmiotu. Właśnie w świadomości i młodości nadzieja na przyszłość dla samych młodych jak i przestrzeni społecznej Opola. Mimo wszystko

znacznym potencjałem dla Opola jest bardzo szeroka grupa osób zdefiniowanych jako posiadaczy kapitału o strukturze przeciętnej. to niemalże 2/3 badanej populacji młodzieży akademickiej. Nie dorównują wprawdzie tym, których zasoby są wysokie a przyszłość zdaje się być świetlana, ale przy odpowiedniej pomocy oraz właściwej optyce stanowią grupę osób, która już niewiele potrzebuje do tego by wykonywać nierzadko odpowiedzialne role społeczne w dowolnych obszarach funkcjonowania uniwersum opolskiego. Nie są jeszcze w pełni przygotowani do tych ról, lecz kto jak nie oni powinien w nie wejść? Problemy tych młodych mogą nieco zmaleć, jeżeli okaże się im odrobinę cierpliwości, choć to niełatwe w galopującej rzeczywistości, nieco więcej uwagi oraz wytworzy skuteczne kanały kształtowania ich kompetencji, od tych osobowościowych rozpoczynając. Wola do współpracy po stronie Decydentów także występuje, nie pomijając determinujących ją problemów, może brakuje już bardzo niewiele do tego, by potencjał tkwiący w młodych wreszcie zaczął się aktualizować? Młodzież akademicka nie potrzebuje sielanki, ta byłaby dla niej raczej zgubna, ale na pewno potrzebuje konstruktywnego wsparcia.

BIBLIOGRAFIA

POZYCJE ZWARTE I CZASOPISMA

Babbie E., *Badania społeczne w praktyce*, Warszawa 2003.

Barczykowska A., *Kapitał społeczny a zjawiska patologii społecznej w wielkim mieście*, Warszawa 2011.

Barnaszewski B., *Endogenne i egzogenne czynniki determinujące kształtowanie kapitału społecznego*. w: Klimowicz M., Bokajło W. (red.), *Kapitał społeczny – interpretacje, impresje, operacjonalizacja*, Warszawa 2010.

Bartelski A. S., *Kapitał społeczny a dobra publiczne*, w: Klimowicz M., Bokajło W. (red.), *Kapitał społeczny – interpretacje, impresje, operacjonalizacja*, Warszawa 2010.

Bartkowski J., *Kapitał społeczny i jego oddziaływanie na rozwój w ujęciu socjologicznym*, w: Herbst M. (red.), *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój regionalny*, Warszawa 2007.

Bartkowski J., Kurczewska J., *Rola tradycji regionalnych i lokalnych w kształtowaniu nowych różnicowań*, w: Kojder A. (red.), *Jedna Polska? Dawne i nowe różnicowania społeczne*, Kraków 2007.

Bartoszek A., *Kapitał ludzki w środowisku lokalnym – zarys założeń badawczych*, w: Bartoszek A., Swadźba U. (red.), *Aktywizacja edukacyjna i zawodowa mieszkańców a jakość życia w miastach peryferyjnych*, Katowice 2012.

Bartoszek A., *Kapitał społeczno-kulturowy młodej inteligencji wobec wymogów rynku*, Katowice 2003.

- Bauman Z., *Między nami pokoleniami*, w: Nowak P. (red.), *Wojna pokoleń*, Warszawa, rok wydania nieznany.
- Berger P., Luckmann T., *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa 1983.
- Bielik-Robson A., *Straceni inaczej. Dziwni trzydziestoletni i ich kłopoty z samookreśleniem*, w: Nowak P. (red.), *Wojna pokoleń*, Warszawa, rok wydania nieznany.
- Bourdieu P., *Medytacje pascaliańskie*, Warszawa 2006.
- Bourdieu P., *Męska dominacja*, Warszawa 2004.
- Bourdieu P., *O telewizji. Panowanie dziennikarstwa*, Warszawa 2009.
- Bourdieu P., *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*, Kraków 2001.
- Bourdieu P., *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, Warszawa 2006.
- Bourdieu P., *Specyfika dziedziny naukowej i społeczne warunki rozwoju wiedzy*, w: Mokrzycki E. (red.), *Kryzys i schizma. Antysecjentyistyczne tendencje w socjologii współczesnej*, t. 2, Warszawa 1984.
- Bourdieu P., *Szkic teorii praktyki poprzedzony trzema studiami na temat etnologii Kabylów*, Kęty 2007.
- Bourdieu P., Wacquant L. J. D., *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa 2001.
- Bourdieu P., *Zmysł praktyczny*, Kraków 2008.
- Casanova J., *Religie publiczne w nowoczesnym świecie*, Warszawa 2005.
- Denzin N. K., Lincoln Y. S. (red.), *Metody badań jakościowych*, t. 2, Warszawa 2009.
- Długosz P., Niezgoda M., *Nierówności edukacyjne wśród młodzieży Małopolski i Podkarpacia*, Kraków 2010.
- Elliot A., *Współczesna teoria społeczna*, Warszawa 2011.

- Emmerling R., Zajączkowska U., *Opole. Stolica województwa opolskiego*, Opole 2003.
- Fatyga B., *Dzicy z naszej ulicy. Antropologia kultury młodzieżowej*, Warszawa 2005.
- Fatyga B., *Polska młodzież w okresie przemian*, w: Marody M. (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa 2002.
- Field J., *Social capital*, Routledge 2008.
- Filipiak M., *Od subkultury do kultury alternatywnej*, Lublin 1999.
- Fine B., *Theories of Social Capital. Researchers Behaving Badly*, Pluto Press 2010.
- Flick U., *Projektowanie badania jakościowego*, Warszawa 2010.
- Fontana A., Frey J. H., *Wywiad. Od neutralności do politycznego zaangażowania*, w: Denzin N. K., Lincoln Y. S. (red.), *Metody badań jakościowych*, t. 2, Warszawa 2009.
- Frankfort-Nachmias Ch., Nachmias D., *Metody badawcze w naukach społecznych*, Poznań 2001.
- Frieske K. W., *Przestępczość w Polsce na przełomie stuleci. Stereotypy i realia*, w: Marody M. (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa 2007.
- Garewicz J., *Pokolenie jako kategoria socjofilozoficzna*, „*Studia Socjologiczne*” 1983, nr 1.
- Gierszewska R., Łopatko J., *Zamożność, dochody, ubóstwo, świadczenia społeczne*, w: Firlit-Fesnak G. (red.), *Polityka społeczna*, Warszawa 2008.
- Giza-Poleszczuk A., *Rodzina i system społeczny*, w: Marody M. (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa 2007.
- Golka M., *Socjologia kultury*, Warszawa 2007.
- Griese H. M., *Socjologiczne teorie młodzieży. Wprowadzenie*, Kraków 1996.

- Gromska D., *Wstęp tłumacza*, w: *Arystoteles. Dzieła wszystkie*, t. 5, Warszawa 1996.
- Growiec K., *Kapitał społeczny. Geneza i społeczne konsekwencje*, Warszawa 2011.
- Gruszczyński L. A., *Elementy metod i technik badań socjologicznych*, Tychy 2002.
- Gruszczyński L. A., *Kwestionariusze w socjologii. Budowa narzędzi do badań surveyowych*, Katowice 1999.
- Hałas E., *Symbole w interakcji*, Warszawa 2001.
- Heffner K., Szczygielski K., *Uwagi o możliwościach rozwoju Opola w perspektywie do 2010 r.*, „*Śląsk Opolski*” 1991, nr 1(4).
- Heffner K., Żurawska J., *Województwo opolskie w strukturze regionalnej kraju. Region i jego struktura*, w: Heffner K. (red.), *Uwarunkowania rozwoju regionalnego województwa opolskiego ze szczególnym uwzględnieniem migracji zagranicznych*, Opole 2002.
- Jacyno M., *Iluzje codzienności. O teorii socjologicznej Pierre'a Bourdieu*, Warszawa 1997.
- Jałowiecki B., *Przestrzeń społeczna*, w: *Encyklopedia Socjologii*, t. 3, W. Kwaśniewicz i inni (red.), Warszawa 2000.
- Jałowiecki B., Szczepański M. S., *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2006.
- Januszek H. (red.), *Kapitał społeczny we wspólnotach*, Poznań 2005.
- Januszek H. (red.), *Kapitał społeczny-aspekty teoretyczne i praktyczne*, Poznań 2004.
- Juszczak S., *Badania ilościowe w naukach społecznych*, Katowice 2005.
- Kaufmann J. C., *Wywiad rozumiejący*, Warszawa 2010.
- Klimowicz M., Bokajło W. (red.), *Kapitał społeczny-interpretacje, impresje, operacjonalizacja*, Warszawa 2010.

- Kłoskowska A., *Bourdieu Pierre*, w: *Encyklopedia Socjologii*, t. 1, W. Kwaśniewicz i inni (red.), Warszawa 1998.
- Kłoskowska A., *Socjologia kultury*, Warszawa 2007.
- Kłoskowska A., *Socjologia młodzieży: przegląd koncepcji*, „Kultura i Społeczeństwo” 1987, nr 2.
- Kłoskowska A., *Teoria socjologiczna Pierre'a Bourdieu. Wstęp do wydania polskiego*, w: P. Bourdieu, *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, Warszawa 2006.
- Koseła K., *Młodzież*, w: *Encyklopedia Socjologii*, t. 2, W. Kwaśniewicz i inni (red.), Warszawa 1999.
- Kvale S., *Prowadzenie wywiadów*, Warszawa 2010.
- Kwieciński Z., *Młodzież – czyli osiem razy „p”*. Profile epistemiczne, hipotezy, kwestie edukacyjne, w: Kwiecińska R., Szymański M. J. (red.), *Młodzież a dorośli. Napięcia między socjalizacją a wychowaniem*, Kraków 2001.
- Leppert R., Melosik Z., Wojtasik B. (red.), *Młodzież wobec (nie)gościnniej przyszłości*, Wrocław 2005.
- Lewicka M., *Dwuścieżkowy model aktywności społecznej: kapitał społeczny czy kulturowy?* w: Rutkowska A., Szuster A. (red.), *O różnych obliczach altruizmu*, Warszawa 2008.
- Lin N., *Social capital. A theory of Social Structure and Action*, Cambridge University Press 2001.
- Lompart A., *Socjologiczne podejście do ekonomii w teorii T. Parsonsa, N. Luhmanna i P. Bourdieu*, „*Studia Socjologiczne*” 2007, nr 1.
- Lutyński J., *Metody badań społecznych. Wybrane zagadnienia*, Łódź 1994.
- Maffesoli M., *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, Warszawa 2008.

- Majcher A., *Socjologia i przestrzeń miejska*, Warszawa 2010.
- Manterys A., *Wielość rzeczywistości w teoriach socjologicznych*, Warszawa 1997.
- Marody M., *Trzy Polski-instytucjonalny kontekst strategii dostosowawczych*, w: Marody M. (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa 2007.
- Martin J. L., *Co to jest teoria pola*, w: Manterys A., Mucha J. (red.), *Nowe perspektywy teorii socjologicznej. Wybór tekstów*, Kraków 2009.
- Melosik Z., *Młodzież a przemiany kultury współczesnej*, w: Leppert R., Melosik Z., Wojtasik B. (red.), *Młodzież wobec (nie)gościnnej przyszłości*, Wrocław 2005.
- Mencwel A., *Antropologia kultury*, Warszawa 2005.
- Mills C. W., *Wyobrażenia socjologiczna*, Warszawa 2007.
- Misztal B., *Teoria socjologiczna a praktyka społeczna*, Kraków 2000.
- Nan L., Erickson B. H., *Social Capital An International Research Program*, Oxford University Press, USA 2010.
- Niezgoda M., *Jak patrzeć na zmianę edukacyjną w Polsce*, w: Niezgoda M. (red.), *Společne skutki zmiany oświatowej w Polsce*, Kraków 2011.
- Nycz R. (red.), *Odkrywanie modernizmu*, Kraków 1998.
- Okólski M., *Wyzwania demograficzne Europy i Polski*, „*Studia Socjologiczne*” 2010, nr 4.
- Olechnicki K., Załęcki P., *Słownik socjologiczny*, Toruń 1997.
- Palska H., *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawień i elementy rzeczywistości*, Warszawa 1994.
- Pogonowska B., *Kapitał społeczny-próba rekonstrukcji kategorii pojęciowej*, w: Januszek H. (red.), *Kapitał społeczny-aspekty teoretyczne i praktyczne*, Poznań 2004.

Rajman J., *Sieć miejska Opolszczyzny jako strefa brzeżna aglomeracji górnośląskiej*, w: Heffner K. (red.), *Studia nad przekształceniami sieci miast województwa opolskiego i ich przestrzennym rozwojem*, Opole 1986.

Rybicki P., *Struktura społecznego świata. Studia z teorii społecznej*, Warszawa 1978.

Sawisz A., *System oświaty jako system przemocy symbolicznej w koncepcji Pierre Bourdieu*, „*Studia Socjologiczne*” 1978, nr 2.

Senft S., *Opole – historyczna stolica regionu. Przeszłość i dzień dzisiejszy*, „*Śląsk Opolski*” (1998) nr spec. 29.

Simonides D., *Dlaczego Śląsk Opolski jest dobrym regionem*, „*Śląsk Opolski*” 1998 nr spec (29).

Sołoma L., *Metody i techniki badań socjologicznych*, Olsztyn 2002.

Sulek A., *Dążenia życiowe młodzieży polskiej. Międzypokoleniowa stabilność i pokoleniowe zmiany*, „*Studia Socjologiczne*” 1989, nr 4.

Surażska W., *Potencjał rozwojowy województwa opolskiego*, w: Heffner K. (red.), *Uwarunkowania rozwoju regionalnego województwa opolskiego ze szczególnym uwzględnieniem migracji zagranicznych*, Opole 2002.

Swadźba U., *Aktywność edukacyjna jako wyraz strategii lokalnych oraz innowacyjności zasobów ludzkich w małych i średnich miastach na przykładzie Nysy, Raciborza, Głogówka i Lublińca*, w: Bartoszek A., Swadźba U. (red.), *Aktywizacja edukacyjna i zawodowa mieszkańców a jakość życia w miastach peryferyjnych*, Katowice 2012.

Swadźba U., *Praca czy konsumpcja-wyznacznik miejsca w społeczeństwie*, w: Wrzeszcz-Kamińska G. (red.), *Spółeczeństwo i gospodarka w Europie w XXI wieku*, Wrocław 2007.

Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2003.

Szafranec K. (red.), *Młodzi 2011*, Warszawa 2011.

- Szafranec K., *Młode pokolenie a nowy ustroj*, Warszawa 2010.
- Szafranec K., *Pokoleniowe preferencje dotyczące ładu społecznego*, w: Idzikowski B., Narkiewicz-Niedbalec E., Zielińska M. (red.), *Młodzi polska w nowym ładzie społecznym*, Zielona Góra 2003.
- Szafranec K., *Polska młodzieź: między apatią, partycypacją a buntem*, w: Kojder A. (red.), *Jedna Polska? Dawne i nowe zróżnicowania społeczne*, Kraków 2007.
- Szafranec K., *Zmiana społeczna przez brak konfliktu pokoleń*, „Przegląd Socjologiczny” 2001, nr 1.
- Szczepański M. S., Śliz A. (red.), *Kapitały: ludzie i instytucje. Studia i szkice socjologiczne*, Tychy-Opole 2006.
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2011.
- Szmatka J., *Małe struktury społeczne*, Warszawa 2007.
- Sztandar-Sztanderska K., *Teoria praktyki i praktyka teorii. Wstęp do socjologii Pierre`a Bourdieu*, Warszawa 2010.
- Sztompka P., Kucia M. (red.), *Socjologia. Lektury*, Kraków 2005.
- Sztompka P., *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2012.
- Świątkiewicz W., *Między sekularyzacją a deprywatyzacją. Socjologiczne refleksje wokół polskiej religijności w kontekście europejskim*, Katowice 2010.
- Świątkiewicz W., *Praktyki religijne w kulturowych kostiumach*, w: Zaręba S. H. (red.), *Socjologia życia religijnego w Polsce*, Warszawa 2009.
- Świda-Ziemia H., *Młodzi w nowym świecie*, Kraków 2005.

- Świda-Ziomba H., *Młodość PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Warszawa 2011.
- Świda-Ziomba H., *Obraz świata i bycia w świecie*, Warszawa 2000.
- Świda-Ziomba H., *Portrety pokoleń w kontekście historii*, Warszawa 2011.
- Świda-Ziomba H., *Wartości egzystencjalne młodzieży lat dziewięćdziesiątych*, Warszawa 1999.
- Trutkowski C., Mandes S., *Kapitał społeczny w małych miastach*, Warszawa 2005.
- Trutkowski C., *Spoleczne reprezentacje polityki*, Warszawa 2000.
- Turner J. H., *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2004.
- Turowski J., *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*, Lublin 2000.
- Walczak-Duraj D., *Zaufanie i kapitał społeczny kobiet wiejskich*, w: Krzyszkowski J. (red.), *Diagnoza sytuacji społeczno-zawodowej kobiet wiejskich w Polsce*, Warszawa 2008.
- Wertenstein-Żułowski J., *Między nadzieją a rozpaczą*, Warszawa 1993.
- Wertenstein-Żułowski J., *Anomia i ruchy młodzieżowe*, „Kultura i Społeczeństwo” 1988, nr 3.
- Wipler P., *Zawody regulowane. Aktualny stan prawny i propozycje zmian*, Warszawa 2011.
- Wnuk-Lipiński E., *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii zmiany społecznej*, Warszawa 1996.
- Wolff K., *Wskaźnik książki*, "Notes Wydawniczy" 1998, nr 1.
- Wrzesień W., *Europejscy poszukiwacze. Impresje na temat współczesnego pokolenia polskiej młodzieży*, Warszawa 2009.

Zawadzki A., *Pomiędzy genetyką a strukturą: Pierre'a Bourdieu socjologia modernizmu literackiego*, w: Nycz R. (red.), *Odkrywanie modernizmu*. Kraków 1998.

Zboroń H., *Kapitał społeczny w refleksji etycznej*, w: Januszek H. (red.), *Kapitał społeczny – aspekty teoretyczne i praktyczne*, Poznań 2004.

Ziółkowski M., *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego. Teorie, tendencje, interakcje*, Poznań 2000.

RAPORTY I OPRACOWANIA

Biuletyn *Statystyczny Województwa Opolskiego. IV kwartał 2006 r.*, Urząd Statystyczny w Opolu, Opole 2007.

Ludność, ruch naturalny i migracje w województwie opolskim w 2006 r., Urząd Statystyczny w Opolu, Opole 2007.

Mały Rocznik Statystyczny 2011, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2011.

Mały Rocznik Statystyczny Polski 2008, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2008.

Miasta Wojewódzkie. Podstawowe dane statystyczne, Główny Urząd Statystyczny, Urząd Statystyczny w Poznaniu, Rok VIII, nr 16, Warszawa 2008.

Młodzi 2010, Opinie i diagnozy nr 19, CBOS, Warszawa 2011.

Opole w liczbach 2007, Urząd Statystyczny w Opolu, Opole 2008.

Opole w liczbach w latach 2009-2010, Urząd Statystyczny w Opolu, Opole 2011.

Oświata i Wychowanie w roku szkolnym 2007/2008. Informacje i opracowania statystyczne, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2008.

Program Rozwoju Miasta Opola na lata 2007-2015 – aktualizacja, Opole 2007.

Rocznik Demograficzny, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2008.

Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2008.

Rocznik Statystyczny Województwa Opolskiego 2007, Urząd Statystyczny w Opolu, Opole 2008.

Strategia Rozwoju Miasta Opola – Stolicy Polskiej Piosenki na lata 2004-2015 (aktualizacja), Opole 2007.

Ważniejsze dane o województwie opolskim za 2006 rok, Ulotka wydana przez Urząd Statystyczny w Opolu, Opole 2007.

ŹRÓDŁA ELEKTRONICZNE:

Apel: więcej działań na rzecz opolskich rodzin,

http://opole.gazeta.pl/opole/1,35086,11801999,Apel__Wiecej_dzialan_na_rzecz_opolskich_rodzin_.html (26.05.2012).

Biuletyn Statystyczny 12_2006, http://www.stat.gov.pl/gus/5840_2919_PLK_HTML.htm (20.02.2009).

Chymkowski R., *Wyłączeni z kultury pisma. Komentarz do badań społecznego zasięgu książki*, <http://www.bn.org.pl/download/document/1297852774.pdf> (12.07.2012).

Dawidowicz-Chymkowska O., Koryś I., *Społeczny zasięg książki 2010*, Biblioteka Narodowa, <http://bn.org.pl/dokument/129785803.pdf> (12.07.2012).

Dziewczyny na Politechniki, www.dziewczynynapolitechniki.pl%2F2012%2Fpdfy%2Fraport2012.pdf&ei=rDcFUNCKsqD4gSmzPyGCQ&usg=AFQjCNFvaSc14XcH65g5Pp05TINco1_FwA&cad=rja (17.07.2012).

Ekspertyza pt. Grupy szczególnie zagrożone wykluczeniem społecznym-aspekt demograficzny Województwo opolskie w latach 2009 – 2030, <http://ois.rops-opole.pl/download/Ekspertyza.pdf> (25.09.2012).

Formy kapitału kulturowego P. Bourdieu, www.servis.pl (25.11.2011).

Gospodarstwa domowe w wybranych latach 2008-2035, <http://www.egospodarka.pl/56264,Gospodarstwa-domowe-prognoza-2008-2035,1,39,1.html> (11.09.2012).

Kurowski P., *Koszyki minimum socjalnego i minimum egzystencji-dotychczasowe podejście*, http://www.ipiss.com.pl/aktualnosci_stale/min%C2%ADi%C2%ADmum-soc%C2%ADjal%C2%ADne-i-min%C2%ADi%C2%ADmum-egzystencji (10.09.2012).

Łabutin B., *To będzie region starych ludzi*, *Gazeta Wyborcza*, <http://miasta.gazeta.pl/opole/2029020,35086,5850597.html> (27.10.2009).

Miesięczna informacja o bezrobociu w Polsce w grudniu 2010r., http://www.stat.gov.pl/gus/5840_1447_PLK_HTML.htm (19.05.2012).

Nicieja S., *U nas niszczy się ludzi*, <http://www.nto.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20060716/OPINIE/60715009> (26.07.2011).

Nowicki M. (red.), *Atrakcyjność inwestycyjna województw i podregionów Polski 2011*. http://ibngr.pl/index.php/pl/lewe_menu/atrakcyjnosc_inwest_wojewodztw (20.05.2012).

Opole (nie)przyjazne rodzinie. Drożej bilety do zoo, <http://www.nto.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20120517/POWIAT01/120519393> (20.05.2012).

Pięćdziesiąt pięć lat badań czytelnictwa, <http://www.institutksiazki.pl/wydarzenia,aktualnosci,24301,55-lat-badan-czytelnictwa.html> (05.10.2012).

Przeciętne wynagrodzenie netto w Opolu, <http://kariera.forbes.pl/rynek-pracy/pracamiasta/praca-opole> (10.09.2012).

Przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej, www.zus.pl/default.asp?id=24&p=1 (10.09.2012).

Raport o stanie przedsiębiorczości w Opolu, http://www.opole.pl/biznes/artykuly/31447-1130-Article-Raport_o_stanie_przedsiębiorczosci_w_Opolu_2009#paragraph3990 (10.09.2012).

Raport o szkolnictwie wyższym, Główny Urząd Statystyczny.
<http://www.nauka.gov.pl/szkolnictwo-wyzsze/dane-statystyczne-o-szkolnictwie-wyzszym/> (19.05. 2012).

Rostocki A., *Praktyka zawodu socjologia: Świat bez książki i jego społeczne konsekwencje*, <http://www.eksoc.uni.lodz.pl/is/rostocki.html> (05.10.2012).

Szkoły wyższe i ich finanse w 2010 r., Główny Urząd Statystyczny.
http://www.stat.gov.pl/gus/5840_657_PLK_HTML.htm (17.07.2012).

Wartości minimum egzystencji w latach 1993-2011, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, http://www.ipiss.com.pl/wp-content/uploads/downloads/2012/08/megzyst_w_latach_1993_2011.pdf (10.09.2012).

Wartości minimum socjalnego w latach 1981-2011, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, http://www.ipiss.com.pl/wp-content/uploads/downloads/2012/08/msocjal_w_latach_1981_2011.pdf (10.09.2012).

Zarabiamy 1200zł dlatego Opole się wyludnia,
<http://www.nto.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20120217/REGION/6556004>
(17.02.2012).

Zapotoczny P., Różycki T., *Zlikwidować województwo, by ratować kulturę?*
http://opole.gazeta.pl/opole/1,35086,13053511,Zlikwidowac_województwo__by_ratowac_kulture_.html#ixzz2FDcUJUeS (16.12.2012).

SPIS TABEL

Tabela 1. Ludność Opola (stan w dniu 31 XII 2010 r.)	56
Tabela 2. Ludność według wieku	57
Tabela 3. Ludność Opola według ekonomicznych grup wieku	58
Tabela 4. Prognoza ludności z wyszczególnieniem płci	59
Tabela 5. Ruch naturalny ludności	60
Tabela 6. Migracje ludności	60
Tabela 7. Bezrobotni zarejestrowani według poziomu wykształcenia i stażu pracy	63
Tabela 8. Bezrobotni zarejestrowani według poziomu wykształcenia w 2006r. i 2010r. (w tys.)	63
Tabela 9. Przeciętne miesięczne wynagrodzenia brutto (w zł.)	66
Tabela 10. Zasoby mieszkaniowe	68
Tabela 11. Żłobki	69
Tabela 12. Wychowanie przedszkolne	70
Tabela 13. Edukacja według szczebli kształcenia	71
Tabela 14. Studenci i absolwenci szkół wyższych (tys.)	71
Tabela 15. Placówki kulturalne	73
Tabela 16. Przestępstwa stwierdzone w zakończonych Postępowaniach przygotowawczych.....	74
Tabela 17. Dochody i wydatki budżetu miasta	75
Tabela 18. Struktura wydatków budżetu miasta według działów (%)	76
Tabela 19. Podmioty gospodarcze według form prawno-organizacyjnych	77

Tabela 20. Struktura podmiotów według sektorów własności i sekcji (%)	77
Tabela 21. Uczelnie reprezentowane w badaniu	131
Tabela 22. Powody podjęcia decyzji o studiowaniu w Opolu	135
Tabela 23. Pochodzenie terytorialne a typ zamieszkiwanej miejscowości	137
Tabela 24. Liczba osób w gospodarstwie domowym	138
Tabela 25. Przynależność do grupy społeczno-zawodowej ojca i matki	140
Tabela 26. Wielkości tendencji centralnej i rozproszenia dla dochodów gospodarstw domowych	148
Tabela 27. Wielkość dochodów per capita według wskaźnika minimum egzystencji	150
Tabela 28. Liczba źródeł pracy ojca oraz matki (zestawienie)	153
Tabela 29. Struktura dochodów gospodarstw domowych studentów	154
Tabela 30. Rodzaj zaplecza pozostającego do dyspozycji studentów	157
Tabela 31. Indeks posiadanego zaplecza	159
Tabela 32. Wystąpienia wybranych kategorii kręgów zaufania	166
Tabela 33. Deklarowana akceptacja dla norm	166
Tabela 34. Liczebność wskazań dla akceptowanych przekonań	167
Tabela 35. Rodzaj przynależności formalnej i nieformalnej	168
Tabela 36. Średnie dla liczebności utrzymywanych sieci kontaktów	169
Tabela 37. Sieci przynależności według liczebności wystąpień	169
Tabela 38. Zaangażowanie w wydarzenia społeczne	171
Tabela 39. Formy zaangażowania według liczebności wskazań	172
Tabela 40. Poziom zasobów kapitału społecznego w ujęciu wskaźnikowym	174

Tabela 41. Poziom aktywności kulturowej studentów	177
Tabela 42. Liczba wybranych kategorii aktywności	179
Tabela 43. Wielkość posiadanej biblioteczki	180
Tabela 44. Formy aktywności w zakresie czytelnictwa	181
Tabela 45. Struktura aktywności w sferze zainteresowania książkami	182
Tabela 46. Instytucjonalne kompetencje zawodowe studentów	183
Tabela 47. Cechy uczestnictwa w kulturze studentów	185
Tabela 48. Struktura aktywności w sferze uczestnictwa	185
Tabela 49. Poziom zasobów kapitału kulturowego w ujęciu wskaźnika aktywności i książki	186
Tabela 50. Pokolenia uczestniczące w budowaniu majątku rodzin	188
Tabela 51. Wykształcenie rodziców i dziadków	190
Tabela 52. Grupy przynależności społeczno-zawodowej bliskich przodków	192
Tabela 53. Planowane miejsce osiedlenia się w najbliższej przyszłości	195
Tabela 54. Powody decydujące o zamiarach pozostania w Opolu	197
Tabela 55. Przyczyny decydujące o zamiarach opuszczenia Opola	199
Tabela 56. Przyczyny kierujące decyzjami migracyjnymi według nastawienia ...	200
Tabela 57. Grupy aspiracji społeczno-zawodowych studentów	202
Tabela 58. Aspiracje własne oraz przynależność społeczno-zawodowa ojca i matki	202
Tabela 59. Rodzaje oczekiwań wobec potencjalnej pracy	206
Tabela 60. Oczekiwania wobec pracy według kolejności wskazania	207

SPIS SCHEMATÓW I WYKRESÓW

SCHEMAT

Schemat 1. Model procesu badawczego obejmującego przestrzeń społeczną Opola.....	125
--	-----

WYKRESY

Wykres 1. Przeciętne miesięczne wynagrodzenia brutto według sekcji i sektorów własności w 2006 r.	67
Wykres 2. Struktura płci studentów kończących edukację w polskich uczelniach	130
Wykres 3. Struktura wieku badanej populacji studentów	131
Wykres 4. Poziom studiów	132
Wykres 5. Stan cywilny studentów	133
Wykres 6. Pochodzenie terytorialne studentów	134
Wykres 7. Typ i wielkość miejscowości pochodzenia studentów	136
Wykres 8. Liczba dzieci na utrzymaniu w gospodarstwach domowych studentów	139
Wykres 9. Przedziały miesięcznych dochodów netto gospodarstw domowych studentów	149
Wykres 10. Wielkość dochodów <i>per capita</i> według wskaźnika minimum egzystencji	150
Wykres 11. Osoby utrzymujące gospodarstwo domowe	152
Wykres 12. Wielkość miejscowości pochodzenia a dochody <i>per capita</i>	155
Wykres 13. Grupa społeczno-zawodowa ojca a dochody <i>per capita</i>	156
Wykres 14. Zaplecze pasywne według liczby wystąpień	158

Wykres 15. Ocena własnej sytuacji ekonomicznej	160
Wykres 16. Grupy i instytucje społeczne darzone zaufaniem przez studentów ...	165
Wykres 17. Przynależność do wyznania lub wspólnoty religijnej	170
Wykres 18. Autodeklaracja poziomu wiary	172
Wykres 19. Częstotliwość praktyk religijnych	173
Wykres 20. Poziom aktywności uczestniczenia w kulturze studentów	178
Wykres 21. Liczebność książek w domowej bibliotece	181
Wykres 22. Doświadczenie zawodowe	184
Wykres 23. Aktualne zatrudnienie	184
Wykres 24. Pokolenia uczestniczące w budowaniu majątku rodzin	189
Wykres 25. Pokolenia uczestniczące w budowaniu majątku rodzin według liczby wskazań	189
Wykres 26. Poziom wykształcenia rodziców i dziadków	191
Wykres 27. Książki w bibliotece rodziców	193
Wykres 28. Planowane miejsce osiedlenia się w najbliższej przyszłości	196
Wykres 29. Zamiary terytorialne a dochody <i>per capita</i>	196
Wykres 30. Przyczyny decydujące o zamiarach pozostania w Opolu	198
Wykres 31. Przyczyny decydujące o zamiarach opuszczenia Opola	200
Wykres 32. Plany zawodowo-edukacyjne studentów	201
Wykres 33. Podmioty realnie wspierające dalsze zamierzenia młodzieży	204
Wykres 34. Podmioty wsparcia dla młodych według liczebności	205

Data:

Kod ankiety:

Wypełnia zespół badawczy

Struktura kapitału studentów opolskich uczelni

Szanowna Pani, Szanowny Panie

Poniższa ankieta jest częścią badań mających na celu określenie wielkości i rodzajów zasobów kulturowych, społecznych i ekonomicznych posiadanych przez studentów.

Państwa uczestnictwo w badaniach jest anonimowe, a wyniki analizowane będą wyłącznie w celach naukowych z zastosowaniem analiz statystycznych.

Prosimy o szczerą i zgodną z prawdą odpowiedź na pytania zamieszczone w ankiecie.

Dziękujemy za wypełnienie ankiety.

INSTRUKCJA:

1. Do każdego pytania dołączony został ponumerowany zestaw odpowiedzi.
2. Prosimy o zaznaczenie jednej odpowiedzi (z wyjątkiem pytań z dodatkową instrukcją).

1. Proszę podać przeciętną wysokość miesięcznych dochodów netto („na rękę”) Pana/i gospodarstwa domowego.

Miesięczny dochód wynosi (około) zł

V1KE

2. Jakie są źródła dochodów członków Pana/i gospodarstwa domowego?

Proszę zaznaczyć każdą odpowiedź – osobno dla Ojca i Matki. Jeśli prowadzi Pan/i gospodarstwo samodzielnie proszę w miejsce Ojca lub Matki wpisać własne źródła dochodów.

	Ojciec		V2 KE	Matka		
	Tak (1)	Nie (2)		Tak (1)	Nie (2)	
- Praca najemna/zatrudnienie	1	2	2.1	1	2	2.7
- Działalność gospodarcza	1	2	2.2	1	2	2.8
- Źródła pozapracowe (renta, emerytura, zasiłki)	1	2	2.3	1	2	2.9
- Gospodarstwo rolne	1	2	2.4	1	2	2.10
- Inne (jake	1	2	2.5 2.5a	1	2	2.11 2.11a
- Brak dochodów	1	2	2.6	1	2	2.12

3. Czy dysponuje Pan/i zapleczem materialnym w postaci:

Proszę zaznaczyć każdą odpowiedź.

	Tak (1)	Nie (2)	Nie wiem (3)	V3KE
- Moja rodzina posiada <u>oszczędności</u> w kwocie wyższej od 8 tys. zł	1	2	3	3.1
- Posiadamy nieruchomości lub inne zasoby stanowiące zaplecze do wykorzystania	1	2	3	3.2
- Mam własne środki przeznaczone na sfinansowanie swoich planów	1	2	3	3.3
- Inna forma (jaka	1	2	3	3.4 3.4a

4. Moja sytuacja ekonomiczna jest:

1. Bardzo dobra
2. Dobra
3. Przeciętna
4. Zła
5. bardzo zła

V4KE

5. Kogo (co) darzy Pan/i zaufaniem (wierząc, że w trudnej sytuacji udzielą mi pomocy, że mnie nie oszukają; mogę powierzyć im swoje pieniądze, swoje problemy)? Proszę zaznaczyć odpowiedź obok każdego poniższego punktu.				V5KS
	Tak (1)	Nie (2)	Trudno powiedzieć (3)	
- Moją najbliższą rodzinę	1	2	3	5.1
- Przyjaciół	1	2	3	5.2
- Mieszkańców mojej rodzinnej miejscowości	1	2	3	5.3
- Znajomych	1	2	3	5.4
- Władze lokalne	1	2	3	5.5
- Władze centralne	1	2	3	5.6
- Kościół (wspólnotę religijną)	1	2	3	5.7
- Przedstawiciele różnych stowarzyszeń	1	2	3	5.8
6. Czy uważa Pan/i, że większości ludzi można ufać?	1. Tak 2. Nie 3. Trudno powiedzieć			V6KS
7. Proszę podać w przybliżeniu liczbę znajomych, z którymi utrzymuje Pan/i bliski kontakt oraz instytucji, do których należy: Proszę o odpowiedź na każde poniższe pytanie.				
	Tak (1)	Nie (2)		
- Posiadam przyjaciół lub bliskich znajomych i regularnie się z nimi spotykam	1 Ilu	2		7.1 7.1a
- Znajomi, z którymi utrzymuję relacje „wirtualne”	1 Ilu	2		7.2 7.2a
- Należę do:				
- partii politycznej	1	2		7.3
- innej organizacji formalnej (dowolnej)	1 Ilu	2		7.4 7.4a
- stowarzyszenia	1 Ilu	2		7.5 7.5a
8. Czy poniższe przekonania są zgodne z Pana/i odczuciami? Proszę o odpowiedź obok każdego punktu.				
	Tak (1)	Nie (2)	Trudno powiedzieć (3)	V8KS
- Jestem przekonany(a), że należy dotrzymywać zobowiązań	1	2	3	8.1
- Zawsze można odróżnić dobro od zła	1	2	3	8.2
- Jestem bardzo silnie przywiązany(a) do swojego miejsca zamieszkania	1	2	3	8.3
9. Chcielibyśmy poznać formy udziału Pana/i w życiu społecznym. Proszę podać, jakie działania spośród niżej wymienionych Pan/i podejmuje – ewentualnie jak często: Proszę o odpowiedź obok każdego punktu.				
	Często (1)	Rzadko (2)	Nigdy (3)	V9KS
- Obserwuję wydarzenia społeczno - polityczne	1	2	3	9.1
- Biorę udział w wyborach	1	2	3	9.2
- Uczestniczę w uroczystościach organizowanych przez władze lokalne lub moją społeczność lokalną	1	2	3	9.3
- Angażuję się (np. poświęcając swój czas, środki finansowe i inne zasoby) w prace na rzecz środowiska lokalnego lub organizacji	1	2	3	9.4

10. Czy jest Pan/i Wyznawcą religii (członkiem wspólnoty)?		1. Tak (jakiej.....) 2. Nie => proszę pominąć pytania 11 i 12			V10KS 10.1 10.1a	
11. Które sformułowanie najlepiej charakteryzuje Pana/i wiarę?	V11KS	12. W ciągu ostatniego roku w nabożeństwach religijnych (Msze, uroczystości) uczestniczył(a) Pan/i:			V12KS	
1. Jestem osobą głęboko wierzącą 2. Jestem osobą wierzącą 3. Jestem osobą obojętną religijnie 4. Jestem osobą niewierzącą		1. Częściej niż 1 raz w tygodniu 2. Zasadniczo 1 raz w tygodniu oraz w czasie świąt 3. Tylko w święta 4. Okazjonalnie (podczas uroczystości rodzinnych itp.) 5. Nie uczestniczyłem(a) w ogóle				
13. W jaki sposób określił(a)by Pan/i swoje uczestnictwo w kulturze?						
Proszę o odpowiedź obok każdego punktu.						
		Często (1)	Rzadko (2)	Nigdy (3)	V13KK	
- Śledzę wydarzenia związane z kulturą w massmediach		1	2	3	13.1	
- Uczestniczę w wydarzeniach kulturalnych, chodzę do kina, teatru, na koncerty, odwiedzam wystawy, galerie		1	2	3	13.2	
- Aktywnie biorę udział w przygotowaniu wydarzeń kulturalnych, aranżuję te wydarzenia, występuję		1	2	3	13.3	
- Rozmawiam z przyjaciółmi o wydarzeniach kulturalnych		1	2	3	13.4	
14. Proszę w przybliżeniu, ale w miarę możliwości dość precyzyjnie, podać liczbę książek posiadanych w biblioteczce:					V14KK	
W mojej biblioteczce posiadam.....książek.					14.1	
W biblioteczce moich rodziców było książek.					14.2	
15. Mój sposób korzystania z kultury (oferta kin, teatrów, lektury, propozycje mody, muzyka itp.) to:						
Proszę z każdego wiersza wybrać po jednej odpowiedzi.						
Codziennosc (1)			Odświętnosc (2)			15.1
Planowosc i systematycznosc (1)			Przypadkowosc i incydentalnosc (2)			15.2
Samodzielnosc (1)			Naśladownosc (2)			15.3
16. Jak kształtują się Pana/i zainteresowania związane z książkami?						
Proszę o odpowiedź obok każdego punktu.						
		Często (1)	Rzadko (2)	Nigdy (3)	V16KK	
- Czytam książki lub ebooki (wyłączając literaturęadaną na zajęcia !)		1	2	3	16.1	
- Uzupełniam i kompletuję domową biblioteczkę		1	2	3	16.2	
- Śledzę rynek i interesuję się nowymi tytułami		1	2	3	16.3	
- Czytam recenzje o pojawiających się książkach		1	2	3	16.4	

17. Proszę ustosunkować się do poniższych stwierdzeń, wskazując obok odpowiedź <i>tak (1)</i> lub <i>nie (2)</i>.				
Wybierając odpowiedzi „Tak” proszę o uszczegółowienie w pozostawionym miejscu.		Tak (1)	Nie (2)	V17KK
- Poza obecnie studiowanym kierunkiem studiuję także inny		1 Jaki.....	2	17.1 17.1a
- Posiadam inne udokumentowane kwalifikacje, które mogą mi pomóc znaleźć pracę (kursy, specjalizacje itp.)		1 Jakie.....	2	17.2 17.2a
- Posiadam doświadczenie zawodowe, staż pracy (minimum pół roku zatrudnienia)		1 Jaki okres.....	2	17.3 17.3a
- Aktualnie pracuję		1 Ile godzin w tygodniu.....	2	17.4 17.4a
18. Zasoby, które są w posiadaniu mojej rodziny stanowią dorobek:				
Proszę zaznaczyć odpowiedź obok każdego poniższego punktu.		Tak (1)	Nie (2)	V18DK
- Mój/mojego pokolenia		1	2	18.1
- Moich rodziców		1	2	18.2
- Moich dziadków		1	2	18.3
- Wcześniejszych pokoleń		1	2	18.4
19. Do której grupy społeczno-zawodowej przypisał(a)by Pan/i przynależność swoich przodków?			Nie wiem (9)	V19DK
Proszę wpisać odpowiednią cyfrę dla każdej osoby w kolumnie (↓↓↓) tabeli zamieszczonej obok		↓↓↓		
Ojciec		Inna jaka.....	9	19.1 19.1a
Matka		Inna jaka.....	9	19.2 19.2a
Dziadek ze strony Ojca		Inna jaka.....	9	19.3 19.3a
Dziadek ze strony Matki		Inna jaka.....	9	19.4 19.4a
1. Kadra kierownicza, inteligencja 2. Pracownik umysłowy niższego szczebla 3. Robotnik niewykwalifikowany 4. Robotnik wykwalifikowany 5. Rolnik 6. Pracujący na własny rachunek 7. Prywatny przedsiębiorca				
20. Proszę o odpowiedź na kilka pytań dotyczących Pan/i planów na najbliższą przyszłość. /A/ Do roku od ukończenia studiów zamierza Pan/i:		1. Pozostać w Opolu => pvt. 21 2. Opuścić Opole, ale pozostać w województwie opolskim 3. Wyjechać w inny region kraju 4. Wyjechać z Polski tymczasowo 5. Wyjechać z Polski na stałe 6. Nie wiem co zrobię		V20ST
21. Proszę podać dwa powody dla których chciał(a)by Pan/i pozostać w Opolu:				
1.....				20.1a
2.....				

22. Proszę wymienić dwa najważniejsze powody ewentualnego wyjazdu z Opola:					
1.....				20.1b	
2.....					
23. /B/ Do roku od ukończenia studiów zamierza Pan/i:	1. Podjąć dalszą naukę (inny kierunek studiów, studia III stopnia itp.) 2. Podjąć naukę równoległe z pracą 3. Podjąć pracę 4. Myśle o czymś innym (o czym) 5. Nie zastanawia(a)ć się na tym			V21SZ 21.1	
24. /C/ Proszę w przybliżeniu określić grupę społeczno – zawodową, do której chciał(a)by Pan/i należeć po studiach (grupę, do której przede wszystkim skieruje wysiłek związany ze znalezieniem pracy, w której czuł(a)by się „u siebie”).	1. Kadra kierownicza 2. Zawody inteligentkie (nauczyciel itp.) 3. Pracownicy umysłowi niższego szczebla 4. Robotnik niewykwalifikowany 5. Robotnik wykwalifikowany 6. Rolnictwo 7. Praca na własny rachunek 8. Prywatna przedsiębiorczość 9. Inny (jaki)			V22SZ 22.1	
25. Proszę podać kilka cech charakteryzujących pracę, która spełniłaby Pana/i oczekiwania:				V23SZ	
.....					
.....					
26. Po ukończeniu studiów mogę liczyć na <u>realną pomoc</u> (np. w znalezieniu pracy, doradztwo, wsparcie finansowe): Proszę zaznaczyć odpowiedź obok każdego punktu.		Tak (1)	Nie (2)	Trudno Powiedzieć (3)	V24SZ
1. Moich rodziców lub bliskich krewnych		1	2	3	24.1
2. Dalszych krewnych		1	2	3	24.2
3. Znajomych moich rodziców/członków rodziny		1	2	3	24.3
4. Moich własnych przyjaciół/znajomych		1	2	3	24.4
5. Odpowiednich instytucji samorządowych		1	2	3	24.5
6. Organizacji pozarządowych		1	2	3	24.6
7. Mogę liczyć wyłącznie na siebie		1	2	3	24.7
8. Innych osób lub instytucji (jakich)		1	2	3	24.8 24.8a
27. Proszę spróbować zdefiniować po trzy cechy, które Pan/i wymienił(a)by jako <u>swoje „mocne” i „słabe” strony w kontekście swojej sytuacji na rynku pracy.</u>	Moje „mocne” strony: 1..... 2..... 3.....	V25Sza	Moje „słabe” strony: 1..... 2..... 3.....	V25SZb	

Prosimy o podanie kilku istotnych informacji o sobie i swojej rodzinie

28. Płeć	1. Kobieta 2. Mężczyzna								V26M
29. Wiek	Ukończone _____ lat							V27M	
30. Stan cywilny	1. Kawaler/panna 2. Żonaty/zamężna 3. Konkubinat 4. Rozwiedziony/a 5. Wdowiec/a 6. Inny								V27M 27.1
31. Typ miejscowości stałego zamieszkania	1. Wieś 2. Miasto do 10 tys. mieszkańców 3. Miasto powyżej 10 tys. mieszkańców								V28M
32. Pochodzenie terytorialne	1. Mieszkam w województwie opolskim od urodzenia 2. Przyjechałem(a) tutaj z innego województwa (jakiego								V29M 29.1
33. Liczba osób w gospodarstwie domowym	1. Liczba osób 2. <u>W tym</u> liczba dzieci na utrzymaniu								V30M 30.1
35. Wykształcenie rodziców i dziadków		Podstawowe (1)	Zawodowe (2)	Średnie (3)	Średnie zawodowe (4)	Wyższe (5)	Inne	Nie wiem (9)	V31 KS
	Ojciec	1	2	3	4	5	(jakie)	9	31.1 31.1 a
	Matka	1	2	3	4	5	(jakie)	9	31.2 31.2 a
	Najwyższe wykształcenie Dziadka	1	2	3	4	5	(jakie)	9	31.3 31.3 a
	Najwyższe wykształcenie Babci	1	2	3	4	5	(jakie)	9	31.4 31.4 a
36. Uczelnia	1. Uniwersytet Opolski 2. Politechnika Opolska 3. Wyższa Szkoła Administracji i Zarządzania 4. Wyższa Szkoła im. Bogdana Jańskiego 5. Inna								V32M
37. Kierunek studiów							V33M	
39. Rok studiów							V34M	

Uprzejmie dziękujemy za zaangażowanie i czas poświęcone na wypełnienie ankiety.

DYSPOZYCJE DO WYWIADU

I GRAMATYKA PRZESTRZENI SPOŁECZNEJ OPOLA

1/ Jak ocenia Pan/i jakość WARUNKÓW ŻYCIA w mieście? (płace, ceny, praca, życie codzienne – w kategoriach przystępności/braku przystępności) MOCNE SŁABE STRONY.

2/ Proszę o opinię, czy sfera społeczna naszego miasta wobec młodych jest INKLUZYJNA CZY EKSKLUZYJNA?

3/ Jakie są BARIERY ograniczające młodym adaptację w środowisku miasta?

4/ Na jaką i czyją pomoc mogą liczyć młodzi zamierzający pokonać te bariery?
INSTYTUCJE NARZEDZIA

5/ Czy są jakieś szczególne PERSPEKTYWY, WALORY, ARGUMENTY oferowane młodym przez miasto lub region? Czy i ewentualnie w jaki sposób się nimi zajmuje?

POLE EKONOMII: Proszę w kilku zdaniach scharakteryzować CECHY NASZEGO RYNKU PRACY?

II *MODUS VIVENDI* PÓL

1/ Co wnosi sfera do przestrzeni społecznej miasta?

POLE EKONOMICZNE: Jaką POZYCJĘ w hierarchii przestrzeni miasta zajmuje pole ekonomiczne? (szczególnie w stosunku do pola władzy). Proszę uzasadnić swoją decyzję.

2/ Czy pole ma WPLYW na podejmowanie DECYZJI STRATEGICZNYCH dla miasta i regionu, jeśli tak – jakie decyzje, jakie sfery, jaki jest stopień wpływu?

A/ Czy ten wpływ powinien być większy/mniejszy/bez zmian?

B/ Z czego wynika taki stan (niskiego/wysokiego wpływu)?

3/ STOPIEŃ INTEGRACJI podmiotów – graczy w polu, wspólny głos – harmonia czy dysharmonia (wysoki – zorganizowany, wspólne i spójne cele, perspektywa; niski – rozproszony, brak wspólnych celów, nikła perspektywa, doraźność)?

4/ Na jakie STRATEGICZNE, GŁÓWNE CELE w najbliższej (kilkuletniej) perspektywie czasowej zorientowane jest pole – rozwój, przetrwanie kryzysu, utrzymanie *status quo* (na siebie, swoje interesy, czy na środowisko)?

5/ Jakie bariery blokują rozwój pola? AUTONOMIA POLA, (Czy pole posiada autonomię wewnętrzną? Co ją konstytuuje, co ją ogranicza? Czy i ewentualnie w jakim stopniu zależy od władzy?)

6/ GŁÓWNI PARTNERZY spoza swojego pola, FORMY oraz PRZEDMIOT/Y (PROBLEMY, TEMATY, PROJEKTY) współpracy (stała, incydentalna, formalna, nieformalna, owocna, fasadowa ...)?

III POSTRZEGANIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. POŁOŻENIE ADEPTÓW

1. POTENCJAŁ

1.1/ CECHY CHARAKTERYSTYCZNE/DYSTYNKTYWNE młodych studentów w stosunku do pozostałych młodych oraz w stosunku do starszych, sąsiadujących pokoleń inteligencji? (czy jest coś charakterystycznego, istotnego)

1.2/Jak ocenia Pan/i tych młodych?

A/ Jaki POTENCJAŁ niosą ze sobą młodzi?

B/ Jakimi KOMPETENCJAMI dysponują?

C/ Co sądzi Pan/i o ich ASPIRACJACH, czy są zbieżne z kompetencjami?

1.3/ Wobec powyższego, czy zasługują na miano młodej inteligencji w całym tego słowa znaczeniu (obowiązki i role)? (Ewentualnie czego im brakuje, jak duża część z nich uzyskuje tę kwalifikację, dlaczego)?

A/ Czy są przygotowani do przejścia odpowiedzialności, czy ją przejmują?

2. AFILIACJA

2.1/ Znaczna część młodych nie znajduje u nas oferty pracy dla siebie, lub takie poniżej progu oczekiwań, czy przyczyna tego dysonansu tkwi po stronie młodych, czy rynku pracy lub innego podmiotu? POZIOM KOMPETENCJI A RYNEK PRACY, ŚCIEŻKI AWANSU

2.2/ Często się ostatnio słyszy, że należy zmienić SYSTEM KSZTAŁCENIA młodych i dostosować go do lokalnego rynku pracy. jak Pan/i ocenia to rozwiązanie? Czy dostrzega Pan/i jeszcze jakieś inne możliwości afiliacyjne dla młodych?

3. WERYFIKACJA

3.1/ Na jakich młodych jesteśmy otwarci? (o jakim poziomie wykształcenia, kwalifikacjach, pochodzeniu)

4. DRYFOWANIE

4.1/ Pomiedzy oczekiwaniami wobec młodych a obecnie wykonywanymi w większości rolami nierzadko występuje spora rozbieżność. Czy jest to standardowe doświadczenie pokoleń aspirujących, czy jest coś specyficznego w ich położeniu?

4.2/ Czy nie jest trochę tak, że dajemy im to, co się *ustawowo* należy, pozostawiając ich samych wobec przyszłości skazując na DYLEMATY, które ich przerastają (procesy upowszechnienia wykształcenia wyższego, wzrostu ruchliwości społecznej, awansu, otwarcia społeczeństw, kultury konsumpcji, przyspieszonego tempa życia)?

4.3/ Około 1/3 studentów nie zdecydowała co chce robić w PRZYSZŁOŚCI, co można uczynić, aby ich przekonać do regionu?

1. ROMAN CIASNOCHA

Przewodniczący Rady Miasta Opola

Rocznik 1977. Żonaty. jedno dziecko. Członek i działacz Platformy Obywatelskiej RP (wcześniej bezpartyjny). Absolwent Uniwersytetu Opolskiego. Ukończył Politologię i Nauki Społeczne o specjalności dziennikarskiej. Życie zawodowe dzieli pomiędzy pracę w instytucjach kultury oraz działalność społeczną, w tym samorządową. Przez 5 lat pracował w Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych, w którym między innymi pełnił funkcję kierownika Działu Naukowo-Badawczego. Autor kilkunastu publikacji naukowych i popularnonaukowych z zakresu historii najnowszej (zajmował się m.in. tematyką jeniecką oraz kulturą pamięci). Obecnie pracownik działu promocji w Galerii Sztuki Współczesnej w Opolu.

W 2006r. został Radnym Miasta Opola. To jego druga kadencja. W poprzedniej pełnił funkcję Przewodniczącego Komisji Infrastruktury, a następnie Przewodniczącego Klubu Radnych Platformy Obywatelskiej¹.

2. KS. BP PROF. DR HAB. ANDRZEJ CZAJA

Ordynariusz Diecezji Opolskiej

Przewodniczący Komisji Nauki Wiary Komisji Episkopatu Polski, członek Zespołu ds. Kontaktów z Polską Radą Ekumeniczną, Wielki Kanclerz Wydziału Teologicznego UO. Urodzony w grudniu 1963r. w Oleśnie, wyświęcony na prezbitera w Kluczborku 11 czerwca 1988r. W 1989r. został skierowany na studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, po których 11 marca 1994 obronił pracę doktorską *Jedna Osoba w wielu osobach. Pneumatologiczna eklezjologia Heriberta Mühlena*. W 1993 został zatrudniony jako adiunkt na KUL-u, a po obronie doktoratu również na Wydziale

¹http://www.opole.pl/urząd/osoby/1024535117PersonRoman_Ciasnocha/version:wap#paragraph1928,
dostęp 11.12.2012 r.

Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego. W latach 1996–1998 przebywał na stypendium w Paderborn – w Ekumenicznym Instytucie Johanna Adama Möhlera, gdzie przygotowywał rozprawę, na podstawie której w 2003r. uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego.

W 2009r. został mianowany przez Benedykta XVI biskupem diecezjalnym diecezji opolskiej. Mianowany biskupem opolskim 14 sierpnia 2009r., sakrę biskupią przyjął 29 sierpnia 2009r., wtedy też odbył się jego ingres do katedry opolskiej oraz kanoniczne objęcie diecezji. Jest Wielkim Kanclerzem Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego.

3. HENRYK GALWAS

Prezes Opolskiej Izby Gospodarczej

Opolska Izba Gospodarcza jest organizacją samorządu gospodarczego, reprezentującą interesy gospodarcze zrzeszonych w niej podmiotów w zakresie ich działalności. Celem izb gospodarczych jest reprezentowanie interesów gospodarczych zrzeszonych w nich podmiotów w zakresie działalności wytwórczej, handlowej, budowlanej i usługowej; są uprawnione także do wyrażania opinii o projektach rozwiązań odnoszących się do funkcjonowania gospodarki, uczestniczenia w ich przygotowaniu, dokonywania oceny wdrażania i funkcjonowania przepisów prawnych dotyczących prowadzenia działalności gospodarczej. OIG Powstała 26 czerwca 1990 r. Lista członków założycieli liczyła 119 podmiotów gospodarczych. Powołana została na mocy Ustawy z dnia 30 maja 1989 r. o izbach gospodarczych. Zgodnie z zapisem ustawowym w Izbie mogą się zrzeszać podmioty gospodarcze prowadzące działalność gospodarczą. Aktualnie organizacja skupia ok. 370 podmiotów z terenu Opolszczyzny².

² http://www.oig.opole.pl/o_izbie, dostęp 07.12.2012 r.

4. PROF. DR HAB. MAREK MASNYK

Prorektor Uniwersytetu Opolskiego do spraw Kształcenia i Studentów

Dr nauk humanistycznych w zakresie historii – Wydział Filologiczno-Historyczny WSP w Opolu, 1985r. Dr hab. nauk humanistycznych w zakresie historii – Wydział Filologiczno-Historyczny Uniwersytetu Opolskiego, 1994r.

Funkcje pełnione w Uniwersytecie Opolskim:

1.09.1996-31.08.1999 – prodziekan Wydziału Historyczno-Pedagogicznego

1.09.1999-31.08.2005 – Dziekan Wydziału Historyczno-Pedagogicznego

1.09.2005-31.08.2008 – Prorektor ds. Kształcenia i Studentów

1.09.2008-31.08.2012 - Dziekan Wydziału Historyczno-Pedagogicznego

1.09.2002 – nadal - kierownik Katedry Historii Śląska

Zainteresowania naukowe: historia Śląska, stosunki polsko-niemieckie, biografistyka. Dorobek naukowy obejmuje blisko 100 publikacji o charakterze naukowym, w tym 6 książek autorskich, 6 prac pod redakcją, skrypt do nauczania historii dla szkół średnich (t.1-3). Wypromował 11 doktorów, recenzent w przewodzie habilitacyjnym oraz autor 8 recenzji wydawniczych³.

5. KS. DR MARIAN NIEMIEC

Proboszcz Parafii Ewangelicko – Augsburskiej w Opolu

Parafia prowadzi szeroko zakrojoną działalność. obejmującą jednostki (filiały) oraz spotkania studentów, młodzieży, pań, chóru parafialnego, zespołu młodzieżowego, wypożyczanie sprzętu dla chorych i niepełnosprawnych, bibliotekę chrześcijańską, audycje radiowe. Prowadzenie Stowarzyszenia Hospicjum Opolskie. Prowadzone są prace adaptacyjne w budynku powstającego hospicjum, szkolenia wolontariuszy. Działa Centrum Opieki Hospicyjnej powołane przez Stowarzyszenie, świadczące opiekę w domach chorych. Liczba Ewangelików na Śląsku Opolskim szacowana jest na około 1500 osób (2011)⁴.

³ <http://historia.uni.opole.pl/show.php?id=42&lang=pl&m=1>, dostęp 08.12.2012 r.

⁴ <http://www.tvp.pl/opole/aktualnosci/religijne/liczba-ewangelikow-maleje/3932619>, dostęp 12.12.2012 r.

6. DR HAB. PROF. UO ŁUCJA PIWOWAR-BAGIŃSKA

Dyrektor Instytutu Sztuki Uniwersytetu Opolskiego

Studia na Wydziale Malarstwa i Grafiki Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku. Dyplom w zakresie malarstwa w roku 1982 w pracowni prof. Jerzego Zabłockiego. Doktorat (opiekun prof. Maciej Świeszewski) i habilitacja z dziedziny Sztuki Piękne z zakresu malarstwa, również na ASP w Gdańsku⁵.

Aktualnie kieruje Instytutem Sztuki UO, kształcącym studentów na dziennych 5-letnich magisterskich studiach na kierunku Edukacja Artystyczna w Zakresie Sztuk Plastycznych. Studenci mogą dokonać wyboru 2 spośród 4 specjalizacji: malarstwo, grafika, rzeźba, multimedia. Prowadzi też 3-letnie studia I stopnia na tym kierunku ze specjalnościami: komunikacja wizualna i nauczycielska. Działalność naukowo-badawcza pracowników Instytutu koncentruje się na realizacji projektów i prac studyjnych w zakresie praktyki artystycznej. W pracowniach artystycznych podejmuje się kluczowe zagadnienia sztuki współczesnej i jej relacji z rzeczywistością. Instytut Sztuki jest organizatorem wielu wystaw artystycznych krajowych i międzynarodowych oraz uczestnikiem międzyuczelnianych warsztatów artystycznych.

7. DR WITOLD POTWORA

Prorektor Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu⁶

Podstawowe obszary badawcze: zarządzanie procesami innowacji; orientacja marketingowa w funkcjonowaniu przedsiębiorstw; determinanty i bariery rozwoju przedsiębiorczości; klastry i ich znaczenie w funkcjonowaniu sektora MŚP; strategie.

Członek Zespołu Ekspertów ds. opracowania podstawowych kryteriów wyboru projektów kluczowych dla Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Opolskiego na lata 2007-2013;

Członek komisji Dialogu Społecznego przy wojewodzie Opolskim z rekomendacji Opolskiej Izby Gospodarczej;

Członek Zespołu ds. Polityki Regionalnej przy Marszałku Województwa Opolskiego;

Ekspert ds. monitoringu i ewaluacji Regionalnej Strategii Innowacji Województwa Opolskiego na lata 2004- 2013;

⁵ <http://www.is.uni.opole.pl/index.php?show=pracownicy-l-baginska>, dostęp 28.11.2012 r.

⁶ <http://www.wszia.opole.pl/wladze-uczelni.html>, dostęp 30.11.2012 r.

Członek Wojewódzkiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej;

Asesor oceniający wnioski złożone w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Opolskiego na lata 2007-2013;

Członek zespołu ds. Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Opolskiego na lata 2014-2020;

Moderator w ramach prac nad strategią rozwoju miasta Opola. 2011 r.

Kierownik zespołu przygotowującego strategię rozwoju Raciborza, 2011

8. TADEUSZ WALOSZCZYK

Prezes Związku Polskich Artystów Plastyków Okręg Opolski

Prezes jednego z 24 regionalnych stowarzyszeń skupionych w ogólnopolskiej organizacji zrzeszającej artystów plastyków, absolwentów Akademii Sztuk Pięknych z Polski i zagranicy. Członkowie opolskiego okręgu Związku Artystów Plastyków uprawiają różne dyscypliny twórcze. Oddział skupia 93 członków. Gromadzi w swoim gronie artystów malarzy, rzeźbiarzy, grafików, architektów wnętrz oraz artystów nowatorskich dyscyplin twórczych. Organizacja posiada własny obiekt – siedzibę w centrum miasta Opola. W budynku tym znajduje się siedziba stowarzyszenia wraz z salą wystawienniczą i sklepem zaopatrzenia artystów plastyków w profesjonalne materiały i narzędzia do twórczości. Dysponuje także własną galerią PIERWSZE PIĘTRO, gdzie prezentowane jest około 16 wystaw indywidualnych rocznie. Swoje prace wystawiają artyści z Okręgu Opolskiego ZPAP, z Polski oraz z zagranicy. Stowarzyszenie jest także organizatorem spotkań plenerowych twórców z różnych dyscyplin artystycznych.

9. ARKADIUSZ WIŚNIEWSKI

Zastępca Prezydenta Miasta Opola

Wykształcenie wyższe zdobył na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu (mgr ekonomii – studia MBA, spec. zarządzanie przedsiębiorstwem) oraz Uniwersytecie Opolskim (mgr politologii spec. europeistyka i licencjat z administracji spec. administracja publiczna). Ponadto odbył liczne kursy i szkolenia oraz studia podyplomowe z zakresu Kontroli i Audytu na Politechnice Opolskiej. Studia na

Uniwersytecie zakończył z wyróżnieniem dla studenta o najwyższej średniej ocen na roku.

Jego dotychczasowe doświadczenie zawodowe związane jest z pracą nauczyciela akademickiego (Uniwersytet Opolski) i urzędnika samorządowego (kierownik Centrum Obsługi Inwestora i Eksportera w Opolskim Centrum Rozwoju Gospodarki). W trakcie pracy w OCRG kierował też realizacją projektów współfinansowanych z PO Kapitał Ludzki. Ponadto przez krótki okres pełnił funkcję dyrektora funduszu rozwoju przedsiębiorczości i zastępcy dyrektora ośrodka wspierania przedsiębiorczości. Jest również autorem artykułów naukowych poświęconych problematyce samorządu terytorialnego i szeroko pojętego rozwoju regionalnego.

Radny dwóch kadencji w latach 2002 - 2006 i 2006 - 2010. W kadencji 2002 - 2006 (wybrany z listy Komitetu Wyborczego Wyborców Ryszarda Zembaczyńskiego – K WWRZ) przewodniczył Komisji Infrastruktury, a następnie szefował klubowi radnych Platformy Obywatelskiej, natomiast w kadencji 2006-2010 (wybrany z KW Platformy Obywatelskiej) pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady Miasta Opola⁷.

10. BARBARA ZABIEGA – WIKOWSKA

Członek Rady Nadzorczej Opolskiego Związku Pracodawców Prywatnych LEWIATAN

Organizacja z otoczenia biznesu działająca w województwie opolskim, zrzeszająca kilkanaście firm. Uczestniczy w strukturach Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan, która ma swych przedstawicieli w Komisji Trójstronnej, Radzie Podatkowej i innych organizacjach, które pozwalają pracodawcom mieć wpływ na ustawodawstwo polskie.

Celem zrzeszenia pracodawców jest działanie na rzecz rozwoju przedsiębiorców, jest współpraca czy ulepszanie tej współpracy pomiędzy urzędem a przedsiębiorcą, jest pomoc prawna w zakresie ekspertów różnego typu. Ogólnie rozwój przedsiębiorczości.

⁷http://www.opole.pl/urząd/osoby/10244-34683-Person-Arkadiusz_Wisniewski#paragraph1928,
dostęp 28.11. 2012 r.

PKPP Lewiatan skupia w związkach regionalnych i branżowych ponad 3750 firm zatrudniających w sumie ponad 700 tys. osób. Jest członkiem Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych. Należy do organizacji BUSINESSEUROPE - będącej reprezentantem interesów przedsiębiorców i pracodawców wobec Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego i innych instytucji UE.

Zabiega o lepsze prawo dla polskich przedsiębiorców, dba o ich wizerunek. Monitoruje bariery dla przedsiębiorczości i przygotowuje ekspertyzę makroekonomiczną⁸.

⁸ http://pkpplewiatan.pl/o_nas/o_lewiatanie/dolacz_do_nas, dostęp 07.12.2012 r.

Tabela: Inne województwo pochodzenia terytorialnego

	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	250	66,0	66,0	66,0
Dolnośląskie	29	7,7	7,7	73,6
Inne państwo	1	,3	,3	73,9
Inne państwo	1	,3	,3	74,1
Ukraina				
Inny kraj	1	,3	,3	74,4
Ukraina				
Żytomierz				
Kujawsko -	1	,3	,3	74,7
Pomorskie	2	,5	,5	75,2
Lubelskie				
Łódzkie	16	4,2	4,2	79,4
Małopolskie	7	1,8	1,8	81,3
Mazowieckie	1	,3	,3	81,5
Podkarpackie	1	,3	,3	81,8
Śląskie	62	16,4	16,4	98,2
Świętokrzyskie	1	,3	,3	98,4
Tarnopolskie	1	,3	,3	98,7
Wielkopolskie	4	1,1	1,1	99,7
Zachodniopomo rskie	1	,3	,3	100,0
Ogółem	379	100,0	100,0	

Tabela krzyżowa: Pochodzenie terytorialne * Zamierzenia dotyczące planowanego miejsca osiedlenia się w najbliższej przyszłości

	Zamierzenia dotyczące planowanego miejsca osiedlenia się w najbliższej przyszłości							Ogółem
	Pozostanie w Opolu	Opuszczenie Opola, pozostanie w województwie opolskim	Wyjazd w inny region kraju	Tymczasowy wyjazd z Polski	Wyjazd z Polski na stałe	Nie wiem co zrobić	Brak odpowiedzi	
Zamieszkiwanie w województwie opolskim od urodzenia	Liczebność	20	28	22	11	67	26	237
	% z Zamierzenia dotyczącego planowanego miejsca osiedlenia się w najbliższej przyszłości	80,0%	43,1%	62,9%	78,6%	57,8%	76,5%	62,9%
Pochodzenie terytorialne	Liczebność	24	37	11	3	49	7	136
	% z Zamierzenia dotyczącego planowanego miejsca osiedlenia się w najbliższej przyszłości	27,3%	56,9%	31,4%	21,4%	42,2%	20,6%	36,1%
Brak odpowiedzi	Liczebność	1	0	2	0	0	1	4
	% z Zamierzenia dotyczącego planowanego miejsca osiedlenia się w najbliższej przyszłości	1,1%	0,0%	5,7%	0,0%	0,0%	2,9%	1,1%
Ogółem	Liczebność	88	25	65	35	116	34	377
	% z Zamierzenia dotyczącego planowanego miejsca osiedlenia się w najbliższej przyszłości	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%	100,0%